

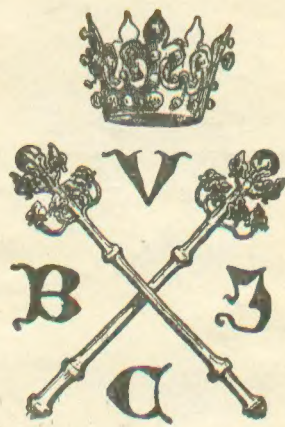


115312

I Mag. St. D.

G





115312

I

Subl. 116



Ex Libris

ZEBRANIE  
NAUK  
CHRZESCIANSKICH

*J. Halliwell*  
~~...~~  
~~...~~  
~~...~~



13102

ZEBRANIE  
NAUK  
CHRZESCIANSKICH  
WYDANE  
WŁOSKIM JEZYKIEM  
PRZEZ  
X. JOZEFA FIERARD Soc. JESU  
A NA POLSKIE PRZEŁOŻONE  
PRZEZ  
X. DAWIDA PILCHOWSKIEGO  
EX-JEZUITĘ.

Roku 1776.

*Pilchowski*



W WILNIE  
W Drukarni J. K. M.  
AKADEMICZNEJ



*Ad dandam scientiam salutis plebi Ejus.*

Luc. 1. 77.

*Ut cognoscant Te solum Deum verum,  
& quem misisti JESUM Christum.*

Joan. 17. 3.



Librum, qui inscribitur: *Zebrawie Nauk Chrześci-  
ańskich*, ex idiomate Italico in polonicum trans-  
latum, legi; nihilq; in eo contrarium fidei & bo-  
nis moribus deprehendi. Dignum proinde ut ty-  
pis mandetur, censeo. Dat. Vilnæ. 1775. d.  
30. Octobris.

CASIMIRUS NARUSZEWICZ S. T.  
Doctor R. C. N. V. P. K.  
mpp.

Testor me, Librum, sub titulo, *Zebrawie Nauk  
Chrześcińskich*, ex Idiomate Italico in Poloni-  
cum translatum, legisse, in eoq; nihil contrarium  
fidei, & bonis deprehendisse moribus. Dignum  
proinde censeo, ut publicam in lucem prodeat.  
Dat. Vilnæ 1775. die 22. Nov.

JOSEPHUS PAZOWSKI. Sacre Theologiae  
Doctor. Præses Bibliothecæ Academicæ.  
mpp.

IMPRIMATUR

CAROLUS KARP Can. Sen. Cathedr. Officialis Ge-  
neralis Vilnensis.

115312

I



749. c. 1332. v.

DO  
JAŚNIE WIELMOŻNEGO IMC X.  
PAWŁA XAWIERA  
BRZOSTOWSKIEGO  
REFERENDARZA W. X. Litt.  
KAWALERA ORDERU S. STANISŁAWA.



Miedzy wielą poważne-  
mi i pożytecznymi za-  
bawami, które J. W.  
W. Pan Dobrodziey przedsięwzię-  
łeś, niepoślednia jest i ta, że  
wielkim, działkom częstokroć  
przekładasz naukę Chrześcińską;  
czego kiedym sam był oczewistym  
świadkiem, przyznam się szcze-  
rze, że się mi nigdy Referen-  
darz Litewski nie zdał być powa-  
żniejszy, jako gdy wieśniaczko



poddanym swoim naukę Chrześciańską przekładał. W tey jakoby niskości wysoką dostojność, w tey pierwiastkowej nauce wielką mądrość, w tym obcowaniu Kapłańską pobożność upatrowałem. Z czego jakom się wielce budował, tak też niepomału do teyem się pracy i zabawy pobudził, która niegdyś była nayistotniejszy cel powołania mego. Postanowiłem więc katechizm ten czyli zebranie nauk Chrześciańskich przed kilką laty od X. Fierard Jezuity, rodem Francuza, ale językiem Włoskim, jako we Włoszech na ten czas mieszkającego, wydane, a powszechnie pochwalone, na Oyczysty język przełożyć. Z Dobrego przykładu uczynione przedsięwzięcie skutek swój wzięło. Zatem co mię w przód pobudziło do wydania dzieła tego na świat, toż

samo mię teraz nakłoniło do przypisania onego J. W. W. Panu Dobrodziejowi.

Ufam, że tą pracą moją, acz mniej przed światem okazałą, niewzgardziła, której celem jest *wysokie*, jako mówi Apostoł, *poznanie JEZUSA Chrystusa Pana mego*; owszem zupełnie przeświadczony jestem, że z tego naybarziej powodu wdzięcznie to dzieło przyjmiesz od tego, który już to powtórnie ma honor jawnym pismem oświadczyć się być.

J. W. W. Pana Dobrodzieja  
Zyczliwym i Nayniższym sługą  
X. DAWID PILCHOWSKI.



## PRZEDMOWA.

**A**By cię, miły Czytelniku, to słowo Katechizm, w którym pospolicie coś niskiego, i dla samych tylko dzieci i grubego pospolstwa zdadnego upatrują, od czytania niezrażało; za rzecz potrzebną osądziłem, na wstępie ostrzec, że się on i dla tych, którzy z górną na rzeczy patrzą, przydać może, byleby tylko niebyli tak skażeni na rozumie i sercu, iżby się wstydzili rozmyślać w Zakonie Pańskim, i przypominać sobie obowiązki prawego Chrześcianina. Autor bowiem dzieła tego, tak katechizm ten gruntownie ułożył, aby nie tylko uczącym się fundamentów wiary naszej, ale też i samym Nauczycielom dla własnego i innych pożytku mógł się przydać. Do czego abym czytającemu niejako drogę ustat, krótką całej tej księgi osnowę onemu wystawuję. Wiara, nadzieja, miłość, Sakramenta święte; czynienie dobrego, chronienie się złego są treścią całego dzieła. Wszczęgłności zaś każdego katechizmu ten jest podział i rozłożenie: poprzedza wykład każdego artykułu wiary przez pytania i gruntowne odpowiedzi; następują wypływające z nich pożyteczne nauki, które nieświeżym do poznania prawd wiecznych, bogobojnym ludziom

za dobrą medytacją, Nauczycielom duchownym za osnowę kazania i nauki dla ludu, dobrze posłużyć mogą. Przytaczają się zaraz wyroki pisma świętego, na których się cały wykład katechizmu i nauka funduje. Zamyka się na koniec rzecz całą historią pisma Bożego, iż to dla stwierdzenia i dalszego wrażenia przetłóżonej nauki, iż to dla wiadomości dziwnych spraw Bożych potrzebnej każdemu stanowi, iż też ku niewinnej i chwalebnej ciekawości młodych zwłłaszcza ludzi, którym się katechizm historią osładza.

Krótkość bez opuszczenia rzeczy potrzebnych, jasność bez przestronnego rozwodzenia, jako w ułożeniu nauk tych, tak i w moim tłumaczeniu zdaje się być zachowana; ręczyć jednak niemogę, aby każdemu czytającemu wszystko się jasno wydawało. Wiara nasza jest nad rozum, a przeto tajemnice jej niemogą zawsze z taką jasnością być przekładane; jako chcemy. Co, jeśli się prawdzi o nauce usły i słowy przekładanej, daleko barziej na piśmie podanej. Z tym wszystkim więcej w tej mierze mogą Nauczyciele, którzy opowiadając tajemnice wiary naszej, stosować się powinni do każdego posęcia i zdolności, maluczkich, przykładem Apostoła, karmić mlekiem, a dorosłych chlebem; to jest nieumiejących wiary poczęt-



kdw, pierwiastkową nauką, a świadom-  
szych grantowniejszym słowem Bożym;  
zawsze jednak starając się pilnie, jako  
przestrzega tenże Apostoł Timoteusza,  
stać się robotnikiem niezawsty-  
dzonym, dobrze rozbierającym sło-  
wo prawdy. 2. Tim. 2 15. Dla czego  
wam też, których Pan do tej roboty we-  
zwał, tyle przynamniemy Katechizm ten  
przydać się może, ile pomocnik rzemieślni-  
kowi, któremu potrzebne do budowy po-  
daje materiały.

Niemniemy i wam Nauczyciele i ucznio-  
wie, Rodzice i dziatki, gospodarze i cze-  
ladko i wam wszystkim, którzy obowiąz-  
zek nauczania i uczenia się tajemnic wi-  
ary i Chrześcijańskich powinności macie,  
to zebranie nauk Chrześcijańskich zalecam,  
nie z innego powodu, jedno z tegoż same-  
go, z którego one przełożył, to jest: aby  
wszelkim sposobem Chrystus był  
opowiadany. Bo wiemy, iż mi to wy-  
nagrodzie ku zbawieniu, za waszą mo-  
dlitwą. Philip. 1. 18.



K A T E C H I Z M  
A B O  
NAUKA CHRZESCIAŃSKA  
U Ł O Ż O N A  
PRZES PYTANIA I ODPOWIEDZI

WYKŁAD POPRZEDZAJĄCY  
O BOGU i końcu Człowieka.

Pytanie. **K**to cię stworzył i  
postawił na tym  
świecie?

Odpowiedź. Bóg

P. Co jest Bóg?

O. Jest Stwórca Nieba i ziemi, i Pan  
jedynowładny wszystkich rzeczy.

P. Czy ma Bóg ciało?

O. Niema: jest On duch szczerzy nie-  
skończenie doskonały.

P. Miałże Bóg kiedy początek?

O. Niemiał żadnego początku, ani  
też końca mieć będzie. Był On  
zawsze i będzie zawsze.

P. Gdzie jest Bóg?

O. W Niebie, na ziemi i na każdym  
miejsku przez swą nieograni-  
czoność.

P. Czy wie P. Bóg wszystko?

A



- O. Tak jest: On widzi i wie wszystko, myśli nawet nańże naykrytsze
- P. Na jaki koniec cię P. Bóg stworzył i postawił na tym świecie?
- O. Na ten, abym go znał. kochał, Onemu służył, i tym sposobem otrzymał żywot wieczny.
- P. Jakim sposobem chce Bóg abyśmy Mu służyli dla otrzymania żywota wiecznego?
- O. Wierząc, i czyniąc to, co przepisuie Religia Chrześcijańska.
- P. Dla czego to wierząc i czyniąc, co przepisuie Religia Chrześcijańska?
- O. Dla tego, że ona jest jedyna, w której możemy być zbawieni.
- P. W wielu artykułach możesz to zamknąć, co dla dostąpienia zbawienia przepisuie Religia Chrześcijańska?
- O. W sześciu, a te są: wiara, nadzieja, miłość, Sakramenta, chronienie się złego, a czynienie dobrego.

*Nauka o końcu Człowieka.*

1. Człowiek koniecznie, i zawsze należy do BOGA, a do BOGA samego: należy z duszą i z ciałem, ze wszystkimi filami duszy i wszel-

kiemi dobrami: bo niema nic takiego, czegoby niewziął od BOGA.

2. Człowiek zatym powinien być całym sobą zawsze Boskim, a Boskim jedynie: duszą, przykładając się do poznania Jego; sercem, przykładając się do miłowania Jego; ciałem, dobry swoimi, i tym wszystkim, czym jest, i wszystkim tym, co ma przykładając się do służenia Jemu. Na ten cię koniec Bóg stworzył, i niemógł cię stworzyć na inny koniec.

3. Bóg zawiesił szczęście człowieka od własnej Jego powinności i końca; jeśli zadosyc uczyni temu końcowi, jako powinien, będzie na wieki błogosławionym; jeśli zadosyc nieuczyni, będzie wiecznie odrzuconym.

*Oznamy mi Panie koniec mój. Psalm: 38. 5. Wiedźcie, iż Pan sam jest Bóg: on nas uczynił, a nie my sami siebie. Psalm: 99. 3. Nie jam ducha i duszę wam darowała i żywot, ale stworzyciel świata. &c. 2. Machab. 7. 22. Pan wszystko udzielał sam dla siebie. Prov. 16. 4. Pódydą ci na mękę wieczną: a sprawiedliwi do żywota wiecznego, Math. 25. 46.*



*Historja o Stworzeniu.*

Bóg, który od wieków był zupełny, nie w samym sobie błogosławionym, chciał być w czasie od rozumnego stworzenia uwielbionym. Na początku stworzył Niebo i ziemię: zawiesił na Niebie to widzialne słońce i gwiazdy, oddzielił dzień od nocy; odłączył ziemię mieszkalną od morza, które zamknął w swych granicach: obu nadał płodność: ziemię napełnił zwierzęty, morze rybami, powietrze ptactwem różnego gatunku. Zgotowawszy tak piękne mieszkanie, i rozporządziwszy obrot, który statecznie żywiły odprawiać miały dla zachowania tej wspaniałej budowy, ulepił z gliny ciało przedziwne pierwszego człowieka i nazwał go Adamem. Tchnął w niego duszę rozumną, którą utworzył na wyobrażenie swe: dał mu też do towarzysztwa Ewę, którą uformował z żebra Adama; osadził obu w rozkośnym ogrodzie, w którym zostając, mieli mu służyć i pędzić życie we wszelkim szczęściu nie tylko sami, ale też ich potomkowie, wolni od wszelkich dolegliwości, chorób,

śmierci, i tych wszystkich nędz, których doznawamy. Nad to, po przepędzonym życiu w stanie niewinności i świątobliwości, mieli być przeniesieni do Nieba do widzenia i osiągnięcia samego Boga. Oto cała osnowa przedziwnego dzieła Bożego w stworzeniu człowieka i świata tego. *Gen. 1. 2.*

## ROZDZIAŁ PIERWSZY

## O Wierze

## WYKŁAD PIERWSZY

*O Imieniu Chrześcijanina, i co jest wiara.*

*Pytanie.*

**J**esteś ty Chrześcijaninem?

*Odpowiedź.*

Jestem przez łaskę Bożą.

*P.* Kto jest Chrześcijaninem?

*O.* Jest ten, który będąc okrzczonym, wyznaie naukę Chrześcijańską.

*P.* Która jest Nauka Chrześcijańska?

*O.* Jest ta, której nas Jezus Chrystus nauczył, zostając na tej ziemi, i której uczą S. Kościół Jego Katolicki.

*P.* Co najprzód potrzebną jest Chrze



ścianinowi?

O. Wiara.

P. Dla czego wiara jest naypierwey potrzebna?

O. Dla tego, że ona jest fundament i początkiem zbawienia, i wszystkich załug do osiągnięcia Nieba.

P. Co jest Wiara?

O. Jest dar Boży, z którego to mamy, że wśi wierzymy; także i to wszystko, co on Kościołowi swemu objawił; bądź to jest napisano, bądź też nie jest.

P. Czy powinniśmy wszystkie artykuły wierzyć tak mocno, jakbyśmy na nie oczema poglądali?

O. Owszem mocniej wierzyć powinniśmy, ponieważ oczy nasze mogą być oszukane; lecz Bóg nie może oszukać, ani być oszukanym.

P. A jestże obowiązek wierzyć i wiedzieć to wszystko, co Bóg kościołowi objawił?

O. Należy wierzyć w powszechności wszystko to, co wierzy i naucza Kościół, a w szczególności wierzyć i wiedzieć przynajmniej pryncypalne tajemnice wiary.

P. Któreż to są pryncypalne tajem-

nice wiary?

O. Tajemnica Trójcy Przenayś: tajemnica wcielenia i odkupienia.

P. Czemużeś powiedział, że powinien wiedzieć przynajmniej te pryncypalne tajemnice?

O. Dla tego, że trzeba się starać umieć i inne prawdy, których Miśtrzynią jest S. Kościół.

P. A jako się onych nauczyć?

O. Bywając na Katechizmach, i słuchając tych, którzy są nato postanowieni, aby nieświadomych nauczali.

*Przystępującemu do BOGA, potrzeba wierzyć, iż jest, a iż jest oddawcą tym, którzy go szukają. ad Hebr. 11. 6.*

*Nauka o końcu Człowieka.*

1. Chwała i pożytki imienia i stanu Chrześcianina przewyższają wszystkie Imiona i godności świata; ponieważ przez charakter prawdziwego Chrześcianina jesteśmy Synami Bożemi, bracia i spółdziedzicami Jezusa Chrystusa, Kościołami Ducha Świętego.

2. Obowiązki, które wkładają imię Chrześcianina, zależą na tym, abyś-



my zachowali miłość ku Bogu Oycu i powolność naukom Syna Jego: pełnili prawidła i ustawy przepisane nam od Chrystusa, przestrzegali ochędoſtwa i czyſtości w Kościele duſzy naſzey, w którym Duch S. mieſzka.

3. Nieſzczęśliwy ten, który obyczajami ſwemi znieważa imię Chreſcianina; takowy ſtaie ſię z Syna Bożego, niewolnikiem grzechu, z ſpółdziedzica JEZUSA Chrystusa ofiarą piekła, z Kościoła Ducha S. mieſzkaniem ſzatana.

*Patrzcie, jaką miłość dał nam Ociec, że nazywani jeſteśmy Synami Bożemi i jeſteśmy. 1. Joan. 3. 1. Dziedzicami Bożemi, a ſpółdziedzicami Chrystusowemi. Róm. 8. 17. Jeſli kto Kościół Boży zgwałci, zatraci go Bóg. Albowiem kościół Boży ſwięty jeſt, którym wy jeſcieście. 1. Cor. 3. 17. Niewiecie, że komu ſię ſtawicie ſługami ku poſłuszeńſtwu; ſługami jeſcieście tego, komu poſłuszni jeſcieście, abo grzech na śmierć, abo poſłuszeńſtwu ku ſprawiedliwości, Róm. 6. 16.*

*Hiſtoryja o upadku Człowieka.*

Bóg uczyniwszy Człowieka Panem i Dziedzicem wſzelkiego innego ſtworzenia, chciał też, aby

człowiek znał i czuł nad sobą zwierzchność Jego, i miał okazywać oſwiadczenia wdzięczności i powolności Stworcy ſwemu. Przeto zakazał mu pożywać owocu z drzewa wiadomości dobrego i złego, które zaſadził w poſrzedku raju ziemskiego, i pogroził mu śmiercią, jeſliby niebył poſłusznym. Ewa zdięta ciekawością przypatrowała ſię drzewu, którego owoc zdał ſię Jey piękny i ſmaczny. Diabeł zazdroſzcząc ſzczęściu ludzkiemu, wſiąwſzy na ſię poſtać węſa, kuſił ją do jedzenia, przekładaiąc Jey, że nietylko przez to nie miała umrzeć, ale nad to ſtać ſię podobną ſamemu Bogu. Dała ſię zwieſć niewiaſta, jadła z owocu, a niechcąc ſama tylko być winną, podała go mężowi ſwemu, który z owego owocu. Zatem gdy go Pan Bóg gromić począł o niepoſłuszeńſtwo, chciał zrzucić winę na Ewę, a Ewa na węſa. Na ukaranie grzechu ich, wyrzucił ie Bóg z raju: wyzuł ie i potomków ich z przywileiów, które im był nadał w ſtanie niewinności; podał ich rebellii własnych namiętności, chorobom, uciſkom, i



śmierci. Z tym wszystkim nieoddalił do końca miłosierdzia swego; przyrzekł im, że się narodzi Panna, która zetrze głowę węży i porodzi Odkupiciela, w którego my wierząc jesteśmy Chrześcianinami,

### WYKŁAD WTORY.

*O Tajemnicy Trójcy Przenajświętszej.*

*Pytanie.* Wiele jest Bogów?

*Odpowiedź.* Jeden jest Bóg, i więcej, krom tego jednego, być, niemoże.

*P.* Wiele jest Osób?

*O.* Trzy; Ociec, Syn i Duch święty.

*P.* Jestże Ociec Bogiem?

*O.* Jest.

*P.* A Syn jestże Bogiem:

*O.* I Syn Boży jest Bogiem.

*P.* A Duch Święty?

*O.* Podobnież Duch S. jest Bogiem.

*P.* Sąż te trzy osoby różne jedna od drugiej?

*O.* Są różne. Osoba Oycanie jest Osobą Syna; ani Osoba Syna jest Osobą Ducha S.

*P.* Toć trzy są Bogowie?

*O.* Nie: lecz te trzy Osoby są jednym Bogiem. I to jest, co nazy-

wamy tajemnicą Trójcy Przenajświętszej.

*P.* Jestże Ociec starszy abo wszechmocniejszy niżeli Syn i Duch S.

*O.* Bynamniey. Wszystkie te trzy osoby równie są wieczne, równie wszechmocne, równie doskonałe.

*P.* Dla czegoż to?

*O.* Dla tego, że mają jedną istotę i Bóstwo.

*P.* Nie jestże ta tajemnica przeciw rozumowi?

*O.* Nie: Ta tajemnica i inne są nad rozum i pojęcie, ale nie przeciw rozumowi. A chociaż są nad rozum, powinniśmy jednak wierzyć, ponieważ one Przedwieczna prawda Bóg sam, który jest nieskończony i niepojęty, objawił.

### *Nauka o wielkości Pana BOGA.*

1. Niemożemy nigdy mieć wyobrażenia zbyt wysokiego o Bogu, który nieskończenie przewyższa wielkością mocą, pięknnością, dobrocią, i wszelką doskonałością wszystko to, co tylko może kto imaginować sobie wielkiego i dziwnego; który ma jestestwo i bytność z siebie samego, a jest początkiem i źród-



dłem tego wszystkiego, co tylko jest, krom Jego :

2. Do poznania Go służy nam ten świat widzialny, na którym to wszystko, czemu się tak barzo dziwujemy, nie od innego ma te wdzięki i ozdoby, jedno od Boga: On wszystko w sobie zamyka podobne doskonałości, w stopniu nieskończonym i bez najmniejszej przywary, a ślad niejakiś i wizerunek onych zostawił w stworzeniach, aby się przez nie dał nam poznać.

3. Niemożemy nigdy przychodzić do poznania wielkości Boga, tak wcześniej, abyśmy oraz niebyli natychmiast sposobni oddać Mu winney czci i miłości, przekładając Go nadewszystko.

*Jam jest, którym jest* Exod. 3. 14. *Wielki Pan i barzo chwalebny; a wielkości Jego niemasz końca.* Psalm. 44. 3. *Rzeczy Jego niewidzialne, od Stworzenia świata przez te rzeczy, które są uczynione, zrozumiane, bywają poznane: wieczna też moc Jego i Bóstwo.* Rom. 1. 20. *Wyznawajcie Panu, który sam czyni wielkie dzieła, który uczynił Niebiosy, który utwierdził ziemię, który uczynił światła wielkie.* Psal: 135. 4.

*Historja o trzech pachołętach w piecu Babilońskim.*

Nabuchodonozor Król Babilonu postawił złoty posąg sześćdziesiąt łokci wysoki, i przykazał wszystkim Xiążętom i Panom i całemu ludowi, aby się mu kłaniali, pod karą wrzucenia nieposłusznych w piec ognisty. Trzey pachołeta Izraélscy Misach, Sidrach i Abdenago, którzy przy dworze Jego bałwochwalskim, Boga prawego nie odstępnie czcili, niechcieli słuchać wyroku Królewskiego ani kłaniać się bałwanowi. Rozkazał więc stawić się im przed sobą Nabuchodonozor, i groził im piecem ognistym, jeśliby rozkazom jego posłusznymi niebyli. I który, mówił im; Bóg potrafi was wybawić z rąk moich? łatwo, odpowiedzieli, Bóg, którego my czcimy, uczynić to może; lecz jeśliby niechciał, niech będzie wiadomo tobie Królu, że innemu Bogu nie służymy, jedno Jemu samemu. Tedy Nabuchodonozor napełniony zapalczywością, rozkazał, żeby rospalono piec siedm kroć więcej, niżli był zwyczaj pa-



lić. Usłuchali rozkazu Królewskiego słudzy, ale nieusłuchał ogień, który służył one popalił, a mężnym pacholetom zamienił się w miły wiatrek. Bo Anioł stanął między nimi i wespół wyśpiewywał chwałę BOGA w pośrodku ognia, którym i włos głowy ich niespłonął. Zdziwiony Nabuchodonozor i przerażony widokiem tak cudownym, dał i ogłosić kazać wyrok po całym swym państwie, którym wysławił wielkość BOGA prawego i moc Jego wyższą nad wszystkie mocarstwa. *Dan. 3.*

### WYKŁAD TRZECI

*O Tajemnicy wcielenia i odkupienia.*

**Pytanie.** **K**tóra z trzech Osob Trójcy Przenysła się dla nas człowiekiem?

**Odpowiedź.** Syn Boży.

**P.** Co to jest stać się człowiekiem?

**O.** Jest to wziąć ciało i duszę podobną nam.

**P.** Gdzie Syn Boży przyjął to ciało i tę duszę?

**O.** We wnętrzu ściach Najświętszej Pańcy **MARYI**, za sprawą Ducha **S.**

**P.** Wiele jest natur w **JEZUSIE Chry**

stusie?

**O.** Są dwie: Natura Boska i natura ludzka.

**P.** Dla czego mówisz, że są dwie natury w **JEZUSIE Chrystusie**?

**O.** Dla tego, że jest razem prawdziwym **BOGIEM** i prawdziwym Człowiekiem.

**P.** Czy są także w **JEZUSIE Chrystusie** dwie Osoby?

**O.** Nie: jedna tylko w **Chrystusie** jest Osoba, a ta jest Osoba Syna Bożego.

**P.** Dla czego Syn Boży stał się Człowiekiem?

**O.** Dla odkupienia nas od grzechu, od kary piekła, i dla wysłużenia nam żywota wiecznego.

**P.** Czym cię Syn Boży odkupił?

**O.** Męką i śmiercią swoją.

**P.** Powtórz teraz krótko: co jest tajemnica Trójcy Przenajświętszej?

**O.** Jest tajemnica, w której wyznajemy jednego **BOGA** w trzech Osobach, **Oyca**, **Syna**, i **Ducha S.**

**P.** Co jest tajemnica Wcielenia?

**O.** Jest tajemnica, w której wyznajemy, że **Syn Boży** stał się człowiekiem dla nas.



P. Co jest tajemnica Odkupienia?

O. Jest tajemnica, w której wyznajemy, że Jezus Chrystus Bóg i Człowiek umarł na krzyżu za grzechy nasze.

*Nauka o chwale najświętszego Imienia JEZUS.*

1. *w Niebie:* Ociec Przedwieczny dał Synowi swemu imię JEZUS, które, jako mówi Apostoł, wyższe jest nad wszelkie imię, ponieważ zawiera w sobie wszelką moc, dzielność, dostojność i wszystkie własności Zbawiciela. To imię czczą i szanują Aniołowie; sławią i wielbią wszyscy Święci, którym otworzyło bramę do mieszkania i przybytków wiecznych.

2. *Na Ziemi:* To imię jest pociechą naszą w uciskach, siłą naszą w pokusach, powstaniem naszym w upadkach, i niema nic takiego, czego byśmy otrzymać nie mogli przez to święte imię; ono jest Zbawieniem wszystkim narodom, którym Ewangelia opowiedziana jest.

3. *w Piekło:* To imię jest postrachem szatanom, zawstyżeniem

tych, którzy niechcieli je poznać, i potępieniem złych Chrześcian, którzy je poznawszy, znieważyli.

Nazowiesz imię Jego JEZUS, abowiem on zbawi lud swój od grzechu ich. Math. 1. 21. Darował Mu imię, które jest nad wszelkie imię, aby na imię Jezusowe wszelkie kolano klękało, niebieskich, ziemskich i podziemnych. Philip. 2. 10. O cokolwiek będziecie prosić Ojca w imię moje, to uczynię. Joan. 14. 13. Abowiem nie jest pod Niebem inne imię dające ludziom, w którymbyśmy mieli być zbawieni. Act. 4. 12.

*Historja o Cudzie uczynionym od Ś. Piotra, u drzwi Kościelnych.*

Ubogi niejakiś mąż chromy z żywota Matki swej, którego na każdy dzień noszono i kładziono u drzwi kościelnych w Jeruzalem, uyrzawszy Ś. Piotra i Ś. Jana wchodzących, prosił ich o jałmużnę. Przypatrując się mu Piotr Ś. rzecze: srebra i złota niemam; lecz co mam, to ci dam: w Imię Jezusa Nazareńskiego wstań a chodź, i uławszy rękę Jego, podniósł go: a w tymże momencie był



utwierdzone goleni Jego i stopy; i wszedł z nimi do kościoła, z radości wykakując i chwając Boga. Lud wszyscy, który go znał dobrze od niemałego czasu, widząc, że zdrów za Piotrem i Janem chodzi, wpadł w zadumienie. Wtedy Piotr S. wziął głos, przekładając ludowi, że ten cud tak jawny i oczewisty nie mocą ich, ale za sprawą i dzielnością imienia Jezus był uczyniony: co tak gorliwie rozwodził i skutecznie, że tego dnia nawróciło się i uwierzyło w Chrystusa pięć tysięcy osob. Języczne mowy niedokończył, a oto nadbiegli kapłani i urzędnicy kościelni, którzy miało pożytku takiego, jaki lud odniósł z kazania Piotra, wsadzili ich do więzienia. Nazajutrz kazali ich stawiać przed sobą, a Piotr napelniony Duchem. S. tamże opowiadał im moc i chwałę imienia Pana, naszego Jezusa Chrystusa z taką dzielnością, że niemogąc przeczyć prawdziwie oczewistego cudu, ani odpowiedzieć na to, co im mówił, pogrozili im, i puścili wolnych.

Ad. 3. 4.



# WYKŁAD CZWARTY

## O Znaku Krzyża S.

*Pytanie.* Jaki jest znak Chreścianina?

*Odpowiedź.* Znak krzyża Świętego.

*P.* Jako czynisz znak krzyża S.?

*O.* Czynię go, kładąc prawą rękę na czoło, potym na pierś, toż na ramie lewe, na koniec na ramie prawe, a mówiąc: *W Imię Ojca i Syna i Ducha S.*

*P.* Co ci ukazuje znak krzyża S.?

*O.* Ukazuje osobliwie dwie najcenniejsze tajemnice wiary naszej: Tajemnicę Trójcy Przenajświętszej i tajemnicę odkupienia.

*P.* Jako znak krzyża ukazuje tajemnicę Trójcy Przenajświętszej?

*O.* Przez też słowa, które mówimy: *W Imię Ojca i Syna i Ducha S.*

*P.* Jako ukazuje tajemnicę odkupienia?

*O.* Zegnaląc siebie znakiem krzyża, na którym Jezus Chrystus umarł za nas; a zatym znak krzyża ukazuje nam oraz tajemnicę Wcielenia Syna Bożego:

B i j



P. Kiedy kładziesz znak Krzyża S.?

O. Kładę zrana, gdy wstać z łóżka; w wieczor gdy spać idę; na początku i końcu modlitwy, i na wstępie znaczniejszych spraw dziennych.

P. Czy powinniśmy wstydić się żegnania przed jedzeniem i po jedzeniu.

O. Bynajmniej. Ryłoby to wstydić się być Chrześcianinem. Chrystus tych się zawstydzi przed Oycem Niebieskim, którzy się go wstydzą przed ludźmi.

P. Dla czego masz czynić tak często krzyż S.?

O. Aby Bóg pobłogosławił każdej przedsięwziętej sprawie, i dla uzbrojenia się przeciw siłom i pokusom szatańskim.

P. Jakże masz czynić krzyż S.?

O. Z ufaniem i nabożeństwem, a nie jak wielu czynić zwykło, bez żadney najmniejszey uwagi.

#### Nauka o Krzyżu S.

1. Przez krzyż Jezus Chrystus, odniósł zwycięstwo i tryumf nad grzechem, nad światem, i piekłem.

Bo naprawił przez posłuszeństwo krzyża nieposłuszeństwo grzechu, zwyciężył przez pokorę krzyża, pychę świata, wypłacił męką krzyża. męki piekła, na któreśmy zasłużyli.

2. Znak tedy krzyża jest potępieniem światowych rokoszów, które to znamie kładą na się mając serce nieposłuszne prawu Bożemu, ducha pełnego wyniośłości i pychy; ciało zatopione w rozkoszach.

3. Przeciwnie zaś, znak krzyża jest ufnością Chrześcianina posłusznego, chwałą Chrześcianina pokornego, pociechą Chrześcianina cierpliwego i umartwionego.

*Sam się poniżył, stawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej. Philip 2. 8. Ażeby przezeń poiednato się wszystko z nim, uspokoiwszy przez krew krzyża Jego, bądź co na ziemi, bądź co w Niebieszech jest, Col. 1. 20. Płacząc powiadam: nieprzyjaciele krzyża Chrystusowego. Philip. 3. 18. Nie-daj Boże, abym się chlubił miał, jedno w krzyżu Pana naszego JEZUSA Chrystusa. Gal: 6; 14.*

*Historia o miedzianym wężu.*

Gdy się Izraelitom na puszczy



długa sprzykrzyła droga, poczęli szemrzeć przeciw Bogu i Moyzezowi, i napierać się powrotu do Egiptu, z którego byli wybawieni od Boga przez osobliwsze cuda. Rozgniewany Pan taką ich niewdzięcznością, przepuścił na nie węże ogniste, które ukąszeniem wielu zabijały. Widząc lud taką plagę, uciekł się do Moyzeza, wyznawając grzech swódy, i prosząc o wstawienie się za nimi do Boga, aby oddalił od nich węże. Modlił się Moyzesz, a Pan kazał mu zrobić węża miedzianego i zawiesić go przed ludem, przydając, że którykolwiek ukąszony od węża ognistego weyrzy na węża miedzianego, żyw będzie. Uczynił tak Moyzesz, a widok rozpiętego węża uzdrawiał wszystkich, którzy nań patrzali. Num. 21. Sam Chrystus w Ewangelii czyni przystosowanie i objaśnienie tej figury, gdy mówi, że jako Moyzesz podwyższył węża, na puszczy, tak potrzeba, aby podwyższon był Syn człowieczy dla uzdrowienia ran od węża piekielnego przez grzech duszy naszej zadanych. Joan. 3. 14. Nawet przed przyściem Pańskim na świat obja-

śnił rzecz tę Mędrzec, mówiąc. *że nie przez to byli uzdrowionemi, na co patrzali, ale przez cie wszystkich Zbawiciela.* Sap. 16. 7. Drzewo ono, które z woli Bożej Moyzesz wrzucił do wód, dla gorzkości, *Mara* nazwanych, które gorzkość swą w słodycz zamieniły, jest też figurą tego krzyża, który ośladza gorzkość ucisków i przeciwności żywota tego. *Exod.* 15.

## WYKŁAD PIĄTY.

### *O Składzie Apostolskim.*

*Pytanie.* **M**amyż jaki krótki zbiór artykułów wiary, które to wszystko w sobie zamyka, co wierzyć Chześcianin powinien?

*Odpowiedź.* Mamy; a onym jest: *Wierzę w BOGA* &c. który zwiemy składem Apostolskim;

**P.** Czemuż ie zwiemy składem Apostolskim.

**O.** Bo Apostołowie, których było dwanaście, złożyli go.

**P.** Kiedyż go złożyli?

**O.** Przed samym rozeyściem się na opowiadanie Ewangelii po całym świecie.



P. Dla czegoż go złożyli ?  
 O. Aby wszyscy Chrześciance jedną wiarę mieli, i też samę równie wyznawali.

P. Czy trzeba umieć to *Wierzę*?

O. Trzeba starać się wszystkim, aby je umieli na pamięć, i często mawiali.

P. Mówże?

O. 1. Wierzę w Boga Oycę wszechmogącego, Stworzyciela Nieba, i ziemi, 2. I w Jezusa Chrystusa Syna Jego jedynego Pana naszego. 3. który się począł z Ducha S. Narodził się z Panny Maryi 4. Umęczon pod Pońskim Piłatem, ukrzyżowan umarł, i pogrzebion. 5. Zstąpił do piekłów, trzeciego dnia zmartwychwstał. 6. Wstąpił na Niebiosa, siedzi na prawicy Boga Oycę Wszechmogącego, 7. Ztamtać ma przyiść sądzić żywych i umarłych. 8. Wierzę w Ducha S. 9. Święty Kościół powszechny, świętych obcowanie. 10. Grzechów odpuszczenie. 11. Ciało zmartwychwstanie. 12. Żywot wieczny. *Amen.*

P. Co chcesz wyrazić przez to sło-

wo. *Wierzę*?

O. Chcę wyrazić to, że trzymam za rzecz pewną i prawdziwą to wszystko, co się w tym składzie zawiera, jako objawiono od Boga.

P. Czy dosyć jest wierzyć tylko sercem?

O. Trzeba nad to wyznawać usty, i być zawsze gotowym, raczey życie położyć, niżli zaprzeć się jednej z tych prawd objawionych.

### *Nauka o Wierze.*

1. Wiara chociaż jest ciemna w swych tajemnicach, ma jednak fundament i pobudki do wierzenia bardzo jasne; jakie są: wypełnienie wszystkich proroctw; cuda Chrystusa i Apostołów; krew za tę wiarę przelana niezliczonych Męczenników; świadectwa wszystkich ludzi Świętych; trwałość niewzruszona przeciw wszystkim pałynom, przeciw wszystkiej fali i potędze świata i piekła.

2. Niedowiarstwo niema fundamentu, jedno. 1. pychę prywatnego ducha, który odrzuca i niechce wierzyć tego, czego niepomyśli; a



w tym odrzucaniu walczy z samym sobą; ponieważ wiara niemiałaby miejsca, gdyby Jey tajemnice niebyły nad rozum i pojęcie. 2. Nayczęściey skażenie serca, które odrzuca wiarę, gdyż ona potępia Jego zbrodnie.

3. Wiara zatym postawiona na fundamentach tak pewnych, i dowiedziona z samych fundamentów niedowiarstwa, jest fundamentem usprawiedliwienia i źródłem wszystkich cnot Chrześciańskich.

*Wiara jest gruntem rzeczy tych, których się spodziewamy, wywodem rzeczy niewidzianych.* Hæbr. 11. 1. *To jest zwycięstwo, które zwycięża świat, wiara nasza.* 1. Joan. 5. 4. *Jakóż wy możecie wierzyć, którzy chwale jeden od drugiego bierzenie?* Joan. 5. 44. *Rzekł głupi w sercu swoim: niemasz BOGA. Poprosowali się i obrzydliwemi się stali w zabawach swoich* Ps. 13. 1. *Bez wiary niepodobna jest spodobać się BOGU.* Hæbr. 11. 6.

#### *Historja o wierze Abrahama*

Dziwne i cudowne skutki wiary w owych Świętych mężach starego testamentu opisuje Paweł S. Mie-

dzy wielą przykładami, które on wylicza, wiara, powiada, w Abrahamie sprawiła, że z rozkazu Bożego opuściwszy ziemię Przodków swoich, wyszedł, niewiedząc, dokąd szedł, i w przeciągu wielu lat przemaszał się z kraiu jednego do drugiego, mieszkając pod namiotami, a oczekiwając od Pana osiadłości pewnej i stałej. Wiara w nim sprawiła, że mimo podeszłego wieku swego, uwierzył słowu Bożemu, którym mu przyrzekł, że zeń i z Sary żony jego nieplodney narodzi się Syn, a potomstwo jego rozmnożone będzie, jako gwiazdy na Niebie, i piasek morski. Wiara w nim sprawiła, że, gdy Onemu Bóg rozkazał własnego Syna zabić na ofiarę, którego Mu był dał wedle obietnicy swojej, ślepym posłuszeństwem chciał rozkaz Boski nad Synem wypełnić, ufając Bogu, że go potrafił abo zmartwych wzbudzić, abo innym jakim sposobem zachować, jako się stało napotym. Tą wiarą heroiczną i doświadczoną zaśluził Abraham na ów chwalebny tytuł, że go nazywano Oycem wierzących. Hæbr. 11.



## WYKŁAD SZOSTY

*O Pierwszym składzie Apostolskim.*

Pytanie. **C**O znaczą te słowa w *BOGA Oycę*?

Odpowiedź. Znaczą to, że w Bogu są trzy osoby, z których pierwsza zowie się Oycem.

P. Dla czego w Bogu pierwsza osoba nazywa się Oycem?

O. Dla tego, że od wieków przez poznanie siebie samego rodzi Syna, który równy jest we wszystkim i spółistotny Oycowi.

P. Cemu mówił, że Bóg jest wszechmogący?

O. Bo żadney niemałz rzeczy, któraby Mu była niepodobna albo trudna: Bóg samą wolą swoją może uczynić wszystko, co chce.

P. Co chcesz wyrazić przez te słowa: *Stworzyciela Nieba i ziemi*?

O. Chcę wyrazić, że przez swoją wszechmocność Bóg stworzył Niebo, ziemię, i wszystko to, co jest na świecie.

P. Byłże Pan zniewolonym do stworzenia Nieba i ziemi?

O. Bynajmniej. Stworzył wszyst-

ko wolnie, i mogłby stworzyć tysiące innych światów piękniejszych, niżli ten, gdyby się mu było podobało.

P. Z czego Bóg stworzył Niebo i ziemię?

O. Stworzył z niczego wszystko. *Rzekł, a wszystko się stało.* Ps: 148. 5.

P. Świat podobno przez się sam zachowuje się?

O. Nie; potrzeba jest, aby go Bóg zachowywał każdego czasu.

P. A nie jestże to jaką niedoskonałością w Bogu, że jego dzieła potrzebują, aby przezeń były zachowane?

O. Nie; owszem ta potrzeba pokazuje dependencją stworzenia, oraz najwyższe panowanie Stwórcy, którego jako nic niekosztownie tworzyć, tak i zachowywać.

P. Czy nieprzydarza się na świecie rzecz jaką przypadkiem?

O. Nie: Bóg swoją Opatrznością wszystkim rządzi.

P. Co rozumiesz przez Opatrzność?

O. Rozumiem to, że Bóg przez swoją mądrość i nieskończoną dobroć przewidzi wszystko, i rozporządza wszystko, i że się nic



nieprzydarza, chyba za jego wola, albo dopuśzczeniem.

P. Cóż tedy to jest, co zowiemy fortuną, losem, przypadkiem?

O. Są to słowa wynalezione dla wyrażenia owych skutków, których niewidziemy przyczyn.

### *Nauka o Opatrzności:*

1. Niewierzyć Opatrzności, jest to niewierzyć Boga, który niemoże być ani sprawiedliwym, ani dobrym, ani mądrym bez Opatrzności: fami niebożni, którzy iey znać niechcą zaślepieni własnymi pożądliwościami, częstokroć pierwsi, acz niechętnie ią wyznawają, albo narzekając na iey rozporządzenia im niemiłe, albo wzywając oney, za powodem naturalnego instynktu.

2. Wierzyć Opatrzności, a iey powolności nieokazać, nieufać, jest to fundować się na samym sobie i na ludziach: a ztąd uczynić samego siebie nieszczęśliwym, i stać się niegodnym litościwej i dobrotliwej opatrzności jego, a wpaść pod rząd surowy i sprawiedliwy, z pod którego zemknąć się niemożna:

3. Wierzyć opatrzności i poddać się iey, i polegać na niej, jest to pokój i ulzczęśliwienie prawego Chrześcianina; który tym sposobem wkłada na Boga niejakiś obowiązek, aby łzczęgulną o niin miał pieczę; ponieważ my nieczciemy Boga ślepego, i o nas niedbającego: Oczy jego zawsze otwarte nad nami, szukają, że tak rzekę, tego, który sercem uprzecymym ufność swoją w Nim pokłada, a gdy naidą którego, Bóg natychmiast podaie one-mu rękę.

Ani mówi: niemasz opatrzności, by snadź Bóg rozgniewawszy się na mowę twoię, nierozproszył wszystkich spraw rąk twoich. Eccl. 5. 5. Twoia Oycze opatrzność rządzi. Sap. 14. 3. Wszystkie troskame wasze składając nań, gdyż on ma pieczę o was. 1. Pet. 5. 7. Nie-trościez się tedy mówiąc: coź będziemy jeść. Abotwism Ociec wasz Niebiański wie, że tego wszystkiego potrzebuiecie. Mat. 6. 31. 32. Oczy Pańskie patrzą na wszystkę ziemię, i dodawają mocy tym, którzy weń sercem doskonałym wierzą. 2. Paralip. 16. 9.



*Historya o Jozefie.*

Gdy Jozef opowiedział braciom swoim sen, którym mu Bóg dał do zrozumienia, że będzie niekiedy ich Panem; oni powzięli żtąd taką ku niemu nienawiść, że postanowili go o śmierć przypawić: jakoż iuż go byli wrzucili do głębokiey studni; lecz widząc przejeżdżających tamtędy kupców Ismaelitow, przedali im Jozefa. Zawieziony do Egiptu, był sprzedany Putifarowi jednemu z pierwszych Panów owego kraju, który widząc w Jozefie niepospolity rozum, cały polegał na nim, i rząd Mu domu polecił. Ale żona Putifara kuśiła Jozefa do grzechu, a niemogąc statku jego przełamać, złośliwie oskarżyła go przed mężem; który prędko uwierzywszy słowom niewiaśty, wrzucił go do więzienia; gdzie był tak długo, aż królowi ztroskanemu z pewnego snu, Podczaszy jego, któremu Jozef w więzieniu sen był wyłożył, doradził, aby Jozefa wezwał. Stała Młodzieniec przed królem, i sen mu wyłożył, przepowiadając siedm

lat urodzaju i żyżności, a siedm su-  
fzy i głodu, które po pierwszych na-  
stąpić miały. Z tey okazji uczynił  
go Król pierwszym po sobie na-  
miesznikiem i przełożonym nad ca-  
łym Egiptem. Jozef obrócił całą  
dostojność swą i władzę na to, aby  
w siedmiu pierwszych latach uro-  
dzaju i żyżności zabiegł siedmiu po-  
ślednim nieurodzaynym; w których  
kiedy i bracia jego przybyli szuka-  
jąc żywności, doświadczywszy o-  
nych przez niejaki czas, obiawił się  
im, sprowadził swego Oycę, i osa-  
dził go w krainie nayżyżniejszey;  
ani mścił się nad bracią swą, jedno  
przywiódł ich do tego, aby się dzi-  
wili i wielbili Opatrzność Boga,  
który użył zley ich ku niemu woli  
na wyniesienie go do naywyższego  
stopnia chwały i postawienia go w  
tym stanie, w którymby mógł nędzę  
ich poratować. *Gen. 39. 40.*

**WYKŁAD SIODMY.**

*O tymże pierwszym artykule.*

*Pytanie.* Czy stworzył też P. Bóg  
inne rzeczy, króm tych,  
C



które widzimy?

*Odpowiedź.* Stworzył wszystkie widzialne i niewidzialne.

P. Jakie to są rzeczy niewidzialne, które Bóg stworzył?

O. Są dusze nasze, i Aniołowie.

P. A co jest dusza nasza?

O. Jest istota duchowna i nieśmiertelna od Boga stworzona i z ciałem złączona.

P. Co jest Anioł?

O. Jest istota duchowna wyższa za człowieka w doskonałościach przyrodzonych, i niemająca ciała.

P. Kiedy i na jaki koniec stworzeni są Aniołowie?

O. Stworzeni są wprzód, niżli człowiek, aby Boga wielbili na wieki w Niebie.

P. Czy wszyscy Aniołowie tego końca doszli?

O. Jedni, że wierni i posłuszni byli Bogu, radują się z nim w szczęśliwej wieczności; drudzy, że hardzi przeciw Bogu rokosz podnieśli, są potępieni do piekła, a tych zowiemy diabłami.

P. Dobrzy Aniołowie izali mają porozumienie i komunikacyą z ludźmi?

O. Bóg ich posyłał dla oznaymienia ludziom woli swojej: nadto wyznaczył jednego dla każdego z nas; aby był naszym Stróżem i Protektorem.

P. A diabli jaką mają relacyą do ludzi?

O. Usiłują, kiedy im Bóg dozwoli, szkodzić i podużczać do grzechu; aby onych uczynili ucześnikami inak swoich.

P. Dla czego diabli usiłują przywieść o zgubę ludzi?

O. Dla nienawiści; gdyż Bóg obrał ludzi, aby nimi napełnił miejsce; z którego dla pychy swej wypadli zli Aniołowie.

#### Nauka o SS. Aniołach Stróżach:

1. O jak wielka jest zacność duszy naszej, którą Bóg stworzył duchowną i nieśmiertelną; i przydał onej jednego z swoich Aniołów; aby ją pośród rozmaitych niebezpieczeństw tego żywota doprowadził do wieczności szczęśliwej!

2. Urząd SS. Aniołów Stróżów względem nas jest: Ofiarują Bogu  
Cij



nasze modły i dobre uczynki, ratują nas w niebezpieczeństwach duży, ciała; bronią przeciw mocy szatańskiej; wrażała nam myśli zbawienne; wzniecała w sercu naszym pożyteczną gryzotę i niepokój, gdy grzeszymy.

3. Nasze obowiązki ku SS. Aniołom są: miłować ich, jako naszych opiekunów i obrońców; uciekać się do nich z ufnością w naszych potrzebach i pokusach, iść za onych radą, a nieczynić w ich przytomności, coby się im niepodobało.

*Bóg stworzył człowieka nieskazitelnego, a z nienawiści diabelskiej, weszła śmierć na okrąg ziemi. Sap. 2. 23. 24. Aniołom swoim rozkazał o tobie; aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich Ps. 90. 11. Aniołowie ich w Niebiesiech zawsze widzą oblicze Ojca mego. Math. 18. 10. Oto ja posłę Anioła mego, któryby szedł przed tobą, i strzegł na drodze, i wyprowadził na miejsce, którem nagotował. Szanuj go i słuchaj głosu Jego; Exod. 23. 20. 21.*

#### *Historja o Tobiaszu.*

Bogoboyny mąż Tobiasz zaprowadzony w Niewolę do Niniwe z

żoną i synem, kiedy tobrócił majątność swoją na wspomóżenie ubogiej braci swej spółniewolników z rodu Izraelskiego, i dawał im napominania zbawienne, aumarłęgrzebił; Bóg, dla doświadczenia Jego cnoty, przepuścił nań ślepotę i ubóstwo ciężkie; które barziej jeszcze roziaźrzała urąganiem własna żona. W tym utrapieniu swoim prosił Boga, aby go zebrał z tego świata, i sądząc, że został wysłuchanym, przyzwał Syna swego i dał mu wielce zbawienne nauki; a przytym polecił mu, aby poszedł do Rages miasta dla odyśkania znaczney summy pieniężney od Gabela, któremu onę był pożyczył. Trośczącemu się młodemu Tobiaszowi, gdzieby mógł dostać przewodnika, ofiarował się Anioł Rafał w postaci młodzieńca przepasanego, i jakby gotowego do wyiscia; i powiodł go szczęśliwie; bo naprzód w owej drodze wybawił go od okrutney ryby, która się przyrzece Tygris na pożarcie jego rzuciła; dopomógł mu, aby poiął za żonę, Sarę pobożną panienkę Córke Raguela człeka majątnego; nauczył go obowiązkow małżeństwa, wedle

BOGA, obranego; dług i pieniądze od Gabela pożyczka; odprowadził go zdrowego do Ojca, któremu za przybyciem swoim, wzrok przywrócił, i napełnił dom cały pomyślnością i radością. Tobiaśz stary i Syn jego w nadgrode takich dobrodzieństw, ofiarowali mu połowicę majątności i dobytków swoich; ale Anioł dawszy się im wtedy poznać, upomniął ich, aby w dobrym trwali i błogosławili Pana na wieki; i zniknął, zostawiając onych wpełnym zadumieniu nad tym, co Bóg przez Anioła swego uczynił *Tob. 1. 2. Sc.* Można tu także przywieść historią o S. Piotrze uwolnionym z więzienia od Anioła. *Akt. 12.*

### WYKŁAD OSMY

*O drugim i trzecim artykule składu  
Apostolskiego.*

*Pytanie.* **C**o rozumiesz przez te słowa: i w JEZUSA Chrystusa Syna Jego Jedyne?

*Odpowiedź.* Rozumiem drugą osobę Trójcy Przenajświętszej zrodzoną z Ojca przed wszystkimi wieki, BOGA z BOGA, i prawdzi-

wego BOGA, jako i Ociec.

**P.** Czemu Go zowiesz Panem naszym?

**O.** Bo jesteśmy wszyscy Jego poddani, a on jako Bóg jest stwórcą naszym; a jako Bóg który się dla nas stał Człowiekiem, jest naszą głową, naszym Królem, naszym Odkupicielem.

**P.** Co chcesz przez to wyrazić: *którego się począł z Ducha S.*

**O.** Chcę wyrazić, że Syn Boży stał się człowiekiem, za sprawą cudowną Ducha S. ze krwi Najświętszej Panny **MARYI**,

**P.** Którego dnia obchodzimy wcielenie Syna Bożego,

**O.** W dzień Zwiastowania.

**P.** Co znaczy to słowo Zwiastowanie?

**O.** Znaczy to, że Anioł Gabriel był posłany od BOGA do Najświętszej Panny dla Zwiastowania jej tej dziwnej tajemnicy.

*Nauka o Zwiastowaniu.*

1. Bóg stał się człowiekiem; co za cudowne poniżenie niepojęte całym rozumem ludzkim!

2. Jedna prosta panienska stała się Matką BOGA, co za cudowne wy-



wywyższenie!

3. Nauczmy się być pokornymi w poniżeniu, przykładem Syna Bożego, który dla naprawy i przełomania pychy człowieka, zniżył się aż do nikczemności człowieka. Nauczmy się być pokornymi w wyniesieniu, przykładem Matki Bożej, która nie dla czego innego jest wywyższona, jedno, że była pokorna; i która w swym wywyższeniu nie niepuszcza z swej pokory.

*Słowo stało się ciałem. Joan. 1. 14. Wyniszczył samego siebie, przyciąwszy postać sługi i postawę należony, jako człowiek. Philipp. 2. 7. Oto służebnica Pańska. Luc. 1. 38. Wyrzał na nieskość służebnice swojej. Ibi, 48. Imię jest większe, pokorniej się we wszystkim zachowaj, i naydziesz łaskę przed BOGIEM. Eccl. 3. 20.*

*Historja o Zwiastowaniu Panny Maryi przez Anioła.*

Syn Boży chcąc się stać człowiekiem, dla zbawienia Narodu ludzkiego, posłał dla traktowania tego najważniejszego między wszystkimi od wieków dzieła, Anioła Gabryela jednego z pierwszych książąt Nie-

bieskich nie do samowładnych i przemożnych Mocarzów ziemi, ale do MARYI pokornej panienki z pokolenia Judy do miasteczka Nazareth. Stał Anioł z uszanowaniem, i wielkimi ią od BOGA obdarzył pochwałami. MARYA bynajmniej z tego się niewynosząc, zatrwożyła się na mowę Jego. Upewnił ią Anioł i opowiedział, że miała być Matką Syna, który razem miał być Synem Naywyższego, i pojąć stolicę Dawida, z którego i ona sama pochodziła, aże panowania Jego i Królestwa, niebędzie końca. MARYA daleka od honorów pragnienia, które bez względu na niebiespieczeństwa porywa duszę do tego, co miłości własnej podchlebia, odpowiedziała, że chociaż jestem oślubienicą Jozefa, jednakże ślub zachowuję panieństwa, i zawsze chcę zachować; jakże się więc to stać może, co mi zwiastujesz? A Anioł obiaśnił Jey rzecz całą, mówiąc, że Duch S. zstąpi na nią i przez moc Naywyższego, niesłychanym nigdy przykładem, zostanie Matką bez skazy panieństwa. W tym MARYA łącząc wiarę nayspokorniejszą z

czystością najsłodsza, uwierzyła tey wielkiej tajemnicy, która się w niej miała spełnić, i spełniła się rzeczywiście, ale niewprzód, aż za poprzednictwem teyże pokornej wiary i doskonałej czystości, oboje wyrażoney w onych Jey słowach: *Oto służebnica Pańska, niechay mi się stanie według słowa twego.* Luc. 1.

### WYKŁAD DZIEWIĄTY

*O tymże artykule trzecim.*

**Pytanie.** CO znaczą te słowa: *Narodził się z Panny Maryi?*

**Odpowiedź.** Znaczą, że po wypłynieniu dziewięciu miesięcy od poczęcia Syna Bożego w żywocie Matki, taż Matka porodziła tego Boga Zbawiciela, bez boleści, i bez naruszenia panieństwa swego.

**P.** Kiedy się narodził Chrystus?

**O.** Po wypełnieniu czasów, około północy.

**P.** Gdzie i w jakim stanie narodził się Chrystus?

**O.** W Betlehem, jako przepowiedział Prorok (a) i to w śtajni,

(a) *Micch. 5. 2.*

gdzie, miasto kolebki, miał żłob.

**P.** Dla czego Chrystus chciał się narodzić wstanie tak ubogim?

**O.** Dla nauczzenia nas odtąd wzgardy dóbr i rozkolzy ziemskich.

**P.** Ociec Przedwieczny czy też uwielbił tak wielkie poniżenie Syna swego?

**O.** Tak jest: obawił Narodzenie Jego Pasterzom przez Aniołów, a mędrcom od wschodu przez nową gwiazdę: a zatym jedni i drudzy przybyli dla uczczenia go we żłobie.

**P.** Panna Najsświętsza, z której się narodził Jezus, powinna podobno nazywana być Matką Boga?

**O.** Powinna pewnie: bo też jest prawdziwie Matką Bożą: będąc Matką Jezusa Chrystusa, który prawdziwie jest BOGIEM.

**P.** Czemu zaraz przydałeś, że ona jest Panną?

**O.** Bo jedynie za sprawą Ducha S. została Matką, a nigdy nieprzestała być Panną, ani przed Narodzeniem, ani przy Narodzeniu, ani po Narodzeniu.

**P.** Czymże był S. Józef?

**O.** Był mąż sprawiedliwy i niepo-



kalanego żywota, wybrany od Boga, aby był Oblubieńcem Panny Najsświętszey, a Oycem niemianym JEZUSA Chrystusa.

P. Z jakiey familii był S. Jozef?

O. Jako on, tak i Panna Najsświętsza byli z domu i familii Dawida pochodzącey od Judy Syna Jakuba, z którego, według proroctwa, miał się narodzić Mesiassz.

### *Nauka o Narodzeniu JEZUSA*

1. *Złób jest Oltarzem*, na którym Jezus Chrystus, w postaci ofiary ukorzoney i cierpiącej, najpierw ofiaruje się dla przywrócenia chwały Oycowi swojemu i poiednania onego z nami.

2. *Złób jest katedrą*, z której Jezus Chrystus w postaci Mistrza naucza nas tego przykładem ubóstwa swego, pokory swey, i cierpliwości, co mamy czynić dla uwielbienia Boga, i dla utrzymania z nim wiecznego pokoju.

3. *Złób jest stolicą Sędziowską*, z której Jezus Chrystus w postaci Sędziego wczśnie rzuca przeklęstwo, i poprzedza ów wyrok, który ma wydać na Sądzie swoim przeciw łą-

komym bogaczom, przeciw pysznym, i rozkosznikom cielesnym, odrzucając już Herodę, a przyjmując do żłobu swego ubogich pasterzów, i wiernych mędrców na głos Jego powolnych.

*Bóg był w Chrystusie, świat z sobą jednając.* 2. Cor. 19, *Chwała na wysokości Boga, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.* Luc. 2. 14. *Biada wam bogacze.* Luc. 6. 24. *Błogosławieni ubodzy w duchu.* Mat. 5. 3.

### *Historja o trzech Królach.*

Gdy się Jezus narodził, trzy Mędrcomie, którzy, wedle powszechnego podania, byli królami, wyrzawszy nową gwiazdę, przyszli od wschodu do Jeruzalem, wywiadując się, gdzieby się narodził Król żydowski, aby się onemu pokłonili. Zatrwożony tą nowiną Heród, zebrał Kapłanów i Doktorów Zakonnych, którzy jednoznacznie odpowiedzieli, że się Chrystus miał narodzić w Betlehem. Zatem mędrcomie puścili się w dalszą podróż, a oto gwiazda, która się im dała widzieć na wschodzie, ukazawszy się im znowu, niezmiernie ich uwese-

lila; i stanęła na miejscu owym; gdzie było dzieciątko Jezus. Uyrzenie ślajni i żłobu niewzruszyło ani umniejszyło ich wiary; i oświeceni światłem wewnętrznym daleko żywliwym, niżeli ono było gwiazdy błyskocącey w ich oczach; upadli na twarz przed niemowlęciem, i ofiarowali kadzidło, złoto, i Mirrę, uznając w nim Boga, Króla i Odkupiciela swego. Przestrzeżeni napotym we śnie, wrócili się do swych krajów inną drogą, a nie na Jerozolimę; jako im był zalecił Heród. W krótcie się pokazało, jakim umysłem ten niebożny Król żądał tamtędy ich powrotu. Szalona ambicja podała mu radę, której się On też uiał, okrutną na zabicie w Betleem i w przyległych okolicach wszystkich od dwóch lat narodzonych dzieci. Ale Józef S. przestrzeżony od Anioła; uprowadził Jezusa i Matkę Jego do Egiptu; a tak Heród innego nie miał pożytku z okrucieństwa swego, jedno, że Święte Niewiniątka poczynił pierwszymi Męczennikami Jezusa Chrystusa; i tym okrutnym postępkiem swoim barziej jeszcze roslawił po wszyst-

kiej ziemi Narodzenie Messyafza, a niebożnością swoją niemógł nikomu zaszkodzić tylko sobie; ani pomieszać postanowienia i rady Boże. *Mat. 2.* Można też przywieść tu historią o Pałterzach; którzy od Anioła byli obwieszczeni o Narodzeniu Pańskim. *Luc. 1.*

## WYKŁAD DZIESIĄTY

*O czwartym artykule składu.*

*Pytanie.* CO chcesz przez te słowa wyrazić? *Umęczon pod*

*Pońskim Piłatem?*

*Odpowiedź.* Chcę wyrazić, że Jezus Chrystus ukazawszy drogę Zbawienia swoimi przykładami, i swoją nauką, którą stwierdził niezliczonymi cudami; wycierpiał wszystkie rodzaje zelżywości i mąk pod Pońskim Piłatem Rządzającą na ten czas ziemi żydowskiej.

*P.* A owe słowa: *ukrzyżowan, umarł;* co też znaczą?

*O.* Znaczą, że Jezus Chrystus posrogim ubiczowaniu i cierniem ukoronowaniu, po przebicu rąk i nóg goździami do krzyża, na nim, między dwoma łotrami zawie-



szony; za nas umarł.

P. Co to był krzyż?

O. Było to narzędzie kary ostatnich łotrów i podłych ludzi, ale zbroczone krwią JEZUSA, stało się znakiem naszego odkupienia i widokiem wzbudzającym nas do czci winney.

P. Czy skazał Płat Chrystusa na krzyż, jako winowaycę?

O. Nie; owszem niepojednokrotnie przed Żydami niewinność Jego ogłaszał.

P. Za cóż Go tedy potępił?

O. Dla dogodzenia (acz to było niegodziwo i haniebnie) złości i nienawiści Żydów.

P. Co się przydarzyło przy śmierci Zbawiciela?

O. Słońce się zacięło przez trzy godziny; ziemia zadrżała; i innych wiele cudów stało się.

P. Jakież skutki sprawiły pod ten czas cuda owe?

O. Niektórzy z przytomnych nawrócili się; a wielu powracających biło się w pierś, mówiąc: *Prawdziwie człowiek ten był Synem Bożym: (b)*

(b) *Mat. 27. 54.*

P. A ukarałże Bóg w tym jeszcze życiu Żydów, którzy się nawrócić niechcieli, za to zabicie Syna swego?

O. Tak jest: Miasto ich, i Kościół zburzono, jako im Chrystus przepowiedział; a oni w ślepotę swą, rozproszeni po świecie na zawsze zostali, dla przestrogi i nauki ludu, od Boga na ich miejsce wybranego.

P. Jak zowiemy ów dzień, w którym osobliwie obchodzimy śmierć Syna Bożego?

O. My go zowiemy pospolicie wielkim piątkiem; a obchodzimy go z smutkiem i żalnością, wspominając okrutną śmierć Ojca i Dobrodzieia naszego dla nas podjętą.

### Nauka o Krzyżu.

Krzyż jest to wielka księga, z której uczyć się mamy wszystkich naszych powinności i obowiązków.  
i. *Względem BOGA*; abyśmy się nauczyli bać Jego sprawiedliwości, która wyciąga takiego doszczętnie za grzech; ufać Jego miłosier-

D

dziu, którego krzyż jest Tronem; miłować Oycę Przedwiecznego, który dla nas własnemu Synowi swemu nie przepuścił; i Syna, który też dla nas nieprzepuścił samemu sobie.

2. *Względem bliźniego;* abyśmy się nauczyli miłować go, jako nas samych; ktokolwiek on jest; ponieważ Jezus Chrystus tak barzo nas wszystkich umiłował; obawiać się pogorszenia, ku zgubie tej duszy, za którą Chrystus umarł.

5. *Względem nas samych;* abyśmy się nauczyli szacować duszę naszą; i mniej dbać o utratę innych dóbr, bylebyśmy onę zbawili; ponieważ Chrystus nieumarł dla poratowania od zguby dóbr naszych doczesnych, ale duszy naszej, która tym samym więcej jedna waży, niżeli wszystkie dobra całego świata.

*Jeśli to na zielonym drzewie czynią; coż na suchym będzie?* Luc. 23. 31. *Przystąpmy z ufnością do stolicy łaski; abyśmy otrzymali miłosierdzie.* Hebr. 4. 16. *Własnemu Synowi swemu nieprzepuścił, ale go za nas wszystkich wydał.* Rom: 8. 32. *Przykazanie nowe dać wam: abyście się społecznie miłowali, ja-*

*kom was umiłował.* Joan. 13. 32. *Umiłował mię, i wydał samego siebie za mię.* Gal: 2. 20. *Nieskazitelnemi złotem albo srebrem jesteście wykupieni, ale drogą krwią, jako baranka niezmażanego.* 1. Pet: 1. 18. 19.

### *Historja o trzech krzyżach na górze Kalwaryi.*

Dnia ónego prześlawnego, którego się stał okup narodu ludzkiego, dały się widzieć na kalwaryi trzy krzyże; trzech też ludzi na nich zawieszono; trzech umarło. Co do oka wielkie we wszystkich podobieństwo; co do rzeczy wielka we wszystkim różnica: Jeden na krzyżu zbawiał świat, drugi na krzyżu zbawiał siebie, a trzeci gubił siebie na krzyżu. A z kądże pochodziła taka różnica; jeśli nie od różności osób i sposobu, którym krzyż był poniesiony? Jezus Chrystus Bóg i Człowiek i sama niewinność, przyjmując krzyż dobrowolnie, i znosząc z miłością; zbawiał świat: człowiek grzeszny, ale nawrócony i skruszony, znosząc krzyż z musu, ale w cierpliwości i przy złączeniu onego



z Zbawicielowym, zbawiał siebie; na koniec człowiek drugi grzesznik także znosząc krzyż, ale bez powolności, owszem z przekleństw i rozpaczą, gubił i potępiał siebie, a tak z męki doczesnej przechodził do mąk wiecznych. Żywy to jest obraz i sprawiedliwych, których cierpliwość Chrześcijańska w ich krzyżach prowadzi do Nieba; i grzesznych, którzy nie chcąc nad sobą cierpieć ręki Boskiej onych dotykającej, powstała przeciw Bogu, i tak zamieniają sobie ten zbawien-ny szrodek poświęcenia, w przyczynę swego odrzucenia. *Luc. 23.*

### WYKŁAD JEDYNASTY

*O tymże samym artykule czwartym.*

*Pytanie.* **C**hryłtus czy z musu cierpiał i umarł?

*Odpowiedź.* Bynajmniej, ale dla tego cierpiał i umarł, (c) że sam chciał.

**P.** Dla czegoż Chryłtus chciał cierpieć i umrzeć?

**O.** Dla zadość uczynienia dostatecznie za grzechy nasze, dla otwo-

(c) *Isa: 53. 7.*

żenia Nieba, i dla wyłuszenia nam łask potrzebnych do dośięcia Nieba

**P.** A niemogliżemy sami dostatecznie uczynić zadość za grzechy nasze?

**O.** Nie mogliśmy; bo, ponieważ grzech jest zniewagą wyrządzoną od podłego stworzenia Małstowi niekończonemu, potrzeba było dosyć uczynienia niekończonego.

**P.** Jakże Jezus Chryłtus będąc Bogiem, mógł cierpieć i dosyć uczynić za nas?

**O.** Cierpiał. On, jako człowiek, a mękom swoim dał niekończoną cenę, jako Bóg.

**P.** Czy potrzeba było, aby Chryłtus za grzech tak wiele cierpiał?

**O.** Bynajmniej; Najmniejżę cierpienie Jego miało, w sobie niekończoną cenę, i było dostateczne do odkupienia tysiąc światów.

**P.** Dla czego tedy tak wiele cierpiał?

**O.** Aby nam dał barzicy poznać złość grzechu, a wielkość miłości swojej.

**P.** Za kogo Chryłtus umarł?

**O.** Powszecchnie umarł za wszyst-

kich ludzi.

P. Jeśli za wszystkich ludzi umarł, czemuż nie wszyscy zbawienia dostępują?

O. Bo niewszyscy chcą czerpać z tego źródła miłości i śmierci Jego, tudzież łask, które nam wypłynęły.

P. Więc tą rzeczą, ponieważ dosyć uczynienie Chrystusa jest nieskończone, musi jeszcze nam coś zostawać do czynienia i przykładania się?

O. Tak jest. Trzeba sobie aplikować Jego zasługi przez Sakramenta i dobre uczynki.

### *Nauka o Personie czyli osobie JE- ZUSA Chrystusa.*

1. Jezus Chrystus chociaż jest człowiekiem, jest atoli prawdziwie **BOGIEM**, a przeto godzien jest od nas wszelkiej czci i uszanowania. Bóstwo Jego ukazane nam jest i dowiedzione przez Jego słowa, przez Jego sprawy, przez samą nakoniec śmierć Jego.

2. Chrystus Jezus chociaż jest **BOGIEM**, jest atoli prawdziwie człowiekiem; świętym nad wszystkich

ludzi i głową wszystkich przeznaczonych; powinien zatem być naszym modelem i wzorem we wszystkich sprawach naszych. Jego cnoty są nayheroiczniesze, naydoskonalsze, a jednakże wszelkiey kondycji ludziom są ku naśladowaniu.

3. Jezus Chrystus człowiek i Bóg jest naszym odkupicielem; a przeto jest godzien wszelkiej od nas wdzięczności i wszelkiej miłości: dobrodziejstwo odkupienia jest powszechne, i jest źródłem wszystkich łask: wszystkie dzieła Jego miłości są dowodem nayoczewitszym i nienawisłości, którą ma Bóg, grzechu; i miłości, którą ma Bóg ku grzesznikom.

*Na początku było słowo, a Bogiem było słowo, Joan. 1. Chociażbyście mnie wierzyć niechcieli, wiercież w uczynkom, że Ociec jest we mnie, a ja w Ojcu. Joa: 10. 38. Dałem wam przykład, abyście, jakom ja wam uczyniłem, tak i wy czynili. Joan: 13. 15. On jest ublaganiem za grzechy nasze; a nie tylko za nasze, ale i za wszęgo świata. 1. Joan. 2. 2. Samego siebie dał odkupienie za wszystkich. 1. Tim. 2. 6.*



### Historia o mece Pana naszego JE- ZUSA Chrystusa.

W tym, co Ewangelistowie o me-  
ce Jezusa nam opowiedzieli, jest  
jedna okoliczność osobliwszej go-  
dna uwagi, a ta jest, że niewinność  
Chrystusa od tych wszystkich była  
uznana, którzy się do męki Jego  
przyłożyli. Judasz, który go zaprze-  
dał, woła: zgrzeszyłem, wydałem  
krew sprawiedliwego; i z rozpacz-  
y sam się wiesza. Piotr, który się go  
zaprzął, dotknięty wielkim żalem,  
lecz wiparty nadzieją, gorzko opła-  
kuje winę swoją. Świadcstwa  
wszystkie przywiedzione przeciw  
Jezusowi, jedne przeciw drugim  
walczą. Kapłani i Biskupi, niemają  
inney przyczyny, domagania się  
śmierci Jego, jako własną niena-  
wisc. Sam Sędzia to zna dobrze: (d)  
Bo wiedział, iż go z zazdrości byli wy-  
dali. Pilat, przeciwnym, sobie wy-  
rokiem i niesłychanym, nigdy dotąd  
sądem jawnie ogłasza Jego niewin-  
ność w tymże samym czasie, w któ-  
rym go na śmierć potępia; i przed

(d) *Mat: 27. 18.*

wszystkim ludem omywa ręce z tej  
krwi, którą przelać rozkazuje. Owi  
nawet, którzy go spotwarzali aż do  
końca śmierci krzyżowej, wyzna-  
ia, że, chociaż siebie nieratuie, in-  
nych jednak ratował. W ostatku,  
cała natura, która się wstrzęssa; słoń-  
ce, które się zakryło; powietrze,  
które się ciemnościami napełniło;  
zallona Kościelna, która się rozdar-  
ła; ziemia, która zadrzała; skały, któ-  
re się popękały; groby, które się o-  
tworzyły; umarli, którzy z mar-  
twych powstałi; żydzi sami, którzy  
powracali, bijąc się w pierś; wszyst-  
ko jawnie wyznaie, że, chociaż  
Chrystus cierpiał i umarł, jako czło-  
wiek; cierpiał jednak i umarł, uka-  
zując się być BOGIEM. 4. *Ewang:*

### WYKŁAD DWUNASTY.

O tymże czwartym artykule i piątym.

Pytanie. **C**O znaczą te słowa: po-  
grzebion, wstąpił do piekła?

Odpowiedź. Znaczą to, że ciało Zba-  
wiciela, po Jego śmierci było zło-  
żone w grobie, a dusza Jego świę-  
ta zstąpiła do otchłani dla pocie-  
szenia zatrzymanych tam dusz.

P. Cóż to jest otchłań?

O. Jest miejsce, na którym dusze ludzi sprawiedliwych przed Chrystusem zmarłych, oczekiwały przyścia Jego.

P. Izali ciało Chrystusa odłączone przez śmierć, od Jego duszy, była oraz odłączone od Jego Bóstwa?

O. Bynajmniej: jako ciało, tak i dusza Chrystusowa były zawsze związane z osobą Syna Bożego.

P. Co chcesz przez to wyrazić: *trzeciego dnia zmartwychwstał*?

O. Chcę wyrazić, że, po śmierci Chrystusa, dusza Jego złączyła się z ciałem; i że tak wyzedł żywy i chwalebny z grobu, jako nie raz był przepowiedział.

P. Jakich sposobów użyli żydzi do przeszkodzenia, aby Chrystus nie pokazał się zmartwychwstały?

O. Otrzymali pozwolenie od Piłata na zapieczętowanie kamienia, którym zamknięty był grób, i rotę na strzeżenie onego.

P. Do czego służyły te zabiegi?

O. Bogu posłużyły do tego, aby nikt niemógł wątpić o prawdziem zmartwychwstaniu.

P. Jakże tedy zmartwych powstał?

O. Powstał zmartwych własną mocą swoją.

P. A byłże potym podległym śmierci?

O. Nie; zmartwychwstał niecierpieliwym, nieśmiertelnym, i zwycięzcą śmierci i piekła.

P. Jak się zowie ów dzień, którego Chrystus zmartwychwstał?

O. Zowie się dniem Paschy czyli Wielką nocą, albo raczye dniem zmartwychwstania Pańskiego, który obchodzimy z większą nad inne uroczyłością, jako *ten dzień, który uczynił Pan. (d)*.

*Nauka o zmartwychwstaniu Pana Naszego.*

1. *Zmartwychwstanie prawdziwe. i pewne JEZUSA* jest dowodem prawdziwego zmartwychwstania ciał naszych, oraz modelem szczerzego zmartwychwstania dusz naszych przez łaskę, a potępieniem nawrócenia fałszywego i zmyślonego.

2. *Zmartwychwstanie chwalebne JEZUSA*, jako jest objawieniem Jego



chwalebne go powstania, tak też jest pobudką ufania, że i ciała nasze zmartwychwstaną ku chwale; tudzież modelem zmartwychwstania przykładnego dusz naszych, a potępieniem owych, którzy się wstydzą pokazać odmienionemi i nawróconemi.

3. *Zmartwychwstanie stałe JEZUSA*, który nigdy już umrzeć nie mógł, jest dowodem naszej nieśmiertelności, oraz modelem zmartwychwstania stałego dusz naszych przez łaskę; a potępieniem naszej nie stałości i częstego odpadania.

*Wstał Pan prawdziwie. Luc. 24. 34. Jako Chrystus wstał z martwych tak i my, żebyśmy w nowości żywota chodzili. Rom. 6. 4. Powstał z martwych; i widziany jest od Cephy a potem jedynastu, potem był widziany więcej niżli od pięćset braci wespół z których wiele ich trwa aż dotąd, potem był widziany od Jakuba potem od wszystkich Apostołów; a nakoncu, po wszystkich, był widziany i odemnie. 1. Cor. 15. 5. 6. 7. 8. Gdy i wy z nim ukazecie się w chwale Colofs. 3. 4. Chrystus powstawszy z martwych, więcej nieumiera. Rom. 6. 9.*

*Historja o ukazaniu się dwóm uczniom do Emaus idącym.*

Dnia trzeciego po śmierci Zbawiciela dwaj uczniowie szli do Emaus miasteczka bliższego Jeruzalem; w drodze przyłączył się do nich Chrystus, a niedawszy się poznać, spytał ich; o czymby rozmawiali, i czemuby smutnemi byli. Toć t sam tylko w tym kraju gościem jesteście? odpowiedział jeden z nich, i niewieź, co się w nim temi dniami stało z JEZUSEM człkiem dziwnym w uczynku i w mowie? Mysłmy się spodziewali, że on miał odkupić Izraëla; jakóż niektórzy z naszych, którzy dziś byli u grobu, powiadali, że należeli otwarty, i że dwaj Aniołowie upewnili ich, iż zmartwychwstał. Wtedy Chrystus wyrzucając im na oczy niewierność, wykladał to wszystko, co jedno Prorocy przepowiedzieli o Jego męce i chwale. A gdy wieczor nadszedł, zniewolili go uczniowie, aby z nimi został; dał się Pan nakłonić i wszedł w dom z nimi, a po chwili wespół siadłszy do stołu, wziął chleb, i błogosławił, i łamał, i

podawał im: a w tym, gdy go w łamaniu chleba poznali, zniknął. Uczniowie wrócili się zaraz do Jeruzalem, i opowiedzieli innym uczniom to, co się im przydarzyło; jeszcze mówy nie skończyli, a oto Jezus stanął w pośrodku ich; oni na początku przestraszeni mniemali, że ducha widzą: lecz Jezus pokazał im blizny ran swoich, potem jadł przed nimi; na koniec oświecił ich, i dał im wyrozumienie pisma, i napełnił ich pociechą i radością. *Luc. 24.*

### WYKŁAD TRZYNASTY

*O szóstym i siódmym artykule składu Apostolskiego.*

**Pytanie.** PRzez jak długi czas bawił się Chrystus na ziemi, po swym zmartwychstaniu?

**Odpowiedź.** Czterdzieści dni. (e)

**P.** Co czynił przez te czterdzieści dni?

**O.** Ukazował się częstokroć swoim uczniom dla utwierdzenia ich w wierze o swym zmartwychwstaniu, i dla nauczania ich, co potem czynić i nauczać mieli.

(e) *Mat. 1. 5.*

**P.** A dnia czterdziestego co Chrystus uczynił?

**O.** Zebrawszy Apostołów i znaczną liczbę drugih uczniów na górę Oliwną, wstąpił do Nieba w ich przytomności: przeto też ten dzień zowiemy dniem *Wniebowstąpienia*.

**P.** Jakże Chrystus wstąpił do Nieba?

**O.** Pobłogosławił Apostołów i uczniom swoim; a zaleciwszy im opowiadanie Ewangelii po całym świecie, wstąpił do Nieba własną swoją mocą, a obłok uniośł go z ich oczu.

**P.** Ponieważ Bóg niema ciała, jakże tedy można mówić, że Chrystus siedzi na prawicy *BOGA Ojca Wszechmogącego*?

**O.** Mówi się tak dla wyrażenia, że Chrystus nad wszystkie stworzenia wyniesiony, i na najwyższym stopniu chwały posadzony ma władzę równą Oycowi.

**P.** Co rozumiesz przez ten artykuł: *z tamąd ma przyść sądzić żywych i umarłych*?

**O.** Rozumiem to, że przy końcu świata Pan nasz Jezus Chrystus



przyjdzie jawnie z Nieba sądzić wszystkich ludzi, którzy jedno byli, są, i będą, bądź dobrzy, bądź zli.

P. Jakże przyjdzie Chrystus w on dzień ostatni?

O. Przyjdzie z wielką chwałą i majestatem otoczony Aniołami, eskortorami Jego woli, dla odłączenia niebożnych od sprawiedliwych (f).

*Nauka o Wniebowstąpieniu Pańskim i o Niebie.*

1. Chrystus wstąpił do Nieba, aby tam królował na wieki: więc Niebo jest Tronem Jego chwały, Stolicą Jego wielmożności, dziełem prześlennym Jego wszechmocności, miejscem wiecznej i nieograniczonej szczęśliwości.

2. Chrystus wstąpił do Nieba, aby ie nam otworzył, i zgotował dla nas miejsce; więc tam doysć możemy; i to powinniśmy być celem całej nadziei naszej, i nągorętszych żądź naszych.

3. Chrystus wstąpił do Nieba dro-

(f) *Mat. 13. 49.*

gą krzyża; trzeba mu bowiem było cierpieć, aby tak wszedł do chwały swojej; toć prawdziwą drogą do Nieba, są krzyże żywota niniejszego przyjęte, zniesione, i złączone z owym Zbawicielem; toć ci, którzy cierpią, nie mają czego narzekać; ale owi, którzy żyją w dostatkach, roskoszach, mają się czego obawiać.

*Stolica Boża i białankowa w Nim będą, i królować będą na wieki wieków. Apoc. 22. 3. 5. Królestwa Jego nieodzie końca. Luc. 1. 33. Idę gotować wam miejsce. Joann. 14. 2. Potrzeba było, aby to był cierpić Chrystus, i tak wszedł do chwały swojej. Luc. 24. 26. Przez wiele ucisków trzeba nam wnieść do królestwa Bożego. Act. 14. 21. Utrapienia tego czasu niniejszego nie są godne przyszłej chwały, która się w nas objawi. Rom. 8. 18.*

*Historja o Jakobie powracającym do Ojca swego.*

Jakób, uciekając od nienawiści Brata swego Ezaua, puścił się do Mezopotamii w dom dziada swego Labana, któremu w wielkiej pracy i cierpliwości służył lat dwadzieścia.

E

Pobłogosławił Bóg jego trudom, uczynił go Oycem liczney familii, dał mu gromadne trzody, które w owych czasach znaczyły człeka bogatego; potym rozkazał mu wrócić się do Oycy swego. Gdy był w drodze, a dowiedział się, że Ezau we czteryśta ludzi wyjechał przeciw niemu, przerażony boiźnią, rozumiejąc, że go Brat po nieprzyjacielsku chce spotkać, taką uczynił modlitwę do Pańa: Boże Oyców moich, którego zwiela dobrodzieystw mi świadczonych, jedno nymniejse przechodzi wszelką zdolność moję: niemiałem więcej, jedną tę łaskę, gdym przeszedł Jordan, a oto powracam z dwoma licznymi rotami: nuż! spełni obietnice twoie, a nakłoń kumnie serce Ezaua. Wyśłuchał go Bóg. Ezau spotkał go, jako prawy brat; a Jakob miał tę pociechę, że się obaczył z Oycem swoim, i został głową ludu Bożego przez swych dwanaśtu synów, z których wyszło dwanaście pokoleni Izraelskich. Owo prześliczna figura Zbawiciela, który po trzydziestu trzech latach ciężkiej pracy swojej podjętej dla odrodzenia nas na nowy żywot, po

przeysciu z krzyżem owej mętney rzeki nędz naszych; powraca do swego Oycy ze dwoma licznymi rotami Świętych starego testamentu, których z sobą wiedzie, i Świętych nowego, którzy za nim iść mają. *Olasce mojej przeszedłem ten Jordan; a teraz ze dwiema hufcami się wracam.* Gen. 32. Można też tu przywieść historyą o Przemienieniu Pańskim. *Mat. 17.*

## WYKŁAD CZTERNASTY

O artykule ósmym składu Apostolskiego:

**Pytanie.** Jaką naprzód obietnicę Chrystus uczynił swym Apostołom, nim wstąpił do Nieba?

**Odpowiedź.** Obiecał posłać im Ducha S.

**P.** Cóż to jest Duch S?

**O.** Jest to trzecia osoba Trójcy Przenayświę: równa we wszystkim i spólnotna pierwszej i drugiej osobie.

**P.** Od kogo pochodzi Duch Święty?

**O.** Pochodzi od Oycy i od Syna, będąc miłością istotną Oycy ku Synowi, i Syna ku Oycu.

Eij



- P. Ktorego dnia Duch S. zstąpił na Apostołów?
- O. W Dzień Świąteczny, który my zowieśmy po prostu: zielonemi świątkami; a mielibyśmy raczey zwać, dniem zesłania Ducha S.
- P. Jakże on zstąpił na Apostołów?
- O. W postaci języków ognistych, które się widzieć dały nad głową każdego z nich.
- P. Coż znaczyły owe ogniste języki?
- O. Znaczyły światło łaski, i gorącość miłości, któremi byli Apostołowie napełnieni; tudzież dar mówienia wszystkimi językami.
- P. Czy tylko tego jedynie dnia zstąpił Duch S. i na Apostołów tylko?
- O. Zstępuje i teraz niewiedomie w serca wszystkich wiernych do tego daru przysposobionych.
- P. Jakie skutki sprawie Duch S. w duszach wiernych?
- O. Napełnia je łaską swoją i swoimi darami, dla czego zowie się też Duch Poświęciiciel.
- P. Izaliż Ociec i Syn nie są także równie sprawcami łask i darów nas poświęcających?
- O. Są; gdyż i Ociec i Syn i Duch S. jest jednym, i tymże BOGIEM, a

- zatem wszystko to; co czyni jedna Osoba Trójcy Przenajświętszey; równie pochodzi od dwu drugich osób.
- P. Czemu tedy zowieś raczey Ducha S. Poświęciicielem, niżli Ojcem i Synem?
- O. Bo, jako się, według wyrazów Pisma S. przypisuje stworzenie Oycowi, który wszystko uczynił przez Syna: odkupienie Synowi, który się stał człowiekiem dla nas; tak skutki łask przypisują się Duchowi S. który jest miłością wzajemną Ojca i Syna.

### Nauka o Duchu Świętym.

1. Skutki cudowne Ducha S. w Apostołach; w jednym momencie czyni ich ludźmi nowymi, poprawiając: jako *Duch prawdy*, wszystkie błędy w ich umyśle! jako *Duch świętobliwości*, wszystkie przywary w ich sercu; jako *Duch męstwa*, wszystkie ich złości. Słowem: oświeca ich, oczyszcza ich, umacnia ich.
2. Skutki cudowne Ducha S. na całym świecie przez Apostołów. Z dwanaściami ubogimi rybakami zwy-

ciężył piekło, tryumfował nad przeciwną mądrością świata; ufundował na ruinach bałwochwalstwa kościół Jezusa Chrystusa i moc całą.

3. Skutki cudowne Ducha S. w tych, którzy są powołani Jego natchnieniom: a te są wedle pewnej miary także, jakie i w Apostołach: oświeca ich umysł, oczyszcza ich serce; zwyciężcami ich czyni piekła, świata i samych siebie. Przeciwnie całe są skutki ducha świata: zaślepia umysł, kazi serce, czyni człowieka niewolnikiem grzechu i wszystkich swych namiętności.

*Nauczy was wszelkiey prawdy. Joan. 16. 13. Wybrał Bóg głupstwa świata, aby zawstydzil mądre; a młde świata Bóg wybrał, aby zawstydzil mocne. 1. Cor. 27. Miłość Bożą rozlana jest w sercach naszych, przez Ducha S. który nam jest dan. Rom. 5. 5. Dajcie wam ducha prawdy, którego świat przyjąć nie może: bo go niewidzi, ani go zna. Joan. 14. 17.*

*Historja o potyczce Madianitów z Gedeonem.*

Gedeon przed samą bitwą z Madianitami wziął rozkaz od Boga;

aby tych jedynie do służby żołnierskiej użył, którzyby postawieni wzdłuż rzeki, na ugastienie pragnienia, ręką do ust brali i leptali wodę, innych zaś wszystkich, którzyby poklekawszy pili, do domów rozpuścić: i stało się, że z wojska całego, które się na początku składało ze trzydziestu dwu tysięcy, pozostało trzysta mężów. Z tą drobną garstką kazał mu Bóg na Nieprzyjaciela uderzyć, aby tak Izraelitowie niemogli przypisać zwycięstwa własnym siłom: dał tedy każdemu żołnierzowi, trąbę w jedną rękę, a w drugą glinianą flaszę z zapaloną wewnątrz pochodnią. Z tym wojennym ryszunkiem uderzył Gedeon na wojsko niezliczone nieprzyjaciół Bożych. Skoro owi trzysta waleczni rycerze dali odgłos trąb, i uczynili łoskot, tłukąc flaszę, a pochodnie rozświeciły, które wpród były ukryte, Madianitowie przestraszeni tym dźwiękiem i nagłym blaskiem, obrócili broń jedni przeciw drugim, i siebie zabijając, porazili. Figura to jest głosu i kazania Apostolskiego: Duch S. przykazuje im głośno wołać wśród ciemności



bałwochwalskich, ciało swe wydawać na stłuczenie tyranom nakłztał na czynia glinianego: zapala ich serce ogniem inności, którego blask zaciśnia przewrotną świata mądrość; i tą jedynie bronią dwanaście ubogich rybaków tryumfuie nad wszystkiemi mocarstwami ziemi i piekła.  
*Jud. 7.*

### WYKŁAD PIĘTNASTY

*O dziewiątym artykule składu Apost.*

*Pytanie.* CO to jest Kościół?

*Odpowiedź.* Jest zebranie prawowiernych Chrześcian wyznających też samą wiarę i Zakon Chrześcijański za przewodnictwem urzędownie postanowionych nad nami Pasterzów, których głową jest Ociec S. Papież.

P. Izali kościół nie jest zebraniem samych tylko sprawiedliwych?

O. Nie; składa się on z sprawiedliwych i grzesznych, inaczej nie był by widzialny; ponieważ nie wiemy częstokroć, którzy to są prawdziwie sprawiedliwi.

P. A potrzebaż, aby kościół był widzialny?

O. Tak jest; aby wszyscy ludzie mogli go poznawać, słuchać, i jego wyrokom być posłusznymi.

P. Jakież Jego są własności, po którychby mógł być od każdego poznany?

O. Są cztery, jako to: że jest *Jeden, Święty, Katolicki, Apostolski*?

P. Któremuż kościołowi są te własności przyzwoite?

O. Nie innemu są przyzwoite; jedno kościołowi Rzymskiemu.

P. Jakiż to jest kościół Rzymski?

O. Jest ten, który po całym świecie rozszerzony, uznaje za widzialną głowę następcę Piotra S.

P. Dla czego zowieł go Rzymskim?

O. Dla tego, że Piotr S. którego uczynił Chrystus Namieśnikiem swoim, założył stolicę w Rzymie i władzą sobie daną przesłał do swych Następców.

*Nauka o prawdziwie tego, czego kościół naucza.*

1. Przy śmierci niewidziano nigdy prawdziwego katolika zostającego heretykiem i załamującego wiary swojej; ale o, jak często widziano heretyków i niewiernych drżących,

powątpiewających, żałujących, i błędy swe odmieniających w owym momencie zbliżającym się ostatecznie do wieczności. Dowód oczywisty, że to prawda jest, czego naucza kościół względem wiary.

2. Przed śmiercią niewidziano nigdy katolika cnotliwego, żałującego, że był takim, ale widziano nieraz Libertinów, i innych, którzy zdali się żyć bez wiary, bojących się i obiecujących poprawę. Dowód niezbity, że to święto jest, czego naucza kościół względem obyczajów.

3. W przeciągu życia niewierność człowieka nieubożnego i fałszywe nauki heretyka, zupełnie zgadzają się z ich rozwięzłością; przeciwnie, rozwięzłość niektórych katolików zgola walczy z ich wiarą; dowód pewny, że to fałsz jest, co wierzą pierwsi, a to gruntowna prawda, co wierzą drudzy.

*Tyś jest opoka, a na tej opoce zbuduję kościół mój.* Mat. 16. 18. *Paś baranki moje paś owce moje.* Joan. 21. 16. 17. *Jako się im niepodobało mieć w znaiomości Boga: Bóg podał im w umysł bezrozumny, aby czynili to, co nieprzyśoi.* Rom. 1. 28.

### *Historja o pierwszeństwie S. Piotra.*

Gdy się Zbawiciel pytał Apostołów swoich: *wy kim mnie być powiadacie?* odpowiedział pierwszy ze wszystkich Piotr: *Tyś jest Chrystus Syn Boga żywego.* Tym wyznaniem Bóstwa Jezusowego, które jest fundamentem naszej wiary, założył na to, że Zbawiciel, który jest głową niewidzialną kościoła, uczynił go i następców Jego głową widzialną tegoż kościoła, i dla tego powiedział mu: *tyś jest opoka, a na tej opoce zbuduję kościół mój.* A co wtedy obiecał, to wypełnił, kiedy po swym Zmartwychwstaniu wyciągał po nim po trzykroć świadectwa nie tylko Jego wiary, ale też miłości; a zatym postanowił go Pasterzem całego kościoła, wkładając nań obowiązek, paszenia baranków i matek ich. Poświadczony Piotr S. namiestnikiem Chrystusa na ziemi, pokazywał to pierwszeństwo urzędu swego we wszystkich okazjach: kiedy miano obrać nowego Apostoła na miejsce zdraycy Judasza, on tę elekcję zagaił: kiedy na Apostołów zstąpił



Duch S on był pierwszy, który o-  
powiadał Chrystusa w Jeruzalem,  
i tam początek założył kościoła  
nawróceniem trzech tysięcy osób;  
kiedy traktowano o przypuszcze-  
niu pogan do wiary, on z nich pier-  
wszego okrzyknął Korneliusza Setnika:  
kiedy trzeba było rozwiązać spór o  
chowaniu ceremonii starego Zako-  
nu, on dał decyzję, jako prezydują-  
cy nad owym Concilium w Jeruza-  
lem za stroną pogan nawróconych  
do wiary. *Mat. 16. Joan. 21. Act. 1.*  
*2. 10. 15.*

### WYKLAD SZESNASTY

*O tymże dziewiątym artykule.*

**Pytanie.** Czy łatwo jest poznać, że  
kościół Rzymski jest  
prawdziwym Chrystusa kościo-  
łem?

**Odpowiedź.** Łatwo, bo dosyć przy  
dobrej wierze jedno otworzyć  
oczy dla widzenia, że ma wszyst-  
kie własności.

**P.** Jako Kościół Rzymski jest jeden?

**O.** Bo wyznaie wszędy też samę  
wiarę, używa jednychże Sakra-  
mentów, i uznaje też samę gło-

wę widzialną, który n jest Nasy-  
wyższy kościoła Bożego Pałterz.

**P.** Jako jest Święty?

**O.** Bo nie takiego nienaucza, coby  
niebyło święte, tak co do wiary,  
jako też co do obyczajów: przez  
co prowadzi do światobliwości  
tych wszystkich, którzy to za-  
chowują, czego naucza.

**P.** Jako jest katolicki, czyli powsze-  
chny?

**O.** Bo jest rozszerzony po całym  
świecie, a jako raz stał od cza-  
sów Apostołskich, tak stać będzie  
aż do skończenia świata.

**P.** Jako jest Apostolski?

**O.** Bo jest ufundowany od Apo-  
stołów, a zawsze utrzymywany i  
rządzony od ich Następców.

**P.** Kościół Rzymski ponieważ jest  
prawdziwym kościołem, zatem  
czy za nim iść powinniśmy?

**O.** Bez wątpienia; gdyż okrom te-  
go kościoła, niemaż zbawienia.

**P.** A którzyż to są wyłączeni od te-  
go kościoła?

**O.** Paganie, niewierni, heretycy,  
sysmatycy, i wyklęci.

*Nauka o pożytkach wiary.*

1. Sama wiara może poprawić wszystkie błędy ducha naszego. Skoro się kto od niej oddali, o w jakie on nie wpada natychmiast błędy? Bałwochwalczy niewierni, heretycy wszystkich wieków czy nie są tego dowodem? kto się nie zadziwi ich głupstwem? przeciwnie wiara daie do wodne poznanie Boga, duszy naszej; przyszłego żywota. Jedno dziecko mające wiarę jest oświeconiejsze, niżli nayuczeńszy Filozof, bez wiary.

2. Sama wiara może poprawić skazy i przywary serca naszego i zachęcić do gruntowney cnoty. już to przez osobliwsze pobudki; już też przez moc, i łaskę którą podae.

3. Jakiż ztąd szacunek powinniśmy mieć wiary: jakie mieć staranie o jej zachowanie, ożywienie; a z drugiej strony, boiaźń, aby nieosłabiała, niezgasiła przez nasze niedbalstwo? Wiara zachowuje się przez używanie czyli ćwiczenie się w niej: i jest to wielki nierząd wielu Chrześcian, którzy wiarę mają ale próżnują i

odłogiem leżąc; bo wiara w nich słabieie, a częstokroć cale gaśnie przez uczynki przeciwne jej; nie mogąc w sercu wytrzymać ono przeciwieństwo i wierny spor, który między tym dwoygiem zachodzi; wierzyć dobrze, a żyć źle.

*Wykład słów twoich oświeca, i daie wyrozumienie małuskim. Ps. 118. 130. Wiara oczyściwszy serca ich. Act. 15. 9. który rękami swemi nieczynił nieprawości, dadzą mu wybrany dar wiary. Sap. 3. 14. Ten jest Narod, który nie słuchał głosu Pana Boga swego, ani przyjął karania: zginęła wiara i odjęta jest od ust ich. Jer. 7. 28.*

*Historya o życiu pierwszych Chrześcian.*

Dowodem bardzo jawnym dziwney mocy, którą ma wiara na poświęcenie ducha i serca człeka, jest życie pierwszych Chrześcian. Zylł oni wespół, chociaż różnego byli narodu w takiej jednomyślności, jakby jedno serce i jedną duszę mieli. Oderwani od dóbr ziemskich, przedawali majątności swoje, a pieniądze składali u nog Apostołów, aby wedle potrzeby każdemu rozdziela-



li; przez co niebyło między nimi ani ubogiego, ani bogatego, wszystko mieli w pospolitości. Lud wszystko bardzo się temu dziwił, a wiernych liczba pomnażała się codziennie. W tym chciał Bóg strasznym przykładem barziej jeszcze ich w wierze i pogardzić dóbr ziemskich pokrzepić. Chrześcianin jeden imieniem Ananiasz; przedawszy rolę; zachował za wiedzą żony swojej Saphiry; część jedną pieniędzy, a drugą przyniósł przed Apostoły. Piotr S. natchniony od Boga, rzecze mu; czemuż Ananiaszu, skłamał Duchowi S? iżaliż tobie niebyło wolno; zatrzymać pieniądze wszystkie? po cożes ofiarował część jedną, udając ją za całą sumę? Padł, Ananiasz w tymże momencie, i umarł. We trzy godziny potem; Saphira, nic o tym niewiedząc, co się stało, przyszła, i podobnie S. Piotrowi odpowiedziała, że to było wszystko, co wzięli za rolę, której gdy także kłamstwo Apostoła S. wyrzucił na oczy, padła umarłą na ziemię. Przykład ten nappełnił wszystkich Chrześcian zbawienną boleścią, i głębokim respektem ku

## WYKŁAD SIEDMNASTY

*Tęgoż dziewiątego artykułu.*

*Pytanie.* Czy niemoże być drugi prawdziwy Kościół, krom kościoła Rzymskiego?

*Odpowiedź.* Nie: Bo jako jedna jest tylko wiara prawdziwa, tak też i jeden tylko kościół prawdziwy, a niewięcej.

P. Dla czegoż niemoże być więcej, krom jednego prawdziwego kościoła i jednej prawdziwej wiary?

O. Bo Chrystus niemoże tego nauczać przez jeden kościół, jako prawdziwy artykuł wiary, co drugi potępia, jako błąd; inaczej sobie przeciwilby się: Dla tego powiedział: *stanie się jedna owczarnia, i jeden Pasterz.* (8)

P. Obiaśnij, jako odświeżeniency od kościoła Rzymskiego, niemają własności prawdziwego kościoła, a naprzód niemają jedności?

O. Niemają dla tego, że nieuznawa-

iać głowy widzialney ustanowio-  
ney od Chrystusa w Następcach  
S. Piotra, niemając środka je-  
dności; i dla tego odmienną są w  
swych naukach, i dowodach.

P. Jako niemając światobliwości?

O. Bo się sami jej zrzekaia, gdy  
mówią, że kościół mógł pobła-  
dzić, bo niemogli dotąd pokazać,  
by jednego Świętego, ani praw-  
dziwego cudu, jako Bóg we  
wszystkich czasach one pokazuje  
w kościele Rzymskim.

P. Ale jakóż kościół Rzymski może  
być sam święty, kiedy tak wiele  
członków jego nayduie się ska-  
żonych grzechami?

O. Bo nauka Jego potępia wszystkie  
grzechy i zbrodnie; w tych na-  
wet, którzy ją wyznaią, a nauki  
innych prowadzą same z siebie do  
rozwiązłości.

P. Cemu inne sekty niemoga mieć  
własności katolika, ponieważ  
wśród pełno jest heretyków?

O. Bo żadne inne zgromadzenie,  
krom kościoła Rzymskiego, nie  
jest toż samo na każdym miey-  
scu, i w każdym czasie.

P. Cemu żadne inne zgromadzenie

nie jest Apostolskie?

O. Bo wiadomi są onych Autoro-  
wie i wynalezcy, lata i początek  
daleko późniejszy po czasach A-  
postolskich.

*Nauka o obowiązkach naszych  
względem kościoła.*

1. *Obowiązek posłuszeństwa.* Jako wia-  
ra jest potrzebna, tak potrzebna jest  
powolność kościołowi: gdyż niema  
żadney powagi takiej, jaką przy-  
znaiemy kościołowi Rzymskiemu,  
który ma to, że może umacniać  
wiarę wiernych, i kończyć wszyst-  
kie spory ostatecznie: powadze je-  
go uczony i prostak ulegać powi-  
niem; ona jest nad wszystkie dowo-  
dy, które utwierdzaią wiarę. A do  
tego fundament i twierdza wiary  
nieróżni się od fundamentu i twier-  
dzy kościoła.

2. *Obowiązek miłości.* Powinniśmy  
czcić i kochać, jako naszą Matkę;  
bo też jest w rzeczy samej. Przy  
narodzeniu naszym ta Matka odra-  
dza nas przez Chrzest Chrystusowi;  
w przeciągu życia, naucza nas i rzą-  
dzi nami przez swoich Pasterzów i



namieśtników; leczy nas i umacnia świętymi Sakramentami &c. przy śmierci, podaje wszystkie środki do światobliwego dokonania; po śmierci czyni obchód pogrzebowy ciałom naszym, a za dusze ofiary swe i modły.

3. *Obowiązek gorliwości.* Nad jey Synów zgubą boleć, a cieszyć się z ich duchownego powodzenia; modlić się za tych, którzy niemi rządzą; a jeśli naszym łtaraniem nie możemy pómknąć jey granic, i przygarnąć niewierne narody i kacerze, przynajmniej niepowinniśmy się wstydzić w okazyach, załtawić się przeciw niezbożności i niewierności; niemamy żałować fałtygi i pomocy jey Apostołom i Misionarzom.

*Kościół Boga żywego, filar i utwierdzenie prawdy 1. Tom. 3. 15. Abyśmy niebyli dziełmi chwiejącemi się i niebyli uniesieni od każdego wiatru nauki. Eph. 4. 14. Nieopuszczaj Zakonu Matki twoiej. Prov. 1. 8. Proście Pana żywo, aby wysłał robotniki na żniwo swoje. Mat. 9. 28.*

### Historya o arce Noego

Prawie wszyscy ludzie skazili drogę swoje i zabrnęli w obrzydłe grzechy; za co Bóg postanowił zagubić onych powszechnym potopem. Sam tylko Noe z familią swoją, który się zachował od tey pospolitey zarazy, znalazł łaskę przed obliczem Pańskim. Rozkazał zatem Noemu Bóg, budować korab, i przepisał mu onego wielkość i miarę, aby się mógł weń schronić z synami i żonami ich. Chcąc jednak dać grzesznikom czas do nawrócenia się, polecił, aby na budowie korabia onego trawił lat wiele. Lecz rozpustni owi ludzie, co by mieli z tego czasu profitować; gorzeć się jeszcze na złe wyleli. W tym, skoro nadszedł ów moment od BOGA opowiedziany, otworzyły się zaraz upuły Niebieskie, i zalały całą ziemię; ludzie wszyscy i zwierzęta zginęły; wyjąwszy, co Noe wprowadził z sobą do Korabia; który się podniósł w górę, i pływał spokojnie po wodzie, aż do stu pięćdziesiąt dni, po których wody poczęły upadać, a Korab osiadł na górach Armenii:

Noe jednak z niego niewyszedł, aż cała ziemia oschła. Wtedy wyszedłszy ze wszystkimi, których wziął był z sobą, zbudował Oltarz i uczynił na nim ofiary Panu, który one wdzięcznie przyjął; i błogosławił Noemu i potomstwu jego; i przyrzekł już więcej ziemi niekarać potopem. Obraz to jest żywy kościoła, króm którego, niemaż zbawienia, ani ratunku od zguby: *Gen: 6.*

78.

## WYKŁAD OSMNASTY

*O tymże dziwiątym artykule.*

**Pytanie.** CO jest kościół nauczający?

**Odpowiedź.** Jest to kościół złożony z Biskupów, złączonych z swą głową, Najwyższym Pasterzem Biskupem Rzymskim.

**P.** Czy może oszukiwać i zawodzić kościół nauczający?

**O.** Niemoże; bo jest w nauce wiary i obyczajów nieomylny; czy On jest w jedno zebrany, czyli też po świecie rozsypany.

**P.** Jaki masz dowód tego, że kościół jest nieomylny?

**O.** Mam ten, że Chrystus przyrzekł

Mu, iż go bramy piekielne nieprzełomią; iż z nim zostawać będzie aż do skończenia świata, i że Duch S. nauczać go będzie wszelkiej prawdy.

**P.** Czy wszyscy wierni są obowiązani podlegać Jego wyrokom?

**O.** Tak jest: wedle owych słów Pańskich; kto was słucha, mnie słucha; a kto wami gardzi, mną gardzi; kto nieśłucha kościoła, niech będzie, jako poganin i publikan.

**P.** Czy niedosyć mieć każdemu samo pismo S. za regułę, i prawdziwość wiary?

**O.** Nie dosyć; bo krom tego, że wielu niemoże je ani czytać, ani rozumieć; nikt sensu i znaczenia jego niepotrafi wytłumaczyć, jedno kościół nauczający, Mistrzynia prawdy.

**P.** Czemu każdy wierny niema prawa tłumaczyć, wedle swego poznania?

**O.** Bo każdy jest podległy błędowi; a zatym jeden tłumaczyłby tak, drugi owak, jako widzimy u hereetyków; ztąd wiara nie byłaby jedna.

**P.** Kiedy kościół nową jaką wydaie



decyzyą względem wiary, abo potępia błąd jaki kacerski, czy nieprzydają czego pod ten czas do wiary?

O. Bynajmniej: lecz jedynie stwierdza abo wyklada to, co zawsze wierzone, a potępia, owych, którzy chcą wprowadzić nową wiarę.

*Nauka o sprzeciwieniu tym obowiązkom, któreśmy winni kościołowi.*

1. Obowiązkowi posłuszeństwa sprzeciwia się zaciętość heretyka, który wierzy jedne artykuły, a drugie odrzuca; jakby też to jedne były mniej niepojęte, niżeli drugie; abo jakby kościół, który jedne decydował, niebył tenże sam, lub był mniej nieomylny, gdy decyduje drugie. Wszystkie są same w sobie niepojęte, i ztąd wypływa zaśluga wiary, której niema heretyk nawet z tych artykułów, które wierzy. Wszystkie są decydowane powagą nieomylną, a ztąd pochodzi spokojność wiary, której niemoże mieć heretyk, który przecząc tey powadze; otwiera bramę wszystkim błędom.

2. Obowiązkowi miłości, winney kościołowi przeciwi się pogarda, nienawiść, zjadłość niezbożnych, niewiernych, deistów, którzy wszystkie wyroki Jego za nic mają; a uśluiać koniecznie nic niewierzyć, nie mogą zayść daley, jedno że wątpią; ponieważ przeciw prawdzie niepodobna sobie przekonać dostatecznie: przeciw ich nawet powątpiewaniu woła własne sumnienie, wołaia wszyscy, którzy kiedykolwiek byli na świecie, święci i cnotliwi ludzie, że wszyscy byliby głupcami, gdyby niewierni, rozum mieli. Tak oni zasadzeni na samey wątpliwości, nielekaią się wieczności? zaiste już to nie jest nienawiść i zaiadłość przeciw kościołowi, ale przeciw onymże samym.

3. Obowiązkowi gorliwości przeciwi się przeglądanie, obojętność, obustronność. Ten, który cierpi wszystkie religie, niema żadney; ta obojętność ku wszystkim, do niczego nieśluży, jedno do utwierdzania fałszywych, a do następowania na prawdziwą. Ty nie jesteś ani za tą, ani za ową stroną, i niepotępiasz żadney, więc tym samym potępiasz

kościół, który potępia i każe potępiać wszelką herezyą. Niemasz zgody między prawdą i błędem. Monarcha niemoże być kontent z swych poddanych swoich, którzy z jakimkolwiek nieprzyjacielem Jego przyjaźń zabierają. Nieprzyjaciele kościoła nienakazują milczenia i obojętności, jedno, aby beśpieczniej wojnę wypowiedzieć mogli, a potem one zwalić na prawowiernych, jakoby pokóy mieszkających, gdy się ich projektem sprzeciwiają.

*Niewierzylbym Ewangelii, gdyby mię powaga kościoła nienakłaniała. S. Aug: Bramy piekielne niezwyciężą go. Mat. 16. 18. Oto ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata. Mat. 28. 20. Kto was słucha, mnie słucha; kto wami gardzi, mną gardzi. Luc. 10. 16. A jeśli by kościół nie słuchał, niech ci będzie, jako poganin i celnik. Mat. 18. 17. Ktoć nie jest zemną, przeciw mnie jest, a kto nie zgromadza zemną, rozprasza. Luc. 11. 23.*

*Historja o Absolonie rękosz podnoszącym przeciw własnemu Oycowi.*

Chcąc, ambitem uniesiony, Abso-

lon, opanować tron Izraelski; począł pozorem jakiejs wspaniałości, i powabney łagodności, tóż zmyślonym uzaleniem i politowaniem nad rządami Oycy, lud zwodzić. A ziednawszy sobie upewnawszy pewną liczbę poufałych, którzy niemają część ludu prostego nieprzenikającego planty Absolona pociągali za sobą, odkrył niezbożny syn mąszkarę, kazał swoim partyzantom obwołać siebie Królem, zniewolił Dawida do ucieczki, i wyciągnął z woyskiem do potyczki. Ale Sadok i Abiatar najwyżsi kapłani, którzy z Synami swemi zachowali wierność Dawidowi, dali mu znać o wszystkim. Wtedy Dawid, acz w małej liczbie, ale walecznych żołnierzy i towarzyszy wiernych swej ucieczki wyprawił przeciw woysku Absolona, którzy porazili je na głowę i rozproszyli. Absolona uciekającego uniosł muł, na którym siedział, pod gesty dąb: gdzie na gałęziach zawisł, i tamże został przebito trzema oszczepami od Hetmana Dawidowego Joaba. Oto figura hipokryzyi heretyckiej, ich rebelii przeciw matce swej kościołowi;



ich porażki przez gorliwych owych pierwszych Pasterzów i prawdziwych Obrońców wiary, i przez własną nawet ich niezgodę i sprzeciwieństwo. Lzy Dawida nad śmiercią Absolona wyobrażają płacz kościoła nad zgubą rebellizujących Synów swoich. 2. Reg. 15. 17. 18.

### WYKŁAD DZIEWIĘTNASTY

*O tymże samym i dziesiątym artykule.*

**Pytanie.** CO jest Świętych Obcowanie?

**Odpowiedź.** Jest uczestnictwo, które mają wszyscy wierni, ofiar modlitw, i dobrych uczynków, które się odprawiają w kościele Bożym.

**P.** Obcowanie Świętych czy się jedynie ściaga do wiernych zostających na ziemi?

**O.** Ściaga się do nich, i do Świętych w Niebie, i do dusz w czyscu, z których wszystkich składa się jeden kościół Chrystusa, który się zowie wojujący na ziemi, tryumfujący w Niebie, i cierpiący w czyscu.

**P.** Na czym się zasadza obcowanie, które mamy z Świętymi zostającymi

cemi w Niebie?

**O.** Na tym, że my ich prosimy, a oni przyczyniają się za nami.

**P.** Na czym się zasadza obcowanie, które mamy z duszami w czyscu?

**O.** Na tym, że możemy je ratować modlitwami, dobrymi ticzynkami, ofiarami.

**P.** Czy pewna to, że jest czyścić, i że możemy ratować dusze, które tam cierpią?

**O.** Tak jest; artykuł to jest wiary, i kościół modlił się zawsze za umarłych.

**P.** Co jest czyścić?

**O.** Jest miejsce, na którym ci, co umarli w łasce Bożej, zadosyć jeszcze czynią sprawiedliwości Bożej, cierpiąc karę winną ich grzechom, z których się dostatecznie w życiu niewypłacili.

**P.** Co chcesz wyrazić przez te słowa: grzechów odpuszczenie?

**O.** Chcę wyrazić, że kościół wziął od Chrystusa moc odpuszczenia wszystkich grzechów.

**P.** Jakże otrzymujemy w kościele odpuszczenie grzechów?

**O.** Przez Sakramenta, które nami aplikują zasługi Jezusa.

## Nauka o Czyscu.

1. *Pobudki ratowania dusz w Czyscu.* Są dusze nam podobne, które wiele cierpią; a niemogą siebie ratować; są dusze sprawiedliwe; Bóg sam pragnie, abyśmy za nie dosyć czynili, i kościół nas do tego pobudza: są dusze naszych Rodziców, Dobrodzieiów, przyjaciół &c. Przeto wszystkie prawidła Religii i natury za troną ich mówią:

2. *Sposoby ich ratowania.* Nie tym mamy ich ratować; co się barziej ściaga do przyrodzonej żalości, do pompy i próżności, niżeli do Religii. Właściwe środki do poratowania ich są: święte ofiary, posty, jałmużny, odpusty &c. Środki skuteczne, i które zawilły od nas.

3. *Pożytki z ratowania.* Odwdzięczą nam, gdy się też za nami modlić będą; Bóg po naszej śmierci będzie nam aplikował modlitwy, które kościół jego w powszechności czyni za umarłe; myślą o Czyscu pobudziemy się do wczesnej w tym życiu pokuty. Lecz owi, którzy zgola o umarłych niepamiętają, nie-

Nauk Chrześcijańskich. 95  
pamiętają o sobie, i zapomnieni będą po swej śmierci.

*Święta i zbawienna jest myśl modlić się za umarłe, aby byli od grzechów rozwiązani.* 2. Mach. 12. 46. *Zmitujcie się nademną, aby wy wżdy przyjaciele moi.* Job. 19. 21. *Ty też we krwi przymierza wypuścisz więzienie twoje zdoła.* Zach. 9. 11. *Niewynidzisz z tamtąd, aż oddasz ostatni pieniężek.* Mat. 5. 26.

## Historya o Judzie Machabeyczyku.

Kiedy niezbożny Antioch postanowił zburzyć cześć Boga prawego; wzbudził Pan walecznego Judę Machabeyczyka, który zebrałszy małą garstkę żołnierzy z wiernych Izraelitów, odniósł zeń prześławne zwycięstwa. Mając razu jednego przed sobą niezliczone prawie wojsko Nieprzyjacielskie; a widząc żołnierzy swych zaleknionych mnóstwem; czego się lękacie? rzecze do nich; izaliż Bóg, za którego walczymy, nie może tak dobrze zwyciężyć z niewielą, jako z wielą? Nie mnóstwo, ale Niebo daie zwycięstwo. Takową ufnością ośmieleni uderzyli na nieprzyjaciela, i zwyciężyli go.



Podobnież mężnie sobie postąpili z Tymoteuszem Hetmanem Woysk Nieprzyjacielskich, który miał z sobą sto i dwadzieścia tysięcy pieszych; a jezdnych dwa tysiące pięćset, gdy Judas Machabeyczek nie miał więcej, jak sześć tysięcy ochotników. Ci jednak uderzyli na ono mnóstwo i samą przytomność jego, ożyli raczy samego Boga, którego on wzywał; napełnili strachem nieprzyjaciół, z których Judas, niestraciwszy z swoich ani jednego, poraził trzydzieści tysięcy, i przymusił ich do ucieczki, w której więcej od własnychże mieczów poginęło. Potym, acz w lzcześnie potyczce z Gorgiaszem i przy zwycięstwie nad nim, stracił jednak nieco swoich, czego dośzedł prędko przyczyny: bo gdy przyjechał, aby pochował ciała pobitych, znalazł pod szatami niektórych dary bałwanów, czego się im niegodziło. Wtedy wszyscy błogosławili sprawiedliwy sąd Pański. Z tej okazji Judas Machabeyczek uczynił do nich napominanie gorliwe, i nakazał składkę, z której zebrano dwanaście tysięcy drachm srebra: a te posłał do

Jeruzalem, aby ofiarowano za grzechy na wojnie pobitych, wiedząc, jak zbawienna i Święta jest myśl, modlić się za umarłe. 2. Mach. 13.

## WYKŁAD DWUDZIESTY

*O jedynastym i dwunastym składzie.*

**Pytanie.** **C**O chcesz wyrazić przez to: ciała zmartwychwstanie?

**Odpowiedź.** Chcę wyrazić, że przy końcu świata wszystkich ludzi zmarłych dusze złączą się z ich ciałem, i staną przed Trybunałem Chrystusa.

**P.** Czy do tegoż samego powrócimy ciała, w którym teraz żyjemy?

**O.** Tak jest; to a nie inne ciało, w tedy na się weźmiemy.

**P.** Na jaki koniec to będzie powstanie?

**O.** Aby ciało, które było uczestnikiem cnoty dobrych, a zbrodni złych; było oraz uczestnikiem nagrody pierwszych, a kary drugich.

**P.** Tą rzeczą powstanie nie będzie równe wszystkim?

G

O. Pewnie, że nierówne: sprawiedliwi powstań w tymże ciełe, ale niecierpietliwym i chwalebny; niezbożni także w własnym ciełe, ale obrzydłym i potępionym na ogień wieczny.

P. Jak to być może, aby ci powrócili do życia, których ciała pożarte są od bestyi albo w popiół obrócone?

O. Nietrudniey wszechmocności Boga wskrzesić nasze ciała z ich popiołów; niżli świat uczynić z niczego.

P. Kiedyż będzie to zmartwychpowstanie, i dzień sądu?

O. Nikt o tym niewie; to tylko Zbawiciel nam powiedział; że gdy wiara będzie osłabiona na ziemi, a nieprawość powszechnie górę weźmie, wtedy nastąpi ów niespodziany ludziom moment.

P. Co ono znaczy, i *życie wieczny*?

O. Znaczy, że ci, którzy zeszli w łasce Boskiej, życie wieczne prowadzić będą w pełni wszytkiego dobra, nieznając żadnych dolegliwości.

P. Niezbożni czy także żyć będą wiecznie?

O. Żyć będą co do życia przyrodzonego; ale że żywot ten napelnion będzie wszytkim złym, a pozbawion wszytkiego dobra; zowie się raczey śmiercią wieczną; niżli prawdziwym żywotem.

### *Nauka o Sądzie powszechnym.*

1. Dzień sądu, będzie dniem więkzey hańby dla złych: Chrystus pomści się swej dobroci i opatrności przed całym światem, gdy przez odkrycie każdego sumnienia da poznać i łaski, które wzięli; i używanie łask, które na złe obrócili; a tę hańbę uczyni wieczną wyrokiem swym, który przeciw onym wyda.

2. Dzień sądu będzie dniem więkzey chwały dla sprawiedliwych: Chrystus uwielbi ich przed całym światem; gdy przez odkrycie ich sumnienia da poznać, jak dobrze użyli łask, które im dał; i jak dobrze postąpili w cnótach, w których się ćwiczyli. Pomści się ucisków, które cierpieli dla imienia jego, i uczyni chwałę ich wieczną wyrokiem swoim, który za nimi wyda.

Gij



3. Myśl o sędzie powinna cię wzbudzić do zabieżenia i ulagodzenia serowości jego, sądząc siebie jak najściślej w tym życiu, i zbierając jak najwięcej zasług na ów dzień straszny, w którym wszystkie wystawne i szumne tytuły nie ważyć niebędą. Krom tytułu sługi i przyjaciela Bożego.

*Wszyscy wprowadzić zmartwychwsta-  
niemy, ale nie wszyscy odmienieni będzie-  
my. 1. Cor. 15. 51. Wszyscy my musie-  
my się okazać przed siołicą Chrystusową,  
aby każdy odniósł własne sprawy ciała,  
według tego, co uczynił, lub dobre, lub  
złe. 2. Cor. 5. 10. Przyjdzie Syn czło-  
wieczy w chwale Ojca swego z Anioł-  
swoimi; a tedy odda każdemu według  
uczynków Jego. Mat. 15. 27. Obiawi  
radę serc: a tedy chwala będzie każdemu  
od Boga 1. Cor. 4. 5. Widziałem pod  
słońcem na miejscu sądu nieubożność: a  
na miejscu sprawiedliwości nieprawość: i  
rzekłem w sercu swoim: sprawiedliwego i  
nieubożnego Bóg sędzić będzie, i czas  
każdey rzeczy wtedy będzie. Eccl. 3.  
17. 18. Byśmy się sami sędzili: niebyli-  
byśmy sędzeni. 1. Cor. 11. 31.*

*Historja o Jobie.*

Job był człek bogaty i możny, ale prosty, szczerzy, i bojący się Boga. Szatan zayrząc jego wierności, domagał się, aby mu moc dana była na uciśnienie jego. Bóg, dla dania przykładu heroiczney cierpliwości światu, dozwolił mu. A oto natychmiast Job obaczył się być na celu wszystkich nędz i ucisków: wszystkie majątek jego odjęto mu; dom, w którym zgromadzone były dzieci jego, zapadł i przywalił wszystkimi. O czym gdy Jobowi znać dał; wielbił Pana mówiąc; Pan dał, Pan odjął: jako się Panu upodobato, tak się stało: niech będzie imię Pańskie błogosławione. Do tey boleśney utraty przydał jeszcze nieprzyjaciel dufny wrzód straszny, którym zaraził całe ciało jego, a w niedostatku łożka leżał na gnoiu, na którym ropę skorupą ocierał. Na dopełnienie i cięż-  
cze utrapienia, poczęła się własna żona naigrawać z jego prostoty i ufności w Boga; także trzy przyjaciele wprzód ponurym weyrze-  
nieniem i miłozemieniem a potym dotkli-

wą mową przyczynili mu boleści. W pośrodku tylu nędz i bólów, cieszył się jednak Jób rozmyślaniem przyszłego zmartwychwstania, i mówił: wiem, iż Odkupiciel mój żyje; a w dzień ostateczny powstanę z ziemi: i znowu obleczon będę w tóż ciało teraz nędzne i strapione, a w tedy uwielbione; abym się stawił przed Zbawicielem i BOGIEM moim. Ze oczy moje, które teraz, krom boleści moich, innego widoku nie mają, będą miały szczęście oglądać go; że chociażem zamienion w nędzarza z człowieka szczęśliwego, jednakże będę zawsze tym, a nie innym. Ta nadzieja mię wspiera, ta nigdy nieustąpi z serca mego *Job.*

1. 2. 19.

## ROZDZIAŁ DRUGI

### O Nadziei.

#### WYKŁAD PIERWSZY

*Co jest nadzieia; i które tey cnocie przeciwnie są przywary.*

*Pytanie.* CO jest nadzieja?

*Odpowiedź.* Jest dar Boży, z którego mamy to, że oczekiwamy od

BOGA z ufnością żywota wiecznego i środków do wyflużenia onego potrzebnych.

P. Na czym się ma zasadzać nasza nadzieia?

O. Na dobroci, mocy, i obietnicy nieomyślnej BOGA, i na zasługach JEZUSA Chrystusa Pana naszego.

P. Dla czego mówisz, że oczekiwając od BOGA żywota wiecznego, powinniśmy go wyflużyć sobie?

O. Dla tego, że, ponieważ żywot wieczny jest nadgodą, niemoże być otrzymany inaczej, jedno przez zasługi JEZUSA Chrystusa, i przez te środki, które odeń są na ten koniec ustanowione.

P. Któreż są te środki?

O. Modlitwa, Sakramenta, i dobre uczynki.

P. Jakie są występki przeciwne nadziei?

O. Rozpacz i presumpcya.

P. Co jest rozpacz?

O. Jest występki, przez który tracimy ufność w dobroci Bożej, i wierzymy, że przebaczenia otrzymać niemożemy grzechów naszych, ani zwyciężyć trudności w drodze zbawienia.



**P.** Co jest prezumpcyja?

**O.** Jest wyłtepek, który się popełnia, gdy wierzymy, że można zbawienie otrzymać bez dobrych uczynków, i odkładając ode dnia do dnia powstanie z grzechów.

**P.** Boiaźń sądów Bożych czy jest przeciwna nadziei?

**O.** Bynajmniej: owszem jest cnotą równie nam zaleconą, jako i nadzieia: boiaźń Boża dla chronienia się grzechu, a nadzieia dla otrzymania odpuszczenia grzechu, kiedyśmy już weń wpadli.

#### *Nauka o Nadziei Chrześcijańskiej.*

1. *Pobudki Nadziei są:* Bóg sam, Jego dobroć; on cię barzciej kocha, niżli która z matek dziecko swe kochać może: Jego mądrość; on widzi wszystkie potrzeby i sposoby do zabiczenia onym: Jego moc: On więcej może nieskończenie uczynić, aniżeli my go prosić: Jego wierność; on niemoże niedotrzymać obietnic swoich: zaślugi Jezusa Chrystusa; niemasz nic, czegośmy przezeń otrzymać niemogli. Na resztę mamy wyraźny rozkaz samego Boga,

abyśmy całą ufność naszą w nim pokładali.

2. *Pożytki nadziei.* Pokazuje się z pisma S. że Bóg do tej cnoty przywiązał wszystkie swe względy i łaski. Ona jest, naszą najmocniejszą podporą w niebezpieczeństwach; naszą najłagodszą pociechą w uciśkach; naszą ucieczką najbezpieczniejszą w upadkach; a osobliwie w godzinę śmierci jest naszą siłą i wsparciem.

3. *Przewrótne używanie nadziei.* Nieprzyjaciel dufny czyni nadzieję w grzesznikach zuchwałą, aby onych przyprawił o grzech; a dokazawszy swego, zmyka nadzieję, i zamienia ją w rozpacz. Lekarstwem na to jest boiaźń przed grzechem; a po grzechu, ucieczka do Boga z ufnością, łącząc zawsze ufność w Nim, z nieufnością w nas samych."

*U Boga niebędzie żadne słowo niepodobne. Luc. 1. 37. A nadzieia nie podobna. Rom. 5. 5. Mającego nadzieję w Panu, miłosierdzie ogarnie. Psal. 31. 10. Iż we mnie nadzieję miał, wybawię go. Psal. 90. 14. To wam piszę, abyście niegrzeszyli: Ale jeśli by kto zgrzeszył, rzecznika mamy u Ojca. Jezusa Chry-*

*ślusza sprawiedliwego. 1. Joan 2. 1.*

*Historja o Dawidzie zwycięzcy  
Goliatha.*

Kiedy wojska Izraelskie i nieprzyjaciół ich Filistyńskie wyszły do bitwy, i stanęły na dwóch górach, które przedzielała dolina, Olbrzym niejakiś zwany Goliath, mający więcej sześci łokci wysokości, którego sama Karacena z miedzi ważyła pięć tysięcy syklów, wychodził z obozu Filistynów codziennie na dolinę przez cztery dni, naigrawiając się z Izraelitów, i wyzywając ich wręcz z sobą. Ale żaden się nieodważył, owszem skoro się ukazał, każdy uciekał. Posłany od Ojca młodziuchny Dawid do trzech swoich braci, którzy służyli w wojsku, ofiarował się do bitwy z owym Olbrzymem, i uzbrojony samą tylko procą wyszedł przeciw niemu na plac. Gdy go uyrzał Goliath, wzgardził nim, i przyśiągł, przez swe bogi, że miał z ciała jego pastwę uczynić ptakom powietrznym. Na co mu Dawid odpowiedział: ty do mnie przychodzisz, dufając twej sile, i

zbroi; a ja idę do ciebie uzbrojony, ufnością w Panu zastępów, które goś święte imię bluźnił: dziś da on poznać, że od niego los bitwy zawisł. A w tym sięgnął rękę do torby, i wyjął kamyk; a wkóło zawiodłszy, wyrzucił z procy, tak zręcznie, że trafił Filistyna w czoło, i zwałił onego z nóg: a niemając własnego miecza, przybieżał, i dobył go z pochew Goliatha, i uciął mu głowę. Tym widokiem przestraszeni Filistynowie poczęli uciekać, a wojsko Izraelskie ścigało je, i wszystkie im plony zabrało: Dawid zaś w pośrodku okrzyków całego Izraela, powrócił z Tryumfem. 1. Reg: 17. *Ty do mnie idziesz z mieczem i oszczepem, lecz ja idę do ciebie w imię Pana Zastępów. Ib. v. 45.*

WYKŁAD DRUGI.

*O Modlitwie.*

*Pytanie.* Jaki jest frzodek nayskuteczniejszy otrzymania łask potrzebnych?

*Odpowiedź.* Modlitwa.

*P.* Co jest modlitwa?

*O.* Jest podniesienie myśli naszej



- do Boga dla uproszenia tego, czego potrzebuemy.
- P. Modlitwa czy jest nam przykazana, czyli tylko radzona?
- O. Jest przykazana; Bóg do niey przywiązał pomoc swą i łaskę, która nam koniecznie jest potrzebna.
- P. Dla czegoż Bóg, znając wszystkie potrzeby nasze, wkłada na nas obowiązek prośzenia?
- O. Bo się Jemu tak podobało; abyśmy go modlitwami wielbili, a czując naszą słabość, znali potrzebę pomocy Jego.
- P. Jakiey dzielności jest modlitwa?
- O. Ona wszystko otrzymuje od Boga; i Chrystus obiecał nam, że to wszystko, o co Go w imie Jego prosić będziemy, będzie nam dane.
- P. Czemuż tak wielu modląc się, nie otrzymują tego, o co proszą?
- O. Bo zgola nieoto proszą, o co prosić powinni, albo nie tak proszą jak powinni.
- P. Kiedy się modlić potrzeba?
- O. Trzeba się modlić osobliwie zrana i w wieczór. Częste tego zaniedbanie byłoby zaniedbanie

- jedney z naypierwszych powinności Chrześcijańskich.
- P. Dla czego należy modlić się zrana?
- O. Dla oddania dzięki i wierney daniny Bogu, który dał nam bytność, i zachował nas do dnia tego, oraz dla uproszenia błogosławieństwa, abyśmy świętobliwie dzień przepędzili.
- P. Dla czego należy modlić się w wieczór?
- O. Dla podziękowania Bogu za dobrodziejstwa wyświadczone nam dnia tego; dla uproszenia odpuszczenia winy, któreśmy się dopuścili, i zachowania nas nocy następującey od wszystkiego złego.

#### Nauka o Modlitwie.

1. Jey potrzeba, zasadzona 1. na Religii, którey istotą jest oddawanie czci Bogu z uznanowaniem i modlitwą, przez którą wyznaiemy naywyższą moc Jego i panowanie. 2. Na własnych potrzebach naszych duchownych i doczesnych. 3. na rozkazaniu i przykładzie Jezusa Chrystusa.

2. *Jey dzielność, zasadzona na obietnicach Pańskich i na wypełnieniu tych obietnic.* Pełne jest pismo dziwnych skutków modlitwy, która niejako włada sercem Boskim.

3. *Jeśli nieupraszamy, tedy to pochodzi, że albo nieprosiemy, albo nie tak prosiemy, jak powinniśmy: to jest, że albo zaniedbujemy modlitwy, albo że się źle modłemy.*

*Trzeba się, zawsze modlić, a nieustawiać.* Luc. 18. 1. *Nocował na modlitwie Bożej.* Luc. 6. 12. *Proście, a będzie wam dano. Abowiem każdy, który prosi, bierze.* &c. Luc. 11. 9. 10. *Jeśli o co prosić będziecie Ojca w imie moje, da wam.* Joan. 16. 23. *Do tych miał ni o czesćcie nieprosił w imie moje.* Ibid *Proście a niebierzecie; przeto, iż źle proście.* Jac. 4. 5.

#### *Historya o Modlitwie Moyzesza*

Gdy lud Izraelski, wyszedłszy z Egiptu, ciągnął przez puszcza Rafidim, zastąpili onemu Amalecytowie. Moyesz wyprawiał naprzeciw nim z częścią bitnego ludu Jozuego; sam zaś wstąpił na górę przyległą tnieyscu onemu, na którym się Jo-

zue miał potkać. Kiedy się bitwa rozpoczęła, modlił się Moyesz, i pódki się modlił z wyciągnionemi do Nieba rękoma, Izraelczycy przemagali, ale skoro ie spuszczał, Amalecytowie brali nad nimi górę. Widząc Aaron i Hur, którzy przy nim byli, że Świętemu prawodawcy ręce słabiały, podłożyli mu kamień, na którym ułiadł, a oni podpierali ręce Jego z obu stron; czym sprawili, że się niespracowały aż do zachodu słońca, póki Jozue nie zgładził Amalecytów i zupełnego nieodniósł zwycięstwa. *Exod. 17.* Drugi raz tak, że, Bóg rozgniewany na lud Izraelski, że się dopuścił bałwochwalstwa, chciał go wygładzić. Modlił się zań Moyesz; a Bóg właśnie, jakby modlitwa Jego gwałt mu czyniła, puść mię, mówił; abym ten niewdzięczny lud zgładził. Nie, Panie, odpowiadał Moyesz, nieprzeftanę modlić się, aż przepuścisz ludowi temu: i nieprzeftał wprzód, aż ubłagał Pana. *Exod. 33.*





## WYKŁAD TRZECI

O Pacierzu: *Oycze nasz.*

**Pytanie.** **W** jakiej modlitwie jest to zawarto, o co **BOGA** prosić mamy?

**Odpowiedź.** W Modlitwie: *Oycze nasz*, który zowiemy pacierzem, czyli modlitwą Pańską.

**P.** Czemu się zowie modlitwą Pańską?

**O.** Bo sam Zbawiciel oney nas nauczył, i dla tego pierwszeństwo trzyma między wszystkimi modlitwami.

**P.** Umiesz-li tę modlitwę?

**O.** Umiem, i każdy Chrześcianin umieć powinien, i często odmawiać.

**P.** Mówże.

**O.** *Oycze nasz, któryś jest w Niebieszech.*

1. Święć się imię twoje. 2. Przyjdź Królestwo twoje. 3. Bądź wola twoja jako w Niebie tak i na ziemi. 4. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. 5. I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowaycom. 6. Iniewódź nas na pokuszenie. 7. Ale nas zbaw ode złego.

*Amen.*

**P.** Dla czego pozynaśz pacierz od tych słów: *Oycze nasz.*

**O.** Dla wyrażenia, z jakim uszanowaniem i ufnością synowie garnąć się powinni do tego dostojniejszego i lepszego, nad wszystkich, Ojca.

**P.** Czemu zowiesz **BOGA**, *Ojcem*?

**O.** Bo on jest naszym Stwórcą; a do tego, przez zasługi Jezusa Chrystusa Syna Jego jedyneho, stałiśmy się przysposobionemi Synami Jego.

**P.** Czemu mówisz, *Oycze nasz*, a nie *Oycze mój*?

**O.** Dla wyrażenia, że Bóg jest Ojcem powszechnym wszystkich; a zatym mamy się wzajem wszyscy miłować, jako bracia; i modlić się nietylko za nas, ale i za drugih.

**P.** Dla czego mówisz, *któryś jest w Niebieszech*; ponieważ Bóg jest na każdym mieyscu?

**O.** Dla tego, że Bóg naywłaściwiey króluje w Niebieszech; i że tam jest dziedzictwo i Ojczyzna nasza, do której nieustannie dążyć mamy.

*Nauka o własnościach modlitwy.*

S. Augustyn w trzech słowach zawarł przymioty i własności prawdziwej modlitwy. Mamy prosić.

1. *Dobrzy.* Wy prosicie Boga o łaski, a odmawiacie mu nawrócenie serca waszego, o które on was prosi, trwając upornie wstanie grzechu: prosicie o cnoty i zwycięstwo namiętności, ale chcielibyście to otrzymać bez pracy i przyłożenia się; owszem częstokroć przykroby wam było być wysłuchanemi.

2. *Dobre.* Wy prosicie o zdrowie i dobra doczesne, ale Bóg częstokroć widząc, że one nie z dobrem waszym byłyby, odmawia je wam; prosicie więc oto, co jest Bogu miło, a wam zbawienno; o inne zaś rzeczy, chyba tak, ile do chwały Boga i zbawienia służyć mogą. Też to są prawdziwe dobra; i to jest, prosić w imie Jezusa Chrystusa.

3. *Dobrze.* Wy prosicie, ale bez pokory; co byście powiedzieli ubogiemu, gdyby z taką dumą stanął przed wami, z jaką wy stawacie przed Bogiem? Bez uwagi; jako chcecie być

wysłuchanemi od Boga; kiedy sami nad sobą uwagi niemacie? Bez ufności; bez tej własności, która jest duszą modlitwy, nie otrzymacie. Bez wytrwania; którego Bóg chce po nas, bo jest wielką zasługą; i odkłada czasem skutek prośb naszych, abyś my lepiej poznali cenę darów Jego.

*Ten lud czci mnie wargami; ale serce ich daleko jest odemnie.* Mat. 15. 8. *Da Ducha dobrego tym, którzy go proszą.* Luc. 11. 13. *Szukajcie naprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego: a to wszystko będzie wam przydane.* Mat. 6. 33. *Kto wątpi, niech człowiek on nie-  
mniema, aby co miał wziąć od Pana.* Jac. 1. 6. 7. *Jeśli on będzie trwał, ko-  
łacząc, da mu.* Luc. 11. 8. *Modlitwa ko-  
rzącego się przeniknie obłoki.* Eccl. 35. 21.

*Historya o Niewieście Chananeyjskiej i o Annie nieplodney.*

Przyszła do Zbawiciela Niewiasta Chananeyjska, wołając: Zmiłuj się Panie, synu Dawidów nademną, i nad córką moją, którą szatan dręczy. Na co Zbawiciel, jakby niesły-

Hi j



szal; i słowa nieodpowiedział. Ona jednak zbliżywszy się, pokłoniła się mu nisko, ponawiając też prozbę. Na co jey Zbawiciel; niedobra, praw; jest; brać chleb Synowski, a miotać psom; a ona: i owszem, Panie! bo i szczenięta jedzą z odrobiny, które padają z stołu Panów ich. O niewiaśto wielka jest wiara twoja, rzekł jey w tedy Pan, niechayci się stanie, jako chcesz: i od oney godziny uzdrowiona jest córka jey. *Mat. 15.* Tu widzieć pokorę, uszanowanie, wiare, statek, i wszystkie własności, które modlitwa mieć powinna. Poznać to można i w modlitwie Anny żony Elkana. Była ona nieplodną, a Feneną przeciwnicą uragała i natrząsała się z jey nieplodności. W pełney zatym żalości poszła do kościoła, i tam modliła się z taką obfitością łez i wylaniem serca, że naywyższy Kapłan Eli mniemał ją być pijaną, i radził jey, aby się wprzód wytrzeźwiła. Na co mu ona: nie, Panie mój, niepiłam nic takiego, coby upoić mogło; ale mi przyjszła tu, abym Bogu przełożyła moje uciśnienie. Idźże w pokoiu, odpowiedział jey Eli, a Bóg niech

wysłucha twoie prozby. Jakóż i wysłuchał, bo tegoż roku dał jey Syna owego wielkiego Proroka Samuela, którego słusanie zwać można Synem modlitwy. *1. Reg. 1.*

## WYKŁAD CZWARTY

*O Pierwszey, wtorey, i trzeciey prozbie. pacierza.*

*Pytanie.* **O** Co prosisz Boga temi słowy: *święć się imię twoie?*

*Odpowiedź.* Proszę, aby Bóg był poznany, wielbiony, i aby mu wszystkie służyły stworzenia.

*P.* Dla czego tę naprzód zanosisz prozbę?

*O.* Bo my jako Synowie Boży, żadney rzeczy barziej pragnąć nie mamy, jako, aby Bóg, Pan i Ociec nasz był chwਾਲony, i aby mu służyli wszyscy.

*P.* Cóż czynią ci, którzy grzechami swemi i pogorszeniem znieważają Boga?

*O.* Potępiają samych siebie tą modlitwą, którą usty odprawują, i sprawami swemi kłamstwo sobie zadają.

P. O co prosimy temi słowy: *przyjdź Królestwo twoie?*

O. Prosimy Boga, aby zburzył Królestwo grzechu, aby sam przez łaskę swoją królował w sercach naszych, i abyśmy jak najprędzej z nim królować mogli w Niebie.

P. Czego żądamy przez tę prośbę: *bądź wola twoja, jako w Niebie, tak i na ziemi?*

O. Żądamy, aby Bóg wolą naszą powołną i poddaną uczynił woli swojej, abyśmy onę pełnili, ile można, z tą doskonałością, z jaką pełnią Święci w Niebie.

P. Czy mamy tylko wypełniać wolą Bożą w zachowaniu przykładów Jego?

O. Mamy nadto stosować wolą naszą do woli Boga, znosząc cierpliwie wszystkie przeciwności, które on na nas zsyła.

#### *Nauka o stosowaniu się do woli Bożej.*

1. *Dostojność tej cnoty.* Żadna barziewy i słowy i przykładami nie jest nam zalecona od Chrystusa. Ona jest najsławniejszym środkiem 1.

do wielbienia Boga; który żadną inną rzeczą uwielbion być nie może, jedno tą, która się zgadza z Jego wolą; 2. do prawdziwej światłości, ponieważ wola nasza tym będzie doskonałsza, im zgodniejszą będzie z wolą Bożą; przeto największą zasługą ofiara własnej woli naszej, jako ofiara najtrudniejsza.

2. *Cwiczenie się w tej cnotie.* Często wprowadzając mówimy, niech się tak stanie, jak się Bogu podoba; a jednakże rzadko uznajemy wolą Bożą w tym wszystkim, co się nam przydarza, osobliwie przez złość innych, których Bóg używa albo na ukaranie nas, albo na doświadczenie.

3. *Występki przeciw tej cnotie.* Niecierpliwość, szemranie, upadnięcie na sercu i opuszczenie się. Właściwe znaczenia tej prośby: *bądź wola twoja*, jest, że powinniśmy znosić z pokorą to, co Bóg przepuszcza; to czynić z odwagą, co rozkazuje. Owocem tej cnoty jest pokój, który jest początkiem i zadatkiem wiecznej szczęśliwości.

Oczywiście, niejako ja chcę, ale jako ty. Mat. 26. 39, *Mój pokarm jest, abym czynił wolą tego, który mię posłał.* Joan.



4. 34. *Ja, co się mu podoba, zawładny czynię.* Joan. 8. 29. *Ktobykolwiek uczynił wolę Ojca mego, ten bratem moim i siostrą i Matką jest.* Mat. 10. 50, *Niekażdy, który mi mówi, Panie, Panie wchodzi do Królestwa Niebieskiego.* Mat. 7. 21.

### *Historya o Saulu.*

Samuel Prorok namaściwszy na królestwo Izraelskie Saula, rozkazał mu Imieniem Bożym wypłenić do szczeru Amalecytów nieprzyjaciół ludu Bożego, nawet z dobytku ich nie zostawiając. Mimo tego rozkazu, Saul zachował Króla Agaga, i co było droższego w ich kraju; a kiedy Saul wyrzucał mu na oczy nieposłuszeństwo, chciał się jeszcze tym wymówić, że nie innym umyśłem lepsze trzody były zachowane, jedno aby z nich Bogu mógł uczynić ofiarę. Lepsze jest posłuszeństwo, niżeli ofiara, odpowiedział mu Samuel; że zaś ty odrzuciłeś rozkaz BOGA, Bóg też odrzucił ciebie, i wybrał na miejsce twoje lepszego za cię, który czynić będzie wszystkie wolę jego (a) A ten był Dawid, które-

(a) *Mat. 13. 22.*

go Samuelowi kazano namaścić na Królestwo. Tu widzieć się dały dwa serca cale sobie przeciwne; jedno zawsze idące oporem, drugie z jak największą powolnością: Saul stanowi wybraniu BOGA przeciwie się, i wszystkich rusza sposobów na zgładzenie Dawida. Dawid przeciwnie, czeka z rezygnacją, woli i opatrności BOGA. Miał on nieraz w ręku życie Saula, a jednak przestał na tym, że w jedney okazyi urzynał mu kray szaty, a w drugiej wziął przy boku śpiącego oszczep i kubek. Dalej jeszcze zaszła prawdziwa wpałniałość serca Jego, bo aż do przelania łez i do pomśzczenia się śmierci nieprzyjaciela swego Saula, i Syna jego Isbosetha; niechcąc żadnego nigdy kroku uczynić do tronu, do którego był wybrany, jedno według woli BOGA, i w czasie odeń naznaczonym. 1. Reg. 15. 16. 26. 2. Reg. 1. 4.

### WYKŁAD PIĄTY

*O czwartej i piątej proźbie pańczerza.*

Pytanie. **C**Zego żądamy w tej proźbie: *chleba naszego powszedniego, daj nam dzisiaj?*

Odpowiedź. Żądamy wszystkich potrzeb duchownych, docześnych, których od Boga, sprawcy wszelkiego dobra, dopraszamy się.

P. Jakie te są potrzeby duchowne, o które prosimy Boga?

O. Łaska Jego, słowo Boże, Sakramenta; osobliwie Sakrament ciała, i krwi najsświętszey,

P. Jakie te są potrzeby doczesne, o które prosimy Boga?

O. Żywność, odzienie, i te wszystkie rzeczy, które służą do utrzymania życia w tym ciele śmiertelnym.

P. Toć wolno prosić Boga o dobra ziemskie?

O. Wolno, ile służyć mogą do zbawienia, które nad wszystkie inne dobra przekładać mamy.

P. Dla czego używamy tego słowa: *chleba*, które znaczy pokarm najpospolitszy?

O. Dla tego, że niepowinniśmy prosić ani żądać rzeczy delikatnych i zbytnich, ale przestać na potrzebnych.

P. Czemu mówisz, *dzisiaj*?

O. Dla wyrażenia potrzeby, którą mamy, proszenia codziennie, spu-

szcziąc przyszłe na dobroć Boga, Ojca naszego.

P. Izaliż Bóg zabrania obmyślać potrzeby przyszłe?

O. Bynajmniej, ale zabrania zbytnią w tym troskliwość, i nieufność w Opatrzności Jego.

P. Co chcesz wyrazić przez to: *i odpuść nam nasze winy*?

O. Chcę wyrazić, że żaden człowiek nie ma rozumieć o sobie, że jest bez grzechu, ale wszyscy żebrzeć powinniśmy miłosierdzia Boskiego.

P. Czemu przydaiesz: *jako i my odpuszczamy naszym winowaycom*?

O. Bo się Bóg niejako obowiązał, odpuścić tym, którzy odpuszczają swym nieprzyjaciołom, a za tym próżno prosimy odpuszczenia, jeśli sami odpuszczać niechcemy.

*Nauka o darowaniu krzywd.*

1. Dla wypełnienia przykazania trzeba koniecznie zwyciężyć zbytnią w nas czułość. 1. Ona nieskończenie szkodzi pokoiowi duszy, który częstokroć miecza jedno słowo, jeden pozor, jedno nic. 2. Przez nią



pokazujemy się nieumartwionemi, hardemi, obrażając się leda brednią;  
3. Ta zbytńia czułość ma pospolicie to za fundament, czego w rzeczy samey niema, ale jedynie w naszej imaginacyi.

2. A chociażby krzywda była pewna, i oczewista, jednak trzeba ją odpuścić; 1. by też była naywiększa; 2. by niewiem kto nas obraził; 3. byśmy odpuszczając, na nową krzywdę narazić się mieli; i cokolwiek by o tym świat mówił. Albowiem, 1. grzechy nasze zawsze są cięższe, niżeli obraza nam wyrządzona; 2. jesteśmy zawsze nieskończenie mniej względem Boga, niżeli względem nasów, który nas obraża. 3. Niebezpieczeństwo poniesienia nowych krzywd i wzgardy od świata, właśnie do tego ma nam służyć, aby nasze odpuszczenie było nadprzyrodzone, było dla Boga; nie zaś z ducha filozofskiego, ani z ducha pychy.

3. Niedosć odpuszczać, trzeba koniecznie mówić, 1. Bo to nam Chrystus niepojednokrotnie wrażał, i przykazał; 2. Bo sam dał nam tego naywiększy przykład; 3. Bo przywiał do wypełnienia przyka-

zania tego swoje przyjaźń, do przepięstwą onego nienawiść i gniew swój.

Tę miarę, którą mierzycie, będzie wam odmierzone. Luc. 6. 38. Odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Ibid: 37. Sąd bez miłosierdzia temu, który miłosierdzia nieczynił. Jac. 2. 13. Jeśli nieodpuszczacie ludziom, ani Ociec wasz nieodpusci wam grzechów waszych. Mat. 6. 15. Ogcze, odpuść im, Luc. 23. 34. A ja wam powiadam, miłuycie, nieprzyjaciół wasze, dobrze czynicie modlitę się. &c. Mat: 5. 44. &c.

### Historya o S. Szczepanie.

Szczepan S. pełen wiary i ducha S. był wybrany od Apostołów i policzony między pierwszymi dyakonami, przełożonemi nad dystrybutą dóbr Kościelnych. Miał on od Boga osobliwszy dar cudów i opowiadania Chrystusa z takim wdziękiem i mocą, że się niemogli oprzeć dzielney mowie jego. Mimo tego jednak zuchwali i hardzi żydowie podmówili przeciwko niemu fałszywych świadków, którzy go oskarżyli o bluźnierstwo przeciw Zakonowi

Moyzefza, i przeciw Kościołowi. Pozwano go zatym przed radę starfzych i sędziów ludu, gdzie gdy stanął, uyrzeli na nim oblicze, jakoby Anioła Bożego. A on począł im wyrzucać zaciętość ich przeciw Duchowi S. na co gdy niemieli czego odpowiedzieć, kraiwały się ze złości serca ich, i zgrzytali nań zębami. W tym otworzyło się przed oczema Jego Niebo, a on zawołał: oto widzę Niebiosą otworzone, i Syna człowieczego stojącego po prawicy Bożey. Na co żydzi zatulaiąc sobie uszy, wrzeszczać poczęli, i wywlekli go z miasta, a odarłszy z szat, które złożyli u nóg młodziana zwanego Szawel, kamionowali. Świętego Dyakona, który padłszy na kolana głośno wołał: Panie Jezu przyimij ducha mego, a daruj nieprzyjaciółom moim, i śmierć moję niepożyczay im za grzech. To rzekłszy, oddał Ducha, Bogu. Modlitwa jego niebyła próżną: wyiednała nawrócenie Szawłowi, który z prześladowcy Kościoła został Apostołem, i gorliwym rozkrzewicielem wiary: *Act. 7.*

## WYKŁAD SZOSTY.

*O szóstey i siódmej proźbie pacierza.*

**Pytanie.** **O** Co prosisz temi słowy: *niewodź nas na pokuszenie?*

**Odpowiedź.** Proszę pomocy na danie odporu pokusom, którym zawsze jesteśmy wystawieni z strony świata, czarta i nas samych.

**P.** Więc nieprosiemy oto, abyśmy niebyli kuszonymi?

**O.** Tak jest: bo Zbawiciel nasz, który sam był od czarta kuszony, dopuszcza, abyśmy i my byli kuszeni dla doświadczenia naszej wierności, i wzbudzenia nas do czynności.

**P.** Te słowa do Boga: *i niewodź nas, czy niezdają się czynić Boga sprawcą pokus?*

**O.** Bynajmniej: znaczą to tylko, że Bóg dopuszcza one, ale nigdy *niedopuszcza kusić nad to, co możemy.* (a)

**P.** A owi, którzy się narażają na pokusy bez potrzeby, dufając swym siłom; mogąż czynić tę modlitwę z ufnością, że wyflu-



- chanemi będą?
- O. Nie! bo którzy z taką zuchwa-  
łością wyleżdzaią, pośpolicie w  
pokusach słabemi się staia.
- P. Przez te słowa: *Alte zbaw nas ode-  
złego*, od jakiego złego prosimy  
być wolnemi?
- O. Od wszelkiego złego duszy, i cia-  
ła, ile Bóg widzi być z pożytkiem  
naszego zbawienia.
- P. Czemu mówimy od *złego* w pow-  
szeczności, żadnego w szczegu-  
łowości niewspominając?
- O. Bo to, co się nam widzi być złym  
jako to choroba, ubóstwo &c czę-  
stokroć jest dla nas dobrym: dla  
tego prosimy Boga, aby nas  
wybawił od tego, co on widzi  
prawdziwym być złym.
- P. Co wyraża słowo *Amen*?
- O. Wyraża to, niech się tak stanie;  
i stwierdza wszystkie zanesione  
prośby; dla tego też tym słowem  
wszystkie kończą się modlitwy.

### Nauka o pokusach.

1. *Szrodki chronienia się.* Nieufanie  
w sobie, i ucieczka: narażać się zu-  
chwale i nie uciekać, kiedy się po-

winność abo potrzeba nieodbita nie-  
utrzymuje, jest to. 1. narażać zba-  
wienie swoje, co się nigdy niegodzi.  
2. jest to kuśić Boga, i wyciągać  
odeń cudu; ponieważ, wedle ustawy  
i rozporządzenia Jego, ktokolwiek  
wdaie się w niebezpieczeństwo, gi-  
nie w nim, a łaska wtedy daie się je-  
dynie tylko do ucieczki.

2. *Szrodki do zwyciężenia*, kiedy u-  
stronić niepodobna. Wtedy zwycię-  
stwa spodziewać się niemożna bez  
walki. Jakie są zbroie i oręża do  
tey potyczki, ukazał nam Zbawiciel  
przykładem swoim: udał się na pu-  
szczę: tam się modli, tam pości, tam  
pisma S. słowy wojnie diabła. 1.  
*Modlitwa.* Niemożemy pokonać nie-  
przyjaciół dusznych bez łaski, a ła-  
skę otrzymujemy przez modlitwę.  
2. *Umartwienie.* Najsilniejszy nasz  
nieprzyjaciół jest nasze ciało; trze-  
baż go osłabić i zamknąć drzwi  
zmysłów, czuynościa i skromnością.  
3. słowo Boże czytane, słuchane, uwa-  
żane silnieytzym cię uczyni nad twe-  
go nieprzyjaciół.

3. *Szrodki profitowania z pokus.* Bóg  
one dopuszcza, 1. abyśmy poznali

nas samych, i co możemy, jeśli reka Jego nas niewesprze: tudzież, abyśmy poznali Go, i moc Jego iłafki. Kto nie jest kuszony, co umie? Zważywszy nabywali i ćwiczyli się w cnotach, przeciw którym bywamy kuszeni. W twierdzy obleżonej naybarżey fortyfikuiemy to miejsce, którym wdziara się nieprzyjaciel. Niemożna wiele trzymać o ciocie, która nie jest doświadczona. 3. Abyśmy, gdy się też potkniemy w pokusie, lepiej poznali naszą słabość; nabierali nowych sił przez Sakramenta i ćwiczenia duchowne, a ostróżniejszemi byli napotym.

Kto miłuje niebezpieczeństwo, w nim zginie. Eccl: 3. 27. Tenci rodzaj niebywa wypędzony, jedno przez modlitwę i post. Mat. 17. 20. Zaden, gdy bywa kuszony, niech niemówi, że od Boga bywa kuszony; abowiem Bóg nie jest kusiciel złych. Jac. 1. 13. Trzeżwymi bądźcie, a czujcie; boć przeciwnik wasz diabeł, jako lew ryczący, krąży szukając, kogoby pożarł. 1. Petr. 5. 8. Bóg nie dopuści kusić nad to, co możecie, ale z pokuszeniem uczyni też wyszcie, abyscie znosić mogli. 1. Cor: 10. 13. Kto nie jest kuszony, coż wie? Eccl: 34. 9.

### Historja o kuszeniu Zbawiciela.

Przyjąwszy na się Zbawiciel ciężar wszystkich nędz naszych, dla nauczzenia nas, jako ie znosić z zasługą naszą mąmny; chciał nadto podlegać nawet pokucie, dla nauczzenia nas zwycięstwa oney. Dopuszcł zatem czartu kusić siebie do trzech występków, którym ludzie barzo podlegają. Pierwszy ściaga się do ciała, a onym jest obżarstwo. Jeśliś ty jest Syn Boży, rzekł do niego zły duch, rozkaż, aby te kamienie zamieniły się w chleb. Człowiek, odpowiedział Chrystus, nieżyje samym chlebem; ale wszelkim słowem Bożym dla nauczzenia nas, abyśmy szukali pokarmu duszy, który właściwie zależy na słowie Bożym; przenaszając go nad pokarm ciała. Potym dozwolił diabeł Zbawiciel, postawić siebie na ganku Kościoła i kusić zuchwałością: jeśliś jest Syn Boży, mówił mu, spuść się na dół; abowiem napisano jest, iż Aniołom swoim rozkazał o tobie mieć pieczę i zachować się. Odpowiedział onemu Chrystus, że też i to napisano



jest: Niebędziesz kusił Pana Boga twego, dając nam przez to naukę, że próżno się ten pomocy od Boga spodziewa, który nieucieką od niebezpieczeństwa. Nakoniec, zaprowadził Go diabeł na wysoką górę, a ukazując Mu wszystkie Królestwa świata i chwałę ich, rzekł: to wszystko dam Tobie, jeśli upadłszy, uczynisz mi pokłon. Odpowiedział mu na to z gniewem Zbawiciel: pódź precz izatanie, napisano jest: Panu Bogu twemu kłaniać się i jemu samemu służyć będziesz: którą odpowiedzią nauczył nas, z jaką odwagą powinniśmy zawściągać ambicyę i chciwość dóbr ziemskich, które świat obiecuje swym sługom, zwłaszcza, że nie jest w jego mocy to dać, co obiecuje. Wtedy diabeł zawłtydzony opuścił go, a Aniołowie przystąpili i służyli mu. Tak to Bóg, doświadczwszy pokusę, cieczy tych, którzy się oney zwyciężyli niedali. *Mat: 4*

### WYKŁAD SIODMY.

#### O Pozdrowieniu Anielskim.

Pytanie. **P**O pacierzu, *Oycze nasz,*

jaką najczęściey. i z jak naywiększym nabożeństwem modlitwę odprawiać mamy?

Odpowiedź. *Zdrowas Marya*, czyli pozdrowienie Anielskie.

P. Co jest to *Zdrowas Marya*, czyli pozdrowienie?

O. Jest modlitwa ułożona do Nayświętszey Panny, dla uczczenia Jey, i ziednania Jey przyczyny u Boga.

P. Mów to pozdrowienie?

O. *Zdrowas Marya, łaski pełna: Pan z tobą; błogosławionaś ty między niewiastami i błogosławion owoc żywota twego Jezus; Święta Marya Matko Boża modl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej.* A.

P. Kto złożył tę modlitwę?

O. Archaniół Gabryel, Święta Elżbieta, i Kościół.

P. Które słowa w tym pozdrowieniu są rzeczzone od Archanioła Gabryela?

O. Są te: *Zdrowas Marya, łaski pełna; Pan z tobą; błogosławionaś ty między niewiastami:* dla tego też zowiemy modlitwę tę pozdrowieniem Anielskim.

P. Które słowa są Elżbiety?

O. Są naprzód też same powtórzone: *błogosławionaś ty między niewiastami; a do nich przydane: i błogosławiony owoc żywota twego.*

P. Co zacz była S. Elżbieta?

O. Była Matką S. Jana Krzyciela.

P. A ten czym był?

O. Był przesańcem Pana naszego, a wprzód nim się urodził, był poświęconym w żywocie Matki pod ten czas, kiedy Najświętsza Panna odwiedziła Elżbietę krewną swoją.

P. Co przydał Kościół do słów Gabryela i Elżbiety?

O. Przydał Święte imię Jezus, którego się dorozumiewać można było; a po nim słowa następujące: *Święta Marya Matko Boża, modl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.*

Nauka o Godności Najświętszey Pańy.

To, co Marya wzięła, mówi S. Ildefonsus, jest *niedoścignione*, co uczyniła, jest *nieporównane*, co otrzymała, jest *niepoięte*. Wzięła pełność łaski; doszła pełności cnot, otrzymała pełność chwały. 1. To co w Ma-

ryi jest *niedoścignione*, służy nam ku podziwieniu, a onym jest pełność łaski, którą wzięła; 2. To co w Maryi *nieporównane*, służy nam ku naśladowaniu, a onym jest pełność cnot, których doszła. 3. To, co w Maryi *niepoięte*, służy nam ku Jey uszanowaniu, a onym jest pełność chwały, którą otrzymała. *Ineffabile, quod accepit; incomparabile, quod gessit; incomprehensibile, quod obtinuit. S. Ildefonsus.*

*Uczynił mi wielkie rzeczy, który możny jest, i święte imię Jego. Luc. 1, 49. Błogosławiona mnie zwać będą wszystkie narody. Ibid 48. Błogosławionaś, któraś uwierzyła, abowiem spełni się to, co jest powiedziano od Pana. Ibid 45. A zkładęś mi to, że przyszła Matka Pana mego do mnie Ibid. 43.*

Historja o Deborze.

Grzechami synów Izraelskich zganiowany Bóg, przepuścił na ucieszenie opych Króla Chanaaneyskiego, który posłał Sysarę Hetmana swego z wojskiem ogromnym i dwięćaset wozów kośiły. Ten gdy ich przez lat dwadzieścia niecznośnie



trapił, uciekli się do Boga, a Bóg, ulitowawszy się nad niemi, poratował ich przez niewiaścę zwaną Debora, która była Prorokinią, i sądziła lud czasu onego. Przyzywała ona do siebie Baraka, i poleciła mu, aby zebrał dziesięć tysięcy mężów i wyszedł przeciw Sysarze. Pójdę, odpowiedział Barak, jeśli ty pójdziesz zemną; ale jeśli niebędziesz chciała iść, ja, niemając sił równych, do potyczki, niewynidę. Pójdę z tobą, rzekła Debora, ale zwycięstwa tego nieprzypiszą tobie, lecz niewieście. Wyszedł tedy Barak z Debora, która mu serca dodała, mówiąc: nie ja, ale sam Pan jest Wodzem twoim. Co też skutek zaraz pokazał; bo gdy Bóg na nieprzyjaciół strach puścił, do szczętu zostali zbici, a Sysarze uciekającemu druga niewiaśta nazwiskiem Jahel, wskroś głowę gwoździem przebiła. Wtedy Debora uroczyście pieśń na podziękowanie Bogu za tak wielkie zwycięstwo spiewać poczęła. Ową prześliczną figurą pomocy, o którą Panny Najsświętszey w potyczce z nieprzyjacielem dusznym prosić mamy; oraz pieśni owej, którą Marya wyśla-

wiała dobrodzieystwa Pana, tak nad sobą, jako też nad temi, którzy się go boją. *Judic. 4.*

## WYKŁAD OSMY.

*Obiawnienie dalsze tegoż pozdrowienia Anielskiego.*

*Pytanie.* Dla czego zowie się Panna Najsświętsza; pełna łaski?

*Odpow.* Dla tego, że zawsze była w łasce i przyjaźni z Bogiem, ozdobiona wysokimi cnotami, nieznając nigdy najmniejszego grzechu.

P. Pismo S. czy nieprzypisuje też samo i Świętym niektórym, jako to S. Szczepanowi, (a) że byli pełni łaski?

O. Tak jest: ale się to rozumie wedle ich zdolności, lecz Panna Najsświętsza wybrana do Naywyższej dostojności, to jest do Boskiego Macierzyństwa, stała się zdolną wzięcia, i wzięła rzeczywiście więcej łask za wszystkich.

P. Panna Najsświętsza wżak poczęta jest w łasce i wolna od pier-

worodnego grzechu?

O. Kościół tego: jeszcze nieustanowił, jako artykułu wiary, jednakże pokazał nam swoje w tym zdanie, uroczyście obchodząc Jey poczęcie, i zakazując mówić i pisać, naprzeciw onemu.

P. Co wyrażają słowa: *Pan z tobą?*

O. Wyrażają to, że Bóg trzymał pod swoim rządem, serce i wszystkie affekta Panny Naysw: ; i wziął je osobiłwyszym cale sposobem pod swoją wielowładną opiekę.

P. Czemu mówisz:  *błogosławionaś ty między niewiastami.*

O. Bo ze wszech niewiaśc jedna tylko Panna Nays: miała ten przywilej, że z panięństwem złączyła Boskie macierzyństwo; przeto godną się stała, aby ją wszystkie narody zwały błogosławioną.

P. Dla czego przydałeś: i  *błogosławiony owoc żywota twego?*

O. Dla powinowactwa Pannie Nays: że wpłynęła w wielką onę tajemnicę Wcielenia, i dla wyrażenia, że jako Chrystus jest błogosławiony i wywyższony nad wszystko, tak Matka Jego Nays: nad wszystkie szczere stworzenia.

P. Dla czego kościół łączy razem: *Święta Maryo, Matka Boża?*

O. Dla ukazania Jey wielkiej świątobliwości złączonej z wysoką dostojnością Macierzyństwa Boskiego.

P. Dla czego mówisz:  *módl się za nami teraz?*

O. Dla wyrażenia, że my jako grzesznicy potrzebujemy orędowniczki, któraby wszystko wyjednąć mogła u tego, który się raczył z niej narodzić.

P. Dla czego kończysz temi słowy:  *i w godzinę śmierci naszej?*

O. Dla uproszenia, przez najmocniejszą przyczynę u Jezusa najsilniejszej łaski, bez której inneby nieużyteczne były do zbawienia; a tą jest, śmierć dobrą.

P. Co jest Święto Wniebowzięcia Naysw: Panny, które kościół z taką uroczyścią obchodzi?

O. Jest dzień, którego Panna Nays: po swej śmierci powstałszy, była przeniesioną do Nieba z ciałem i duszą, wedle powszechney tradycyi Kościoła.



*Nauka o Wniebowzięciu Panny  
Najświętszey.*

Kościół obchodząc uroczystość Wniebowzięcia Maryi, łączy.

1. *Fest Jey śmierci* nad wszystkich, po Chrystusie najświętszey; 1. bo wtedy doszła pełniłości obfitych zasług, pomnożonych codziennie od momentu poczęcia przez wierną korespondencyą łasce Boskiej; 2. bo śmierć Jey nietak była skutkiem słabości natury, jako raczej siłą nągoreńszey miłości; a ponieważ ona za cel miała tego, który razem był Jey Bogiem i Jey Synem, przeto w niej miłość Boża nieróżniła się od miłości Macierzyńskiej. Staraymy się naśladować Jey stałej wierności, abyśmy, jeśli niemożemy umrzeć z miłości, przynajmniej umarli w miłości.

2. *Fest Jey zmartwychwstania*, które po Chrystusowym było nąchwaleniejże, jako pochodzące z nądoskonalszey czystości panieńskiey. 1. którą Panna Najświętsza ze wszystkich pierwsza przez ślub zachowała; 2. którą przenosiła nad sa-

mo Macierzyństwo Boskie; 3. Ktorey niekaziła nąmuieyszym nigdy grzechem. Staraymy się naśladować tey nienaruszoney czystości, aby ta cnota, która powściąga w nas zmyślności ciała, w nadgrode odebrała chwałę tegóż ciała.

3. *Fest Jey Koronacyi* w Niebie, gdzie uczyniona jest Królowąświąta; 1. Bo się na ziemi ćwiczyła w pokorzenaytrudniejszey i nączyłszey, złączoney z nąwiększą zasługą i nąwyższą dostojnością; 2. bo za wszystkich nąbliższą uczestniczką była żelżywości i męki Syna swego. Wedle miary, pokory, i cierpliwości, w ktorey ćwiczymy się w tym życiu, na wzór i przykład Jey, odnieśmy też chwałę w Niebie.

Pan mię posiągł na początku dróg swoich. Prov. 8. 22. Wiele cōdek zebrało bogactwa, tys przewyższyła wszystkie. Prov. 31. 29. Jakóż się to ślame; gdyż męża nieznam? Ldc. 1. 34. Wszystkie jest piękna przyjaciółka moia, a nie masz w tobie zmayı. Cant. 4. 7. Któraż to jest, która wstepuie z puszczą opływaiącą rozkoszami, podparzy się miłego swego? Cant. 7. 5. Któraż to jest, która idzie, jako zorza powstaiąca: pię-

*kna jako kfiżyc; wybrana, jako stolce? o-  
gromna jako wójsko użykowne po-  
rządnie? Cant. 6. 2.*

*Historia o runie Gedeona.*

Gdy się Gedeon bawił młóceniem zboża, pokazał mu się Anioł, i rzekł do niego: Pan z tobą najmocniejszy z mężów. Na co Gedeon, proszę mój Panie, jeśli jest Pan z nami czemu opuścić nas, i dać w ręce Madianitom nieprzyjaciółom naszym? Bóg w postaci Anioła weyrzawiłszy nań, rzekł: idź śmiało, a wybawił Izraęla z jarzma nieprzyjaciół jego, bom ja cię posłał. Ach! cożem ja jest, odpowiedział Gedeon: ja najmniejszy w domu Ojca mego, a dom mój najpodlejszy w pokoleniu Manasse! Niema to nic, rzekł Pan, ja z tobą będę, a poraził Madianitów, jak jednego męża. Jeśliś znalazł taką przed tobą, odpowiedział Gedeon, daj mi znak: oto położę to runo wełny na boiowisku, a jeśli naydę rosę na samey wełnie, na ziemi zaś wszystkiej suchość, poznaję, że przezemnie wyzwolisz Izraęla. Nazajutrz obaożył się być

wysłuchany: na wycisnąć runo, i na pełnić miednicę rosy. Dzięki, rzekł, Panu; ale niech się mi godzi bez obrażenia i gniewu Pańskiego, zanieść prozbę przeciwną: jeśli jutro naydę runo suche, a wszystką ziemię zmokłą od rosy, już nie będę mógł wątpić o woli twoiej: i stało się, jako chciał. Czym upewniony o woli i o pomocy Bożej, uderzył na Madianitów z małą garstką, i zniósł ich do izczetu. Figura to odzewiła słów Anioła do Panny Najsławniejszej pokory, oraz nadanego jej przymiłu, zostawiać wolną między wszystkim stworzeniem odskazy grzechowey. *Judic. 6. miednicę rosy.*

### WYKŁAD DZIEWIĄTY

O czci należney Pannie Najsławniejszej.

**Pytanie.** A wieszże dla czego dzwonią na Anioł Pański trzy razy w dzień, z rana, w południe, i w wieczór?

**Odpowiedź.** Abyśmy przypominali sobie, że wśródz tylu niebezpieczeństw i nieprzyjaciół zbawienia naszego, powinniśmy często uciekać się do Panny Najsławniejszej.



P. Błogosławiona Panna, jako Matka Boska czy ma właściwie cześć różną od owej, którą oddajemy Świętym?

O. Tak jest; bo godna czci pierwszej zaraz po Chrystusie Panie naszym, a wyższej nad wszystkich Aniołów i Świętych; co Kościół zowie czcią *hyperduli*.

P. Nad to czy niemamy powodu jakiego szczególnego do miłości ku Pannie Naysw: i ufności w jej ochronie?

O. Pewnie, że mamy, boć ona nie tylko jest Matką Bożą, ale też Matką naszą w porządku łaski.

P. Jakimże sposobem Matka Boża jest Matką naszą w porządku łaski?

O. Bo Syn Boży stawił się człowiekiem, przysposobił nas za braci swoich; owpż niemożemy być bracią przysposobioną Chrystusa, niebędąc przysposobionemi Synami Matki Chrystusowej.

P. Pan nasz czy nie dał nam sam nauki jakiej o tej prawdzie, i o powinnościach naszych ku Pannie Nayswiętszej?

O. Tak jest, dał w tedy, kiedy na

krzyżu rzekł do nas wszystkich w osobie Jana S. ukazując mu Matkę Naysw: *oto Matka twoja*.

*Nauka o Nabożeństwie do Panny Naysw:*

1. MARYA jest Matką Boską, wyższą w świątobliwości i dostojności nad wszystkich Aniołów i Świętych, z jakim więc nabożeństwem ją czcić mamy? Nabożeństwo zaleca nam Kościół różnym sposobem już przez modlitwy, któremi niepojednokrotnie na dzień wzywa Jej pomocy; już przez uroczyste Święta ustanowione ku Jej honorowi; już przez Kościoły i Ołtarze poświęcone Bogu, pod Jej imieniem; już przez Zakony fundowane pod Jej szczególną protekcją. &c.

2. MARYA dana nam jest od Chrystusa na krzyżu za Matkę, a my dani Jej za Synów: z jaką więc ufnością wzywać ją mamy? z ufnością polegającą i na Jej przemożności, jako Matki Bożej; i na Jej dobroci jako Matki naszej; z ufnością, którą zalecają nam wszyscy Oycowie i Doktorowie Kościołni, którzy do-

wodzą, że Marya swym uwierzeniem słowom Archanioła, przyłożyła się do naprawy tego, co Ewa skaziła, uwiedziona słowy węża. (a)

3. Aby nabożeństwo nasze było gruntowne, a ufność nasza była warta protekcji Maryi, powinno jedynie do tego dążyć, abyśmy się stali, jako Jan S., godnymi Jey Synami przez naśladowanie Jey cnot, osobliwie czystości i pokory.

Maryi z której się narodził Jezus. Mat. 1. 16. Gdy wyrzał Jezus Matkę i ucznia stojącego, rzekł Matce swojej: oto Syn twój; potym rzekł uczniowi: oto Matka twoja; i od onej godziny wziął ją uczeń na swoją pieczę. Joan. 19. 26. 27. Położył nieprzyjaźń między tobą, a między niewiastą: ona zetrze głowę twoją. Gen. 3 15. Panieństwem podobala się, przez pokorę poczęła. S. Bern.

#### Historja o Judycie

Holofernes Hetman Nabuchodonozora, który pychę nadęty chciał być mianym i czczonym za Boga, obległszy miasto Betulią we sto

(a) S. Aug. Simb. ad Cathoch. S. Iren. adv. haer. l. 5. S. Bern. de verb. Apoc. C. 12.

czterdzieści tysięcy, tak je ścisnął, że Oziarz Naywyższy Kapłan rezolwował się, jeśliby w przeciągu pięciu dni pomocy nie dostał, poddać się nieprzyjacielowi. Juditha niewiasta dla cnoty swej w całym kraju wielce poważana, wzięwszy o tym wiadomość, rzekła do Kapłanów i przełożonych miała; a jako się ważył przepisywać Panu czas? Prośmy i czekajmy pomocy Jego; a będziemy wysłuchani. Ja wynidę na przechadzkę z miasta; wy zaś, mego postanowienia nieroztrząsając, proszcie tylko za mnie Boga. Potym udała się na modlitwę; po której zwlokłszy szaty wdówtwa swego, ubrała się jak nayoźdobniej i najwspanialej; a Bóg też, który widział Jey czystą intencją, przydał Oney wdzięku i krasy. Gdy tedy tak ubrana wyszła ku obozowi Holofernesa, szpiegowie zaraz ją poznali, a dziwując się piękności, przywiedli ją do Namiotu Holofernesa, którego się oczom wielce podobala. Kazał tedy jey wnieść tam, gdzie były złożone skarby jego, i pozwolił jey, oco prosiła, aby mogła codzien-



nie wychodzić dla odprawowania modlitw swoich. Dnia czwartego sprawił Holofernes wspaniałą ucztę, na którą zaprosił Judithę, i upił się winem, którym zmorzony padł na łożko i zasnął snem twardym. Wszyscy też słudzy Jego dobrze pijani pokwapili się do gospód swoich. Wtedy Juditha przytąpiła do łożka Holofernesa, i kord, który w głowach Jego wisiat, zdjęła; a gdy go dobyła, rzekła: posił mię Panie; i uderzywszy dwakroć w szyję Jego, ucięła głowę. Pochwili, według zwyczaju swego, wyszła, jakoby na modlitwę, i powróciła z głową Holofernesa do miasta; gdzie przyjęta była, jako wybawicielka ludu Izraelskiego. Nieprzyjaciele postrzęgli Wodza swego zabitego, a głowę jego wytkniętą na murach miasta, uciekać poczęli. Gonili ich Izraelitowie, i razili na głowę uciekających, a zostawione bogate plony zabrali. Figura to jest wspaniała Maryi Panny najczystszej, która starła głowę węży piekielnego, i otrzymuje obfitę łaski dla tych, którzy ufność swoją w Jej protekcyi pokładają. *Lib. Judith.*

## ROZDZIAŁ TRZECI

## O Miłości

## WYKŁAD PIERWSZY

## O Miłości BOGA.

*Pytanie.* CO jest ta miłość.

*Odpowiedź.* Jest niejakaś moc wlana od Ducha S. w dusze nasze, z której to mamy, że miuiemy Boga dla niego samego nade wszystko, a bliźniego, jako nas samych, dla Boga.

P. Co to jest miłować Boga dla niego samego?

O. Jest to miłować Go nie tylko dla dóbr, które nam udzielił, albo których się odeń spodziewamy; ale też dla tego, że w sobie samym godzien jest wszelkiey miłości naszej dla nieskończonych swych doskonałości.

P. Co to jest miłować Boga nade wszystko?

O. Jest to miłować Go więcej, niżeli Rodziców naszych, przyjaciół, i nas samych; i być ochoczymi cierpieć wszystko i samę śmierć raczy, aniżeli Go obra-

zić, zwłaszcza grzechem śmiertelnym.

P. Po czym poznać możemy, jeśli miłujemy Boga nadewszystko?

O. Po zachowaniu wiernym przykazań, i pełnieniu woli Jego.

P. Czy różni się miłość Bożą od przykazań, i cnot innych?

O. Tak jest; ona jest cnotą szczególną, w której aktach ćwiczyć się w czasie powinniśmy.

P. Ilekroć obowiązani jesteśmy wzbudzać akty miłości Bożej?

O. Kościół wprowadził liczby pewnej niewyznaczył, ale ponieważ miłość Boga daleko przewyższa wszystkie cnoty, powinniśmy starać się ćwiczyć w jej aktach jak najczęściej. Mało ten miłuje Boga, który Go pod pewną tylko liczbą chce miłować.

P. Powiedz mi, które to są okazy, w których mamy obowiązek wzbudzenia aktu miłości Bożej?

O. Są te: naprzód; kiedy poczynamy przychodzić do rozumu i poznania; powtórnie; w niebieszczeństwie śmierci; nakoniec częstokroć w przeciągu życia.

P. Ponieważ miłość jedynie z sza-

cunku Boga pochodząca, jest ze wszystkich naydoskonalsza, czy dosyć jest na niej?

O. Nie: bo Bóg, który chce być miłowanym z istoty swojej, chce oraz być miłowanym z wdzięczności, abyśmy Jemu ufali, Jego się bali, &c.

### Nauka o miłości Bożej.

1. *Miłość z szacunku.* Bóg sam w sobie godzien jest wszystkiej miłości naszej; bo jest dobro wszelkie naydoskonalsze, bez przysady naymniejszej przywar. Cokolwiek jedno pociąga serce nasze, wszystko to nayduie się w Bogu, i niemożna prawdziwej szczęśliwości naleść, jedno w Bogu; jakóż tedy może, z pogardą miłości winney Bogu, to serce przykleiać się do stworzenia, które miłości Jego nie jest warte; i stać się mu razem okazyą przestępstwa, i udręczenia?

2. *Miłość z wdzięczności.* Bóg względem nas jest Stwórcą, Odkupicielem, Poświęcicielem. Oto we trzech słowach takie dobrodziejstwa są zawarte, że gdybyśmy mie-



li serca wszystkiego stworzenia, niedosyć by nam było na pokazanie naszej wdzięczności: jako tedy to być może, że oświadczamy tym ludziom wdzięczność, którym tak mało winniśmy, a zapominamy na Boga, któremu winniśmy wszystko?

3. *Pożytki z miłości Bożej.* Ona ośladza wszystko: jeśli naydujemy tyle trudności w zachowaniu praw Bożych, przyczyna jest, że nie miłujemy Boga. Ona uszlachcia i wynosi wszystko, dając cenę wysoką małym nawet sprawom. Ona nas sposobnemi czyni do czynienia wiele dla Boga, a w niepodobieństwie dokazania dzieł wielkich sama zastępuje, i wyręcza.

*Ja wszystko dobro tobie pokażę. Exod. 33. 19. Uczyniłeś nas, Panie, dla siebie, i niespokojne jest serce nasze, aż odpoczniemy w Tobie. S. Aug. My tedy miłujemy Boga, iż Bóg nas pierwej umiłował. 1. Joan. 4. 19. Tym, którzy miłują Boga, wszystko dopomaga ku dobremu. Rom. 8. 28.*

*Historya o Proroku Eliaszu.*

Miłość, którą zapalony był Eli.

asz Prorok ku Bogu i gorliwość o cześć Jego, była tak natężona, że się mu serce kraiało od żalości, patrząc na nierząd ludu Izraelskiego. Cdy Król Achab zbudował bożnicę Baalowi, a żona jego Jezabel kazała wybić Proroków Pańskich, Eliasza nieobawiał się strofować ich onieźbożność, i grozić im karą Boską. Otrzymał potym od Króla, że zgromadzono lud na górę Karmelu, gdzie wyrzuciwszy im na oczy bałwochwalstwo, sprowadził modlitwą swoją ogień z Nieba na spalenie ofiary Bogu prawemu, a na zhańbienie fałszywych Kapłanów i Proroków Baala, których się było zebrało czterysta pięćdziesiąt, a nie mogli wprzód wedle zakładu, wołaniem i wrzaskiem swym sprowadzić ognia z Nieba na ofiarę Baalową, przeto się naśmiewając z nich Eliasza, mówił: wołajcie głosem większym; Bóg wasz podobno śpi, aby się ocucił. Poimał ich potym wszystkich lud, a Eliasza pobił je u potoku Cison. Podobną gorliwością zdięty przeciw niebożnemu Ochoziafzowi, któremu, że się radził Beelzebuba o niemocy swojej, oznaymił.

że na ukaranie tej nieubożności, niewstanie z łóżka, ale na nim umrze. Co się też osoby jego tycze, Bóg dla zachowania onego pomnożył swe dziwy i cuda. Już pokarm z rana i wieczór przynosił mu kruk będącemu na puszczy; już go Anioł posilał uciekającego od prześladowania Jezabel; już na głos jego ogień zstąpił, i pożarł żołnierzy przeciwnemu posłanych, nakoniec obwieszczony, że go Bóg miał wziąć z tego świata, płaszczem swoim rozdzielił wody Jordanu, i przeszedł po suszy, tóż, za ukazaniem się na powietrzu wozu ogniściego, wstąpił weń Eliaasz, i uniesiony jest z oczu Elizeusza, którego zostawił dziedzicem ducha i gorliwości swojej. 3. Reg. 17. 18. 19, 4. Reg. 1. 2.

## WYKŁAD DRUGI

### O Miłości bliźniego.

**Pytanie.** Ktore jest drugie przykazanie miłości?

**Odpowiedź.** Jest miłość bliźniego.

**P.** Kogo rozumiesz przez bliźniego?

**O.** Rozumiem, nie tylko moich Rodziców, krewnych, przyjaciół, ale

też wszystkich zgola ludzi, i samych nawet nieprzyjaciół.

**P.** Gdybyśmy jednego tylko, ożłowieka wyłączyli od miłości naszej, a innych wszystkich miłowali, czy wypełnilibyśmy przykazanie o miłości?

**O.** Nie: bo miłość jest cnota powszechna, a zatem powinna się rozciągać na wszystkich ludzi.

**P.** Obiaśnij to przykładem jakim?

**O.** Oto: gdyby kto jednego artykułu wiary naszej niechciał wierzyć, choćby inne wszystkie wierzył, nie miałby wiary; a gdyby jednego przykazania niechciał zachować, ten tym samym nie miałby miłości Bożej.

**P.** Ale przecz miłować mamy samych nawet nieprzyjaciół?

**O.** Bo miłować ich Chrystus nam przykazał; bo umierając za nas, kiedyśmy byli jego nieprzyjaciółmi przez grzech, chciał, abyśmy taką ku innym miłość mieli, jaką On miał ku nam.

**P.** Czy możemy barziej miłować Rodziców i dobrodzieiów naszych, niżeli innych?

**O.** Możemy; bo sam porządek miło-



ści tego wyciąga.

P. Dla jakiej pobudki powinniśmy miłować bliźniego?

O. Dla Boga; bo jest na obraz Boży stworzony, jako i my; i odkupiony krwią Jezusa. I te są przyczyny, dla których miłość nasza powinna być powszechna.

P. Któryby bliźniego miłował dla tego jedynie, że się mu podoba, że mu dobrze czyni, czy wypełniłby obowiązek miłości?

O. Nie: miłość ta byłaby tylko przyrodzona, a zatem do zbawienia całe niepomocna.

P. Dla czegożby taka miłość nie miała być pomocną do zbawienia?

O. Bo Bóg jedno za to Niebem płaci, co się czyni dla Niego.

P. Jako mamy miłować bliźniego?

O. Mamy go miłować tak, jako nas samych.

### *Nauka o miłości bliźniego.*

Przykazanie o miłości bliźniego podobnie jest przykazaniu o miłości Boga. Gdyż.

1. Niemożemy miłować Boga nie miłując bliźniego dla Boga; 1. jako

Prawodawcę, który nam przepisuje tę miłość w prawie natury, w prawie pisanym, ba nawet w prawie łaski. 2. *Jako Stwórce*, który innych stworzył tak, jako nas na obraz swój: który częstokroć bywa wprawdzie pokalany wielorakimi niedoskonałościami, ale czyż niemy i my swoich? 3. *Jako Odkupiciela*, który nam oświadcza, że, ponieważ na wszystkich jest cena krwi Jego; będzie to miał za uczynione sobie, co uczynimy innym; i oto nas będzie najpierw sądził.

2. Niemożemy miłować bliźniego dla Boga, nie miłując Boga; abowiem. 1. Miłość bliźniego jest znakiem, po którym Chrystus chciał, aby poznawano prawdziwych uczniów Jego; 2. Miłość bliźniego zamyka w sobie ćwiczenie się codzienne w cnotach trudnych, jako to łagodności, cierpliwości, pokory, &c. które abo miłość Bożą mają już za fundament, abo same są jej fundamentem.

3. Miłość bliźniego powinna być podobna miłości Bożej; nadprzyrodzona w swych pobudkach, powszechna w swym okazaniu, dzielna w

swych skutkach. Trzeba go miłować *myslą*, niesądząc źle o nim, ani pogardzając nim; z *serca*, mając ku niemu prawdziwy affekt; z *duchy* i z *siły*, to jest uczynkiem, nieprzestając na samych słowach; strzec się, aby żadnemu źle nieczynić; a starać się dać pomoc duchowną i cielesną, jakiej kto potrzebuje, i którą od nas zawisła.

*A wtóre podobne jest temu: będziesz miłował bliźniego twego; jako samego siebie.* Mat. 22. 39. *To jest przykazanie moje, abyście się społecznie miłowali; jakom was umiłował.* Joan. 13. 12. *Pokieście uczynili jednemu z tych braci mojej najmniejszego, mnieście uczynili* Mat. 25. 40. *Potym poznają wszyscy, żeście uczniami moimi; jeśli miłość mieć będziecie jeden ku drugiemu.* Joan. 13. 35. *Kto miłuje bliźniego; zakon wypełnił.* Rom. 13. 8. *Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest,* 1. Cor. 13. 4. *Jeśli miłujecie te; co was miłują, cóż za zapłatę mieć będziecie? aże i celnicy tego nieczynią.* Mat. 5. 46.

#### *Historja o miłości Abrahama i Lota.*

Abraham i wnuk jego Lot żyli z sobą wspólnie, i mieli bardzo liczne

trzody, co wieku onego było znakiem majątnych ludzi: alieć prędko między pasterzami ich zaśły spory i zwady z okazyi pastwisk, przeto rzekł Abraham do Lota: nieprzystoi, aby między nami i pasterzami naszymi miały być jakie niesnaski, bośmy bracia; oto cała kraina przed tobą, obieray sobie; jeśli ty pòydziesz w prawo, ja w lewo; jeśli zaś ty w lewo, ja w prawo. Udał się tedy Lot ku miastu Sodomy, gdzie zdała się mu kraina być naypiękniejsza, i nayżyźniejsza; Abraham zaś w drugą poszedł stronę. Oba z wielką miłością przyjmowali pielgrzymów. Razu jednego Abraham siedząc we drzwiach swego namiotu w samą gorącą dzieńne uyrzał trzech podróżnych, i zaraz wybiegł przeciwko nim, zaprosił do domu swego, umył onym nogi, i obiad lepszy nagotować kazał. Ta miłość jego niepozła bez nadgrody: Sara żona jego nie miała syna, któryby mógł tak wielkich dóbr być dziedzicem; podróżni owi byli to trzy Aniołowie w postaci ludzkiej: z tych pierwszy po skończonym obiedzie, rzekł do niego: po roku powrócę tu, a w tym



czasie Sara żona twoja będzie miała syna. Co ona usłyszawszy rozśmiała się, mówiąc tajemnie: jak to być może, ponieważ mąż mój ma sto, a ja dziewięćdziesiąt lat? Zgromił wnet Anioł tę w niej nieufność, i pohowił obietnicę, która w czasie przepowiedzianym spełniła się. W krótcie potem dwaj Aniołowie w pościeci podróżnych ukazali się Lotowi, który zaprosił ich i częstował z równą miłością jako i Abraham; co mu też równie się nadgrodziło. Obiawili mu, po co przyszli, że mieli ukarać Sodomę za jej obrzydłość, i zburzyć to przeklęte miasto. Co też wykonali naajutrz, wyprowadzisz wprzód Lot z całą jego rodziną. *Gen. 13. 18. 19.* Można też przywieść tu onę przypowieść o Samarytanie. *Luc. 10.*

### WYKŁAD TRZECI

#### *O Miłości nas samych.*

*Pytanie.* **P**onieważ Bóg chce, abyśmy bliźniego miłowali, jako nas samych, więc chcę też, abyśmy miłowali nas samych?

*Odpowiedź.* Bez wątpienia; sam po-

rzadek miłości wyciąga tego, abyśmy nas miłowali przed innymi.

**P.** Jakże mamy miłować nas samych?

**O.** Dla Boga i według Boga, chroniąc się naprzód grzechu, który jest prawdziwym złym naszym, i starając się o zbawienie, które jest prawdziwym dobrem naszym.

**P.** Jako mamy nas wprzód miłować, niżeli innych?

**O.** Nieczyniąc nic złego i przeciwnego naszym obowiązkom dla przypodobania się i respektu ludzkiego.

**P.** Czy miłuję ten siebie, który nie o co nie dba, jedno o wygody i rozkoszy żywota niniejszego z użyczerbkiem zbawienia?

**O.** Bynajmniej: owszem taki jest głównym nieprzyjacielem samego siebie.

**P.** Jak się zowie ta zwodna miłość samego siebie?

**O.** Zowie się: miłość własna.

**P.** Czy miłuję ten bliźniego, który dopomaga jego występkom, i dogadza jego namietnościom?

L

O. Bynajmniej: taki go w rzeczy samej nienawidzi, bo się przykłada do jego potępienia.

P. Do czego miłość nas samych i bliźnich ma naprzód zmierzć?

O. Do naszego, i ich zbawienia.

P. Jakie są ustawy powłóczne miłości bliźniego wynikające z miłości nas samych?

O. Są dwie; 1. Nie czynić tego innym, czego nie chcemy, aby nam czyniono; 2. Czynić innym do brze, jako chcemy, aby nam czyniono, wedle Boga.

*Nauka o zbawieniu duszy.*

1. Bóg nas nie dla czego innego stworzył, jedno, abyśmy mu służąc na zbawienie robili: zbawienie więc jest jedynym interesem, a to, ważniejszy niżeli mieli wszyscy ludzie wielcy i podli, tak dalece, że ten, który zarobił na zbawienie, chociażby był najuboższym na ziemi, zyskał wszystko na zawsze; a ten, który niezarobił, chociażby był najmożniejszym na świecie, stracił

wszystko na zawsze.

2. Syn Boży nie dla czego innego stał się człowiekiem, i tyle cierpiał, jedno dla zbawienia dusz naszych; zbawienie więc jest interesem tak ważnym i potrzebnym, że niema nic takiego, co byśmy niepowinni dla dostąpienia onego czynić i poświęcić, gdyby tego potrzeba kazała; jest interes trudny, który wymaga wszelkiego starania naszego.

3. Bóg nie dla czego innego takie codziennie daie łaski wewnętrzne i zewnętrzne, jedno dla wzbudzenia nas do pilności około zbawienia naszego, i dla dostarczenia nam środków; zbawienie więc jest interesem, którego dokazać możemy, jedno osobiście przyłożyć starania potrzeba, bez odwłoki, a nieustawiać aż do śmierci, jeśli chcemy, aby się nam powiodło.

*Wszystko tedy, cokolwiek chcecie, aby wam ludzie czynili; i wy im czynicie. Mat. 7. 12. Jednego potrzeba. Luc. 10. 42. Coż pomóc człowiekowi, jeśli by wszystek świat zyskał, a na duszy swej szkodę podziął? Mat. 16. 26. Który nieodstępnie wszystkiego, co ma, nie może być moin*



uczniem. Luc. 14. 38. *Oto stoję u drzwi i kołaczę: kto zwycięży, dam mu siedzieć z sobą na stolicy mojej.* Apoc. 3. 20. 21.

*Historja o wprowadzeniu ludu do  
Ziemi obiecanej.*

Po śmierci Mojżesza, rozkazał Pan Jozuemu wprowadzić lud Izraelski do ziemi obiecanej, i mężnie walczyć przeciw nieprzyjaciółom imienia swego. Pierwszą zawadą była rzeka Jordan, którą przeysć trzeba było. Jozue niewątpiąc o Boskiey pomocy, zalecił ludowi wszystkiemu, aby się poświęcił, i czekał od Boga osobliwszych cudów. Nazajutrz rozkazał Kapłanom, aby z Arką przymierzają wstąpili w brzeg rzeki, przyrzekając imieniem Bożym, że skoro Kapłani położą stopy nóg swoich w Jordanie, wody niżej opadną, a wyższe w jedney kupie się zastanowią. I tak się stało. Weszli Kapłani z Arką, i stanęli z nią na suchej ziemi w pośród Jordanu, a lud wszytek tym czasem przez suche łoże przeszedł. Pierwsze miasto, które po tym oblegli, było Jericho wcześniej

zamknięte i dobrze opatrzone. Przez sześć dni kazał Jozue codziennie jeden raz obchodzić miasto w koło Kapłanom, którzy nosili z sobą Arkę przy odgłosie trąb, i poprzedzali całe wojsko, które szło za nimi, wiódąc gmin za sobą, w ścisłym milczeniu. Dnia siódmego po odprawionym siódmym krążeniu tymże porządkiem, kazał Jozue wszystkiemu, przy brzmieniu trąb, ogromnym krzycząc głosem; co gdy uczynili, natychmiast mury Jericho upadły, a Izraelitowie wpadli w miasto i zburzyli je do łezatka, a co jedno w złocie i srebrze należeli, to wszystko poświęcili Bogu. Jeden tylko Achan nieco ukrył i pochował dla siebie; za co z rozkazu Boskiego był ukamionowany. Drugą zawadę miał Jozue od wojska strasznego, ściągniętego od pięciu Królów, którzy całą moc swoją złączyli. Uderzył jednak na nie samą wspartą nadzieją w Bogu, który też dla niego uczynił wielkie cuda, spuszczaiąc z Nieba kamienie wielkie na nieprzyjaciół, zatrzymując na głos jego w biegu swym słońce przez jeden dzień cały, dla dania czasu do

odniesienia sławnego i zupełnego zwycięstwa. Oto wierny konterfekt ziemi żyjących nam obiecanej; łaski nam potrzebnej do dośnięcia onej, wyrażony przez Arkę; pogardy dóbr ziemskich dla otrzymania wiecznych; nakoniec odwagi, z którą powinniśmy walczyć z nieprzyjaciółmi dusznymi z ufnością pomocy Boskiej, na której nam niezeydzie, jeśli o nią z pokorą i ufnością prosić będziemy. *Jozue. 1. 3. 6. 10.*

## WYKŁAD CZWARTY

### O Przykazaniach Bożych.

*Pytanie.* **W** Czym się zamykają obowiązki miłości ku

Bogu, ku bliźniemu, i nam samym?

*Odpowiedź.* W Przykazaniach Bożych.

**P.** Wiele jest przykazań Bożych?

**O.** Dziesięć.

**P.** Kiedy dał Bóg ludziom te przykazania?

**O.** Dał je Bóg przez Moyzesa w pięćdziesiąt dni, po wyjściu z Egiptu; a Chrystus potwierdził one w swej Ewangelii.

**P.** Jak się zwał ów dzień w starym Zakonie?

**O.** Zwał się pięćdziesiątnicą, którego też dnia samego Duch S. zstąpił dla wydoskonalenia tychże przykazań i wyrażenia onych w sercu wiernych.

**P.** Te przykazania czy obowiązywały wprzód jeszcze, nim je Bóg dał przez Moyzesa?

**O.** Obowiązywały prawdziwie; bo one są wykładem prawa natury, które rozum sam wszystkim ludziom dyktuje.

**P.** Więc te przykazania obowiązują wszystkich ludzi?

**O.** Tak jest; sami poganie z przepłytności onych sądzeni będą?

**P.** Są-li te przykazania wszystkim podobne do zachowania?

**O.** Tak jest; gdyż Bóg niepodobnych rzeczy nierozkazuje.

**P.** Na czym zasadza się dostojność tych przykazań?

**O.** Na tym, że są, bez najmniejszego wyłączenia, potrzebne; że nieprzypuszczają żadney nigdy dyspensy; że wszystkie inne prawa bądź kościelne, bądź narodowe niemogą nic przykazywać.



co by onym było przeciwnego.

P. Mów dzieścioro Boże przykazanie?

O. Jam jest Pan Bóg twój; którym cię wywiódł z ziemi Egipskiej, z domu niewoli. 1. Niebędziesz miał Bogów cudzych przedemną. 2. Niebędziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremno. 3. Pamiętaj, abyś dzień Sobotni święcił. 4. Czcij Oycę i Matkę, abyś długowiecznym był na ziemi. 5. Niezabijaj. 6. Nie cudzołóż. 7. Niekradni. 8. Niemów naprzeciw bliźniemu twemu fałszywego świadectwa. 9. Niepożądaj żony bliźniego. 10. Ani wołu, ani osła, ani slugi, ani służebnice, ani żadney rzeczy, która jego jest.

*Nauka o zachowaniu prawa Bożego.*

1. Prawo Boże jest nieskończenie czci godne, bo jest od Boga, któremu winniśmy wszelkie posłuszeństwo: jest nieskończenie miłości godne, bo miłość Boga i bliźniego, są onego gruntem; jest nieskończenie mądre: co za porządek świata całego, gdy by je wszyscy zachowywali? Prawa

świata przewrótne, mają własności całę przeciwnę; i są wszelkiey wzgardy godne, jako z namiętności ródzące się: są ciężkie, nierozumne, i sprawiają tyfiaczne zamieszania: jakie są prawa próżności i zemsty &c.

2. Jednakże podłość człowieka upatruie w prawie Bożym wielkie trudności, i szuka pozorów do dyspensy: ale do zachowania onego, trzeba i siły i odwagi, mimo największych zawad i trudności. Grzesznikom, aby się zdały trudne i niepodobne do wypełnienia, dosyć tylko powiedzieć, że są przykazaniem Bożym: ale oni potępiają samych siebie, zachowując prawa świata daleko trudniejszy, gdy tym czasem najmniejszego gwałtu uczynić sobie piechcą, dla zachowania prawa Bożego.

3. Pycha upatruie w prawie Bożym wiele rzeczy mniej ważnych, i pochlebiając swej zmyślności, rozumie, że w nim, bez żadnego niebezpieczeństwa, dyspensować sobie może: chociaż tego dokazać niepodobna bez zgwałcenia istoty prawa; więc do zupełnego zachowania onego trzeba dokładney pilności. Sca-

nie przestrzeganie tego wszystkiego; co się ściąga do ustaw i reguł święta, potępi grzeszników mniej dbających o zachowanie praw Bożych.

*Jam jest Pan Bóg twój, którym cię wywiódł, z ziemi Egipskiej; z domu niewoli. Niebędziesz miał bogów cudzych przedemną. &c. Exod. 20. Boga się bój, a strzeż przykazań jego: bo to jest wszelki człowiek. Eccl. 12. 13. Zakon Pański niepokalany, nawracający dusze: Psal. 18. 8. Będziesz miłował Pana Boga twego &c. Będziesz miłował bliźniego twego, jako siebie samego. Na tym dwójgu przykazaniu wszystkie zakon zawisł i Prorocy. Mat. 22. 37. Jeśli chcesz wnieść do żywota, zachowaj przykazania. Mat. 19. 17. Błogosławieni niepokalani w drodze, którzy chodzą w Zakonie Pańskim, &c. Tyś rozkazał, aby przykazania twego strzeżono barzo. Psal. 118. 1. 4.*

### *Historia o tablicach przykazań.*

W krótkce po wyjściu ludu Izraelskiego z Egiptu, rozkazał Bóg Moyżeszowi przygotować dwie tablice kamienne, i wstąpić na górę Sinaï. Mgła okryła górę, która na-

kształt pieca ognistego, dym, ogień, błyskania, pioruny wypuszczając, znać dawała o przytomności na niej straszliwego Boga. I ludowi wszystkiemu niezmierzenie zatruwionemu przykazano, aby się pod górę nie zbliżał. Moyżesz sam z Jozue wszedł na wierzch w szrodek między owy, i tam został bez pokarmu przez czterdzieści dni i tyleż nocy, w którym czasie sam Bóg napisał dziesięć przykazań na owych dwu tablicach; i opowiedział Moyżeszowi wszystkie prawa i ceremonie, które zachowywać mieli w ofiarach i czci Jego. Tym czasem widząc lud, że Moyżesz nieśchodzi, nakłonił Aarona, aby im ułat złotego cielca, któremu głupie cześć i ofiary czynić ważyli się, skacząc i biesiadując. W tym zszedł Moyżesz z góry, a uyrzawszy, co się działo, zapalony gorliwością o nieczść Bożą, rzucił tablice i stłukł je, cielca skruszył na proch, który wysypał na wodę, i dał pić bałwochwalcom, a po chwili wybić ich kazał około dwudziestu trzech tysięcy. Chciał Bóg wygładzić resztę, ale Modlitwą Moyżesza, skruszył i płaczem ludu przeblagany, kazał



znowu Moyżeszowi sporządzić dwie tablice, z któremi wrócił się na górę, tam powtórę bawił się dni czterdzieści, wziął na nowo przykazania, i zszedł z twarzą promieniami jaśniejącą, co mu wielkie u ludu sprawiło poszanowanie. Oto figura, i czci, z którą należy przyjmować prawo Boże; i występków, które się przeciwia jego zachowaniu; i kary za przestępstwo onego. *Exod.* 19. 32. 33. 34.

### WYKŁAD PIĄTY

*O pierwszym przykazaniu Bożym.*

*Pytanie.* CO znaczą owe słowa poprzedzające przykazania: *Jam jest Pan Bóg twój, &c.*

*Odpowiedź.* Znaczą pierwsze pobudki, dla których powinniśmy zachować prawo Boże.

*P.* Które te są pobudki?

*O.* Pierwsze, jest sama sprawiedliwość; ponieważ przykazania dane są od Boga, który jest naszym Stwórcą i Panem najwyższym; druga, jest wdzięczność; ponieważ nas odkupił i oswobodził z niewoli szatańskiej, której figurą

jest niewola Egipska.

*P.* Co zawiera w sobie to przykazanie: *niebędziesz miał bogów cudzych przedemną?*

*O.* Zawiera to, że mamy wierzyć, iż jeden tylko jest Bóg, któremu należy honor i cześć najwyższa, jaka nikomu innemu wyrządzać się niepowinna.

*P.* Jakie ta cześć pryncypalne powinna mieć własności?

*O.* Powinna być razem wewnętrzna i zewnętrzna.

*P.* Cemu powinna być wewnętrzna, i czemu niedosyć jest na zewnętrznej?

*O.* Bo Bóg sam będąc szczerym duchem, chce być czczonym w duchu i prawdzie.

*P.* Cemu powinna być zewnętrzna, i czemu niedosyć jest na zewnętrznej?

*O.* Bo człowiek będąc złożonym z duszy i z ciała, winien Bogu z obywatelstwa daninę, a przytym powinien mu służyć i wielbić w obecności innych ludzi.

*P.* Tym przykazaniem co Bóg zakazuje?

*O.* Zakazuje bałwochwalstwa, cza-

rowania, zabobonów, hypokryzyi i wszelkich grzechów przeciwnych czci Bóżej.

P. Co jest bałwochwalstwo?

O. Jest oddawać cześć Boską szczeremu stworzeniu, jakiegokolwiek ono jest.

P. Co jest czarowanie?

O. Jest niejaka sztuka czynienia, albo chęć czynienia dziwów jako wrożyć rzeczy przyszłe &c. Za pomocą i posługą szatana.

P. Co jest zabobon?

O. Jest ufanie rzeczom próżnym, które nic nieczynią, ani czynić mogą; jako to wierzyć snóm; przepowiadaniom gwiazdarskim Astrologów &c.

P. Co jest hypokryzya?

O. Jest udawanie zwierzechne pobożności; od której tym czasem serce dalekie jest.

### Nauka o czci winney Bogu.

1. Niepoznawać Boga z pójrzania na nas samych i na ten świat cały; jest to być aż nad to ślepym i głupim; jest też samo, co niechcieć poznawać Architekta z widzenia

pyśznego pałacu, Autora z czytania wybornego dzieła, malarza z przypatrzenia się pięknemu malowaniu.

2. Poznawać Boga, a nieoddawać pokłonów i czci naywyższej, Jemu samemu winney; trzymać, że On o to bynajmniej niestoi, i że puścił świat przypadkowi, jest to wierzyć w Boga, który nie jest Bogiem; który nie ma rozgarnienia; który czyni rzeczy bez końca; albo bez końca przyszłego sobie; a ten koniec niemoże być inny, jedno Jego chwała: boć nie nadeń niemaż, albo Jemu równego, albo komuby mogła być przypisana chwała dzieł Jego.

3. Poznawać Boga, wielbić Go, a jednak niebyć przykazaniu Jego posłusznym, i przekładać nadeń własne swe czyny i miłość stworzenia; jest to niegodziwy spór i przeciwieństwo, w które popadają grzesznicy.

Duch jest Bóg; a ci, którzy go chwalią, potrzebują, aby go chwalili w duchu, i w prawdzie. Joan 4- 24- Niebiosi rozprowadzają chwałę Bożą, a dzieła rąk Jego oznajmują utwierdzenie. Psal. 18. 1. Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz;



a jemu samemu służyć będziesz. Mat. 4.  
10. Jeśli tedy otec ja jestem, gdzieś  
jest chleb mój? a jeśli ja Pan, gdzieś  
jest bóg mój? Malac. 1. 6.

### Historja o Danielu.

Babilończycy czcili bałwan zwa-  
ny Bel, któremu codziennie dostar-  
czali znaczną miarę wina i mięsa;  
mniemając, że się tym ów bałwan  
tuezy. Sam Król chodził codziennie  
dla uczczenia onogo. Daniel jeden  
z jego podulałych, na odkrycie zdra-  
dy, pewnego wieczoru w przyto-  
imności Królewskiej kazał całą po-  
sadzkę Kościoła popiołem wysypać;  
a Król rozkazawszy drzwi zamknąć,  
zapieczętował one własną pieczęcią.  
Nazajutrz gdy drzwi otworzono,  
Daniel oczewiście pokazał Królowi  
ślady i stopy wyrażone na popiele  
mężczyzn, niewiast i dzieci. Na ten  
czas Król wezwał przed siebie Ka-  
płanów, którzy przekonani o zdra-  
dę i mactwo, musieli ukazać lochy  
podziemne, i drzwi sekretne, przez  
które z całą drużyną swą wchodzi-  
li: za co skazał ie Król na śmierć; a  
Daniel kazał zburzyć bałwana i bō-

żnicę. Cóż Babilończycy czcili jesz-  
cze smoka. Rzekł tedy Daniel do  
Króla: pozwól mi, a ja go bez oręża  
zabiję. Pozwolił mu Król, a Daniel  
rzucił w paszczę smoka tak dobrze  
przyprawiony kasek, że się od nie-  
go wraz rozpukł. Otóż Bóg wafz,  
rzekł wtedy Daniel, naigrawając się  
z Babilończykow: czym oni obru-  
szeni, grozili samemu Królowi, je-  
śliby im w ręce nie oddał Daniela.  
Zatrwożony Król, wydał onego ich  
zawziętości, a oni go wrzucili w ja-  
skinią lwów, gdzie zostawał przez  
siedm dni, po których gdy Król  
przybył oplakiwać śmierć jego u-  
rzał Daniela spokojnie siedzącego  
miedzy drapieżnemi zwierzęty: ka-  
zał go tedy wyciągnąć, a na miey-  
sce ono wrzucić tych, którzy tak  
złośliwie godzili na śmierć niewin-  
nego, i zostali natychmiast rozszar-  
pani. Dał potym Król wyrok, któ-  
rym przykazał, aby wszyscy podda-  
ni jego czcili, i bali się Boga, które-  
go czci Daniel. Dan. 14.

## WYKŁAD SZOSTY

O tymże pierwszym przykazaniu.

*Pytanie.* **D**o zachowania pierwszego przykazania, czy dosyć jest, wierzyć w Boga, i wielbić Go, tylko?

*Odpowiedź.* Trzeba go też miłować; i to jest największe ze wśzech przykazanie.

**P.** Ponieważ Bóg jest niekończące się dobro i miłości godny, czy trzebaż mu było dać przykazanie człowiekowi, aby Go miłował?

**O.** Uznał Bóg tego potrzebę, znając słabość i zatwardziałość serca naszego.

**P.** Jakże mamy miłować Boga?

**O.** Sam Pan nauczył nas temi słowy: *będzieś miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, ze wszystkiego myśli twojej, ze wszystkiej duszy twojej, ze wszystkich sił twoich.*

**P.** Czy możemy w tym życiu wypełnić tak doskonale to przykazanie?

**O.** Miłość Boża niebędzie w nas doskonała, chyba gdy będziemy w chwale wiekuiſtey.

**P.** Dla czegoż Zbawiciel w takich wyrażach zalecił nam to przykazanie?

**O.** Dla pokazania, że powinniśmy zawsze podraſtać w miłości Bożej, i uważać, że Bóg godzien jest; aby był miłowan niekończąco więcej, niżeli go miłujemy.

*Nauka o własnościach miłości Bożej.*

1. *Będzieś miłował Pana Bogatwego ze wszystkiej myśli twojej.* Miłością szacującą, która przenajza Boga nadewszystko, niepowierzchnie tylko, ale też rzeczywiście; która w porównaniu z Bogiem poczyta wszystko za nic, która do Boga zmierza wszystkimi myślami, słowy i uczynkami.

2. *Ze wszystkiego serca twego.* Miłością usilną, która pobudza nas do jak najczęstszego ćwiczenia się w aktach miłości Boſkiej, która wznieca w nas żądzą osiągnięcia Boga, i aby był wielbiony i pochwalony od wszystkich we wszystkim; która pociąga nas do tego wszystkiego, co się tycze czci Bożej, do słuchania

Mij



słowa Bożego, do rozważania prawa i Zakonu Jego &c.

3. *Ze wszystkiej duszy twoiej i ze wszystkiej sił twoich.* Miłością skuteczną, która się wydaie w uczynku, w unikaniu od tego wszystkiego, co się Bogu niepodoba; i w wypełnieniu tego wszystkiego, co się mu tylko podobać może.

Będziesz miłował Pana Boga twego, ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twoiej, ze wszystkiego umysłu twego i ze wszystkiej siły twoiej. Mar. 12. 30. *Niemilujemy słowem; ani językiem; ale uczynkiem i prawdą.* 1. Joan. 3. 18. *Jako mię umiłował Ociec, i ja umiłowałem was. Trwajcież w miłości moiej; jeśli przykazania moje zachowacie, będziecie trwać w miłości moiej, jakom i ja zachowałem rozkazanie Ojca mego, i trwam w miłości jego.* Joan. 15. 9. 10. *Cóż ja mam w Niebie, abo czegom chciałem na ziemi, Boże serca mego i części moja Boże na wieki.* Psal: 72. 25. 26.

#### Historja o Magdalenie.

Magdalena niewiaſta grzeſznica dowiedziawłży ſię, że Chryſtus wſzedł w dom Symona Faryzeuſza,

dotknięta ſerdecznym żalem za grzechy ſwoie, bez odwłoki, pełna nadziei i miłości ku Niebieſkiemu Miſtrzowi, który niezbraniał ſię ſiedzieć u ſtołu Faryzeuſza, poſtano- wiła tam udać ſię; jakóż przyſzła do domu onego i w obecnoſci wſzyſt- kich padłszy do nóg JEZUSA, połę- wała je łzami, a włosami głowy ſwey ucierała, i olejkiem mazała, poſwięcając to pokucie, co było narzędziem jej grzechów. Tę ſamą więtość i dobre mniemanie, które poſwięciła rozkołzy, będąc jawną grzeſznicą; poſwięciła także Bogu, narażając ſiebie na obmowy ſwiata, zoſtając jawną pokutnicą. Bo w rzeczy ſamey Faryzeuſz nią wzgar- dził w ſercu ſwoim, ale Chryſtus obronę jej wziął na ſiebie, i ja- wnie ogłoſił, że grzechy aczkolwiek, wielkie, ſą Jej odpuſzczone, bo wielkość jej miłości poprawą oby- czałów zupełnie nadgrodziła prze- ſzłe winy. Od tego momentu coraz potym wyżej poſtępowała w miło- ſci JEZUSA: ſzła za nim z pobożnemi niewiaſtami aż na górę kalwaryjską, a po śmierci Pańſkiej ona pierwsza, ſkoro dzień, pobieżała do grobu Je-

go, gdzie w nieutulonym żalu, że Pana nieznalazła, godną się stała pociechy Anielskiej, owszem sam Zbawiciel jej się wprzód ukazał, niżeli innym; i polecił jej, aby zmarłych wstanie jego zwiastowała Apostołom, *Luc. 7. Joan. 20.*

## WYKŁAD SIODMY

### *O czci Świętych,*

*Pytanie.* **C**ześć, którą oddajemy Najśw: Pannie i Świętym, czy nie jest z uymą czci Bożkiej?

*Odpowiedź.* Bynajmniej; gdyż my ich nieczcimy, jako Boga, ale jako przyjaciół Bożych; i przeto cześć Świętych ściaga się do czci Boga samego.

**P.** Wzywać Świętych dla uproszenia łask jakich, czy nie jest to uwłaczać pośrednictwu Chrystusowemu?

**O.** Nie, ponieważ niewzywamy o nich, jako sprawców łaski, ale jako przyczynców; aby one nam ziednali u Boga przez zasługi Jezusa Chrystusa Syna jego.

**P.** Czy mamy mieć w uczciwości i pożanowaniu relikwie Świętych?

**O.** Tak jest; gdyż ciała ich były Kościołami Ducha S. i miały się znowu złączyć z ich uwielbionymi duszami, przeto też godne są uszanowania.

**P.** Czy należy także cześć wyrządzać ich obrazom i statuom?

**O.** Należy, z powodu Osoby tey, którą reprezentują.

**P.** Kiedy czcimy obraz, albo statue Chrystusa, Najśw: Panny, albo którego z Świętych, czy wtedy czcimy kruszec, drzewo, albo malowanie?

**O.** Jako żywo nie; czcimy samego Chrystusa, albo którego z Świętych w Niebie z nim królujących, którego obraz przywodzi go nam na pamięć.

**P.** Czemuż tedy mówi pismo: *Nie będziecie sobie czynić ryciny, ani znaków stawiać, ani kamienia, żebyście się mu kłaniali?* (a)

**O.** Tak jest; jakóż ani obrazu ani ryciny czcimy, ale wszelką cześć i chwałę jedynie oddajemy temu, którego one nam reprezentują.

(a) *Lev. 20. 1.*



### Nauka o czci Świętych.

1. *Święci są przyjaciele Boscys:* powinniśmy przeto ich czcić; ta zaś cześć, którą oni odbierają na ziemi, jest tylko figurą chwały ich w Niebie. Chwała ta jest czysta bez przy mieszania i najmniejszej przysady złego; jest chwała pełna i natłoczona tym wszystkim, czego tylko po żądać mogą; jest chwała stateczna, gruntowna, która nigdy niebędzie umniejszona. Przeciwnie chwała świata tego jest zmacona z tęsknotą i ohydą, zawsze krótka i niedostateczna, zawsze wąta i nietrwała.

2. *Święci są naszymi obrońcami:* powinniśmy zatym onych wzywać; jeśli oni mieli ku innym miłość zostając w życiu śmiertelnym, jakoż nie mają mieć w niniejszym? jeśli ich, Bóg wtedy na ziemi wysłuchiwał, jako teraz niem a wysłuchać w Niebie?

3. *Święci są naszym wzorem i modelem;* powinniśmy zatym onych naśladować. Byli tym, czym my jesteśmy; możemy być tym, czym oni są; boć niemamy większych

przeszkód do świętobliwości; bo mamy też samą pomoc i jeszcze większą; mając ich pisma, nauki i przykłady, które, jeśli nieposłuszają naszemu nawróceniu, posłużą pewnie ku naszemu zawstydzeniu.

*W wielkiej uczciwości są; Bóże, przyjaciele twoi.* Psal. 118. 17. *Podobni mu będziemy, iż go uyrzemy, jako jest 1. Joan. 3. 2. Wotili sprawiedlnoi, a Pan je wysłuchał.* Psal. 34. 18. *Patrzaj, a uczyni na kształt, któryj ubierany jest.* Exod. 25. 40. *Dziwny Bóg w Świętych swoich.* Psal. 67. 36.

### Historja o porażce Nikanora.

Gdy Nikanor chciał stoczyć bitwę z Judą Machabeyczykiem w dzień Sobotni, niektórzy żydowie, którzy z musu z nim iść musieli, przekładali mu, że Bóg wszechmogący, w Niebie królujący przykazał, uroczyście dzień ten obchodzić i święcić. A ja, też, odpowiedział niezdolny Nikanor, jestem mocny na ziemi, który każę wam brać zbroję. Machabeusz w mniejszej nierównie liczbie wojska, ale pełen nadziei w pomocy Bożej, uzbroid

swoich nie tak w spisy i puklerze, jako raczey w ufność taką, jaką sam miał. Opowiedział im, jako Pan pokazał mu we snie Oniasza zmarłego, niegdyś naywyższego kapłana, z pobożnego życia i cnot osobliw-  
szych sławnego, który wyciągał ręce przed Tronem Naywyższego i modlił się gorąco za wszytek lud Izraélski; także uyrzał potym Jeremiasza Proroka w chwale dziwney i ozdobie, którego Oniasz ukazując mu, rzekł: tenci jest miłośnik braci i ludu Izraélkiego i miasta Świętego, który się gorąco za ocalenie onego modli. Przydał też i to Judas, że wtym, Jeremiasz podając mu miecz złoty, upewnił go, że onym miał porazić nieprzyjaciół swoje. Pobudzeni tą mową Judy żołnierze, zwiedli bitwę z Nikanorem, ręko-  
ma wojuiąc, a sercem Bogu się modląc, i porazili na placu trzydzieści pięć tysięcy, miedzy któremi poległ i sam Nikanor, którego głowę i ramie ucięte kazał Judas do Jeruzalem zanieść, gdzie wyrznawszy bluźnierki język, dał go na pożarcie ptakom, a rękę, którą ściągnął na dom wszechmocnego Boga, prze-

grażając się, że zeń miał Kościół Bachusowi uczynić, kazał w bramie Kościelney zawiesić. Nakoniec postanowiono, aby napotym corocznie jak nayuroczyściey obchodzili ten dzień, którego tak wielkie zwycięstwo otrzymali *za modlitwą Oniasza świętego Kapłana, i Jeremiasza świętego Proroka. 2. Machab. 14. 15.* Można też tu przywieść, jako Jóh za przyiaciół swoich modlił się do Boga, i przebłagał go, *Jób. 42.*

## WYKŁAD OSMY

O wtórym przykazaniu.

*Pytanie.* CO przykazuje, a co zakazuje Bóg temi słowy: *niebędziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremno?*

*Odpowiedź.* Przykazuje czić Święte imie swoje, a zakazuje znieważać je.

*P.* Jako cziemy święte imie Bóże?

*O.* Niewspominając onego tylko z uczciwością, a wzywając z ufnością w potrzebach naszych.

*P.* Jako znieważamy to święte



imie ?

- O. Przez złorzeczeństwa, bluźnierstwa, przyśięgi.
- P. Jestże to wielki grzech bluźnić święte imie Boże ?
- O. Jest jeden z największych, godzien nawet karania od ludzi naysurowiejszego.
- P. Bluźnierstwo podobno wtedy tylko jest przestępstwem, kiedy kto zbluźni imie Boskie ?
- O. Jest także i w ten czas, gdy kto używa bez uszanowania imienia Świętych Bożych, abo rzeczy świętych.
- P. Co jest przyśięga ?
- O. Jest wzywanie Boga na świadectwo prawdy.
- P. Ponieważ Bóg zakazuje brać imie swe nadaremnie, wytłumacz mi, co to jest przyśięgać nadaremnie ?
- O. Jest przyśięgać bez potrzeby, i dla przyczyn ledaiakich.
- P. Godzisz się niekiedy przyśięgać ?
- O. Tak jest; byleby przyśięga była uczyniona; rozsądnie, sprawiedliwie, i prawdziwie ?
- P. Co rozumiesz tu przez to rozsądnie ?

- O. Rozumiem to, że przyśięgać niema leży, jedno w rzeczach i dla przyczyn barzo ważnych; jako, gdy Kościelna abo świecka zwierzchność urzędownie przyśięgi się domaga.
- P. Co rozumiesz przez to sprawiedliwie ?
- O. Rozumiem to, że się niegodzi czynić przyśięgi, któraby była niesprawiedliwa, i szkodliwa bliżniemu.
- P. Co rozumiesz przez to prawdziwie ?
- O. Rozumiem, że się niegodzi czynić przyśięgi, w rzeczy fałszywey abo wątpliwey, udając ją za prawdziwą.
- P. Gdyby kto przyśiągł uczynić rzecz jaką niegodziwą, na przykład, pomścić się nad nieprzyjacielem, czy byłby obowiązany dotrzymać przyśięgi ?
- O. Bynajmniej; owszem grzeszyłby czyniąc taką przyśięgę, a barziej jeszcze, dotrzymując.
- P. Co jest ślub ?
- O. Jest obietnica pod przyśięgą Boga uczyniona, którą obowiązał się kto wykonać rzecz dobrą i

lepszą, niżeli jest rzecz oney przeciwna.

P. Kto uczynił ślub, czy jest obowiązany wypełnić go?

O. Tak jest: byłoby daleko lepiej nieczynić ślubu niżeli, uczyniwszy, niewypełnić go: dla czego z lepszym jest poradzić się wprzód człowieka mądrego i bogoboynego.

P. Jeśli kto uczynił ślub, a ma potym słuszną przyczynę niewypelnienia, co ma czynić?

O. Ma prosić o dyspensę, albo o zamianę u tych, którzy na to moc mają.

### Nauka o gorliwości.

1. *Pobudki gorliwości.* Można-li mówić Boga, a być nieczułym, widząc cześć Jego zaniechaną; święte imię Jego zelżone; oraz nieprzykładając się do tego, gdy można, aby był poznany i uwielbiony? Można-li mówić bliźniego, a poglądać obojętnym okiem na zgubę jego? gdyby na rodziców naszych i przyjaciół honor, dobra, życie nastąpiono, co byśmy czynili? wtedy tylko jesteś-

my aż nad to umiarkowanemi i nieczułemi, gdy idzie o interes Boski i zbawienie dusz ludzkich.

2. *Reguły gorliwości.* Powinna być roztropna, korzystając z okazji i używając środków przyzwoitych: słodka, cierpliwa bez goryczy, ale oraz mężna, i bez słabości: gorąca i śmiała bez bojaźni i respektów ludzkich, ale nie bez względu należytego na godność, charakter, i własności osób: inaczej wstręt odnosi i szkodę miasmo pożytku.

3. *Dzielnosc gorliwości:* przyprowadzić nas do jedności z Bogiem, do modlitwy, i poczyną od nassamych. Przykład dobry powagę jedna gorliwości, zły przykład w dyskredyt ją wprowadzić.

*Zarliwość domu twego zjadła mię.*

Joan. 2. 17. *Ogień przyszedłem puścić na ziemię: a czegoż chcę, jedno, aby był zapalony?* Luc. 12. 49. *Bądźcie mądrymi, jako wężowie: a prostymi, jako gołębice.* Mat. 10. 6. *Począł Jezus czynić, i uczyć.* Act. 1. 1. *Lekarzu, ulecz samego siebie.* Luc. 4. 23. *Cóż widzisz? Ładźbto w oku brata twego: a tramu, który jest w oku twoim, niebaczysz?* Luc. 6. 41.



*Historja o Królu Ezechiaszu.*

Skoro Ezechiasz we 25. roku wieku swego wstąpił na tron Judy, pełen żarliwości o cześć Bożą i zbawienie poddanych swoich, zburzył bałwany i ołtarze im zbudowane od Ojca swego, i zepsuł to wszystko, co jedno utrzymywało bałwochwalstwo, nawet węża miedzianego, którego niegdyś był Moyzeusz zawiesił, skruszył, ponieważ i onego zabobonie czcili. Wierny to był przestrzegacz prawa i zakonu Bożego, który ani przed sobą, ani po sobie żadnego z Królów Judzkich nie miał w gorliwości i pobożności sobie równego. Przeto błogosławił Bóg wszystkim jego zamiśłom, i uczynił go zwycięzcą wszystkich nieprzyjaciół swoich. Salmanazar Król Asyryi zaprowadził był w niewolę Króla i obywatelów Samaryi, ponieważ odstąpili Pana; Sennacherib Następca jego chciał coś podobnego uczynić z Jeruzalem. Napisał zatem list do Ezechiasza pełny pogróżek, wyrzucając mu, że próżno ufa Bogu swojemu, kiedy bogowie innych

narodów i samey Samaryi niemogli oprzeć się jego potędze, a że go i Jeruzalem ten sam los czeka. Wtedy Ezechiasz wdział na się włosienicę, wszedł do Kościoła, rozciągnął list Sennacheriba przed oblicznością Pańską, prosząc z ufnością, aby sam czynił o cześć i sławę imienia swego. I wysłuchał Pan modlitwę jego. Następującej nocy Anioł Pański zabił sto osmdziesiąt pięć tysięcy w obozie Sennacheriba, który naziutrz widząc pola zalane trupami, pelen hańby uciekł do Niniwe, gdzie w krótcie potym był zabity od dwóch swoich synów tegoż samego czasu, którego się kłaniał bałwanowi swemu zwanemu Nezech. 4. Reg. 18. 19.

## WYKŁAD DZIEWIĄTY

*O Trzecim przykazaniu.*

**Pytanie.** Prawo natury, które przepisuje inne przykazania, czy przepisuje i to trzecie: jakie jest: *święcić dzień Sobotni*?

**Odpowiedź.** Przepisuje poświęcać niektóre dni czci Bożey; ale determinacya onych wszczegulności

N

niepochodzi z prawa natury.

P. Na co Bóg przykazał żydom święcić Sobotę?

O. Na pamiątkę dobrodziejstwa stworzenia, które się stało w przeciągu sześciu dni poprzedzających, po których Bóg przestał tworzyć, co pismo nazwało spoczynkiem Pańskim.

P. Czemu Kościół obchodzi dzień Niedzielnym miastem Soboty?

O. Bo tak postanowili Apostołowie na pamiątkę zmartwychwstania Pańskiego i zstąpienia Ducha S. w ten dzień.

P. Jako święcić mamy dzień niedzielny?

O. 1. Wstrzymując się od pracy ciężkiej. 2. Zabawiając się nabożeństwem.

P. Do jakiego nabożeństwa obowiązani jesteśmy, dla święcenia dnia niedzielного?

O. Kościół obowiązuje pod grzechem śmiertelnym słuchać Mszy S. a usilnie zachęca wiernych, aby i dalszemu nabożeństwu przytomni byli: słowa Bożego w ten dzień słuchali &c.

P. Jak się zowią te miejsca, na któ-

re się wierni zgromadzać powinni na nabożeństwo?

O. Zowią się Kościołami; albo Bożemi domami.

P. Jak się tam każdy powinien sprawować?

O. Z osobliwszym uszanowaniem, milczeniem, i nabożeństwem.

P. Może to być i wielki grzech bez żadnego uszanowania bywać w Kościele?

O. Pewnie, że być może. Jest to bowiem pokazać małą wiarę o przytomności Chrystusa w Najśw. Sakramencie, mały wzgląd i respekt na Boga i cześć Jego.

### Nauka o uszanowaniu Kościoła.

1. Bóg chociaż wszędzie obecny, obrał jednak sobie Kościół w Jeruzalem, gdzie szczególnie chciał być wielbionym; i gdzie szczerze udzielał dobrodziejstw swoich; ale ów Kościół figurą był tylko naszych świątyni, które zamykają w sobie nie tablice praw i przykazań złożone w Arce, która nie mało okraszy i szacunku przydawała Kościołowi

N ij



Salomonowemu; ale samego prawodawcę JEZUSA Chrystusa, gdzie oraz przez ofiary, Sakramenta, modlitwy otrzymują się łaski nierównie więktsze.

2. Nasze zatym Kościoły warte są aby do nich ugłęszczano, a każdy stawał tam z najgłębszym uszanowaniem. Ubodzy, których Opatrzność Boska u drzwi Kościelnych posadziła dla doświadczenia naszej miłości, nauczają nas jako się tam mamy sprawować my, którzy jesteśmy wszyscy w obecności Boskiej ubogiemi żebrakami.

3. Z tym wszystkim jak wielu od Kościoła stroni! jak wielu w Kościele stawa z nieczcią! Grzech ten sprowadza na lud gniew Boski. Jeśli Bóg tak surowie ukarał lekkie nieuszanowanie Arki przymierza; jeśli Chrystus biczem wygonił kupczących z starozakonnego Kościoła; jaką karę odniosą łacy świątnice Jego?

*Prawdziwie Pan jest na tym miejscu, a ja ni niewiedział.* Gen. 28. 16: *Obrałem to miejsce sobie za dom ofiary, Oczy moje będą otworzone, i uszy moje gotowe ku modlitwie, tego, który się będzie na*

*tym miejscu modlił. Bom poświęcił to miejsce, aby tam imię moje było na wieki, i żeby tam trwały oczy moje i serce moje po wszystkie dni.* 2. Paralip. 7. 12. 15. 16. *Iż dom mój jest pusty, a wy się spieszycie każdy do domu swego, dla tego nad wami zakazano Niebiosom, aby nie dawały rosy.* Agg. 1. 9. 10. *Dom mój, dom modlitwy nazwan będzie.* Mat. 21. 13.

### *Historya o Kościele Salomona.*

Dawid postanowił zbudować Panu wspaniały Kościół w Jeruzalem, a chociaż Prorok Natan oznaymił mu, że Syn Jego Salomon Król spokojny miał to do skutku przywieść, ponieważ on sam był Królem zawzięte wojny wiodącym, jednakże przygotował do tej budowy wielką moc złota; srebra, i innych materjałów. Salomon obrócił to wszystko i więcej na zbudowanie w siedmiu leciech owego Kościoła, który był cudem świata. Poświęcenie onego obchodził uroczyście Król przez dni ośm, i na tę uroczyśćość zgromadził całego Izraëla. Kazał do Kościoła nowo zbudowanego przynieść Arkę przymierza z jak nay-

wspaniałym obchodem; i skoro tam była postawiona, obłok jasny, figura to chwały Pańskiej, wszystko okryła; a Pan obwieścił przez usta Salomona, że to miało być miejsce, na którym miał wysłuchiwać modlitwy, i przyjmować ofiary ludu swego. W dalszym przeciągu lat potym ukarał Bóg surowie Króla i lud, który świętość onego zgwałcił sprośnym bałwochwalstwem. Bo dopuścił, aby wszyscy w niewolę zaprowadzeni byli, a Kościół zburzony został; Lecz gdy go za czasem znowu zbudowano i odnowiono, a Eliodor wszedł weń dla zabrania skarbów, dwaj Aniołowie widomie ukazawszy się, surowie go smagali, i pewnie nie zostawiliby go przy życiu, gdyby Naywyższy Kapłan Oniasz, zań nieuczynił modlitwy i ofiary. Powróciwszy do swego kraju, rzekł Seleucjuszowi Królowi swemu, który go był posłał; jeśli chcesz kogo dobrze ukarać; posli go na uszkodzenie Kościołowi jerozolimskiemu, a ubiczowanego przywitasz, jeśli tylko powróci; bo Bóg sam jest onego obrońcą. Owo wyobrażenie dokładne świętości na-

Izych Kościołów i uszanowania mu powinnego. Zgwałcenie i nieczęść Kościołów nie zawsze Bóg jawnie i zaraz karze, zawsze jednak karze surowie. 2. Reg. 7. 3. Reg. 6. 8. 9. 2. Machab. 3.

## WYKŁAD DZIESIĄTY

O czwartym przykazaniu.

Pytanie. CO Bóg przykazuje temi słowy: *czeć Ojca i Matkę?*

Odpowiedź. Przykazuje dzieciom kochać, i osobliwie czeć Ojca i Matkę; być im posłusznymi, i onych wspomagać.

P. Dla czego Bóg przykazania, które się tyczą bliźnich naszych, porozumina od tego?

O. Dla tego, że chociaż powinniśmy kochać wszystkich ludzi, powinniśmy jednak naprzód kochać i czeć tych, przez których Bóg nam dał życie, i dobra w tym życiu.

P. W jakich rzeczach powinniśmy być im posłusznymi?

O. We wszystkich rzeczach, które nie są przeciw Bogu.

P. Czemu mówisz we wszystkich



rzeczach, które nie są przeciw Bogu?

O. Bo gdyby ktokolwiek bądź, nawet Ociec abo Matka, domagali się tego po nas, co Bóg zakazuje, powinniśmy posłusznymi być Bogu raczey, niżeli ludziom.

P. Kiedy i jak powinniśmy być pomocą Oycu i Matce?

O. We wszystkich potrzebach ich duchownych i doczesnych ile tylko można, osobliwie w ich starości i niedoleżności.

P. Dla czego Bóg do przykazania tego przydał, *abyś był długowieczny na ziemi*?

O. Dla ukazania, że nadgradza w niniejszym nawet życiu cześć wyrządzoną Rodzicom, za ich błogosławieństwem.

P. Czy powinni zatym Synowie wielce szacować i starać się o to; aby zasłużyli sobie na błogosławieństwo Rodziców?

O. Tak jest; powinni oraz obawiać się, aby złemi i nagannymi postępkami swemi nie sprowadzili na siebie ich przekleństwa.

P. A Rodzice, czy mają mocą tegoż przykazania włożone na się obo-

wiązki wzajemne ku swym dzieciom?

O. Pewnie, że mają; powinni bowiem onych miłować, potrzeby ich do życia opatrować osobliwie zaś starać się o przystecyne, wedle stanu swego, wychowanie, a z siebie dać im dobry przykład.

*Nauka o powinnościach Rodziców ku swym dzieciom, i wzajemnie.*

1. Oycowie i Matki winni są dzieciom swoim. 1. *Miłość*, a to powszechną i równą, niewodząc się ślepym affektem barzicy ku jednemu, niżli drugiemu; bo inaczej byłoby to zasiewać zazdrość i nienawiść: *miłość prawdziwą*, która nie obraca na gry, skoki, bieliady to, co należy ich utrzymaniu, i dziedzictwu. 2. *Wychowanie* przyzwoite ich stanowi; nadewszystko Chrześcijańskie; niezasadzone na dozornej nauce obyczajów świata, a zaniedbaniu wiadomości o Religii i obowiązkach Chrześcijańskich, wychowanie nietakie, które surowie gromi to wszystko co się niepodoba światu, a milczy i przegląda owe przywary, które się

niepodobaia Bogu, i są zasiewem rannym złego życia i zguby wieczney. 3. Dobry przykład; któryby owe zbawienne nauki, które się daia, barziefy im wrażał i utwierdzał; nie zaś kaził i ruinował. Przykłady bowiem, osobliwie Rodziców, są niejako prawami i ustawami dla dzieci; i dla tego wszelki w nich nierząd pochodzi po większey części od Rodziców.

2. Dzieci winne Oycu i Matce. 1. Miłość i poszanowanie, którego umniejszać niemaią ani ich lata, ani przywary, ani odmiana stanu. 2. Posłuszeństwo wszelkie, które się rozciąga nawet ku tym, którym rodzice edukacyą ich poruczaią krom, gdyby im wrażano i rozkazowano, co się z Religią i poczciwością niezgadza. 3. Pomoc i wsparcie takie, jakie od nich wzięli, owšem i większe, zwłascza gdyby niemieli sposobu, osobliwie w ich słabości i chorobie, gdzie też pomocy od Kościoła dla nich zasięgać maią, pomniąc na Sakramenta Święte, do których je w młodości nauką i staraniem swym Rodzice sposobili.

*Aby młode ćwiczyły w rostopności*

dziatki swe miłowały 1. Tit. 4. Nieodczymuy od dziecięcia karności: bo jeśli go ubijesz różgą, nieumrze. Prov. 23. 13. Oycowie niebudzajcie ku gniewowi synów waszych: ale je wychowujcie w karności i w grozie Pańskiej. Ephes. 6. 4. Słuchay Oycy twego, który cię zrodził, a niegardź, gdy się zstarzeie Matka twoia. Prov. 23. 22. Niech się weseli Ociec twój, i Matka twoja; a niech się raduje, która cię urodziła. Ibid. 25. Kto się boi Pana, ten czci Rodzice, i jako Panom służyć będzie im. Eccli: 38. Synowie posłuszni bądźcie Rodzicom we wszystkich: abowiem to się podoba w Panu. Colos. 3. 20.

*Historja o Naywyższym Kapłanie Helim.*

Helinaywyższy Kapłan miał dwu Synów Ofni i Finees, którzy gorczyli Izraela łakomstwem i rozwiązłym życiem. Heli miał dość natym, że ich słowy upominał, nieprzystępując do kary ręczney. Jako był powinien; a oni też tym wolniey sobie cugle puścili, czując, że im Ociec pobbąza. Właśnie pod ten czas młodziemiażek Samuel, które-



go poświęcił Matka Panu na służbę kościelną, był jedynym wzorem pobożności i powolności ku Naywyższemu Kapłanowi, którego miał na miejscu Ojca. Nocy jednej, gdy spał w Kościele Pańskim, zawołał go Pan po imieniu, a on rozumiejąc, że go woła Heli, porwał się, i pobieżał do niego, pytając się, czegoby chciał: odpowiedział Heli, że go niewołał, i aby spał spokojnie. Lecz tenże głos dał się mu słyszeć po trzykroć, na który, za każdym razem, wstawał Samuel z równą porywcznością. Za trzecim razem dał mu Heli prześcrogę, aby, jeśli jeszcze będzie wołał, temi się ozwał słowy: *mów Panie, bo słucha sługa twej*. Uczynił tak Samuel, a Bóg wtedy objawił mu straszną karę, która przyiść miała na Helego i Synów jego i na dom wszystkich. Nazajutrz spytany Samuel od Helego, objawił mu rzecz całą: upokorzył się Heli, ale dla słabości serca swego złemu nie zabiegł wcześniej. Więc w czasie od Pana wyznaczonym, wyszli Filistynowie do bitwy z Izraëlitami, których przemogli. Ofni i Finees, którzy nieśli Arkę przymierza, polegli na boisku: a Ar-

ka wzięta jest od Filistynów. Słyszając Heli o tym nieszczęśliwym przypadku, padł na ziemię, złamał szyję i umarł. Na miejsce jego postawiony jest Sędzią ludu Izraëlskiego Samuel. Tak to Bóg karze pobłażanie Rodziców i nieposłuszeństwo Synów, a błogosławi tym, którzy czczą i słuchają Rodziców swoich. 1. Reg. 2. 3. 4. Można też przywieść tu historią o błogosławieństwie Patryarchy Jakoba, które dał Synom swoim. Gen. 49.

## WYKŁAD JEDYNASTY

*O tymże przykazaniu czwartym.*

*Pytanie.* **T**O przykazanie, *czci Ojca i Matki*, i zali obowiązuje nas tylko względem Ojca i Matki?

*Odpowiedź.* Obowiązuje nas także w pewnej mierze względem innych, a w szczególności względem przełożonych Kościelnych, i Świeckich.

*P.* Do czego obowiązuje to przykazanie względem przełożonych kościelnych?

*O.* Do czci Ojcowi S. Papieżowi,

i Biskupom, Pałterzom Kościoła i innym Kościelnym osobom, którzy są naszymi Ojcami duchowymi; i do posłuszeństwa im w rzeczach tyjących się Religii.

P. Do czego obowiązuję względem przełożonych świeckich?

O. Do uszanowania winnego Monarchom i ich Magistratom, i do posłuszeństwa im w rzeczach tyjących się spraw cywilnych i do-  
cześnych.

P. To przykazanie czy obowiązuję także szkolną młodź względem nauczycielow, i sług względem pa-  
nów?

O. Tak jest: obowiązuję do respektu i powolności we wszystkich tych rzeczach, w których Bóg dał Pa-  
nom i nauczycielom moc i wła-  
dzą.

P. A Przełożeni, czy mają wzajem-  
nie obowiązki jakie, względem  
niższych i poddanych?

O. Mają też same, co Rodzice, we-  
dle miary swego urzędu i godno-  
ści.

### Nauka o posłuszeństwie Przełożonym.

1. Bóg chciał, aby ludzie rządze-  
ni byli przez ludzi; i aby między nie-  
mi była subordynacya. Niedostatek  
posłuszeństwa sprawuje wszystkie  
nierządy w Państwach i familiach.  
Dla tego Bóg karał zawsze surowie  
nieposłuszeństwo, a Chrystus naybar-  
ziej powolność i podległość zalecał  
i słowy i przykładem swoim, staw-  
szy się sam posłusznym aż do śmier-  
ci, a śmierci krzyżowej.

2. Aby posłuszeństwo było z za-  
stę-  
gą, powinno być tak pełnione, iżbyś-  
my w przełożonym uznawali Boga,  
od którego pochodzi wszelka moc, i  
władza; bez tego stałoby się niewol-  
niczym iarzmem; a tym zaś dziwnie  
się ośladza, i staie się źródłem cnot  
innych.

3. Przywary Przełożonych niepo-  
winne być przyczyną nieposłuszeń-  
stwa; ponieważ oni, iakiemikolwiek  
tam są, zastępują miejsce Boże; a  
przeto należy im być posłusznymi z  
taką dokładnością, ochotą, i pokorą,  
iakby Bogu samemu, w tym wszyst-  
kim, co nie jest przeciw Bogu.



Oddajcie co jest Cesarzkiego, Cesarzowi; a co jest Bożego, Bogu. Mat. 22. 21. Jakoby grzech wieszczbiarstwa jest, przeciwie się: a tako złost batwochwalstwa, niechcieć słuchać. 1. Reg. 15. 23. Kto się sprzeciwia Zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu. Rom. 13. 2. Króla czcicie. 1. Pet. 2. 17. Bądźcie poddani, dla Boga. chociaż Królowi iako przewyższajacemu; chociaż księżetom iako od niego posłanym -- bo tak jest wola Boża &c. Ibid. v. 13. 14. Pokuszeni bądźcie Panom, wedle ciała, iako Chrystusowi. Eph. 6. 5. Bądźcie poddani Panom we wszystkiey boiażni, nie tylko dobrym i skromnym, ale też przy krym. 1. Pet. 2. 18.

*Historja o Kore, Dathanie, i Abironie.*

Ludowi Izraelskiemu dał Bóg Moyzesa za Wodza i przewodnika; i to postanowienie swe utwierdził osobliwzemi cudami; z tym wszystkim Kore, Dathan i Abiron, chcąc także przewodzić, powstałi przeciw Moyzeszowi i Abironowi. Naywyższemu kapłanowi: wypowiedzieli im posłuszeństwo, i przeciągnęli do tegoż buntu dwieście pięćdziesiąt mężów przednieyszych z Synagogi.

Widząc to Moyzesz upadł na oblicze swoje przed Panem; prosząc, aby on sam osądził sprawę swoją; potym rozkazał ludowi odłączyć się od niebożnych, aby się nie stali uczestnikami ich grzechu i kary. Gdy tedy wszyscy od namiotów ich odstąpili, a w weyściu samym stali rozkoszanie z całym swym zbozem, rzekł Moyzesz: w krótcie obaczycie, i poznacie z okropney śmierci tego buntowniczego ludu, jeśli ja cokolwiek czynił z siebie, czyli z rozkazu Pańskiego. Ledwie dokończył mowy, aliści natychmiast rozstąpiła się ziemia pod nogami ich, i pożarła je z całym ich majątkiem: a gdy lud, krzykiem przerażony ginących, uciekał, ogień wypadłszy z Nieba, zabił dwieście pięćdziesiąt mężów, którzy także do buntowniczej strony byli przystali. Nazajutrz podobnie ogień zabił czternaście tysięcy i siedm-set, którzy, mimo tej tak straszney kary, szemraniem swym na nowo wszczynali rozruch i tumult przeciw Moyzeszowi i Aaronowi, jakoby oni pobili lud Pański: ani ów ogień zabijający ustawał, ow-

fzem się frozył póty, aż z woli Moyzeſza ſtanął Aaron między żywymi i umarłymi, i ofiarował za lud kadzenie i modlitwę. Num. 16. Kara ta pokazuje jawnie, że niepoſłufzeństwo i ſzemranie przeciw zwierzchności, nie są właściwie przeciw człowiekowi, ale przeciw Bogu ſamemu, jako na innym mieyſcu mówił Moyzeſz: *ani przeciwko nam jeſt ſzemranie waſze, ale przeciwko Panu.* Exod. 16. 8.

## WYKŁAD DWUNASTY

*O piątym przykazaniu Boſkim.*

**Pytanie.** CO znaczy to przykazanie: *niezabijaj*?

**Odpowiedź.** Znaczy to, że ſię nikomu niegodzi naſtępować na innego życie króm zwierzchności władzą i moc na to mającey.

**P.** Gdyby kto ſamą chęcią i żądzą tego ſię dopuſcił, czy grzeſzyłby?

**O.** Ktokolwiek ma chęć i wolą zabicia, chociażby oney wykonać niemógł, ten pewnie winnym jeſt zabdyſtwa przed Bogiem.

**P.** Czy godzi ſię ſobie śmierć zadawać dla uniknienia wielkiego ja-

kiego złego?

**O.** Niegodzi ſię; bo niejeſteśmy Panami życia naſzego, które należy do Boga.

**P.** Czy przez to przykazanie zabronione jeſt ſamo tylko zabdyſtwo?

**O.** Zabroniona jeſt takżę nienawiść i zemſta, i wszelkie pokrzywdzenie bliźniego.

**P.** A złych czy godzi ſię nienawidzieć?

**O.** Nie; należy ich wyſtępki nienawidzieć, ale ich oſobę miłować.

**P.** Pojedynek czy jeſt godziwy dla pomſzczenia ſię honoru świętego, abo dla uniknienia diſhonoru przed światem?

**O.** Jeſt zbrodnią zakazaną wszelkim prawem Boſkim i ludzkim; a fałszywy diſhonor, którego ſię tak barżo obawiamy, trzeba znieść cierpliwie, jeſli chcemy być prawdziwymi Chrzeſcianinami.

**P.** Izali to przykazanie zakazuje na cieie tylko ſzkodzić bliźniemu?

**O.** Barżey jeſzcze zakazuje ſzkodzić mu na życiu duſzy, przywołując onego do grzechu złym przykładem i zgorſzeniem.

Oij



P. Co jest zgorśzenie ?

O. Jest słowo albo uczynek, który sam z siebie wprowadza w grzech bliźniego.

### *Nauka o zgorśzeniu.*

1. *Grzech bardzo ciężki.* Gorszący jest zabójcą dusz, przesańcem szatańskim, burzycielem drogiego okupu Jezusa Chrystusa. Stać się winnym wszystkim grzechów, których tylko jest przyczyną przez swe zgorśzenie, i ma obowiązek naprawić to, co skazik: naprawić to zaś tak, jak powinien, bardzo trudno. O jak wiele zgorśzenia! o jak mało naprawy!

2. *Grzech bardzo pospolity.* Wielu gorszy, nawet nie chcąc, jednak nie bez winy; bo o to niedbaia; aby dać z siebie dobre zbudowanie; wielu gorszy niekromnością swą w Kościołach; swymi rozmowami i wolniejszym nieco obcowaniem; swą obojętnością albo żartami z pobożności i Religii, i z tych, którzy ją przykładnie wyznawiają, albo bronią &c. A owi, jak wielu grzechów są początkiem i źródłem, którzy piszą, wydaia, przedaia pisać i księgi prze-

ciw wierze, albo dobrym obyczajom; którzy wystawiają obrazy, posągi, malowania nieprzyzwoite, którzy w szatach, strojach &c. skromności Chrześciańskiej nieprzestrzegają?

3. *Grzech bardzo wielki, osobliwie* gdy zgorśzenie od tych pochodzi; którzy z stanu swojego są obowiązani dać z siebie dobry przykład: jako to Rodzice swym dzieciom, Panowie swym sługom, gospodarze swojej czeladce, Nauczyciele swym uczniom, &c.

*Biada światu dla zgorśzenia, biada człowiekowi onemu, przez którego zgorśzenie przychodzi.* Mat. 18. 7. *I zginie, za oną twoią wiadomością, brat mój, dla którego Chrystus umarł.* 1. Cor. 8. 11. *Od cudzych sfolguj słudze twemu.* Psal. 18. 13. *ktoby zgorzył jednego z tych małych, którzy w mnie wierzą, lepiej mi, aby zawieszona kamień młyński u szybie jego, i zatopiono go w głębokości morskiej.* Mat. 18. 6. *Krwie jego z ręki twej szukać będę.* Ezech. 33. 8.

### *Historya o Jeroboamie.*

Salomon dawszy piękne zbudowanie całemu Izraelowi, częścią

mądrymi wyrokami swemi, częścią gorliwością w wystawieniu Panu wspaniałego Kościoła, na starość zgorzzył go nierządną swą miłością ku niewiastom pogańskim, które przewróciły serce jego i przywiodły go do bałwóchwaltwa. Czym rozgniewany Bóg, oznaymił mu, że Królestwo jego będzie rozdzielone, i większą część posiadzie jeden z jego poddanych. Jakóż dzieśięć pokoleń oderwało się od pokolenia Judy, uformowało sobie Królestwo Izraelskie, i obrało za Króla Jeroboama. Ten obawiając się, aby poddani jego, uczęszczając do Kościoła Jerozolimskiego dla czynienia ofiar, znowu nieposzli pod panowanie Króla Judy, zakazał im tam więcej chodzić, a pokrywając rzecz niegodziwą polityką, kazał ulać dwóch cielców ze złota, i onym cześć oddawać. Dnia tedy jednego, gdy sam w osobie swojej ofiarował kadzenie owym bałwanom, stanął przed nim Prorok, zwiastując mu plagi, które mi Bóg takowe zgorzzenie miał ukarać. Jeroboam ściągnął rękę z ołtarza, skazując, aby Proroka Bożego poimano; alie wtymże razie us-

chła mu ręka tak, że niemógł jej przyciągnąć do siebie. Począł zatym prosić Proroka, aby się za nim modlitwą swą wstawił do Boga, i przywrócił mu władanie reki. Uczynił gwoli jego Prorok, a Bóg wysłuchał modlitwę Jego. Ale Jeroboam nie uważając na to cudowne uzdrowienie, nieprzestał zwodzić lud. Ahias Prorok, który mu był dawniej przepowiedział Królestwo, doniósł onemu, że na ukaranie zgorzzenia takiego, zniszczy go Bóg i cały dom jego. To do skutku przywiódł potym Baaza, który wygładził do szczątka dom Jeroboamów; a Królestwo Izraelskie przywiedzione do wielkich grzechów od Jeroboama, zburzył potym Król Asiryi Salmanazar, tak, że już więcej niepowstało. Owo okropny przykład kary Boskiej na zgorzzenie dających, i za zgorzeniem idących. 3. Reg. 11. 12. 13.

### WYKŁAD TRZYNASTY.

*O szóstym przykazaniu Boskim.*

Pytanie. CO Bóg zakazuje temi słowami: nie cudzołożyć?

Odpowiedź. Zakazuje wszelkiego u-



czynku przeciw czystości, bądź to zewnętrznego, bądź też samego wewnętrznego tylko przyzwolenia.

P. Czy same tylko myśli i uczynki przeciwne czystości są zakazane?

O. Są także zakazane słowa, pieśni, czytania ksiąg, które podnieć są do grzechu przeciwnego cnotie czystości.

P. W tej materii grzech, czy zawsze jest śmiertelny?

O. Zawsze, ilekroć dobrowolnie i z rozmysłem bywa popełniony.

P. Grzech ten, czy się osobliwie Bogu niepodoba?

O. Tak jest: pokazał to nam Bóg nie raz przez straszliwe jeszcze w tym życiu kary.

P. Jakie są środki przeciw temu grzechowi?

O. Modlitwa, uczęszczanie do SS. Sakramentów, poſty i inne umartwienie ciała, i ſtronienie od okazji.

P. Czy grzeszy ten, który się wdaie dobrowolnie w bliskie okazy, na przykład, w złe kompanie chociażby się mu udało w nich nieupaść?

O. Tak jest, grzeszy; bo zuchwałość i presumpcya jest grzechem.

P. Kiedy się kto najduie w okazy, której żadną miarą ustronić nie może, co wtedy ma czynić?

O. Ma się radzić rozsądnego spowiednika; czuć z większą pilnością nad zmysłami swemi; uciekać się często do modlitwy i SS. Sakramentów.

*Nauka o występku przeciwnym czystości.*

1. Występek ten nad wszystkie inne barziej upodla człowieka, podając ducha ciału; najmędrszych czyni głupiem; jako się to dało widzieć na Salomonie; najłaskawszych czyni okrutnemi; jako się to dało widzieć na Dawidzie; a dla jednej rozkoszy haniebnej zatłumia wstydy i gryzołę sumnienia.

2. Występek ten nad wszystkie inne barziej upodla Chrześciana. Członki nasze przez Chrzest stały się członkami Chrystusowemi, a występpek ten czyni je narzędziem szatańskim. Występek ten nie tylko w sercu kazi poczciwość i zamilować nie cnot Chrześcijańskich, ale też w

myśli uśluie zburzyć artykuły wiary: kto jest niewierny, ten pewnie niewątpi, ani o piekle, ani o wieczności; lecz kogo ten występek osiodłał, tego przyprawuie o wątpliwość i niewierność.

3. Występek ten nad wszystkie inne częścley bywa karany śmiercią niespodzianą i zatwardziałością przy śmierci; bo wprzeciągu życia wprowadza albo w zaniedbanie, albo w Świętokradzkie znieważanie Sakramentów, dla wstydu spowiadania się, i dla trudności poprawy; trzeba więc raczey wcześniej złemu zabiegać ucieczką, i strażą zmysłów &c.

*Wziąwszy członki Chrystusowe, uczynię je członkami nierządnic? niechay tego Boże. 1. Cor. 6. 15. Niebędzie trwał duch mój na wieki w człowiecze, gdyż jest ciałem. Gen. 6. 3. Prawdę Bożą odmienili w kłamstwo, dla tego podał je Bóg w namiętności sromoty. Rom. 1. 25. 26. Wszelka nieczystość niechay niebędzie ani pomieniona między wami. Eph. 5. 3. Błogosławieni czystego serca. Mat. 5. 8. Kto miłuje czystość serdeczną, będzie miał przyjacięlem Króla. Prov. 22.*

### *Historja o spaleniu Sodomy.*

Objawił Bóg Abrahamowi, że miał zburzyć Sodomę i przyległe miasta za sprosne onych grzechy, w których brodziły: wstawił się za nimi Abraham, i otrzymał od Pana obietnicę, że, jeśliby między nimi dziesięciu było sprawiedliwych, miał im przepuścić; ale, krom Lota, żony jego, i dwóch corek, żadnego sprawiedliwego nienaleziono. Dway tedy Aniołowie w postaci podróżnych posłani byli do Lota z oznajmieniem, aby wyjechał z owego kraju przekłętego. Przyjął ich Lot w gościnę i sprawił im ucztę; alie wkrótce dowiedziawszy się o przybyciu ich bezecni mieszkańcy Sodomy; zebrali się od chłopięcia aż do starości, i obścąpili dom jego, domagając się, aby im owych podróżnych wydał na łup bestyałskiey ich namiętności. A gdy już blizu było, że drzwi wyłomali, Aniołowie puścili na nich ślepotę. Pytali się potym Lota, jeśliby miał powinowatych w mieście, aby onych z sobą wyprowadzić ożnaymił zatym dwum mieszkańco



tamcznym, za których obiecał był wydać dwie córki swoje, lecz się oni z oznajmienia tego śmieli. Naza- jutrz rano wywiedli Aniołowie Lo- ta i jego familią z Sodomy, przyka- zując im, aby uchodzili, nieoglądając się wstecz. Wypadł tedy deszcz o- gniasty z Nieba na Sodomę i Gomorę i krainy okoliczne, i spalił wszyst- kich mieszkańców, i przepławił ich przez ogień doczesny do wiecznego. Zona Lota ciekawością zdjęta obey- rzała się; i tegoż momentu zamienio- na jest w słup soli. Z tego przykła- du łatwo poznać można i zaślepie- nie, które pochodzi z grzechu nie- czyściwości, a daleko zachodzi; i nie- czułość którą serce zatwardza; i śmierć nagłą w grzechu, którą spro- wadza; i obowiązek uciekania od okazyi, i wszelkiey ciekawości w tym gatunku nayniebezpieczniejszey. *Gen. 17. 19.* Można tu przywieść historią ucieczki czystego Jozefa. *Gen. 39.*

## WYKŁAD CZTERNASTY

O Siódmym przykazaniu Boskim.

Pytanie. CO zakazuje to przykaza.

nie: niekradmi?

O. powiedz. Zakazuje czynić wszel- kiey szkody bliżniemu na majątku jego.

P. Jako się grzeszy przeciw temu przykazaniu?

O. Wielorako; a osobliwie zdzier- stwem, kradzieżą, lichwą, i wszel- ką niesprawiedliwością szkodę przynoszącą cudzemu majątkowi?

P. Jak znaczna powinna być kra- dzież, iżby była grzechem śmier- telnym?

O. To zawiśło od okoliczności; gdyż rzecz mała ukradziona ubogiemu, albo takiej osobie, która oney barzo potrzebowała, bywa grze- chem tak ciężkim, jakby bogate- mu znaczniejszego coś ukradzio- no.

P. Jaki ma obowiązek ten, który ukradł, albo szkodę uczynił bli- żniemu?

O. Powinien rzecz kradzioną wró- cić, i nadgrodzić szkodę niesusz- nie uczynioną, chociażby z niey sam niekorzystał.

P. Do czego obowiązany jest ten, który znalazł rzecz cudzą?

O. Do pilnego badania się, kto oney

jest Panem; i do oddania onemu;  
a gdyby już nieżył, jego dziedzi-  
com.

P. A jeśli się póżasie przyzwoitym,  
nienaydzie Pan owey rzeczy, co  
trzeba czynić?

O. Naybepieczniej jest, gdzie o tym  
niema osobnego ustanowienia,  
oddać rzecz należoną ubogim,  
abo na pobożne uczynki, na inten-  
cyą tego, czyia jest.

P. Przykazanie to wszak więcej do  
niczego nieobowiązuje, jedno nie-  
brać cudzey rzeczy, a wziętą wró-  
cić bliźniemu?

O. Obowiązuje jeszcze z własnego  
mu dawać, gdy możemy, a on  
ma prawdziwą potrzebę.

P. Jakże zowiemy ten obowiązek?

O. Zowiemy go przykazaniem jał-  
mużny.

P. Dawać jałmużnę ubogim, nie jest-  
że to samą tylko radą?

O. Nie; ale jest przykazaniem od  
Boga danym, aby jedni drugich  
wspomagali.

### Nauka o jałmużnie.

1. *Jałmużny obowiązek.* 1. z strony

Boga; ona jest podatkiem należy-  
tym Mu z dóbr od niego wziętych;  
do wybierania onych, imieniem swo-  
im, wyznaczyć Bóg ubogich, aby im  
z porządku opatrności jego przez  
bogatyh zadosyć się stało. 2. z stro-  
ny bliźniego; mogąc go wspomóc w  
jego nędzy, a niewspomagać, jest to  
go niemilować. 3. z strony naszey;  
dobra te ziemskie są trucizną; jałmu-  
żna jest lekarstwem, aby nas o  
zgubę nieprzyprawiły.

2. *Jałmużny pożytki.* 1. Uwalnia od  
grzechu, i dosyć zań czyni. 2. Spro-  
wadza obfite błogosławieństwa du-  
chowne i doczesne. 3. W czasie  
śmierci daie słodką ufność i zadatek  
dóbr wiecznych, w nadgrode tych  
doczesnych, które z rąk naszych  
wziął Chrystus w postaci ubogich.

3. *Jałmużny miara i porządek.* 1.  
Możność swą i co zbywa z potrze-  
by, niemiarkować wedle ducha  
światowego; który nigdy niema do-  
syć, ale wedle Ewangelii, która bro-  
ni zbytków, rozkószy &c: wedle na-  
uki Ducha Przenąys: przez usta S.  
męża Tobiasza podaney: dawać wie-  
le, gdy wiele mamy: dawać mało, je-



śli mamy mało (a) 2. Z strony ubogich miarkować szczegulne potrzeby, z których jedna nad drugą ma być przeniesiona; abo, że jest barzciey niedołężny i chory; abo że ma dziatki niedorośle, które z rąk jego patrzą; słowem: że ten jest w większey nędzy i gwałtowniejszey potrzebie, niżeli ów, &c.

Czci Pana z majątności twoiey. Prov. 3. 9. Kto by miał majątność tego świata, a widziałby, że brat jego ma potrzebę, a zjawiałby wnętrzności swe przed nim, jakóż w nim przebywa miłość Boża? 1. Joan. 3. 17. Jałmużna od wszelkiego grzechu wybawia. Tob. 4. 11. Kto daje ubogiemu, nie zubożeje. Prov. 28. 27. Łaknołem, a dalsście mi jeść, &c. Mat. 25. 35.

#### *Historja o Tabicie, i o Setniku Korneliusz.*

W Joppie była niewiaſta zwana Tabita, abo Dorkas znakomita z wielu cnot; osobliwie z jałmużn. Ta gdy umarła, Chrześcianie, wiedząc, że Piotr S. naydował się pod ten czas blisko w mieście Liddzie,

(a) Tob. 4. 6.

posłali tam niektórych, aby go szukali i sprowadzili do domu Tabity. Przybył Piotr S. i znalazł tłum wdów ubogich, które około ciała zmarłej rzewne łzy przelewając, ukazywały mu szaty, które Tabita ręką swą szyła, i onemi ich odziewała. Piotr S. kazał przytomnym uſtąpić; a sam padł na modlitwę, i umarłą wskrzesił. Tegóż czasu był w Cesaryi Rzymiſtr Rzymianin, imieniem Korneliusz, człowiek Boga się bojący i wielki jałmużnik. Temu dnia jednego ukazał się Anioł, i rzekł mu Korneliuszu twoje modlitwy i twoje jałmużny wſtąpiły przed oblicze Pana: ſtarayże się więc przyzwać męża, imieniem Piotra: który teraz nayduje się w Joppie; a ten nauczy cię, cò maſz czyścić. Natychmiaſt Korneliusz poſłał tam dwóch ſług swoich i żołnierza jednego. Przybył Piotr wezwany; a Korneliusz w obecności wielu pogan, opowiedział, cò się przydarzyło. Z tey okazyi począł im opowiadać Apoſtoł Jezusa, i potrzebę wierzenia weń: a w tym, gdy to mówił, zſąpił widzialnie Duch S. na nich. Zatem rozkazał

Piotr S. aby byli okrzyżeni: a tak pierwsi oni z narodu pogańskiego przyjęli Chrześc Świąty. Te dwa przykłady dowodnie ukazują, jak wiele waży jałmużna do otrzymania od Boga, błogosławieństwa duchownego i doczesnego. *Akt. 9. 10.*

### WYKŁAD PIETNASTY

*O ósmym przykazaniu Boskim.*

**Pytanie.** CO Bóg zakazuje temi słowami: *niemów fałszywego świadectwa?*

**Odpowiedź.** Zakazawszy Bóg szkodzić bliźniemu na życiu i majątku, broni także szkodzić mu na sławie.

**P.** Przez co bliźniemu szkodzim na sławie?

**P.** Przez potwarz i obmowę.

**P.** Co jest potwarz?

**O.** Jest włożenie na bliźniego przestępstwa, którego się niedopuszcili.

**P.** Do czego obowiązany jest ten, który spotwarzył bliźniego?

**O.** Do odwołania tego, co o nim mówił; i do nadgródkienia szkód z tej okazji poniesionych.

**P.** Co jest obmowa?

**O.** Jest wyjawienie winy tajemnej bliźniego przed temi, którzy o tym niewiedzą, i niemają nad nimi władzy, którąby złemu zabezpieczyć mogli.

**P.** Toć wolno niekiedy obiać złe, którego się bliźni dopuścił?

**O.** Tak jest; kiedy z onego wynika jakie niebezpieczeństwo; Chrystus chce, aby to powiedziano Kościołowi (a) to jest tym, którzy z urzędu mogą i powinni opatrzyć lekarstwo.

**P.** Do czego obowiązani są ci, którzy obmową ujęli sławę bliźniemu?

**O.** Do przywrócenia sławy, i nadgródkienia wszelkiej szkody, której się stali przyczyną.

**P.** Co jest zakazano temi słowami: *niemów fałszywego &c.*

**O.** Zakazane jest od Boga nie tylko kłamstwo szkodliwe bliźniemu, ale nawet wszelka w towarzystwie ludzkim mowa udająca fałsz za prawdę.

P ij



*Nauka o obmowie.*

1. *Ona jest wielce niegodziwa w swoich początkach*, któremi są, abo nawiść jaka ukryta, abo nikczemne podeyrzenie, abo duch złośliwy, który o wszystkim sądzi opacznie; abo pycha pogardzająca, która szuka, jakby się przypodobać, i uczynić sobie chwałę, innych kosztem i nakładem, bez ich przyzwolenia.

2. *Ona jest niebezpieczliwa w swoich skutkach*. Temu, któremu uwłoczy, wydziera w tym życiu rzecz najdroższą, to jest: dobrą sławę, i zadaje mu ciężki żal i boleść: tego, który dobrowolnie go słucha, nabawia grzechu; a siebie czyni nienawistnym Bogu i ludziom.

3. *Potrzeba nieodbita reſtitucyi*. Nic niemoże od tego wymówić, choćby trzeba było cudzą wracać sławę i uymą własną. Pospolicie cudzy honor się nienadgradza, jedno honorem własnym, a interes interesem. Ztąd wielka trudność; ztąd też tak wiele obmów, tak mało reſtitucyi. Co za dziw, że mało zbawionych?

*Gładsze są mowy jego nad oliwę, a one są strzały.* Psal. 54. 22. *Straszny jest w mieście swym, człowiek języczny.* Eccl. 9. 25. *Obmówce Bogu przemierze.* Rom. 1. 30. *Brzydliwością ludzką obmówca.* Prov. 24. 9. *Język, złe niepokoyne, pełen jadu śmiertelnego.* Jac. 3. 8. i rozdział trzeci cały.

*Historja o Nabocie.*

Król Achab domagał się, aby mu Naboth sprzedał winnicę przyległą jego pałacowi: czego gdy on uczynić niechciał, że miał ją dziedzictwem zdawna od przodków swoich; żona Achaba Jezabel napisała do Sędziów ludu Izraelskiego, gdzie się nayedował Naboth, aby nakazali post, potym zgromadzili się i naprawili dwu fałszywych świadków, którzyby przyświadczaali, że Naboth źle gadał o Bogu i Królu. Niedoznała trudności Jezabel: wszyscy, do których pisała, stali się bezbożnymi sprawcami, i wykonaczami jej zajądłości: należeli sami niepoczciwych dwóch ludzi ku spotwarzeniu Nabotha, który, za świadectwem ich, ukamionowany został: i tak stracił

nietylko winnicę, ale też życie i sławę. Ucieszona Jezabel, doniosła mężowi, że Naboth już nieżyje, i że folwarczek jego pościć może. Wybrał się tam zaraz Achab, ale Prorok Eliaasz zaśzedł mu drogę i oznajmił mu imieniem Boskim, że na ukaranie tak obrzydłej niesprawiedliwości, i on, i Jezabel, i całe pokolenie jego zniszczone będzie haniebnym i okropnym sposobem. Achab, znając grzech swój, ukorzył się, wdział włosienicę, pościł; a Pan wzruszony tą pokutą, odłożył karanie jego; ale chytra złośnica Jezabel była, z rozkazu Jehu, zrzucona z okna pałacu swego, zdeptana potym kopytami koniów, i od psów, wedle przepowiedzenia Eliasza, pożarta na tymże miejscu, na którym ukamionowany był Naboth. 3. Reg. 21. 4. Reg. 9.

### WYKŁAD SZESNASTY

*O dziewiątym i dziesiątym przykazaniu Boskim.*

**Pytanie.** CO zakazuje Bóg temi słowy: *niepożądaj żony bliźniego twego?*

**Odpowiedź.** Zakazawszy Bóg w szóstym przykazaniu wszelkiego uczynku przeciw czystości, w tym zakazuje nawet wszelkiej żądz przeciwnej tej cnocie.

**P.** A przez to przykazanie, *niepożądaj żadnej rzeczy cudzej, co Bóg zakazuje?*

**O.** Zakazawszy w siódmym przykazaniu brać co cudzego, tu zakazuje nawet żądz przywłaszczenia sobie rzeczy cudzej.

**P.** Objaśni to; czy wszelka żądza cudzej rzeczy jest zakazana?

**O.** Można żądać nabycia rzeczy cudzej, byleby sposobami godziwymi, jako to kupując, zamieniając; ale wszelka żądza mienia i nabycia frzodkami niesprawiedliwymi jest zakazana.

**P.** Czemu Bóg zakazuje w szczególności same żądze i myśli przeciw swoim przykazaniom?

**O.** Bo uczynki pochodzą z myśli i żądz; a ktokolwiek zły się opiera myśli, niedopusci się złego uczynku.

**P.** Czemu prawa ludzkie zakazują i karzą same tylko uczynki, a nie żądze?



O. Bo ludzie więcej niewidzą, jedno to co zewnątrz; ale Bóg, który widzi wszystko, chce, aby duch i serce czyste były przed oblicznością Jego.

P. Jest-li każda myśl przeciw prawu Bożemu grzechem?

O. Tak jest, jeśli na nią zezwalamy: dobrowolnie, i mamy w niej upodobanie; lecz jeśli onę odrzucamy, i oney się mężnie opieramy, staie się nam materią zaślugi.

P. Jaki jest początek czyli źródło, nayspolitsze złych myśli i żądź?

O. Lenistwo i próżnowanie, które dla tego też zowie się, matką zbrodni.

P. Czemu próżnowanie jest początkiem zbrodni?

O. Bo skazone jest i skłonne do złego serce ludzkie, i zawsze jest czymkolwiek zabawne: więc gdy człowiek niebierze przed się zabaw dobrych, i użytecznych, wpada na zabawy złe i szkodliwe. Gdy się zda nic nieczynić, nawięcej w ten czas poczynia złego czynić.

P. Jakież tedy nayskuteczniejsze jest lekarstwo na złe myśli i żądze?

O. Dobre używanie czasu.

### Nauka o używaniu czasu.

1. Czas porównany z wiecznością, jest jakoby nic; a w sobie jest moment krótki ulatuiący i niknący; co tedy za szaleństwo chcieć tu krótko-fil używać z utratą wieczności? ale czas obrócony do wieczności, łożony dla Boga, jest wszystko, i może w każdym momencie mieć cenę wieczności szczęśliwey; jakże wiele na dobrym używaniu jego zależy?

2. Czas jest moment niepewny, który nie jest w mocy naszey; więc co za ślepotą zakładać sobie czas? lecz dla tego samego, że czas tak jest niepewny, może w każdym momencie decydować o wieczności naszey. Z jakim więc pośpiechem użyć onego na dobro powinniśmy?

3. Czas prawie każdy zmierzany jest z tęsknotą i udręczeniem; co tedy jest za omamienie żądać tak barzo długiego czasu? alie on przykrością swoją daie ci sposób nabycia wieczney szczęśliwości; co tedy za pociecha dla tych, którzy umieją go, dobrze użyć?

*Wszelkiesy złości nauczyło próżnowanie. Eccl. 33. 29. Póki czas mamy, czynmy dobrze. Gal. 6. 10. Czas krótki jest: to zostaje, aby, którzy żony mają, byli, jakoby, niemieli, i którzy używają świata tego, jakoby nieużywali: bo przemija kształt świata tego. 1. Cor. 7. 29. Czujcie, bo niewiecie dnia, ani godziny. Mat. 25. 13. Prędziuchno przemijające i lekkie nasze utrapienie, nader na wysokości wagę chwały wiekuiszą w nas sprawuje. 2. Cor. 4. 17.*

*Historja o niektórych, którzy często rozmyślali krótkość życia.*

Mąż S. Job dla pocieszenia siebie w uciskach, a pobudzenia do cierpliwości, mawiał: człowiek w słabości poczęty krótki barzo czas ma do życia pozwolony; a i ten pełen jest nędz uciskających ducha i ciała. Wychodzi, jako kwiat, który się zrana ukazał, wzrastał, oko wabił, a w wieczór upadł, obumarł, i u-sechł. Cień jest prawdziwym obrazem jego: tak on przechodzi, niknie, jako ów. Człowiek urodzony z niewia-  
sty, żywiąc przez czas krótki, napędn  
bywa wielą nędz, &c. Job. 14. Paweł

S. powiada, że starozakonni Patryarchowie częstokroć przemierzali pod namiotami, i z jedney do drugiey krainy przenaszali się, dla wrażeńia sobie w pamięć, że ziemia nie jest ich oyczyzną, że na niey są pielgrzymami, a że w oczekiwaniu zostawali owego miasta trwałego, które Bóg sam zbudował. Hebr. 11. Uważając to Patryarcha Jakób spytany od Króla Egiptu, jakiegoby był wieku, odpowiedział; sto i trzydzieści już lat pielgrzymowania, mego, na tey ziemi, krótkie a złe dni, barzo. Gen. 47. Duch S. wystawnie nam grzeszników, w piekle, mówiących do siebie; a co, nam, pomogła pycha, nasza chluba i okazałość nasza, rozrywki i uciechy naszą przeminęły, jako cień, abo jako poseł, przebiegający nagle; abo nakształt okrętu, który przerzyna wały, a, gdy przejdzie, śladu żadnego niewi-  
dać, ani ścieżki dna jego, między nawałnościami; abo jako ptak bystro lecący po powietrzu: którego szum skrzydeł rozbijających powie-  
trze, słyszeć się daie, ale skoro przeleciał, nieznac znaku drogi jego; abo, nakształt strzały wypuszczoney do



celu, którą rozdzielone powietrze zaraz się zbieżało, a przeyscia jey niewiadać. Tak mija, tak przechodzi na ziemi żywot nasz: Sap. 5.

## WYKŁAD SIEDMNASTY

*O pierwszym i wtórym przykazaniu Kościelnym.*

*Pytanie.* **K** Róm przykazań Boskich, czy są inne jakie przykazania?

*Odpowiedź.* Są przykazania Kościelne.

*P.* Jest-li obowiązek zachowania ich?

*O.* Tak jest; bo ten niemiałby Boga za Oycę, któryby Kościoła niemiał za Matkę, i niebył Jey posłuszen.

*P.* Czy może Kościół odmienić prawo swoje, abo dyspensować od niektórych przykazań swoich: a. p. znaszając; abo, przemaszając święta, posty?

*O.* Może. Bo kto ma moc stanowiąć, prawo, ten też ma moc znieść abo odmienić toż prawo, wedle potrzeby. Kościół niemoże znieść prawa Boskiego, ani przykazań Boskich, ale może odmienić swo-

ie. A ktoby się z tego gorszył, pokazałby grubą niewiadomość swoją, abo zuchwałość przeciw Kościołowi Matce swojej.

*P.* Wiele jest przykazań Kościelnych?

*O.* Jest ich wiele, ale pryncypalnych jest pięć, które ściaga się do wszystkich wiernych.

*P.* Wylicz je?

*O.* 1. Przykazane od Kościoła dni święte święcić. 2. Mszy świętey w Niedziele i w Święta z uczciwością słuchać. 3. Nakazane w pewne dni posty i od niektórych pokarmów wstrzymywanie zachować. 4. Spowiadać się przynajmniej raz w rok. 5. Przenajświętszy Sakrament co rok, przynajmniej około święta Wielkono-

*P.* Jako wypełnić należy pierwsze przykazanie?

*O.* Święcąc równie dni święte od Kościoła ustanowione, jako i Niedzielne; to jest równie wstrzymując się od pracy ciężkiej, a zabawiając się nabożeństwem.

*P.* Czego się najbarzziej wierni w święta wystrzegać mają?

- O. Proźnowania, obżarstwa, opilstwa, &c. boby to nietylko nie było dzień święty święcić, ale Boga znieważać tym ciężey, im barzieszy przystoi i należy dnia tego czcić Go i wielbić.
- P. Jako wypełnić należy drugie przykazanie Kościelne?
- O. 1. Przytomnym będąc w te dni Ofierze Mszy S. 2. Przytomnym będąc nie ciałem tylko, ale też duchem, i słuchając oney nabożnie.
- P. Od której i do której części Mszy S. trzeba być przytomnym, iżby jey całej wysłuchać?
- O. Przynajmniej od Ewangelii, aż do przeżegnania ludu.
- P. Ktoby dobrowolnie był myślą rozerwany i bez uwagi, przez znaczną część Mszy, czy słuchałby oney?
- O. Bynajmniej, a jeszcze by barzieszy zawinił, gdyby pod ten czas świegotał, abo niekromnie się zachował.
- P. Jakiey Mszy należy słuchać?
- O. W ustawach swych Kościół tego niewyraził; zachęca jednak wiernych, aby, jeśli to być może, przy-

- tomnemi byli Mszy solennney w swey Parafii. (a)
- P. Dla czego Kościół tego żąda?
- O. Dla zbudowania i dla zaśluzgi większey z uczestnictwa modlitw, które się w społeczności odprawiają, tudzież dla nabycia potrzebney nauki, która się na ten czas pospolicie przekłada (b)
- P. Czy jest obowiązek słuchać, jeśli nie zawsze, przynajmniej często, kazania i nauk, które się mówią w Niedziele i w Święta?
- O. Tak jest; bo ktoby niewiedział o własnych powinnościach, przeto, że stronił od kazań i nauk, niebędzie wymówionym z swey niewiadomości przed Bogiem.

### Nauka o słowie Bożym.

1. Mamy onego słuchać. i. Z obowiązku posłuszeństwa Chrystusowi, który namiestnikom swoim przykazał nauczać; i Kościołowi, który onych na to posyła; a zatym i Chrystus i Kościół Jego chce, aby byli słuchani. 2. Z obowiązku interessu

(a) *Con. Trid. Sess. 22. de observ. & eis. in celebr. Mis.*

(b) *Sess. 24. Decr. de reform. c. 4.*



zbawienia naszego: Bóg do słowa swego przywiązał światła i łaski swoje na oświecenie rozumu, a wzruszenia serca naszego.

2. *Jako onego słuchać mamy? jako słowa Bożego, z uwagą, uszanowaniem, powolnością; nie zaś jako słowa ludzkiego, dla ciekawości, z rozproszeniem myśli; krytykując mowę i osobę kaznodziei.*

3. *Jako z niego pożytek odnosić mamy? czyniąc uwagę, i przyłtosowanie do siebie samego; bo Bóg z onego będzie się domagał rachunku: a jednak więcej jest słuchaczów, którzy wszystkiego natychmiast zapominają, przestając na tym, że się sobie po wierzchu przypatrzyli, jako w zwierciadle; potym zaś bynajmniej tego nierozbierają na myśli, chybaby dla przyłtosowania innym; ani szukają w nim cokolwiek innego, jedno co im do gustu przypada.*

*Idąc, nauczajcie wszystkie narody.* Mat. 28. 19. *Przyiawszy od nas słowo przyjeśliście je, niejako słowa lutzkie, ale jako jest prawdziwie; słowo Boga.* 1. Thesal. 2. 13. *Jeśli kto jest słuchaczem słowa, a nie czynicielem; ten podobny będzie mężowi przypatrującemu się obliczu*

*narodzenia swego we zwierciadle: bo się obeyrzał i odszedł, i wnet zapomniał, jakowy był.* Jac. 1. 23. 24. *Blogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go.* Luc. 11. 28. *Jeżeli mię słuchać niebędziecie, abyście dzień święty święcili; zapalę ogień, i pozrzę domy i niebędzie ugaszony.* Jere: 17. 27.

### *Historja o nawróceniu Sergiusza.*

SS. Paweł i Barnabasz przeszedłszy wyspę Cypr z opowiadaniem Ewangelii po Synagogach żydowskich, przybyli do Pafu; gdzie się znajdował Starosta Sergiusz człowiek mądry. Ten żądając słuchać słowa Bożego, przyzwał ich do siebie, lecz miał przy sobie fałszywego Proroka zwanego Elimas, który starał się odwieść go od przyjęcia wiary: wtedy Paweł S. napelniony Duchem S. wyrzawszy na owego Elimasa, i wyrzuciwszy mu na oczy jego złość i obłudę, oznaymił mu, że wnet miał uczuć nad sobą rękę Pańską i stracić wzrok: jakóż zaraz oślepił; a Starosta nawrócił się i uwierzył słowu Bożemu, które

powiadał Paweł S.: Udał się potym do Antiochii Pizydeyskiej, gdzie prawie całe miało zbiegło się słuchać słowa Bożego. Żydzi widząc one rzetelne, zdjęci zazdrością, sprzeciwiali się temu, co Paweł powiadał: lecz Paweł i Barnabasz w brew im rzekli: wam naprzód, jako ludowi wybranemu, trzeba było opowiadać słowo Boże, ale ponieważ je odrzucacie, i sami siebie sądziecie być niegodnymi wiecznego żywota, rozkazał nam Pan obrócić się do pogan, którzy nas słuchać będą z powolnością. Jakóż w rzeczy samej wielu z nich przyjęło wiarę, a słowa Pańskie rozsiewało się z wielkim pożytkiem po wszystkiej krainie. *Akt. 13.* W tej historyi widzieć można spełnioną ową przypowieść o siewbie, która indziej uszła; indziej też owoc bujny przyniosła, wedle ziemi, na którą padła. *Luc. 18.* Przypowieść tu też można historyą o Proroku Micheaszu, którego nienawidział Król Achab mówiąc; *ja go nienawidzę, iż mi nieprorokuje dobre, ale złe. 3. Reg. 22.*

## WYKŁAD OSMNASTY

O trzecim przykazaniu Kościelnym.

Pytanie. **C**O ci przykazuje Kościół temi słowy: w pewne dni

pościć &c.

Odpowiedź. Przykazanie naprzód, niejeść mięsa w piątek i sobotę.

P. Dla czego w piątek?

O. Dla uczczenia śmierci i męki Pańszego.

P. Dla czego w sobotę?

O. Dla pamiątki pogrzebu, Zbawiciela, i dla przygotowania wiernych do święcenia Niedzieli.

P. W którym wieku poczynają się ten obowiązek wstrzymania się od mięsa?

O. Wszyscy, którzy mają siódmy rok skończony, są już do tego obowiązani.

P. Króć tych dni, których jeszcze czasów należy pościć zachować?

O. Należy pościć w suchedni, w wigilie od Kościoła przykazane, i w kwadragesymie, którą zowią wielkim postem.

P. Co to jest pościć?

Q ij



O. Jest to wstrzymać się od pewnych pokarmów zakazanych, a w przeciągu dwudziestu czterech godzin niejeść więcej, jak raz tylko i to w południe: w wieczór jednak pozwolona jest bardzo szczupła kollacya.

P. Dla czego pościć w czterech czasach roku, które zowiemy suchetmi dniami?

O. Dla poświęcenia Bogu czterech stacyi roku, i dla uproszenia Kościołowi godnych urzędników, gdyż w te dni pośpolicie święcą na Kapłaństwo.

P. Dla czego pościć w wigilie?

O. Dla przygotowania się do świąt uroczystych, do których się przedtym wierni gotując, pościli aż do zachodu słońca, a znaczniejszą część nocy przepędzali na modlitwie, z czego i słowo to urosło, *Vigilia*, które znaczy w łacińskim czuwanie, niespanie.

#### *Nauka o poście.*

1. Przykazanie postu zasadza się na tych trzech przyczynach. 1. Ciało nasze stało się narzędziem grze-

chu, a pierwszy grzech był grzech obżarstwa: więc ciało nasze powinno być karane, a karane wstrzeźmiewalnością. 2. Ciało poduszcza do grzechu: więc trzeba pościć, aby je osłabić i ukrócić. 3. Post złączony z modlitwą czyni onę daleko zdolniejszą do otrzymania łask od Boga.

2. Fałszywe pozory, które przywodzą, dla uwolnienia się od postu:

1. *Niewygoda*, post nie jest przepisany dla wygody ciała, ale dla umartwienia. 2. *Słabość*; jesteś aż nad to silny do grzeszenia, a potym jesteś słabym, gdy pościć potrzeba? 3. *Zdrowie*; nasze podobno droższe jest, niżeli było Chrystusowe; otóż i do zdrowia nie barzciej nieśluży, jako post. 4. *Wszelka łatwość otrzymania dyspensy*; zważno, że prawo i sprawiedliwość Boska nigdy nie tracą swej mocy i wagi.

3. Jeśli duch pokuty jest, jako być powinien, duszą naszego postu, tedy on to sprawi, że ci się post zdawać będzie rzeczą bardzo lekką, względem tego, na co grzechy nasze zaśluziły, i pierwszą ze wszech uczynków pokutnych, gdyż jest przykazaną; owszem sprawi, że unikać będziesz owego zmyślności z umar-

twieniem, jednania i godzenia, które zgoła niszczą post.

*Ciało pożąda przeciwko duchowi. Gal. 5. 17. Tęci rodzaj niebýwa wypędzon, jedno przez modlitwę i post. Mat. 17. 20. Zwiela pokarmów będzie choroba, a kto mierzny jest, przyczyni żywota. Eccl. 37. 33. 34. Pan wysłucha proźby wasze, jeśli potrwacie w pościech i modlitwach. Judith. 4. 12.*

*Historya o Jonaszu.*

Przykazał Pan Jonaszowi, aby szedł do Niniwe na opowiadanie pokuty, ale on zlekłszy się takowego poselstwa, wpadł na okręt, i uchodził do Tharsu. W tym gdy, za zrządzeniem Boskim, straszna na morzu powstała burza, a okręt bliiski był zatonięcia, Jonas opowiedział żeglarzom, że on był przyczyną owej burzy, i jeśli niechcą zginąć, aby go wrzucili w morze. Co też oni uczynili, modląc się i prosząc Pana, aby śmierć jego niebyła im przyczytana: morze natychmiast uspokoiło się; a Bóg nagotował wieloryba, który Jonaszą połknął i trzymał go w brzuchu trzy dni i

trzy nocy. Tam Jonasz modlił się nabożnie przez cały ów czas: toż gdy go z woli Bożej wyrzucił wieloryb na brzeg morza, pobiegł do Niniwe. Było to miasto wielkie, do którego obeyścia wkoło, trzeba było trzech dni. Jonas w przeciągu dnia jednego poprzecznie przešedł je, wołając: jeszcze czterdzieści dni, a Niniwe będzie wywrócone. Obywatele uwierzyli przepowiadaniu Proroka, i bez odwłoki nawrócili się: wdzieli na się włosienicę, nakazali wszystkim od naywyższego aż do naymnieyszego post jak nayściślejszy. Król sam stąpił z tronu swojego, zrzucił z siebie wszystkie ozdoby i znamiona Królewskie, oblekł się w wór i usiadł w popiele: przytym zalecił wszystkim; aby pościli i błagali Pana, nawrócili się i poprześcili nieprawości, aby samym bydlętom pokarmu i napoiu niedawali. Dobry Bóg weyrzał na ich pokutę, zlitował się, i przepuścił im. *Jonas. 1. 2. 3.* Można też przywieść tu historya o poście Daniela i trzech pacholat Babilońskich *Dan. 1.*



## WYKŁAD DZIEWIĘTNASTY

O tymże samym przykazaniu.

Pytanie. CO jest post wielki?

Odpowiedź. Jest to post czterdziestodniowy poprzedzający uroczystość Wielkieynocy.

P. Kto ustanowił ten post czterdziestodniowy?

O. Ustanowili go Apostołowie, na pamiątkę postu Pana naszego, oraz dla przygotowania wiernych do uroczystości i komunii wielkonocnej.

P. Dla czego poczyną się post od tej ceremonii Kościelnej, przy której posypują głowy popiołem?

O. Dla obwieszczenia wiernym pokuty, i wzbudzenia do niej uwagi śmierci, którą przywodzą im na pamięć onemi słowy: *proch jesteś, i w proch się obrócisz.* (a)

P. W którym wieku obowiązuje Kościół do postu?

O. Po dwudziestym pierwszym roku skończonym.

P. Można-li u zwierzechności Kościelnej otrzymać dyspensę od

(a) Gen. 3. 19.

postu?

O. Można: jeśli są przyczyny grunto-  
wne i prawdziwe proszenia; ale  
z przyczyn pozornych i fałszy-  
wych otrzymana dyspensa nie-  
wymówi nikogo przed Bogiem.

P. Kto otrzymał dla słusznych przy-  
czyn dyspensę w jednym punkcie  
postu, czy tym samym otrzymał  
i w drugim?

O. Bynajmniej. Tak na przykład,  
gdy komu dla słusznych przyczyn  
pozwolono jeść mięso, nie tym  
samym, pozwolono mu jeść mię-  
so w wieczór, albo dwa razy do sy-  
tości; powinien równie z poszczą-  
cemi, bez mięsa, na śczupły  
przebrać kollacyę, ani na obiedzie  
jeść razem mięso i ryby.

P. Gdyby kto dla słusznych przy-  
czyn otrzymał dyspensę we  
wszystkim, od postu, coby przy-  
stało mu czynić?

O. Powinienby starać się, aby post  
zastąpił jałmużną, albo innym ja-  
kim umartwieniem.

Nauka o popielcu i uważaniu śmierci.

I. Pewność śmierci powinna cię o-

derwać od miłości *życia i dóbr*, które trzeba ci będzie opuścić poniewolnie; od miłości *ciała*, które w proch się obróci; od *grzechu*, który sam tylko może śmierć straszną uczynić. Ta pewność powinna cię pobudzić do ćwiczenia się we wszystkich tych cnotach, które czynią śmierć słodką i szacowną przed obliczem Boskim.

2. *Niepewność czasu śmierci* powinna cię wzbudzić do czynienia wszystkiego bez odwłoki, abyś był gotów zawsze, wedle przestrogi Chrystusa, który niemówi; gotujcie się tylko, *ale bądźcie gotowi*; a jakóż owi będą gotowemi, którzy o tym, co się raz tylko uczynić ma, a niewięcey, chociaż od tego razu zawiśła wieczność, i co tak jest trudno; nigdy nawet niepomysła szczerze.

3. To przygotowanie zasadza się  
1. na częstym samego siebie pytaniu: gdybym był bliskim śmierci, czy uczyniłbym to, i czy tak czyniłbym?  
2. Na obraniu sobie w każdym miesiacu dnia jednego, w którym uczynić spowiedź, przyjąć komuniją, jakby była ostatnią, i jakbyśmy ostatecznie pomazanie przyjąć mieli; słowem: tak sporządzić wszystko, jak-

by nam po chwili przed sądem Boga stanąć trzeba było.

*Postanowiono ludziom raz umrzeć, a potem sąd.* Hebr. 9. 27. *Śmierć grzeszników naygorzszą.* Psal. 33. 22. *Niech umrze dusza moja śmiercią sprawiedliwych.* Num. 23. 10. *Bądźcie gotowi: bo którey godziny niewiecie, syn człowieczy przyjdzie.* Mat. 24. 44. *Dzień Pański, jako złodziey w nocy, tak przyjdzie. Bo gdy rzeką, pokój i bezpieczeństwo: tedy nagle zginienie przyjdzie na nie.* 1. Thefs. 5. 2. 3.

*Historia o dwóch umarłych wskrzeszonych od Proroka Elizeusza.*

Była w Sunam mieście pokolenia Issakar jedna Niewiasta, która, za przyzwoleniem męża swego, przygotowała izdebkę, w której Prorok Elizeusz, ilekroć tamtędy przechodził, spoczywał. Była ona bezdzietna, a mąż jej był stary. Uprosił Elizeusz u Boga, że jej dał syna; ale ten po niewielu latach umarł. Założna matka położyła martwe ciało na łożku świętego męża, a sama poszła szukać go na górę Karmelu, gdzie się pod ten czas naydował; a



nalazłszy, ujęła się nog jego, prosząc ze łzami, aby raczył przyjść do niej. Przybywszy Elizeusz zamknął się jeden w owej izdebce swojej: położył się na ciele dziecięcia zmarłego, kładąc usta, oczy i ręce swe, na usta, oczy i ręce jego; a westchnąwszy do Boga, wskrzesił dziecko, i oddał je matce. Po wielu innych cudach, zachorował, Elizeusz, umarł i był pogrzebiony. Tegóż samego roku przyszli łotrzykowie z Moab do ziemi Izraelskiej: a gdy niektórzy ludzie grzebiąc zmarłego uyrzeli łotrzyków, przełknięci wrzucili trupa do grobu Elizeusza; ale skoro się dotknął kości Proroka, wnet ożył, i powrócił do domu. Obraz to jest i wizerunek owej dziwnej mocy, którą ma myśl i uwaga ośmierci na wskrzeszenie i przywrócenie tych do życia łaski, którzy przez grzech umarłemi byli na duszy. 4. *Reg.* 4. 13. Składnie ku teyż rzeczy przywiedzione być może cudowne ono wskrzeszenie syna wdowy Naimskiej. *Luc.* 7.

## WYKŁAD DWUDZIESTY.

O czwartym i piątym przykazaniu Kościelnym.

*Pytanie.* CO przykazuje Kościół temi słowy: grzechów spowiadać się &c?

*Odpowiedź.* Przykazuje do Sakramentu pokuty przystępować przynajmniej raz wrok.

P. Od którego wieku poczyną to przykazanie obowiązywać?

O. Od wieku tego, w którym kto już ma używanie rozumu. (a)

P. Czy jest obowiązek jaki spowiadania się w niektórych innych okolicznościach?

O. Jest: a między innemi wtedy, gdy kto ma sumnienie obciążone grzechem śmiertelnym, a chce do stołu Pańskiego przystąpić, powinien wprzód spowiadać się; także zostając w niebezpieczeństwie śmierci.

P. A czy nie dosyć by było uczynić akt skruchy doskonały?

O. Niedosć: Kościół dał w tym swój wyrok, przykazując aby nikt w

(a) *Conc. Trid. Sess. 14. c. 5. Can. 8.*

takim razie ( to jest, gdy się czuje do grzechu śmiertelnego ) bez spowiedzi nieprzystępował do komunii, chociaż by się sądził być na sercu skruszonym.

P. Co zawiera w sobie to przykazanie Kościelne: *Najświętsz Sakrament przyjmować &c?*

O. Zawiera obowiązek dla wszystkich wiernych, aby począwszy od owego wieku, w którym przyjdą do poznania i rozsądku, przynajmniej raz w rok około święta Wielkieynocy do komunii Najświęt: przystępowali.

P. Gdzie należy do komunii Wielkonocney przystępować?

O. Należy każdemu w swojej Parafii, a nie gdzie indziej bez pozwolenia Biskupa, albo Plebana.

P. Czy w sam dzień Wielkieynocy należy komuniją przyjąć?

O. Nie koniecznie: dosyć jest w przeciągu czasu wyznaczonego na to w każdej Diecezji: na przykład w tutejszey Wileńskiej w przeciągu sześciu Niedziel, począwszy od Niedzieli czwartey pośtu, aż do Niedzieli trzeciej po Wielkieynocy.

P. Jeśli kto do Sakramentów SS. nieprzystał w przeciągu Wielkonocney spowiedzi, czy powinien potym przystać, chociaż już po wypłynieniu czasu tego?

O. Powinien, jak tylko będzie mógł, najprzédzey w przeciągu roku.

P. Ten obowiązek przyjęcia komunii S. czy tylko jest w czasie Wielkonocnym?

O. Jest także, i przy śmierci za wiatyk czyli za podróżną wyprawę do domu wieczności.

P. Czy dosyć jest raz tylko na rok spowiadać się i komunikować?

O. Dosyć jest dla wypełnienia przykazania; ale barzo niedosyć dla wykorzenienia namiętności, dla poprawy życia i ćwiczenia się w cnótach Chrześcijańskich.

P. Czemu Kościół nieobowiązuje, jedno do razu jednego w roku?

O. Nakazując spowiedź i komuniją raz w rok przynajmniej, daie nam jaśnie poznawać, że żąda tego częścicy.

P. Iżali temu przykazaniu zadosyć się staie przez spowiedź i komuniją Świętokradzką?

O. Bynajmniej: ktoby takowe świę-



tokradztwa popełnił, byłby obowiązany nagrodzić to jak naysprędzey przez dobrą spowiedź i świętą komuniją.

*Nauka o częstym przystępowaniu do SS. Sakramentów.*

1. Ktokolwiek jest tego zdania i postanowienia, nieśpowiadać się i niekomunikować, jedno raz w rok, ten wydaie się na oczewiste niebezpieczeństwo, złey nawet w tym jednym razie, spowiedzi i komunii; gdyż do Sakramentów godnie przystępować niemożna bez mocnego przedsięwzięcia poprawy życia; owoż przystępowanie częste do Sakramentów, jest do poprawy nays pewniejszy śródkiem.

2. Doświadczenie pokazuje, że ktokolwiek z życia niewinnego przechodzi, do życia rozwiązłego; poczyną ten przechód nieszczęsny przez oddalenie się od Sakramentów; a ktokolwiek przechodzi z rozwiązłości do pokuty, poczyną od przystępowania częstego do Sakramentów. Abowiem te śródki, które dają łaskę, wyciągają tego, aby

były zachowywane i pomnażane.

3. Ci, którzy rzadko do Sakramentów Świętych przystępują w życiu, pospolicie przy śmierci, abo zostają onych pozbawieni, abo je niegodnie przyjmują; gdyż trudno nauczyć się dobrze odprawować dzieło tak ważne, czyniąc je rzadko; owi zaś, którzy się oddalają od Sakramentów, pospolicie dla tego to czynią, że się do tych świętości gotować niechęcą.

*Ten jest chleb, który wam Pan dał ku jedzeniu. Exod. 15. 15. Karmieś lud twój pokarmem Anielskim i dałś im z Nieba chleb gotowy, mający w sobie wszystkie rozkoszy i słodkość. Sap. 16. 20. Dla tego między wami wielu chorych i słabych, i wielu ich zasnęło. 1. Cor. 11. 30.*

*Historja o Mannie.*

Wyprowadziwszy Bóg lud swój z niewoli Egipskiej, przez lat czterdzieści karmił go na puszczy Manną. Był to pokarm składający się z drobnych ziarenek podobnych do sronu, którym zrana dały się wi-

dzieć pola okryte. Co pierwszy raz uyrzawszy Izraćlitowie mówili jeden do drugiego: *Manku*, co znaczy: *coż to jest?* Na co im odpowiedział Moyzeſz; to jest, chleb wam zgotowany od Boga, i z Nieba zeſłany. Niech każdy z was codziennie z rana zbiera z niego, ile potrzeba ku jedzeniu: ale jedni z nich nazbierali więcej, a drudzy mniej: lecz ani pierwſi więcej, ani drudzy mniej należeli, jedno tyle, ile mógł jeść każdy. Rozkazał im potym Moyzeſz, aby żaden z nich niezoſtawiał owego pokarmu do drugiego poranku: niektórzy jednak, nieuważając na to, zoſtawili, alieć należeli w nim pełno robaćstwa. Zbierali więc potym na jeden dzień tylko owę *Mannę*, i to z rana; bo gdy ſłońce ogrzewać poczęło, topniała. Dnia jednak ſzóſtego zbierali we dwõy naſob, to jest: dwie miary na każdego człowieka dla naſtępującego ſzabathu poſwięconego Panu; a wtedy niegniła; ani ſię w niey robaćstwo legło. Miała ta manna z ſiebie smak wyborny, a nad to, jakich kto chciał, przysmaków, takie w niey naydował. Z tym wſzytkim przykrzył

ſobie lud w tey potrawie, i ſzemrząc, nalegać poczoł Moyzeſza, aby im dał mięsa: Poſłał im zatym Pan niezliczone mnõstwo przepiórek, które oni z chciwością zbierali, kto mało, dzieſięć korcy: ale gdy jeſzcze mięsò w ich zębach było, pobił Bóg wielu z nich wgniewie ſwoim. Przykazał także Pan, aby naywyższy kapłan Aaron w przybytku zachował część pewną tey manny, aby, z wiekiem, tak wielkie dobrodzieyſtwo w niepamięć niepoſzło. Owo jaſna figura Nayſwiętſzego Sakramentu, i cudów jego i pożytków, które odnoſzą przyimuiący go częſto i godnie, i ukarania, tych, którzy ſię onym mierzą: abo doń przyſtępują bez należytego przygo-towania. *Exod. 16. Num. 11. Sap. 16.*

## ROZDZIAŁ CZWARTY

### O Sakramentach.

#### WYKŁAD PIERWSZY

#### O Sakramentach w poſeſzechnoſci.

Pytanie.

CO jest Sakrament?

Odpowiedź.

Jest znak powieſzczenia

R ij



chowny widzialny ustanowiony dla oznaczenia i sprawowania łaski wewnętrznej i niewidzialnej.

- P. Dla czego Sakrament jest znakiem powierzchniowym i widzialnym?
- O. Dla tego, że, ponieważ człowiek jest złożony z duszy i ciała; Bóg chciał, aby łaska, która jest duchowna i niewidzialna, była własna w dusze nasze przez znaki pewne pod zmysły ciała podpadające.
- P. Jakiin sposobem znak zewnętrzny znaczy łaskę wewnętrzną?
- P. Ukazując przez niejaki podobieństwo to, co przenika do duszy; tak woda, która obmywa ciało tego, którego chrzczą, wyraża łaskę, która oczyszcza duszę z grzechu.
- P. Izali Sakramenta więcej nic nie czynią, tylko oznaczają łaskę?
- O. Nietylko oznaczają, ale też łaskę sprawują; aplikując nam zasługi Jezusa Chrystusa.
- P. Czy Sakramenta zawsze sprawują łaskę?
- O. Tak jest. jeśli ten, który one przyimuie, niekładzie jakiej ta-

my złą dyspozycją.

- P. Wielkiż to jest grzech przyjmować Sakrament bez dyspozycji należytej?
- O. Jest grzech ciężki świętokradztwa.
- P. Co to jest świętokradztwo?
- O. Jest profanacja, czyli znieważenie rzeczy świętej.
- P. Skutek Sakramentu, czy także zawiśł od dyspozycji tego, który go sprawuje czyli daje?
- O. Bynamniej: Sakrament dany od człowieka zostającego w grzechu ciężkim, równie jest przyjmującemu pożyteczny, jako gdyby był dany od człowieka świętego.
- P. Czemuż to skutek Sakramentu niezawiśł od dyspozycji dającego?
- O. Bo administrujący Sakrament, nie swoim imieniem nieczyni, ale imieniem Jezusa Chrystusa, który właściwie chrzci, rozgrzesza, bierzuie &c.
- P. Ten, który administruie Sakrament, czując się do ciężkiego grzechu, izali nic złego nieczyni?
- O. Grzeszy ciężko; ale Bóg tak chciał, aby grzech jego nikomu niebył szkodliwy, jedno jemu sa-

memu, i niepozabawiał pożytków żadnego z wiernych, który Sakramenta Święte przyimuie.

**P.** Aby Sakrament był ważny, co potrzeba z strony tego, który go administruie?

**O.** Potrzeba, aby użył materyi i formy przepisanej do tego Sakramentu, i aby miał intencją czynienia to, co czyni Kościół.

*Nauka o Sakramentach.*

1. Z osobliwą wdzięcznością należy każdemu prawowiernemu dziękować Panu, który pozwolił mu narodzić się na łonie Kościoła, który sam jedynie, podaie synom swoim, od narodzenia ich aż do śmierci przez Sakramenta środki pewne i łatwe do otrzymania łaski, zachowania jej, pożytkania, jeśliby się zdarzyło kiedy onę utracić; do pomnożenia, a nakoniec do stawienia się z nią przed sądem Boga.

2. Jak ciężko owi wykraczaią, którzy albo one zaniedbują, albo znieważają! jakie to jest zaślepienie, chcieć raczy zginąć, niżeli użyć lekarstwa, które podają; albo zamie-

niać je przez własną złość w truciźnę.

3. Jak straszna rzecz jest sprawować Sakrament w złym stanie, zadawać sobie śmierć, dając innym życie!

*Nieuczynił tak żadnemu narodowi. Psal. 147. 9. Jam przyszedł, aby żywot mieli i obficie mieli. Joan. 10. 10. A wy rodzaj wybrany, Królewskie Kaptanstwo, naród Święty, lud nabycia; abyście cnoty opowiadali tego, który was wezwał z ciemności ku swojej przedziwnej światłości. 1. Pet. 2. 9.*

*Historja o Kainie i Abli.*

Adam miał z Ewy dwóch synów: pierwszy imieniem Kain zabawiał się wyrabianiem ziemi; drugi zwany Abel, pał trzody. Oba uczynili ofiary Panu; ale sercem różnym. Kain łakomy ofiarował, co miał najpodlejszego z owoców, które mu ziemia wydawała; Abel zaś wspaniałym sercem ofiarował, co jedno miał najlepszego w swej trzodzie. Bóg, który patrzy na serce, niewyrzał na ofiary Kaina, ofiary zaś Abli, wdzięcznie przyjął. **Z.**



czego Kain powziął śmiertelną nawiść ku bratu swemu. Oświecił go Bóg i dał mu poznać w tym niesprawiedliwość, mówiąc: że każdy uczynek jego dobry, nie miał mu pójść bez nadgrody, ale wszelka nieprawość, któreby się ważył dopuścić, miała się na głowę jego zwalić: i że w mocy jego jest, wszelką nierządną pożądliwość serca na wodzy trzymać. Coby Kain miał z tej przestrogi Boskiej pożytek odnieść, wywabił brata swego w pole z sobą, i tam się nań rzucił, i zabił go. Bóg wyrzucił mu na oczy tę nieprawość jego; lecz on coby miał myśleć, jakby pokornym żalem, a osobliwie ofiarą namiętności swoich, Boga przebłagać, puścił się w rozpacz. Obraz to różney dyspozycyi przyjmujących Sakramenta, których dawne oferty i ofiary były figurą; tudzież wizerunk. kary niegodnie przyjmujących. *Gen. 4.* Historia o Balaamie, który acz był nieprzyjacielem ludu Bożego, i źle na sercu sprawiony; jednak czuł się być zniewolonym do błogosławienia i prorokowania za stronę ludu wybranego; jest żywym obrazem złych

kapłanów, którzy administrują Sakramenta na zbawienie innych, a na potępienie własne. *Num. 22. 23. 24.*

## WYKŁAD DRUGI

*O tychże Sakramentach w powszechności.*

*Pytanie.* Wiele jest Sakramentów?

*Odpow.* Siedm.

P. Które?

O. Chrzest, Bierzmowanie, Pokuta, Ciało i krew Pańska, Ostatne Pomazanie, Kapłaństwo, Małżeństwo.

P. Kto ustanowił Sakramenta?

O. Jezus Chrystus Pan i Zbawiciel nasz, będąc na tej ziemi.

P. Apostołowie albo ich następcy czy nieustanowili Sakramentu jakiego, a Kościół też, czy może znosić albo ustanawiać Sakramenta?

O. Nie. Sam Chrystus ustanowił to, co z siebie sprawuje łaskę, a ustanowił dla zbawienia ludzkiego, aż do skończenia świata.

P. A ceremonie, które się zachowują przy administracyi Sakramentów, kto ustanowił?

- O.** Kościół dla wrażenia należytey czci i nabożeństwa, z którym Sakramenta przyjmowane i dawane być powinny.
- P.** Czy te ceremonie koniecznie są potrzebne do Sakramentu?
- O.** Tak jest: grzeszyłby, ktoby je bez słuszney przyczyny opuszczał: lecz to opuszczenie nieprzeszkodziłoby ważności Sakramentu.
- P.** Jakie są w powszechności skutki Sakramentów?
- O.** Są dwa pryncypalne: jeden jest ten, że sprawują albo pomnażają w nas łaskę; drugi, że niektóre z nich wrażają i niejako wyciskają w duszy charakter niezgladzony.
- P.** Jakie to są Sakramenta, które sprawują w nas łaskę?
- O.** Są te dwa, Chrzcizm i Pokuta; lecz w owym, który przystępuje do Sakramentu pokuty tylko z grzechami powszedniemi, Sakrament niesprawuje łaski, ale onę pomnaża.
- P.** Jakże się zowią te dwa Sakramenta?
- O.** Zowią się Sakramenta umarłych; ponieważ dają życie łaski tym, którzy umarłemi byli przez

- grzech.
- P.** Jakże się drugie pięć zowią?
- O.** Zowią się Sakramenta żywych; dla tego, że trzeba być w stanie łaski, aby je godnie przyjąć.
- P.** Sakramenta, czy równą dają łaskę wszystkim tym, którzy one przyjmują?
- O.** Chrzcizm daje równą wszystkim niemowlętom, ale dorośli mocą Sakramentów dostają mniej, abo więcej łaski, wedle miary dyspozycyi, z którą do nich przystępują.
- P.** Które to są Sakramenta, które wyrażają Charakter na duszy?
- O.** Te trzy: Chrzcizm, Bierzmowanie, Kapłaństwo.
- P.** Co jest ten Charakter?
- O.** Jest znak prawdziwy i święty wyrażony na duszy, który pokazuje, że osobliwie jesteśmy Bogu przez te Sakramenta poświęceni.
- P.** Ten charakter czyli znak czy gładzi się przez grzech, tak, jak łaska przez grzech się traci?
- O.** Bynamniej; niemoże być zgładzony ani w tym życiu, ani po śmierci; i dla tego te trzy Sakramenta niemogą być przyjęte, jeś



*Nauka o charakterze wrażonym przez  
Sakramenta.*

1. Charakter ten jest barzo chwalebny i pożyteczny: przezeń należym do Boga osobliwym sposobem: *Staiemy się ludem jego przez chrzest, barziew, niżeli lud Izraelski, którego zakon był tylko figurą zakonu Ewangelicznego: żołnierzami jego przez bierzmowanie; urzędnikami jego przez kapłaństwo; a zatym odbieramy nierównie obfitsze łaski.*

2. Charakter Chrztu obowiązuje nas do życia przyzwoitego godności Chrześcianina, według przepisów i prawidła Jezusa Chrystusa; a nie według maxym świata, od których dalekiemi być powinniśmy. Charakter bierzmowania obowiązuje nas do mężney walki w sprawie J. C. jako przyśtoji jego żołnierzom. Charakter kapłaństwa obowiązuje do przyzwoitego piastowania dostojności Urzędnika J. C. przez życie światobliwsze i doskonałsze. Przeto grzechy Chrześcianina są cięższe, niżeli niewiernego; a Kapłana, niżeli

li człeka świeckiego.

3. Ponieważ ten Charakter jest niezgładzony, staniemy w nim przed Trybunałem Chrystusowym, abyśmy, jeśli się przez nas zadość nie stało jego obowiązkom, surowiey sądzeni byli za samych pogan: a tak i Chrześcianin i Kapłan ponieście go z sobą do piekła na wieczną hańbę i zawstyżenie swoje.

*Lud jego i owce pastwiska jego. Psal. 99. 4. Kapłany jego przyobłokę zbawieniem. Psal. 131. 16. Kapłani twoi niech się obłokę w sprawiedliwość. Ib. 9. Tyronowi i Sydonowi łzey będzie w dzień sądny. Bo gdyby się byli w Tyrze i w Sydonie cuda stały, które się stały w was, dawno by byli w włoścennicy i w popiele pokutę czynili. Mat. 11. 21. 22. Którzy niekiedy ludem, a teraz ludem Bożym. 1. Pet. 2. 10.*

*Historja o śmierci pierwogrodnych  
w Egipcie.*

Ukarawszy Bóg, przez posługę Moyzeusza, Egipt strasznemi plagami, chciał nakoniec jedną jeszcze barziew nad inne doymuiącą zniewolić Faraona do wypuszczenia z zie-

mi swej Izraélitów. Plaga ta była śmierć wszystkich pierworodnych. Moyzefz dniem wprzód, z woli Bożej, przykazał każdej familii zabić baranka roczniaka, i bez zmazy, a krwią jego namazać drzwi i podwoje domów swych, bo to miało być znakiem, że tym domom zabijający Anioł miał przepuścić. I tak się stało: w pośréd nocy zabił Anioł Pański wszystkich pierworodnych Egipetu, poczynawszy od syna Faraónowego, aż do ostatniego niewolnika, nie przepuszczając nikomu, jedno domom oznaczonym krwią baranka. Wszczął się zatym krzyk straszny po całym Egipcie, bo nie było domu, w którymby nieopłakiwano śmierci pierworodnego. Faraó jak nayprędzey przyzwawszy Moyzefza i Aarona, nietylko im pozwoili, ale też przynaglał do wyjścia z Królestwa swego. Wyfzli zatym Izraélitowie, wzięwszy z sobą naczynia złote i srebrne, które z rozkazu Boskiego pożyczili u swych sąsiadów; co oni wszyscy chętnie uczynili, rozumiejąc, że im wszystkim umrzeć przydzie, jeśli Izraélitowie jak nayprędzey niewynidą. Łatwo jest widzieć

w tey krwi baranka, która różniła mieszkaniá ludu Bożego od domów Egipcyan, figurę charakteru własnego przez Sakramenta, przez które różniemy się od niewiernych i przyozdabiamy nas kosztownymi darami łaski. *Exod. 12.*

### WYKŁAD TRZECI

#### *O chrzcie i jego skutkach.*

*Pytanie.* CO jest Chrzest?

*Odpowiedź.* Jest Sakrament, którym gładzi w nas grzech pierworodny, i czyni nas synami Bożemi i Kościoła Świętego.

*P.* Chrzest czy tylko grzech pierworodny gładzi?

*O.* Oczyszcza także ze wszelkieg zmazy grzechu uczynkowego, jeśli się onego ten, który chrzest przyjmuje, wprzód dopuścił; nadto uwalnia od wszelkieg kary przez grzech zaciągnięney.

*P.* Jeśli by kto zatym zaraz po chrzcie umarł, czy wolnym byłby od kary czyscowey?

*O.* Byłby wolnym, i poszedłby prosto do Nieba.

*P.* A skutki grzechu pierworodnego



- czy zостаia jefzcze po chrzcie?
- O. Zostaia; jako to: niewiadomość, poządliwość, choroby i śmierć, którym podlegamy wszyscy.
- P. Czemuż od tego wſzytkiego chrzeſt nieuwalnia?
- O. Bo nas niechciał od tego Bóg uwolnić, abyśmy pamiętali na to, żeśmy ſię w grzechu narodzili; bez którego bylibyśmy od tego złego wolni: abyśmy pole mieli do walki i zaſługi.
- P. Chrzeſt izali innego w duſzy naſzey ſkutku nieſprawuie, krom uwolnienia od grzechu?
- O. Daie jefzcze łaskę poſwięcaiać, i wlewa cnoty wiary, nadziei, i miłości, i wyciſka na duſzy charakter niezgładzony.
- P. Czy wſzyſcy ci, którzy biorą chrzeſt, biorą i te dary?
- O. Niemówłeta wſzytkie biorą; ale dorośli powinni, przyſtępuiać do krztu, wprzód mieć wiarę i żal za grzechy, których ſię dobrowolnie dopuſcili.
- P. A gdyby który z dorosłych nie miał wiary i żalu, toć niewziąłby ani Sakramentu, ani łaski, która onego jeſt ſkutkiem?

- O. Wziółby on Sakrament, i przezeń Charakter Chrzeſcianina; tak, że powtórzyć by go już nie trzeba, aleby niewziół łaski poſwięcaiać.
- P. Ponieważ niemoże być drugi raz chrzczony, jakże potym będzie mógł otrzymać łaskę poſwięcaiać?
- O. Przez Sakrament pokuty, abo żal doskonały złączony z wiarą.

### Nauka o poznaniu Jeſusa Chryſtusa.

1. Niebędziemy zbawionemi bez żywey wiary w Jeſusa Chryſtusa: a jako weń wiarę będziemy mieli, nie mając poznania Jego? Będzieli żywa i dzielna tam naſza wiara, gdzie naſze poznanie powierzchownie tylko zachodzi? Bierzmy więc często na uwagę ſprawcę i dokonacza wiary naſzey; jego ſprawy, jego tajemnice &c. dla ożywienia naſzey wiary.

2: Niemożemy ſię ſpodziewać być z liczby przeznaczonych, chyba tyle, ile jeſteśmy podobni Jeſusowi, który jeſt głową i wzorem wy-

branych; ale jak się mu podobni staniemy bez przykładania się do tego? Malarz, który kopiując i przenosi obraz, wlepią wien często oczy, aby zważył i poznał wszytek obwód, kształt i postawę onego; takie i nasze przykładanie się być powinno do poznania Jezusa Chrystusa.

3. Ktokolwiek niekocha Pana naszego J. C. niech będzie przeklęty: otóż jeśli to poznanie jego w nas jest barzo słabe, tedy albo mało, albo nie miłości ku niemu nie mamy; czego nieznamy, tego też niekochamy. Święci w Niebie koniecznie kochają Jezusa, bo Go widzą, jako jest: my to nadgradzamy, ucząc się tego pilnie; i nierozumieimy, że umie-my coćkolwiek, jeśli nieumiemy Jezusa, a to Jezusa ukrzyżowanego.

*Ten jest żywot wieczny, aby poznali ciebie samego Boga prawdziwego, i któregoś posłał Jezusa Chrystusa. Joan. 17.*

3. *Niebywa usprawiedliwiony człowiek, jedno przez wiarę Jezusa C. Gal. 2. 16. Które przeżywał i przeznaczył, aby byli podobni obrazowi Syna Jego. Rom. 8, 29. Nierozumiałem, żebym miał co umieć między wami, jedno Jezusa C. i tego ukrzyżowanego. 1. Cor. 2. 2. Jeśli kto*

*nieimituje Pana naszego Jezusa C. niech będzie przeklęty. 1. Cor. 16. 22. Patrzac na Jezusa Przodka i kończyciela wiary. Hebr. 12. 2. Roście w łasce i poznaniu Pana naszego i Zbawiciela Jezusa C. 2. Pet. 3. 18.*

*Historya o przejściu przez morze czerwone.*

Izraélitowie wyszedłszy z Egiptu, stanęli nad brzegiem morza czerwonego. Tym czasem Faraó poczoł żałować, że dozwolił onym wynieść z kraju swego. Zebrawszy więc wszytek lud swój, i więcej sześciuset wozów, poszedł za nimi w pogon: Izraélitowie widząc przed sobą morze, a za sobą ogromne wojsko, niezmiernie przelękli się. Mojżesz ubespiecał ich, przepowiadając onym cuda, które Bóg miał dla nich uczynić. Jakóż Anioł, który przed Izraelitami prowadził świetny obłok, i był im przewodnikiem, stanął między obozem Egipskim a Izraelskim, tak, iż jedni do drugich przytąpić niemogli. Mojżesz podniósł swą laskę, i wyciągnął rękę na morze, a woda się rozstąpiła, i otworzyła im drogę.



gę suchą: którą szedł lud Boży: a przez ten cały czas stały wody zawieszzone nakształt muru po prawey i lewey stronie. Weszli za nami i Egipcyanie, i gdy już wszyscy w pośrodku owey drogi morłkiey byli, poczęły się wozy ich jedne na drugie wywracać: postrzegłszy oni, że Bóg przeciw nim walczy, chcieli na odwrót uciekać: lecz gdy Moyses z rozkazu Boskiego, znowu wyciągnął rękę na morze, natychmiast wróciły się wody na swe miejsca, i okryły wozy i wszystkie wojsko Faraona, tak że i jeden z nich żyw nie został. Izraelitowie postrzegłszy brzegi morłkie okryte trupami Egipcyan, uwierzyli Panu i słudze jego Moyseszowi, który zaśpiewał ze wszystkim ludem prześliczną pieśń, wyśławiając dziwne zwycięstwo Boga Izraelskiego. Na pamiątkę tego cudownego przeyscia, ustanowiono uroczystość Paschy. Oczewiśta to figura chrztu, który uwalnia od niewoli szatańskiey, i wlewa wiarę w Jezusa Chrystusa, i w słowo jego Boskie podane nam od Kościoła; tudzież dobrodzieystwa, którego powinniśmy zachować wieczną pa-

mięć i wdzięczność. *Exod 14. 15.* Można też tu przywieść historiją o Moyzeszu, którego zachowały wody Nilu. *Exod. 2.*

## WYKŁAD CZWARTY

*O Potrzebie chrztu i sposobie dania go.*

*Pytanie.* Dla czego w krótcie po narodzeniu dają chrzest dzieciom, nieczekaiać, póki przyjdą do używania rozumu?

*Odpowiedź.* Dla uwolnienia ich jak nayszybciej od grzechu: i dla uniknienia niebezpieczeństwa, aby przed chrztem nieumarli.

**P.** Więc chrzest koniecznie jest potrzebny?

**O.** Tak jest; pierwszy to jest Sakrament bez którego niemożemy korzystać z innych Sakramentów Kościelnych, ani otrzymać zbawienia.

**P.** Coż tedy się dzieie z dziećmi owemi, które bez chrztu z tego świata schodzą?

**O.** To pewna, że do Niebawiecho-  
dzą; więcey Kościół nic o tym niepostranowił; wielu jednak Świętych tego jest zdania, że niecier-

- pią mąk ognia.
- P. Czy powinni Rodzice jak naj-  
usilniej o to starać się, aby dzieci  
ich były jak najprędzey okrzczono-  
ne?
- O. Tak jest; bo jeśliby dziecie umar-  
ło bez chrztu przez ich niedbal-  
stwo, stałoby się winnemi grzechu  
bardzo ciężkiego.
- P. Gdyby kto z dorodnych jeszcze  
nieokrzczony w niebezpieczeń-  
stwie śmierci zostając, niemógł  
chrztu przyjąć, mógłby mieć  
środek jaki ratowania siebie?
- O. Mógłby poratować siebie chrztem  
żądzy, albo chrztem krwi, czyli  
męczeństwa.
- P. Co jest chrzest żądzy?
- O. Zasada się on na prawdziwej i  
doskonałej skruszce za grzechy  
złączonej z żądzą i przedsięwzię-  
ciem jak najprędzszego przyjęcia  
chrztu S.
- P. Co jest chrzest krwi?
- O. Jest podjęte męczeństwo za wia-  
rę wprzód, nim się można było  
ochrzcić, jako się przydarzyło  
wielom w pierwszych wiekach  
Kościoła.
- P. Jak się daie chrzest?

- O. Polewając wodą głowę osoby  
tej, która się chrzci, i razem mó-  
wiąc przy owym polewaniu te  
słowa: *Ja ciebie chrzczę w imię Oj-  
ca, i Syna, i Ducha Świętego.* (a)
- P. Jakiej wody do chrztu używać  
potrzeba?
- O. Wody naturalnej, jaka jest z mo-  
rza, z jeziora, rzeki, krynicy, z  
dżdżu.
- P. Gdyby kto użył wody przypra-  
wnej, na przykład wody różo-  
wey, czy byłby chrzest ważny?
- O. Bynamniej: takowa osoba tym  
samym niebyłaby okrzczona.
- P. A gdyby kto opuścił słowo jakie,  
naprzykład: w imię Syna, albo  
Ducha S, byłby chrzest dobry?
- O. Nie; trzeba by takiego chrzcić na  
nowo, używając do tego materyi  
( to jest wody ) i formy ( to jest  
słów przepisanych ) przyzwoitey.
- P. Ile wody potrzeba do chrztu?
- O. Tyle, żeby ściekała, aby mówić  
można, że obmywa.

*Nauka o życiu Jezusa Chrystusa w nas*

I. Przez chrzest zwlekamy z sie-

(a) *Mat. 28, 19:*



bie starego człowieka dla przyobleczenia nowego; starym człowiekiem są nasze występki i namiętności; nowym jest Jezus C. Jego prawidła i cnoty, które wyrażać powinniśmy w naszym życiu.

2. Przez chrzest jesteście wszczępieni w Jezusa C. on jest winną macicą, a my latoroślami; latorośl niema jędrności innej, jedno, którą ciągnie z macice. Ten ci to jest obraz naszego życia w Chrystusie i naszego złączenia z nim, bez którego żadnych niemoglibyśmy wydawać owoców godnych Niebieskiego raju.

3. Przez chrzest staliśmy się członkami ciała, którego głową jest Chrystus: członki nie mają życia i władania, jedno od duchów ożywiających, które się od głowy rozchodzą po całym ciełe. Bez tej komunikacji niema żaden członek ani siły, ani wigoru. Obraz to życia naszego w Chrystusie. On to jest, który w nas żyć powinien.

*Jeśli się kto nieodrodzi z wody, a z ducha świętego, nie może wnieść do Królestwa Bożego. Joan. 3: 5. Którzykolwiek jesteście ochrzczeni w Chrystusie: oblekajcie się w Chrystusa. Gal. 3: 27.*

*Zwlokłszy z siebie starego człowieka z uczynkami jego, a oblokłszy nowego. &c. Colos. 3: 9. 10. Jam jest winna macica, wyscie latorośli &c. Joan., 15: 5. Ciała wasze są członkami Chrystusowemi. 1. Cor. 6: 15. Zwiąż, już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus. Gal. 2: 20.*

*Historja o chrzcie Pana naszego, i o Podskarbie Królowej Murzynskiej, o ochrzczonym przez Philippa Apostoła.*

Gdy lud pobudzony świątobliwością żywota Jana Chrzciciela napuszczy, gromadnie się tam zbierał, aby mógł słuchać kazania jego, i być odeń ochrzczonym; starał się on przygotować je do przyścia Zbawiciela, mówiąc: że chrzest jego był tylko chrztem wody; a Zbawiciel miał chrzcić Duchem Świętym. A oto właśnie pod ten czas przyszedł Jezus, i wmieszał się wpośród owego ludu, aby był ochrzczony. Poznał go Jan S. i rzekł do niego: ja mam być od Ciebie ochrzczonym, a Ty przychodzisz do mnie? Na co gdy Mu Zbawiciel odpowiedział, że chce wypełnić wszelką sprawiedliwość, Jan S. posłuszny rozkazowi

Pańskiemu, ochrzcił Go. W tedy Niebo się otworzyło, a Duch S. w postaci gołębiczy zstąpił na Chrystusa i głos Oycy Przedwiecznego dał się słyszeć: *ten jest Syn mój miły, w którymem upodobał sobie.* Tym sposobem chciał Chrystus poświęcić element wody, który miał służyć do chrztu, oraz wyrazić i dać do zrozumienia, że przez chrzest staliśmy się Kościołem Ducha S. i miłemi synami Bożemi. *Mat. 3.*

Ethiopianin rzezaniec Królowey Kandaki, który był przyjechał do Jerozalemu, aby się tam pokłonił Panu, gdy, powracając, czytał na swym wozie Izajasza Proroka, Duch S. natchnął Philippa Apostoła, aby się do niego zbliżył. Słyszając Apostół Ethiopianina czytającego proroctwa Izajasza, spytał go, jeśli by rozumiał to, co czytał? na co on: a jako mogę, jeśli mi kto niepokaże? W tedy Philip opowiedział mu Jezusa, o którym właśnie były rzeczony one słowa Proroka, które w ten czas czytał; i przełożył mu potrzebę chrztu, i to wszystko, co do przyjęcia onego należy; a to tak skutecznie, że gdy przybyli na jedno miej-

sce, na którym nąydowała się woda, Ethiopianin prosił o chrzest. Philip S. przyjąwszy wprzód odeń wyznanie wiary w Jezusa C. Syna Bożego, ochrzcił go; potem zniknął mu z oczu: a on kończył swą drogę pełną radości i pociechy. *Akt. 8.*

### WYKŁAD PIĄTY

O ceremoniach, i obietnicach przy chrzcie.

Pytanie. DO kogo chrzcić należy?

Odpowiedź. DO Biskupa, do Plebana, abo Kapłana od nich wyznaczonego; ale w gwałtowney potrzebie może chrzcić każdy, i przeto też każdy sposób chrzczenia umieć powinien.

P. Gdyby kto był ochrzczonym od heretyka abo niewiernego, czy trzeba by się onemu chrzcić na nowo?

O. Bynamniej: byleby chrzczący użył materii i formy Sakramentu, i miał intencją czynienia to, co czyni Kościół.

P. A gdzieby słuszna zachodziła wątpliwość, jeśli osoba żyje, abo czy nie jest już ochrzczona, co w takim razie czynić?



- O. Trzebaby ochrzcić onę pod kondycją, mówiąc: *jeśli ty żyjesz, abo, jeśli nie jesteś chrzczony, ja ciebie chrzczę w imie Ojca, i Syna, i Ducha Świętego.*
- P. Gdyby kto był w bliskim niebezpieczeństwie śmierci, czy koniecznie trzebaby przy chrzcie zachować te ceremonie, które do tego Sakramentu przepisuje Kościół?
- O. Nie; ale potym, jeśli by do zdrowia przyszedł; zaniechać onych nienależy.
- P. Dla czego przydają dziecięciu, które ma być chrzczone, Ojca i Matkę chrzestną?
- O. Dla tego; że dziecko samo niemożąc uczynić wyznania wiary, i obietnicy przy chrzcie, czyni one przez usta trzymających do chrztu.
- P. Jakie są te obietnice?
- O. Wyrzekać się szatana, i wszelkich spraw jego, i wszystkiej pychy jego; a iść za nauką i prawidłem Jezusa Chrystusa.
- P. Rodzice chrzestni czy nie mają jakiego obowiązku względem dziecięcia od siebie do chrztu trzyma-

nego?

- O. Mają obowiązek informować go w tym, co zań obiecali, tudzież w artykułach wiary S. jeśli by Rodzice w tym niedbalemi byli.
- P. Dla czego temu, którego chrzczą, dają imię świętego?
- O. Dla tego, aby w przygodach wzywał go, jako obrońcę i opiekuna swego, a starał się naśladować go, zachowując pilnie sukienkę niewinności przez chrzest nabytą; abo, jeśli by się zdarzyło onę utracić, pozykując ją pokutą Świętą.

*Nauka o powinności służenia Bogu  
w kwiecie młodości.*

1. Chrzest jest kontraktem, którym się nam Bóg obowiązuje, przypuszczając nas w liczbę synów swoich, i przyrzekając nam dziedzictwo wieczne w Niebie; a my obowiązujemy się Bogu, poddając się prawom Jezusa C. i Kościoła Oblubienicy Jego, a wyrzekając się tego wszystkiego, co się przeciwi Ewangeliu i Zakonowi Chrześcijańskiemu. Owóż na fundamencie tego kontra-

ktu domaga się Bóg obietnicy, natychmiast, skoro do rozumu i poznania przychodzimy. Wstarym Zakonie domagał się pierwiastek każdej rzeczy; co było figurą pierwiastek serca naszego, o które Bóg zawsze był gorliwy. Rozważamy ten obowiązek, a odnawiamy często uczynione obietnice.

2. Nietylko młodość nieuwalnia od tego obowiązku, owszem jest wiekiem najzdadniejszym do wypełnienia onego: łaska w nim najduje mniej zawady; nałogi jeszcze się niezajęły: namiętności jeszcze się niewzmogły: pomocy zewnętrzne, oświecenia i nauki są gęstsze; z laty powstają i wzrastają przeszkody i trudności.

3. Młodość niedyspensuje od śmierci; owszem więcej umiera wysmukłych młodzianów i dzieci; niżeli zgrzybiatych starców: a wszyscy sążeni będą z czasu sobie pozwolonego, jako kto onego użył. A do tego każdy prawie takim jest w dojrzałym wieku, jakim był w młodości. Cnoty podrastają u dobrych, u złych występką.

*Pierwiastek twoich oddać nieomiesz.*

*kay. Exod. 22. 29. Dobrze jest mężowi, gdy nosi jarzmo od młodości swojej. Thren. 3. 27. Niezabraniajcie działkom przychodzić do mnie, abowiem takowych jest Królestwo Niebieskie. Mat. 19. 14. Młodzieniec wedle drogi swej, choćby się zstarzał, nieodstąpi od niej. Prov. 22. 6.*

*Historja o siedmiu braciach Machabejskich.*

Gdy niezbożny Antioch usadził się zburzyć w Jeruzalem cześć i zakon Boga prawego, siedm młodziechni bracia z jedneyże Matki, zwani Machabeuszowie, byli poimani i przedeń przywiezieni. Rzekł najstarszy z nich: czego od nas chcecie? wiedźcie o tym, że gotowi jesteśmy umrzeć raczey, niżeli przestąpić prawo, które dał Pan Oycom naszym. Tą mową zagniewany Antioch, kazał głowę jego odrzeć z skury, wyrznąć język, i obciąć nogi i ręce: nakoniec przyłożyć ogień, i jeszcze dychającego smażyć w panwi, a to w przytomności Matki i braci, którzy, aby się nieustraszyli tak okrutnemi mękami, dodawali je-



den drugiemu serca, mówiąc, że Bóg weyrzy na prawdę, dla której to cierpiemy, i potrafi pomścić się śmierci sług swoich. A gdy pierwszy umarł, kazał Antioch jak najsrożej jednego po drugim męczyć, lecz każdy z nich w pośród mąk nayokrutniejszych tym się dał słyszeć: że ten Pan, który im dał ciało i spoił członki, potrafi uwielbić je w dzień Zmartwychwstania: lecz ty nayszłościwszy człecze, który władzą twoją i potęgą tak niezbożnie szafujesz, w krótcie mściwą poczuiesz nad sobą rękę Boga. Dziwił się Antioch i przytomni Ministrowie jego mężnemu ich sercu; a zapalczywością zdięty, że się widział zwyciężonym młodzieńczych dzieł statkiem, chciał i spodziewał się przynamniej najmłodszego ku swej woli skłonić: przeto przyzwał Matkę, radząc jej, aby go namawiała do pełnienia rozkazu jego. Lecz ona jeszcze barziej serca mu dodawała, zaklinając go, aby niechciał być odrodkiem cnoty, i statku braci swoich. Czym utwierdzony śmieley nad innych wyrzucał na oczy Tyrannowi okrucieństwo, i nieporużo-

nym statkiem wytrzymał na ciele swym wszystkie męki, które tylko ostatnia złość i wściekłość Antiocha przemyślić mogła. Nakoniec cały ten tryumf wiary i dziwney ufności w Bogu ukoronowała męczeństwem swoim mężna, dziwna, wieczney pamiętki między dobrmi godna Matka. 2. *Machab*, 7.

## WYKŁAD SZOSTY.

### O Bierzmowaniu.

*Pytanie.* CO jest Bierzmowanie?

*Odpowiedź.* Jest Sakrament, przez który daje się ludziom już ochrzczoneym łaska Ducha Ś. dla ucyhienia ich Chrześcijanami doskonałemi, i gotowemi wyznawać wiarę Chrystusową, choćby z niebespieczeństwem utraty życia.

P. Czy ten Sakrament koniecznie potrzebny jest do zbawienia?

O. Nie, ale ów, który zaniedbywa go, grzeszy, pozbawiając siebie tej pomocy, którą Bóg do tego Sakramentu przywiązał.

P. W którym czasie należy przyimować ten Sakrament?

T

- O. Podług dawnego zwyczaju Kościół, Sakrament ten niebыва dany, jedno tym, którzy już do używania rozumu przyszl.
- P. Jakie są skutki tego Sakramentu?
- O. Łaska poświęcająca wzrasta, i czyni nas uczestnikami darów Ducha S. na umocnienie nas w wierze i pobożności: i dla tego zowie się po łacinie *Confirmatio*; to jest utwierdzenie.
- P. Iżaliż na wszystkich skutki tego Sakramentu spływają?
- O. Na wszystkich równie wyraża się Charakter Jego niezgładzony; ale łaski i dary Ducha S. dają się wedle dyspozycji tego, który go przyjmuje.
- P. Jakie dyspozycje są potrzebne do przyjęcia tego Sakramentu?
- O. Umieć pryncypalne tajemnice wiary, i to, co się ściąga do tego Sakramentu, oraz nabywać się w stanie łaski.
- P. Do kogo należy dawać bierzmowanie?
- O. Do Biskupa.
- P. Co czyni Biskup, dając bierzmowanie?
- O. Kładnie ręce na głowę osoby tej,

- którą bierzmuję, namaszczaając czoło świętymi olejami na krzyż, i mówiąc: *Ja ciebie naznaczam znakiem krzyża, i ja cię bierzmuję chrismem zbawienia w imię Ojca i Syna i Ducha S.*
- P. Co jest chrisma?
- O. Jest to olej i balsam zmieszany, a święcony od Biskupa w wielki czwartek.
- P. Co znaczy olej?
- O. Znaczy namaszczenie i moc łaski przez ten Sakrament danej.
- P. Co znaczy balsam?
- O. Znaczy to, że powinniśmy być dobrą wonnością Chrystusową (a) dając dobry z siebie przykład bliźnim.
- P. Dla czego Biskup maszcze czoło na krzyż?
- O. Dla oznaczenia, że powinniśmy śmiało wyznawać wiarę, i niewstydzić się Ewangellii.
- P. Dla czego lekki daie policzek;
- O. Dla wrażenia nam wpamięć, że powinniśmy wytrzymać w cierpliwości i spokoyności krzywdy

(a) 2. Cor. 2. 15.



*Nauka o obowiązku, który mamy niewstydzic się wiary i pobożności.*

1. Respekt ludzki, który każe częstokroć wstydzic się wiary i pobożności, jest występki, który czyni wielką krzywdę i zniewagę Bogu. Powinniśmy być gotowi dla Boga przelać krew naszą w obecności wszystkich Mocarstw Ziemskich; a my jednak bojemy się ponieść małej pogardy; a od kogo? nie od tych, którzy mają prawdziwą wiarę i prawdziwą pobożność; bobyśmy od nich chwałę odnieśli; że na jedność z nimi przypadliśmy; ale jedynie od ludzi rozpustnych, od których, wstyd jest i fromota, być chwalonymi, jakobyśmy z nimi uczestnictwo mieli; a do tego, ci nawet, którzy zdają się gardzić pobożnością, czują się być zniewolonemi do szacowania i poważania jey: podobnych zaś sobie lekce w sercu swym ważą.

2. Jest występki, który wkłada uciążliwe jarzmo na chrześcianina, kiedy go z wolności Synów Bożych wprowadzi w niewolę, pozbawiając

go ducha pobożności, do której się znać nieśmie, chociaż onę kocha; i czyniąc go uczestnikiem i chwałą zbrodni, chociaż wewnątrz onę potępia.

3. Jest występki, który chrześcianinowi odejmuje wszelką ufność: może-li on się spodziewać być jednym z wybranych Chrystusowych, który się wstydzi być jednym z uczniów Jego? mogli wzywać jego świętego imienia, który Go jawnie wyznać nieśmie? Jedna więc kara czeka niewiernego i bojaźliwego, który niema tyle odwagi, aby wyznał to, co wierzy.

*Niewstydam się Ewangelii. Rom. 1. 16. Kto mię wyzna przed ludźmi, tego i ja wyznam przed Ojcem moim. Mat. 13. 32. Ktoby się wstydział mnie i słów moich, tego się Syn człowieczy wstydzic będzie. Luc. 9. 26. Bojaźliwym i niewiernym, część ich będzie w jeziorze gorącym ogniem i siarką. Apoc. 21. 8. Szli radując się, iż się stali godnemi dla imienia Jezusowego zelżywość cierpieć. Act. 5. 41.*

*Historyja o Eleazarze i Matatiaszu.*

Za czasów prześladowania Antiocha żył świątobliwy starzec Eleazar jeden z przednieyszych Doktorów, mający lat dziewięćdziesiąt. Tego chcieli urzędnicy niezbożnego Króla koniecznie zniewolić do pożywania potraw zakazanych, lecz gdy się on jawnie oświadczał, że woli śmierć raczey, niżeli dopuścić się takowey niegodziwości; niektórzy przyjaciele jego fałszywą litością uniesieni, doradzali mu, aby powierzchownie rzecz swą udał, jakoby Królowi był posłuszen. Na co pełen męstwa i odwagi starzec, odpowiedział: a przystoiłż to na mój szędziwy wiek, abym miał zmyślać, i gorszyć młodź Izraelską, i dla uniki kary ludzkiej, stać się winnym przed Bogiem, którego sądu ani żywy, ani umarli uysć niepotrafię? To rzekłszy, poszedł na męki z radością, a umierając zostawił przykład nieprzełomanego męstwa, abyśmy się nigdy niewstydzili wiary i służby Bożej. 2. *Machab.* 6.

Gdy tóż samo prześladowanie

trwało, Matatiasz jeden z pierwszych głów miasta Modin, był zniewalany od zessłanych urzędników Antiocha, aby przystąpił do prawa i obyczajów narodów pogańskich. Mężnie zaraz Matatiasz onym się postawił, jawnie się oświadczając, że ani on, ani Synowie jego nie odstąpią nigdy Zakonu Bożego: a wtym posirzegłszy jednego zelżywego Izraélite przystępującego do czynienia ofiary bałwanom, przejęty wkroś żalością serca i zapalony gorliwością, zabił natymże ołtarzu, i żyda Apostatę, i męża owego, którzy żydów zniewalał do bałwochwalstwa. To uczyniwszy, zawołał głosem wielkim: ktokolwiek miłuje Zakon Boga naszego, niech wynidzie za mną: i wyszedł sam z miasta z familią swoją na góry, dokąd się rychło wszyscy wierni Izraelitowie zebrali: których uczyniony głową, szczęśliwie wojował przeciw bałwochwalcom i apostatom: a zbliżywszy się do śmierci, postanowił Hetmanem rycerstwa Jude Machabeusza Syna swego, aby wiódł wojny Pańskie, który też cudownym ciągiem zwycięstw, uwolnił lud swój



od ucisku pogan, przywrócił cześć Bożą, oczyścił Kościół sprofanowany od Antiocha, który tam był postawił bałwana na ołtarzu Pańskim. 1. *Machab.* 2. 3.

### WYKŁAD SIODMY

*O pokucie i jej skutkach.*

*Pytanie.* CO jest Sakrament pokuty?

*Odpowiedź.* Jest Sakrament, który uwalnia od grzechów po chrzcie popełnionych.

*P.* Kiedy Pan nasz ustanowił ten Sakrament?

*O.* Ustanowił go, kiedy po swym Zmartwychwstaniu, rzekł Apostołom: *Weźmiecie Ducha Świętego, których odpuscicie grzechy, są im odpuszczone; a których zatrzymacie, są zatrzymane.* (a)

*P.* Kiedy jesteśmy koniecznie obowiązani przystępować do tego Sakramentu?

*O.* Już się o tym mówiło tam, gdzie rzecz była o czwartym przykazaniu Kościelnym: tu się to jedno przydaie, że, ponieważ godzina

(a) *Joan.* 20. 22.

śmierci niepewna, przeto ten, który ma sumnienie obciążone grzechem śmiertelnym, jest całkiem nierozumny; jeśli długo odkłada ten Sakrament.

*P.* Jakie są skutki Sakramentu pokuty?

*O.* Są trzy osobliwsze.

*P.* Jaki jest pierwszy skutek?

*O.* Jest ten, że odpuszcza co do winy wszystkie grzechy, tak śmiertelne, jako też powszednie wyznane z przyzwolitą dyspozycją.

*P.* Jaki jest drugi?

*O.* Jest ten, że odpuszcza karę wieczną, na którą zasługuje grzech śmiertelny, a zamienia onę na karę doczesną.

*P.* Jaki jest trzeci?

*O.* Jest ten, że przywraca nie tylko łaskę poświęcającą temu, który ją utracił; ale też wszystkie zasługi, wprzód nim zgrzeszył, zebrane, a przez grzech stracone; nad to, dodaje nowych sił do odeymowania się pokusom.

*P.* Czy ten Sakrament we wszystkich sprawuje takowe skutki?

*O.* Tak jest: byleby pokutującym nieschodziło na potrzebnych dy-

spożyciach.

**P.** Które to są dyspozycye potrzebne?

**O.** Są trzy; które się zowią częściami pokuty; a te są: żal, wyznanie, i dosyć uczynienie, albo chęć szczerą dosyć uczynienia Bogu i bliżniemu.

### *Nauka o odkładaniu pokuty.*

**1.** Odkładanie pokuty wprowadza w nałóg grzechu. 1. odejmując mocne wędzidło namiętnościom. 2. wprowadzając wolę do spokojności w stanie okropnym grzechu. 3. oddalając wszelkie pomocy i lekarstwa na grzechy.

**2.** Nałóg grzechu coraz daley zachodzi, a odkładanie pokuty w dalszą coraz przewłokę idzie; przeto im barziej nałóg wzrasta, tym pokuta trudniejszą się staje; iuż to z strony woli, która się w złym hartuje; iuż z strony Boga, który chociaż wszystkie łaski swej nieoddala, popolicie jednak onę umniejsza, według miary wstrętu i pogardy, którą jej grzesznik wyrządza.

**3.** Jedno i drugie prosto wiodą do

ostateczney niepokuty; iuż to, że śmierć, której moment jest niepewny, nieraz nagle sprząta grzesznika wsamym odkładaniu; iuż to, że przeszkody, które mu w przeciągu życia trudniły pokutę, są też same, owszem większe nierównie w chorobie i przy śmierci.

*Nie omieszkiway nawrócić się do Pana, a nie odkładay odednia do dnia, ani przykładay grzechu do grzechu. I nie mów, miłosierdzie Pańskie wielkie jest. Miłosierdzie bowiem i gniew prętko przybliżają się od niego. Ecccl. 5. v. 5. 6. 7. 8. Wołatem, a niechcieliście, wzgardziście wszelką radą moją, ja się też śmiać będę w waszym zatraceniu, i uragać będę; gdy zginienie, jako burza, przypadnie. Prov. 1. 24. 25. &c. Jesliby rzekł Sługa w sercu swoim, omieszkiwa przyjąć Pan mój; i poczdobył bić Sługi &c. przyjdzie Pan w dzień którego się niespodziewa. Luc. 12. 45. 46.*

### *Historya o Antiochu.*

Antioch poczyniwszy w całej ziemi Judzkiej straszliwe okrucieństwa, obrócił się do Persyi dla złączenia tam zboru i podbicia miasta



Persepolis: ale gdy się pospólstwo wszystkie do broni rzuciło, przy-  
muszony był do ucieczki. Przytłagł  
zatem, że tey zniewagi miał się  
pomścić nad Jeruzalem, i uczynić je  
moglią wszystkich żydów. Ledwie  
to przemówił, aliści go zaraz zdieła  
sroga boleść wewnętrzności; a gdy  
trwając w zawziętości swojej, po-  
spieszał podróż, wypadł z wozu, i  
stłukł się barzo. I niemogąc stać na  
nogach, kazał sobie nosić: lecz z cia-  
ła jego puściło się robactwo, i smród  
nieznośny, całemu wojsku. Wtedy  
złośnik poznał, mściwą rękę Bożą  
nad sobą, i począł przychodzić, do  
poznania podłości swojej, i czynić  
ślub Bogu, że miał Kościół, który  
był złupił, bogato ozdobić; że miał  
przyjąć wiarę żydowską, a po wszyst-  
kiey ziemi opowiadać moc Bożą:  
nad to pisał jeszcze list do żydów, w  
którym i niemoc swoją, i to postan-  
wienie onym doniósł; ale Bóg prze-  
nikający skrytości serca, widząc, że  
ten niebożny jedynie dla pozyska-  
nia zdrowia, mówił to i pisał, od-  
rzucił pokutę jego późną i mniej  
szczerą: a tak okrutny tyran umarł  
w okropnych boleściach, podobnych

owym: jakeimi innych o śmierć  
przyprawiał, ale bez podobney im-  
ufości i pociechy, które są owo-  
cem cnoty i szczeręj pokuty. Przy-  
kład ten ukazuje jawnie, jak mało  
ważą owe powierzchowne niektóre  
znaki pokuty, które się przy śmier-  
ci dają; bo pospolicie pochodzą z sa-  
męj niewolniczey bojaźni. 2. Ma-  
chab. 9.

## WYKŁAD OSMY

### O skrupsze i jey skutkach.

Pytanie.

CO jest skrucha?

Odpowiedź. Jest żal na sercu i  
obrzydzenie grzechu popełniono-  
go z przedsięwzięciem mocnym  
niegrzeszenia więcej.

P. Wieloraki jest żal?

O. Dwojaki: jeden doskonały, drugi  
niedoskonały.

P. Co jest żal doskonały, czyli kontry-  
cyja?

O. Jest żal pochodzący z tego, że  
Bóg jest obrażony; ten Bóg, któ-  
ry nieskończenie jest dobry i do-  
skonany, który z siebie godzien  
jest nieskończoney od nas miło-  
ści, szacunku; czci i służby.

P. Co jest żal niedoskonały, czyli at-

trycy?

- O. Jest żal pochodzący z obrazy Boga, ile mający za pobudkę, abo obrzydłość grzechu, abo bojaźń kary, na którą Bóg potępia grzeszne w przyszłym życiu; abo utratę dóbr wiecznych, od których je odrzuca.
- P. Jaki jest skutek żalu doskonałego?
- O. Jest ten, że wprzód przed Sakramentem pokuty z grzechu oczyszcza; jednakże z obowiązkiem przystąpienia do tego Sakramentu, gdy się kto czuje do grzechu ciężkiego.
- P. Jaki jest skutek żalu niedoskonałego?
- O. Jest ten, że pokutującego sposobu do otrzymania miłosierdzia i odpuszczenia grzechów swoich przez Sakrament pokuty.
- P. Jeśliby kto był bliskim śmierci, a niemógł użyć Sakramentu tego, czy dosyć by mu było na zgładzenie grzechów wzbudzić żal niedoskonały?
- O. Nie dosyć; trzebaby się mu zdobyć koniecznie na żal doskonały; i przeto każdy starać się powinien wzbudzać go często, osobliwie

przyśtępując do tego Sakramentu.

- P. Uczyń akt żalu doskonałego?
- O. Zależy on cały na sercu skruszonym; można go jednak tak słowy wyrazić: *Boże mój, żałuję serdecznie, że cię obraziłem; boś Ty jest nieskończenie dobry, nieskończonej miłości godny, nieskończenie doskonały; i że grzech niepodoba się Tobie najwyszszemu Dobru. Zebrzę odpuszczenia przez zasługi Jezusa Chrystusa Zbawiciela mego, i stanowią mocno, za pomocą łaski twojej, raczy umrzeć, niżeli Cię kiedykolwiek obrazić, osobliwie grzechem ciężkim.*
- P. Ponieważ żal niedoskonały sposobu człowieka do godnego przyjęcia Sakramentu; iżaliż przeto bojaźń piekła, z którego żal ten pochodzi, nie jest zła i naganna, jako nauczają niektórzy heretycy?
- O. Bynajmniej; gdyż Chrystus, który nic zalecać nie może, jedno co jest dobrego, wielce onę nam zaleca, mówiąc: *bóycie się tego, który i duszę, i ciało może zatracić do piekła.* (a)
- P. Bojaźń ta, czy niepowinna przy-



namniemy początkową miłość Boga w sobie zawierać; aby godnie przysposobiła człowieka do Sakramentu pokuty?

O. Żal ten ponieważ powinien zamykać w sobie ufnosć w dobroci Bóskiej, i wolą zachowania wszystkich przykazań jego, między któremi pierwsze jest miłować Boga; jeśli jest szczery, musi być koniecznie złączony z początkową miłością Boga, jako autora i sprawcę wszelkiej sprawiedliwości: (b)

*Nauka o pobudkach żalu.*

1. Bóg obrażony; to jest: Naywyższe jestestwo, które godne jest wszelkiej miłości naszej, wszelkiej powolności; którego najmniejszą wolą nadewszystko przekładać powinniśmy; którego opieka nad nami godna jest wszelkiej wdzięczności, czci, jaka tylko być może: my Go jednak ważyliśmy się lżyć, i na nowo krzyżować; grzechem śmiertelnym; a znieważać grzechem powszednim.

(b) *Com. Triid. Jefs. 6. c. 6.*

2. Człowiek obrażający; to jest: nayniższe jestestwo, ba sama podłość; który nic niema, czegoby niewziął od Boga, który inaczej grzeszyć niemoże, jedno używając przeciw Bogu własnych jego dobrodziejstw; a jednak to stworzenie tak podle, ręką hardzie podniosło przeciw temu Majestatowi, przed którym cały świat mniej jest, niżeli jeden robaczek względem wszystkich naymożniejszych Królów.

3. Przyczyny obrazy. Oto jeden niekczemny interes, jedna sromotna namiętność, którey byśmy się wstydzili przed ludźmi, więcej ważyliśmy, niżeli przyjaźń i łaskę Boga, niżeli wszelką zapłatę jego, niżeli gniew i nienawiść jego, niżeli wszystkie kary jego. Jeśli więc zbywa nam na żalu i skrusze, pochodzi to ztąd, że albo mało mamy wiary, albo mało uwagi.

Wszyscy narodowie, jakoby niebył, tak są przed nim. Is. 40. 17. *Aż zaś nie on jest Oycem twoim, który cię posiada i uczynił i stworzył cię?* Deut. 32. 6. *Znowu krzyżujący sami sobie syna Bożego.* Hebr. 6. 6. *Uczynilesi, zem ślasyt dhi*

U

grzechów twoich, zadatek mi pracą w nieprawościach twoich. Is. 43. 24. Nie-  
masz, ktoby uważał w feru. Jer. 12. 11.

*Historya o grzechu i pokucie Dawida.*

Dawid Król dozwoiliwszy sobie przez czas niejaki próżnowania i ciekawości, wpadł w cudzołóstwo z Bersabegą; i dla pokrycia jedney zbrodni, popełnił drugą, cięższą jeszcze. Przez samego Uryasza męża jey, posłał list do Joaba Hetmana, nakazując, aby go w bitwie z Filitynami na rzeź wystawił. Co gdy się stało, pojął Bersabegę za żonę; i trwał w tey ślepotie blisko roku, aż Bóg zlitowawszy się nad nim, posłał Natana Proroka, który mu niegodziwość zbrodni jego przed oczy wystawił pod przypowieścią bogacza, który sam mając liczną trzodę, ostatnią owieczkę zabrał ubogiemu, i uczynił z niey biesiadę przycho-  
dowi. Wtedy Dawid, jakby z twardego snu ocucony, wyznał grzech swój, i tak szczerem żalem był przejęty, że Bóg, który przeni-  
ka aż do głębokości serca, oznaymił mu zaraz przez tegoż Proroka, iż

Grzech jego jest mu odpuszczony. Ale Dawid niepuścił go sobie płazem. Przez wszystkie pozostałe dni swoje, na tronie widł życie pokutne; przyjął z zupełnym poddaniem się wszystkie uciski, któremi go ręka Boska dotknęła, jako to: śmierć okropną synów swoich; rokółz przeciw sobie podniesioną od pierworodnego syna Absolona; zło-  
zczenia od Semeja &c. Do tych wszystkich przeciwności przydał jeszcze łzy swoje, włosienicę, posty, czucia, i to wszystko, co tylko sławni pokutnicy aż do podziwienią czynili. Nakoniec dla odwrócenia, zgor-  
szenia danego, zostawił potomności przedziwne wyrazy żalu swowego w psalmach pokutnych, które Ko-  
ściół podaje wiernym dla pobudki i wyrażenia skruchy szczeręy. 2. Reg. 12. Ku teyże rzeczy posłużyć może przypowieść o synie marnotraw-  
nym. Luc. 15.

WYKŁAD DZIEWIĄTY

*O własnościach żalu.*

Pytanie. **J**Akie własności powinien  
U i j



mieć żal, czy to doskonały, czy też niedoskonały?

Odpowiedź. Cztery: powinien być wewnętrzny, nadprzyrodzony, powszechny, największy: a nadto powinien mieć wyraźne i mocne przedsięwzięcie poprawy.

P. Co jest żal wewnętrzny?

O. Jest ten, który niezasadza się na samych słowach, ale na sercu, które jako się dopuściło grzechu, tak się też onym brzydzić powinno.

P. Co jest nadprzyrodzony?

O. Jest żal wzniecony w sercu od łaski Pana Boga i pochodzący z pobudki, którą wiara podaje, nie zaś z pobudek tylko przyrodzonych.

P. Objaśni to przykładem jakim?

O. Ten miałby pewnie żal przyrodzony, któryby dla tego tylko żałował za grzechy, że grzesząc stracił honor, albo zdrowie, albo inne jakie dobro doczesne.

P. Co znaczy powszechny?

O. Znaczy to, że się żal powinien rozciągać na wszystkie grzechy, przynajmniej śmiertelne; przeto gdyby kto jeden tylko od tego ża-

lu wyłączył, tym samym nieżałowałby i za inne.

P. Dla czegoż to?

O. Dla tego, że, ponieważ wszystkie istotnie walczą z miłością Boską, wszystkie nienawidzić powinniśmy.

P. Co znaczy największy?

O. Znaczy to, że żal za grzechy powinien wszelką inną żalność przewyższać, i poczytać każdy grzech za złe najgorźle.

P. Czy potrzeba, abyśmy ten żal czuli, jako czujemy po utracie miłego Ojca albo Matki?

O. Nie; bo takowa utrata, ponieważ jest zewnętrzną, czyni większą impresją zinyfom: ale żalność pochodząca z obrazy Boskiej jest cała wewnątrz, którą acz czasem mniej czujemy, barziej jednak żałujemy i żałować powinniśmy, żeśmy Boga obrazili, niżli gdybyśmy wszystko, co jedno jest na świecie, utracili.

P. Co jest mocne przedsięwzięcie?

O. Jest szczerze postanowienie, że się poprawimy, i użyjemy wszelkich do tego środków.

P. Dla czego wielu przy tym Sa-

kramencie niedostępuje grzechów odpuszczenia?

O. Dla niedostatku częstokroć żalu prawdziwego, i szczerego, przedsięwzięcia poprawy.

P. Jaki jest znak nayspewniejszy prawdziwego żalu?

O. Jest usilne przyłożenie się ku skuteczney poprawie.

P. Kto zatem do tychże grzechów powraca, czy miał ten żal szczerzy?

O. Sakrament nieczyni ludzi bezgrzesznymi; jednakże ten, który prędko i często do tychże powraca grzechów, zwłaszcza śmiertelnych, ma słuszną przyczynę obawiania się, że żal jego niebył szczerzy.

*Nauka o odpadnieniu, czyli powrocie do grzechów.*

1. Grzech odpadnienia jest bardzo ciężki. 1. Bo ma w sobie tym większą złość, im z większym popełniony bywa poznaniem. Brzydzisz się nim, boś poznał, że się on i Bogu niepodoba, i tobie szkodzi; a po chwili znówu do dawnego powracasz? 2. Bo ma w sobie większą niewdzię-

czność: usprawiedliwienie, grzechów odpuszczenie, jest jednym z największych dobrodziejstw; jakóż tedy po tylukrotnym prześlaniu Boga, na nowo go obrażać wazysz się?

2. Odpadnienie, osobliwie gdy jest prędkie i gęste, powinno ci podeyrzane uczynić przeszłe twe spowiedzi: gdyż we wszystkich innych okazach nieprzechodziemy tak łatwo z nienawiści do miłości. Chory wyrwany z paszczęki śmierci z większą pośpolicie ostrożnością chodzi.

3. Odpadnienie jest nayspewniejszym dowodem wiecznego odrzucenia. 1. Bo czyni z czasem pokutę bardzo trudną, zatwardzając serce przeciw prawdzie i łaskom, które go do pokuty pociągały. 2. Bo jako wytrwanie w dobrym jest nayspewniejszym znakiem zbawienia, tak niestatek odrzucenia.

*Synu, jeśliś zgrzeszył, nieprzydawny drugi raz. Ecclesi 21. 1. Bywają ostateczne rzeczy człowieka onego gojsze, niżli pierwsze. Mat. 12. 45. Otoś się stał zdrowym, już niegrzesz abyć się co gorszego niestało. Joan. 5. 14. który od sprawiedliwości ustępował do grzechu, Bóg*



na miecz go nagotował. Eccli. 26. 27.  
Kto wytrwa aż do Końca, ten zbawion  
będzie. Mat. 10. 22.

### *Historja o Faraonie.*

Moyzesz i Aaron, wzięwszy od Boga moc i rozkaz, ucisnąć Egipt straszliwemi plagami dla zniewolenia Faraona, aby dozwolił wynieść z kraju swojego ludowi Izraelskiemu, zapienił naprzód wszystkie wody Egiptu w krew: wytrzymał uporczywy Faraon tę plagę pierwszą, lecz drugiey już nie mógł, a ta była: napelnienie Egiptu żabami, które wlażały gromadnie w domy, i czołgały się po stołach, łódkach, i czyniły niemało przykrości i szkody. Wtedy bowiem Faraon, przyzwał Moyzesza, i rzekł mu: prosz Boga, aby mię i lud mój uwolnił od tey plagi, a ja wszystko uczynię gwoli wafzey. Moyzesz się modli, plaga ustaje; a Faraon widząc się być od niey wolnym, odmawia to, co obiecał. Moyzesz znowu uderzył Egipt, przepuściwszy nań mszyce, które napelnily wszystkie ziemię i domy, wyjąwszy Izraelitów: Faraon znowu

obietuje uwolnić Izraela, ale postrzegłszy się, za modlitwą Moyzesza, być wolnym od tey plagi, nie dotrzymuje obietnicy. Po kilku innych plagach, jako to przepuszczeniu mnóstwa much, zdychaniu bydła, osypaniu wrzodami wszystkich Egipcyan, podniósł S. Prawodawca łaskę ku Niebu, a oto grad i ogień pospołu wypadł, jakiego nigdy nie widano, i pobił i zniszczył wszystko na polu, a Faraona zniewolił, że się znowu uciekł do Moyzesza, mówiąc: zgrzeszyłem; sprawiedliwy Bóg, ja i lud mój niebożny, prosz za nas, a ja już posłuszen będę. Moyzesz się modli, burza ustaje, a Faraon powraca do swojej zaciętości. Szarańcza, która napelnila całą krajinę: grube ciemności, które okryły cały Egipt, zostawując światło samym Izraelitom, przymusiły Faraona, że na nowo wszystko obiecał; a gdy złe minęło, znowu serce swe zatwardził; aż też nakoniec śmierć wszystkich pierworodnych Egiptu zniewoliła go wypuścić lud Boży. Ten skoro wyszedł, puścić się z nim w pogoń. Lecz w morzu, czemwonym, w którym z całym wojs-

skiem swym zginął, wieczną zostawił pamiątkę zatwardziałości serca ludzkiego, i okropney śmierci przepuszczoney za niedotrzymanie obietnic Boga uczynionych, i odpadnienie w grzech. *Exod. 8. 9. 10.* Nie od rzeczy też będzie, przywieść tu historią o chorym owym przy sadzawce w Jeruzalem. *Joan. 3.*

## WYKŁAD DZIESIĄTY.

### O Spowiedzi.

*Pytanie.* CO jest spowiedź?

*Odpowiedź.* Jest oskarżenie się z własnych grzechów w szczególności przed Kapłanem approbowanym dla otrzymania rozgrzeżenia?

**P.** Czemu trzeba się oskarżyć z grzechów dla otrzymania rozgrzeżenia?

**O.** Bo spowiednik, który ma moc związania i rozwiązania, uwolnienia i zatrzymania grzechów, nie może sprawować tej władzy, bez poznania onych.

**P.** Co trzeba czynić przed spowiedzią?

**O.** Trzeba uczynić rachunek sumnie-

nia dla przypomnienia grzechów popełnionych.

**P.** Z czego trzeba uczynić rachunek sumnienia?

**O.** Z przykazań Boskich, Kościelnych, z obowiązków własnego, stanu względem Boga, bliźniego, i samego siebie, dla poznania w czymesmy przestąpili.

**P.** Co należy zachować czyniąc rachunek sumnienia?

**O.** Należy odłożyć czas przyzwoity, i prosić Boga o łaskę poznania własnych grzechów, i obrzydzenia onych.

**P.** Ile czasu łożyć trzeba na rachunek?

**O.** Czas dłuższy, albo krótszy, wedle miary czasu od ostatniej spowiedzi; i jaki pospolicie dajemy interessom wielkiej wagi.

**P.** Po uczynionym przyzwoitym rachunku sumnienia, kiedy, żal wzbudzić?

**O.** Trzeba wzbudzić przed spowiedzią: to jest przed wyznaniem grzechów; bo tak lepiej i bezpieczniej jest.

**P.** Jakie grzechy przy spowiedzi trzeba koniecznie wyznać?



O. Wszystkie grzechy śmiertelne, do których się tylko sumnienie czuje.

P. Czy dosyć jest, mówić tylko w powszechności żeśmy taki grzech popełnili?

O. Nie: trzeba nad to powiedzieć liczbę i okoliczności, które odmiennają gatunek grzechów, abo też mogą znacznie odmienić sąd o nich Spowiednika.

P. Objaśni to przykładem jakim?

O. Niedosyć naprzykład mówić, żeśmy popełnili kłamstwo; ale trzeba przydać ( jeśli tak jest ) żeśmy tym kłamstwem znaczną bliźniemu uczynili szkodę; niedosyć mówić, żeśmy ukradli, ale trzeba objawić, jeśli ta kradzież była znaczna, i wiele może być warta rzecz kradziona; jeśli u ubogiego, abo rzecz należącą do Kościoła; bo ta ostateczna kradzież jest świętokradztwem. &c.

### Nauka o Spowiedzi.

1. Pokutujący powinien się naprzód starać, poznać siebie samego. Przewrótne jest serce człowiecze, i

trudne do wyśledzenia, nierade wiedzieć swe obowiązki i przywary, bojąc się, aby nieostało bez wymówki, jeśli się niepoprawuje. Spół sposób poznania siebie samego najskuteczniejszy jest, czynić codzienny rachunek sumnienia: bez tego ślepo się grzeszy.

2. Powinien siebie dać poznać spowiednikowi. Grzesznik; który się niewstydył grzeszyć, owszem, nieraz się z grzechów chępił, nieśmie częstokroć wyznać się być winnym; i tak dla uniknienia lekkiego zawstydzenia, a to przed jednym tylko człowiekiem, odważa się być okrytym hańbą w dzień sądu. Spół sposób zwyciężenia tego wstydu jest, spowiadać się często.

3. Nawet gdy pokutujący pozna je sam siebie, i daje siebie poznać, często jednak szuka niejakichś wymówek, już to, że trudno było ustronić okazyi, już też, że trudno było zwyciężyć silną pokusę. Lekarstwo na to jest, uważać, że między sądem Boskim i ludzkim ta zachodzi różność, że ukrycie i wymawianie własnych występków znajduje wzgląd łaskawy u sądu ludzkiego.

go, ale nie u sądu Boskiego, który widzi skrytości serca; i przed którego trybunałem próżne wymówki większą jeszcze winę zaciągają.

*Zawile jest serce wszystkich, i niewybadane: kto je pozna? Jer. 17. 9. Panie niech poznam Ciebie; niech poznam siebie, abym kochał Ciebie, a nienawidział siebie. S. Aug. Niewiaśta, któraś mi dała za towarzyszkę, dała mi z drzewa, i jadłam. Gen. 3. 12. Waż mię zwiodł, i jadłem. Ibi. 13. Występek! któż rozumie? od skrytych moich oczyść mię. Psal. 18. 13.*

*Historja o paralityku uzdrowionym  
od Zbawiciela.*

Dnia jednego gdy Zbawiciel otoczony był zgrają Faryzeuszów, i Doktorów zakonnych przybyłych z Jeruzalem, Gallilei, i żydowskiej ziemi, właśnie jakby dla widzenia i świadectwa cudów jego; przyszli mężowie niosący na łożku człowieka ruzzonego powietrzem; którego chcieli wnieść i postawić przed Panem; ale niemogąc z nim się przecisnąć przez zgrają ludu, wleźli na dach, i tamtędy spuścili go z łożkiem

przed Jezusa, który widząc ich wiarę, rzekł: człowiecze odpuszczają się tobie grzechy twoje. Słyszając to Doktorowie i Faryzeuszowie, poczeliby myśleć i mówić: któż jest ten, który bluźni? któż może odpuścić grzechy, jedno sam Bóg? A Jezus ich spytał, co jest łatwiejszego, czyli rzecz choremu, odpuszczają się tobie grzechy; czyli, wstań, a chodź? lecz abyście wiedzieli, że Syn człowieczy ma władzę odpuszcząć grzechy, obróciwszy się do ruzzonego powietrzem, wstań, prawy, a weź łożko twoje, a idź do domu. Natychmiast wstał chory, wziął łożo, na którym leżał, i szedł do domu swego, wielbiąc Boga. Lud wszytek przytomny zadumaniem zdjęty wielbił i sławił Pana. Kto niewidzi w tym paralityku figurę grzesznika, który niemoże ani sam siebie uzdrowić, ani postąpić na drodze zbawienia, ale musi z pokorą i wiarą przełożyć swą nędzę u nóg Kapłana, któremu Bóg dał moc odpuszcząć grzechy. Luc. 5. Mat. 9. Do teyże rzeczy przytłosać można historję o wskrzeszeniu Łazarza. Joan. 11.



## WYKŁAD JEDENASTY

## O Spowiedzi i rozgrzeszeniu.

*Pytanie.* Czy należy spowiadać się z grzechów powszednich?

*Odpowiedź!* Nie masz wprawdzie obowiązku z nich się spowiadać, jednakże pożytecznie jest; a chociaż one nie są materią koniecznie potrzebną spowiedzi, są atoli materią dostateczną.

*P.* Jeśli kto ma grzechy wątpliwe, co ma czynić?

*O.* Jeśli rozsądna zachodzi wątpliwość, że grzech może być śmiertelny, należy z niego się spowiadać.

*P.* Ten, który się z samych grzechów powszednich spowiada, czy powinien mieć prawdziwy żal?

*O.* Pewnie, że mieć powinien, oraz przedsięwzięcie niepopelniania onych przynamniey dobrowolnie.

*P.* Gdyby się kto niespowiadał z grzechu śmiertelnego, bądź to dla wstydu, bądź też dla niedbałego przygotowania się, czy dobra tego byłaby spowiedź?

*O.* Byłaby zła, nie niewarta; ow-  
szem świętokradzka.

*P.* A co trzeba napotym czynić dla poprawienia oney?

*O.* Trzeba naprzód oskarżyć się z grzechu zatajonego, i wyrazić przyczynę zatajenia; i odnowić wszystkie spowiedzi, począwszy od owey świętokradzko uczynio-  
ney.

*P.* Gdyby kto niechcąc zapomniał grzech śmiertelny, czy spowiedź onego byłaby świętokradzka?

*O.* Nie; z tym wszystkim na przyszley spowiedzi trzeba by grzech zapomniany wyznać.

*P.* Jak trzeba czynić spowiedź?

*O.* Z szczerością, nieumnieydzając, ani powiększając grzechu, z pokorą uznając się być prawdziwie winowaycą; nie zaś opowiadając grzechy, nakładał historyi jakiey obojętney.

*P.* Co czynić trzeba po wyznaniu grzechów?

*O.* Trzeba z skromnością odpowiadać na pytania, i z powolnością słuchać przestrog i rad spowiednika, a przyjmując z skruchą i pokorą

rozgrzeszenie.

P. Spowiednik, czy jest też czasem obowiązany odwlec rozgrzeszenie?

O. Tak jest: kiedy widzi penitenta niemającego dyspozycyi potrzebnej: w takim razie gdyby dał rozgrzeszenie, dałby na zgubę swoje i penitenta.

P. Kiedy Spowiednik odkłada rozgrzeszenie; jako to odkładanie przyjąć należy?

O. Ze wszelką powolnością, sądząc to być z lepszym naszym; na potym lepiej się przysposobić, a czasu wyznaczonego stawić się przed spowiednikiem.

P. Toć nie trzeba sobie obierać Spowiednika takiego; któryby był niedbały i powolny?

O. Nie; owszem, ile być może, obrać sobie takiego, któryby jak najdokładniey nauczał i prowadził do Boga.

P. Spowiednik jestże obowiązany do sekretu?

O. Jest: wszystkie prawa Boskie i ludzkie obowiązują go do najsłabszego na zawsze sekretu: owi nawet, którzy z trafunku usły-

szeli przy spowiedzi grzech cudzy, są do podobnegoż sekretu obowiązani.

### Nauka druga o spowiedzi.

1. Przy Trybunale pokuty zważemy trzy osoby, które do tego sądu wchodzi. *Jezus Chrystus*, który odprawuje sąd miłosierdzia. On jest obrażony, a jednak nas uprzedza, on sam dodaje serca i środki do pojednania się: gotuje kąpiel we krwi swojej na obmycie grzechów naszych; przestaje na dosyć uczynieniu nieskończenie mniejszym, niżeliśmy mu winni. Jakiey więc godna miłości taka dobroć.

2. *Spowiednik*, który w tym Trybunale powinien odprawować sąd sędziowski. On jest *namieśnikiem Boga*; on ma interes jego chwały znieważoney przez grzech sobie poruczony; powinien zatym dać poznać grzesznikowi obrzydłość i złość grzechu. On jest *sprawcą Sakramentu*; powinien zatym dźwżyć i starać się, aby onego świętość nie była zelżona. On jest *lekarzem duszy*; powinien

W ij



zatem ani podchlebiać, ani różrzwiać, ale podawać szrodki przyzwoite. Obierayże sobie, i pilnie upatruy dobrego spowiednika.

3. *Penitent*, który powinien w tym Trybunale sprawować sąd przeciw samemu sobie jak naysciślejszy i naysprawiedliwszy. Im on mniej sobie przebacza, tym łatwiej przebaczenie od Boga otrzymuje: pokorne wyznanie swej winy, staje się oney lekarstwem; przeciwnie zaś, gdy kto oszukiwa spowiednika, oszukiwa i samego siebie, ale nie Boga: jeśli sobie pobłaża, Chrystusa surowego dozna; i odeydzie od Trybunału tego nierozgrzeszony, ale potępiony.

*Umitował nas i omył nas z grzechów naszych we krwi swojej. Apoc. 1. 5. Miasto Chrystusa poselstwo sprawujemy, 2. Cor. 5. 20. Zawiązał rany jego, nakładłszy oliwy i wina. Luc. 10. 34. Nieprawidłowości mojej niekryłem. Rzekłem, wyznam przeciwko sobie nieprawidłowość moję Panu; a tyś odpuścił nieprawidłowość grzechu mego. Psal. 31. 5. 6.*

### Historya o Naamanie.

Naaman Hetman Króla Syryjskiego był trędowaty. Maluczka dziewczeczka Izraelska wzięta w niewolę, dostała się żenie Naamana: która razu jednego rzekła do Pani swojej; gdyby Pan mój udał się do Proroka Elizeusza, który jest w Samaryi, pewnieby go uzdrowił. Naaman słysząc o tym, z przyzwoleniem i zaletą Króla swego, udał się z okazałym dworem do Proroka, i stanął u drzwi domu jego. Lecz Elizeusz kazał mu to tylko powiedzieć: idź a omyj się siedmkrát w Jordanie, a zdrów będziesz. Rozgniewany Naaman, że się z nim Elizeusz nawet niewidział, ani w osobie swej wyszedł dla uzdrowienia jego; rzekł: aza nielepsze są wody Damaszku do mycia i oczyszczenia, niżeli wszystkie wody Izraelskie? i już chciał odejść; lecz życzliwi słudzy jego poczelili mu perswadować, mówiąc: Oycze i Panie nasz, gdyby ci Prorok lekarstwo jakie oftre i trudne przepisał, i takby je odrzucić nietrzeba: dalekòż barziej: kiedy więcęcy nie-

chce, jedno, abyś się omył, a przyrzeka, że będziesz oczyszczon. Usłuchał Naaman dobrej rady; poszedł i omył się w Jordanie siednikroć i był oczyszczony. Wrócił się potem do Proroka, składając mu dzięki, i ofiarując bogate dary, które odrzucił Elizeusz. Naaman uzdrowiony barziej na duszy, niżli na ciele, prosił nakoniec Proroka, aby mu dozwolił tyle z miejsca onego wziąć ziemi z sobą, ileby dostarczało do wysypania ołtarza prawemu Bogu Izraelskiemu, któremu odtąd samemu tylko miał czynić ofiary, i służyć wiernie. Trąd jest wyobrażeniem grzechu, wody Jordanu są figurą krwi Jezusa Chrystusa. Elizeusz wizerunkiem Spowiednika, którego penitent powinien słuchać, a Spowiednik naśladować S. Proroka; który rzecz swą czynił bez interesu własnego. W reszcie nawrócenie Naamana jest obrazem nowego życia, które prowadzić powinien Penitent. 4. Reg. 5. Można tu też przypomnieć przypowieść o zgubionej owieczce. Luc. 15.

## WYKŁAD DWANASTY

O dosyć uczynieniu.

Pytanie. CO jest dosyć uczynienie?

Odpow: Jest kara włożona od spowiednika na wypłacenie się z grzechów.

P. Izaliż Sakrament pokuty nieodpuszcza tak, jako chrzest wszystkie kary grzechu?

O. Nie; sprawiedliwość Boska odpuszczając w tym Sakramencie winę i karę wieczną, wyciąga dosyć uczynienia doczesnego, wedle miary grzechu.

P. A gdyby kto zaniechał odprawić pokutę włożoną od spowiednika, spowiedź onego czy byłaby dobra?

O. Gdyby penitent spowiadał się, mając w przedsięwzięciu nieodprawić pokuty, spowiedź jego nie byłaby dobra; lecz jeśli miał przedsięwzięcie odprawienia, a potem z niedbalstwa nieodprawił, spowiedź jego jest dobra, jednakże grzeszy, i powinien się potem oskarżyć z tego.

P. Czy nienależy wprzód onemu



odprawić pokutę, nim otrzyma rozgrzeszenie?

O. Dosyć mieć na ten czas szczerą chęć odprawienia; z tym wszystkim nie trzeba oney odwlekać, już to, aby jej zgoła nieopuścić; już to, aby ją odprawić w stanie łaski, w której się znajduje człowiek po dobrze odprawionej spowiedzi.

P. Gdyby był obrażony bliźni, czy dosyćby było wypłacić się niektórymi modlitwami, albo uczynkami jakimi pokutnymi?

O. Bynamniey; ale trzebaby nadgrodzić szkodę, którą poniosł na swym majątku, albo sławie, wedle przemożenia i przepisu Spowiednika.

P. Gdyby kto niemógł wypełnić pokuty włożoney, co ma czynić?

O. Ma niemożność tę przełożyć pokornie spowiednikowi. W powszechności mówiąc, ktokolwiek ma prawdziwą skruchę, poczyta pokutę włożoną za lekką, i z własney ochoty jeszcze oney przyczyni dla wypłacenia się sprawiedliwości Boskiej w tym życiu.

P. Na co się narażają owi, którzy się w tym życiu niechęcią wypłacić Bogu pokutnymi uczynkami?

O. Na ciężkie w przyszłym życiu kary czyscowe; a częstokroć na niebezpieczeństwo odpadnienia w też same grzechy.

### Nauka o duchu Pokuty.

Powinniśmy czynić pokutę.

1. *Jako Chrześciance.* Chrześcijaństwo ufundowane jest na krzyżu, a ktokolwiek chce iść za Chrystusem, powinien krzyż dzwigać, i zaprzeć siebie samego; poskramiając własne namiętności, umartwieniem wewnętrznym, a pożądliwości ciała umartwieniem zewnętrznym. Czego wart członek delikatny pod głową cierniem ukoronowaną?

2. *Jako grzesznici.* Trzeba koniecznie, aby grzech był ukarany, albo w tym życiu, albo w tamtym. Lecz straszliwa rzecz jest wpaść w ręce Boga żywego i obrazonego! Potępiony za jak lekką poczytałby tę pokutę, której czynić niechciał za życia, albo do czysca skazany owe, którą czynił niedbale i oziemble.

gdyby miał teraz czas, który my mamy.

3. *Jako zostający w niebezpieczeństwie grzeszenia. Nigdybyśmy się nieuzbroili przeciw pokusom świata, i czar-  
ta, i skażoney natury naszey bez po-  
kuty: kto chce zachować serce czy-  
ste, pozwalając onemu wszystko to co  
tylko niema za grzech; ten chce w-  
pośród ognia niegoreć.*

*Którzy są Chrystusowi, ciała swe u-  
krzyżowali z namiętnościami i pożądli-  
wościami. Gal. 5. 24. Kto chce za mną  
iść, niech sam siebie zaprze, i weźmie krzyż  
swoy, a naśladuje mię. Mat. 16. 24.  
Strażność jest wpaść w ręce Boga żywe-  
go. Hebr. 10. 31. Czyńcie owoce godne  
pokuty. Luc. 3. 8. Jeśli pokutować  
niebędziecie, wszyscy także zginiecie.  
Luc. 13. 5.*

#### *Historia o Zacheuszu.*

Zył w Jericho człowiek wielce bogaty, imieniem Zacheusz, który był głową Celników, słysząc on wiel-  
ku sławiących Chrystusa, zdjęty był  
ciekawością widzenia go. Dnia je-  
dnego miał wszelką sposobność; lecz,

że dla ciżby ludu, sam będąc małe-  
ge wzrostu, dóyrzeć niemógł, prze-  
to wstąpił na drzewo bliskie drogi  
owey, którą Jezus miał przecho-  
dzić. Stanąwszy Zbawiciel na tym  
mieyscu, spóyrzał w górę; obaczył  
go, i rzekł łaskawie: zstąp prędko  
Zacheuszu, bo dziś mam być w do-  
mu twoim. Zacheusz skwapliwie z-  
stąpił, i przyjął Pana z radością.  
Widząc to, szemrzeli wszyscy, mó-  
wiąc: że wstąpił do człowieka  
grzesznego: celnicy bowiem byli  
zły sławy u żydów, i miani za lu-  
dzi chciwych i łakomych. Ale do-  
bry Zacheusz skruszony od Chrystu-  
sa na sercu, stanąwszy przed Nim,  
rzekł: oto Panie, natychmiast poło-  
wice dóbr moich daję ubogim; a je-  
ślim kogo wczym oszukał, wracam  
weczwórnasób. Wtedy Jezus ja-  
wnie ogłosił, że Zacheusz przez po-  
kutę swą stał się prawdziwym Syn-  
nem Abrahama barziew, niżeli owi,  
którzy się chętpili, że go mieli za  
Oycę. Przykład to dosyć uczynie-  
nia trudnego i rzadkiego, jakim  
jest przywrócenie rzeczy cudzey; i  
ofiary wdzięczney Bogu z umorzo-  
ney namiętności łakomstwa. Luc. 19.



## WYKŁAD TRZYNASTY

*O tymże samym dosyć uczynieniu  
i o odpustach.*

**Pytanie.** Przeciwności w tym życiu  
mogą-li służyć za poku-  
tę?

**Odpowiedź.** Tak jest; jeśli będą przy-  
jęte z pokorą, i zniesione z cier-  
pliwością.

**P.** Trudy i obowiązki naszego stanu  
mogą-li także zastąpić część jaką  
pokuty?

**O.** Mogą, byleby wypełnione były  
nieleniwie, ani z powodu interes-  
su doczesnego, ale z pilnością, i  
dla przypodobania się Bogu i do-  
syć uczynienia jego sprawiedli-  
wości.

**P.** Kościół czy niepodaje nam inny  
jaki środek do wypłacenia się na  
tym świecie z grzechów naszych?

**O.** Tak jest; podaje skarbnicę odpu-  
stów.

**P.** Co jest odpust?

**O.** Jest odpuszczenie kary docze-  
sney za grzech, albo całej, jeśli  
odpust jest zupełny; albo części,  
jeśli jest niezupełny.

**P.** Na czym się zasadzają odpusty?

**O.** Na mocy, którą ma Kościół, ap-  
plikowania wiernym nieskończo-  
ne zasługi i dosyć czynienia Jezu-  
sa Chrystusa; także obfite dosyć  
czynienia Panny Najświętszey, i  
Świętych Bożych.

**P.** Czego potrzeba dla dostąpienia  
odpustu?

**O.** 1. Aby człowiek był w łasce Bo-  
żej; 2. aby dostatecznie wszystko  
wypełnił, co przepisuje *Breve* na-  
dające odpust.

**P.** Czemu potrzeba być w łasce Bo-  
skiej dla dostąpienia jakiegokol-  
wiek odpustu?

**O.** Bo Bóg nigdy nieodpuszcza ka-  
ry grzechu, aż wprzód odpusci  
winę.

**P.** Odpusty czy całe uwalniają od  
innych pokutnych uczynków?

**O.** Nie; owszem intencya Kościoła  
jest, wierne do nich wzbudzić;  
ani odpusty inaczej pozwalają się,  
jedno dla zastąpienia po części na-  
szej słabości.

*Nauka o uciskach tego żywota.*

1. Wedle porządku opatrzości

uciski są niekończące się szacowne, a przytym potrzebne, tak dla poprawienia grzesznika, i oczyszczenia go z nierządnych jego chuci, jako też dla zachowania sprawiedliwego, i wypolerowania go w cnotach: przeciwnie, długa pomyślność podnieca namiętności grzesznika, a często kazi cnoty sprawiedliwego.

2. Uciski zatym ludzi sprawiedliwych są znakiem miłości Boga ku nim; a powodzenia złych są jedną z najstraszliwszych kar jego sprawiedliwości. Takie zdanie było Świętych. S. Jędrzey, za uyrzeniem krzyża, na którym miał być zawieszony, zawołał: *o dobry krzyżu, dawno pożądany &c.* S. Xawier w pośród krzyżów, trudów, i prac Apostolskich, coraz powtarzał: *więcey, Panie, więcey.* S. Teressa często się z tym odzywała: *abo umrzeć; abo cierpieć &c.*

3. Cena ucisków względem nas zawisła cała od sposobu, którym one przyjmujemy. Przyimować je z pokorą: jest to uczynić one szacowne dla Nieba, a nad to słodkie w tym życiu: przyjmować z utyskowaniem i narzekaniem na Opatrzność, jest

to utracić cały pożytek, i przez kary w tym życiu zarabiać na kary w przyszłym.

*Rozga i karanie daje mądrość. Prov. 29. 15. Które miłuję, strofuję i karzę. Apoc. 3. 19. Roztywaj, ztłuszciasz, napęczniał, opuść Boga. Stworzyciela swego. Deut. 32. 15. Gdy je zabijał, szukali go, i wracali się. Psal. 77. 34. Dobrze na mnie, iżżeś mię uniżył: abym się nauczył sprawiedliwości twoich. Psal. 118. 71.*

#### *Historja o święciu S. Jana Krzcziciela.*

Jan Krzcziciel widł życie bardzo surowe na puszczy; lecz do tego umartwienia dobrowolnego przydał mu Bóg krzyże i przeciwności, aby wyraziły w nim doskonały obraz Jezusa Chrystusa, którego był Prześlance. Gdy bowiem z powagi urzędu swego, gorliwie upominał i gromił Heroda, że wzięł żonę brata swego Herodiadę; niebożny Król wsadził go do więzienia. W tym przyszedł dzień, którego uroczystie obchodził rodziny swoje Herod, zaprosił na wspaniałą ucztę Xiążąt i najprzedniejszych w Królestwie.



itwie swym Panów. Stała tam i córka Herodiady, która gładkim tańcem tak się przypodobała Herodowi, że przyśiągł dać jej wszystko, o coby tylko prosiła, chociażby o połowę Królestwa. Ta, za radą Matki, prosiła o głowę Jana. Król niechoąc jej zasmucić, przyzwolił na prośbę; i natychmiast ukazał się okropny widok: uciętą głowę S. Przelanica, w śród biesiady przyniesiono na misie; jakby dla patzenia okrutnych oczu kazirodzczy Heroda, i cudzołożnicy Herodiady. A możnawz wystawić przykład pocieszniejszy dla sprawiedliwych, którzy znoszą uciśki w cierpliwości; i straszniejszy dla grzeszników, którzy się uwodzą fałszywemi rozkoszami świata? *Marc. 6.* Przykład Salomona, który najmądrzszym będąc z Królów, rozkoszami ztruchlał, i stał się najsłabszym z ludzi; i przykład Manasse'a, który w ciężkiej niewoli żelazem ściśniony ukorzył się, płakał za swe grzechy i nawrócił się, są jawnym dowodem, jak niebezpieczne jest szczęście, a przeciwność jak częstokroć pożyteczna. *3. Reg. 11. 2. Paralip. 33.*

## WYKŁAD CZTERNASTY

O *Eucharystyi, czyli o Sakramencie ciała i krwi Pana naszego.*

*Pytanie.* CO jest Eucharystia?

*Odpowiedź.* Jest Sakrament, który zamyka w sobie rzeczywiście i prawdziwie ciało, i krew, duszę, Bóstwo Pana naszego Jezusa Chrystusa pod przypadłościami, czyli załoną chleba i wina.

P. Co rozumiesz przez te przypadłości czyli załone?

O. Rozumiem to, co się wydaje i ukazuje naszym zmysłom, jako to: kolor, figurę, i smak.

P. Kiedy Chrystus ustanowił ten Sakrament?

O. W wielkiczwartek dniem przed swoją męką, zamieniając chleb, i wino w ciało i krew swojej, oraz dając moc Apostołom czynienia toż samo.

P. Czy udziela komu Kościół teyże mocy?

O. Udziela samym tylko Kapłanom.

P. Wprzód, nim Kapłan konsekruje, co jest w hostyi i kielichu?

O. W hostyi nic innego niema, jedno chleb, a w kielichu samo wino i nieco wody.

P. Co się staje, skoro Kapłan wyrzecz słowa konsekracyi?

O. Chleb zamienia się w ciało Jezusa Chrystusa, a wino w krew jego, tak, że z chleba i wina, nic niezoftaje, prócz przypadłości.

P. Jakże się to cudowne przemienienie czyli raczej przeistoczenie staje?

O. Przez wszechmocność słów Jezusa Chrystusa, które mówi Kapłan imieniem jego.

*Nauka o tym, co Chrystus czyni w Najświętszym Sakramencie dla nas.*

1. Sakrament Nays: jest zbiorem wszystkich cudów mocy Chrystusowej: gdyż w nim statecznie odnawiają się tajemnice i cuda. 1. *Jego wcielenia*: tu jest poczęty na nowo przez Boskie słowo swoje wyrzeczone imieniem jego od Kapłana urzędnika jego wszechmocności. 2. *Jego narodzenia*: tu jest ukryty pod załoną chleba i wina, jak we źłobie pod pokryciem słabości niemowlę-

Ocy. 3. *Jego życia*: tu on obcuje z nami, i czyni dla nas też cuda, owszem większe, niżeli w ten czas, kiedy zamienił wodę w wino, i rozmnożył chleb na pułczy dla nakarmienia Rzeszy &c. 4. *Jego śmierci*: tu się staje ofiarą i pojednaniem Nieba z ziemią. 5. *Jego Zmartwychwstania*: tu się odradza chwalebnym w sercu tych wszystkich, którzy godnie go przyjmują.

2. Sakrament Nays: jest zbiorem wszystkich cudów, dobroci, i szczodroty Chrystusowej: Inne Sakramenta są kanałem łask, ten zaś ma w sobie samego Autora i dawcę łask wszystkich; w nim Chrystus staje się pokarmem naszym na utrzymanie życia pobożnego duszy naszej; naszym lekarzem na uleczenie naszych chorób i słabości; naszym Mistrzem dla nauki; naszym przyjacielem dla pociechy; naszym przyczyną do Oycy; naszym nakoniec zadatkem i zakładem żywota wiecznego.

3. Sakrament Nays: jest zbiorem wszystkiego poniżenia człowieczeństwa jego najsświętszego. Bo chociaż teraz jest w chwale i w stanie  
X ij



niecierpielności, jednakże gdy ustanawiał ten Sakrament, miał przyśle sobie przytomne, i widział wszystkie naigrawania i bluźnierstwa heretyków, wszystkie nieczci i świętokraństwa katolików. Jakich więc trudności i zawał miłość jego nie musiała przełamać dla narażenia siebie na takie zelżywości? Lecz dziwny miłośnik nasz Jezus przyniósł pożytek nasz i całego Kościoła swego, nad interes własny chwalił.

*Uczynił pamiętkę dziwow swoich miłośnierny a litościwy Pan: dał pokarm tym, którzy się go boją. Psal. 110. 4. Zaprawdę tyś jest Bóg ukryty. Isai. 45. 15. Jam jest chleb żywy, którym z Nieba zstąpił; jeśli by kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki. Joan. 6. 51. 52. Umilowałszy swe, którzy byli na świecie, do końca je umilował. Joan. 13. 1.*

*Historja o zamienieniu wody w wino, i rozmnożeniu chleba.*

Kiedy się Pan nasz z Najsświętszą Matką swoją naidował w kanie Galilejskiej, był zaproszony na gośdy, które też raczył uczcić przyto-

nością swoją. Tam gdy niestało wina, Panna Nays: przełożywszy potrzebę ich Synowi, rzekła sługom: czyńcie jedno to, co on wam powie. Było tam pogotowiu sześć flagiew kamiennych: te rozkazał Jezus napełnić wodą; co gdy uczynili, rzekł im: czerpajcież teraz, a nieście przełożonemu wesela, który z podziwieniem poznał być wino wyborne. Pierwszy to był cud Jezusa, w którym przez ono zamienienie wody w wino, wyraża się figura, cudownego przeistoczenia chleba i wina w ciało i krew jego w Nays: Sakramencie, w którym nam się daje, i z nami się łączy. *Joan. 2.*

Jezus uyrzawszy wielką rzeszę, która za nim poszła na puszczę, polowaniem zdjęty, uzdrowił wszystkich chorych, którzy między niemi byli: potym ku wieczorowi mówili mu uczniowie, że czas rozpuścić rzeszę, aby w bliskich miasteczkach kupili sobie żywności; na co Zbawiciel: niepotrzeba, prawi: wy sami onych nakarmcie; niemamy tu, odpowiedzieli oni; nic krom pięcioro chleba a dwie ryby; lecz co to na taką gromadę? było bowiem ludu

pięć tysięcy oprócz niewiaśc i dzia-  
tek. Mimo tego jednak rozkazał  
Zbawiciel uściąć rzeszom, a wziąw-  
szy pięcioro chleba i dwie ryby po-  
błogosławił, i dał uczniom, aby mie-  
dzy rzesze podzielili; Dostało się  
każdemu tyle, że się wszyscy najedli.  
A gdy Jezus kazał zebrać ulomki,  
napelniono niemi dwanaście ko-  
szów. Widząc lud tak wielki cud,  
chciał go obrać Królem, ale się On  
z pośrodku ich wymknął, i sam je-  
den udał się na górę. To rozmnoże-  
nie cudowne chleba jest także figu-  
rą rozmnożenia ciała i krwi Jezusa  
Chrystusa w Sakramencie Nays; na  
pokarm dusz naszych; *Mat. 14.*  
*Joan. 6.*

### WYKŁAD PIĘTNASTY

*O tymże Sakramencie Najsświętszym.*

**Pytanie.** Jakiej jest natury ciało Je-  
zusa Chrystusa w Sakra-  
mencie Najsświętszym?

**Odpowiedź.** Jest jego prawdziwe cia-  
ło, tóż samo, które wziął z Prze-  
czystey Panny, które było ukrzy-  
żowane za nas, które zmartwych-  
wstało, i które teraz jest w Niebie.

**P.** Chrystus czy ustępuje z Nieba,  
gdy zostaje z nami pod chleba za-  
ślona?

**O.** Nie; ale tegóż czasu jest i w Nie-  
bie, i we wszystkich hostryach po-  
święconych.

**P.** Czy nie samo tylko ciało Chry-  
stusa jest w hostryi, a sama tylko  
krew w kielichu?

**O.** Cały Chrystus jest w hostryi pod  
zaślona chleba, i cały pod zaślona  
wina; ztąd komunikujący pod je-  
dną przypadłością chleba, tyle  
bierze, ile Kapłan komunikujący  
pod dwoma przypadłościami.

**P.** Czemuz to?

**O.** Bo w Nays; Sakramencie ciało  
Chrystusa jest żywe; a przeto nie  
jest bez krwi, a krew nie jest bez  
ciała.

**P.** Dla czego Kapłan konsekruje o-  
sobno hostryą, a osobno kielich?

**O.** Dla oznaczenia, że ciało i krew  
Zbawiciela przy męce jego były  
rozdzielone.

**P.** Kiedy Kapłan łamie hostryą, czy  
rozdziela wtedy i ciało Chrystu-  
sa?

**O.** Nie; łamie same tylko przypa-  
dłości?



P. Kiedy hostya jest podzielona, pod którą częścią jest ciało Chrystusowe?

O. Jest równie pod każdą częścią.

P. Jako całe ciało może być pod zafłoną najmniejszej hostyi, i razem na tak wielu miejscach?

O. Cud ten, jako też i inne w Nays: Sakramencie, są niepojęte; ale nie są niepodobne Bogu; słowa też, które wyrzekł Chrystus, a Kościół nam podał, niemoga oszukać nikogo.

*Nauka o tym, czego się Chrystus od nas domaga w Najswiętszym Sakramencie.*

1. Cuda wszechmocności Zbawiciela w Nays: Sakramencie, nad wszystkie inne tajemnice, większej od nas domagają się wiary. Sam Zbawiciel przy ustanowieniu tego Sakramentu dał nam jasnie poznać, że około onego wiara nasza naybarziej zabawiać się powinna: *Tajemnica wiary*; ponieważ zamyka w sobie wszystkie inne tajemnice i cuda. Niemamy tego szczęścia, które mieli uczniowie, abyśmy widzieć mogli cielesnymi oczyma Pana czynią-

jego cuda, jakie czynił w ziemi żydowskiej; ale możemy go widzieć żywą wiarą, z nim rozmawiać, potrzeby nasze Onemu przekładać; a to jeszcze z większą nierównie żaługą i pociechą; a do tego, zostaje On z nami nie na czas krótki; ale zawsze, ale aż do skończenia świata.

2. Cuda jego dobroci w Sakramencie Nays: wyciągają od nas większej, niżeli inne dobrodziejstwa, wdzięczności, i całego serca naszego, ba tyśiac serc, gdybyśmy je mieli. Będziemyż mogli odmówić co Bogu, który nam daje siebie samego? Co za niewdzięczność, zapominać nań, odwiezć go tak rzadko i z taką oziębłością? Ciśniemy się do Pałaców Pańskich, stawiamy się tam z uczciwością i poszanowaniem; z uniżonością przekładamy potrzeby i prośby nasze; a od Boga mieszkającego między nami, zapraszającego nas dla uczynienia nam dobrze, stroniemy.

3. Poniżenia i zelżenia jego Najswiętszego człowieczeństwa w tym Sakramencie wyciągają po nas osobliwszej czci i gorliwości. Jeśli mu niemożemy oddać wszelkiej chwa-

ły, którey godzien, ani zatamować i oddalić wszelką nieczeńść; przynajmniej wielbmy go i wyśławiajmy wedle przemożenia, łącząc się z Aniołami, którzy mu asystują: z duszami pobożnemi, które go wielbią; z całym Kościołem S. który pieaniem swych śług i urzędników, głosem swych kaznodziejów, różnemi uroczystościami swemi usiłuje wzbudzić i zagrzać nabożeństwo wiernych, a naprawić i zawstydzić niezbożność niewiernych i kacerzów.

Niemasz inszego narad tak wielkiego, któryby miał bogi tak przybliżające się do niego, jako Pan Bóg nasz przytomny jest. Deut. 4. 7. *W pośrodku was stanął, którego wy nieznacie.* Joan. 1. 26. *Póddźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę.* Mat. 11. 28.

#### *Historja o przeniesieniu Arki.*

Skoro Dawid widział się spokojnie i bezpiecznie panować w Jeruzalem; postanowił przenieść tam Arkę przymierza. Na ten koniec zebrał całego Izraela do Gaba, gdzie pod ten czas Arka złożona

była. Tam włożywszy ją Kapłani na wóz wspaniały, prowadzili na miejsce wyznaczone. Wtym, gdy woły, które ów wóz ciągnęły, poczęły wierzgać, a Arka się nachyliła, Oza Kapłan dla zatrzymania oney, ściągnął rękę; co że bez przyswoitego uczynił uszanowania, padł na tymże miejscu trupem. Czym przestraszony Dawid, nieśmiały do siebie wieść Arki, ale kazał ją wprowadzić w dom Obededona. Ale we trzy miesiące potym, dowiedziawszy się, że Pan błogosławił Obededona, wi i domowi jego dla Arki, zebrał znowu lud i przeprowadził ten święty skład z wspaniałą i nabożną uroczystością do Jeruzalem. Sam w osobie swojej w pośrodku siedmiu muzycznych chorów przegrywał na Arfie, a pełen duchowney radości i pociechy, skakał przed Panem. Co żeś kroków, czyniono z bydła ofiary, a na wszystkie strony rozlegały się brzmienia trąb Lewitów, i wesółych instrumentów. Po wprowadzeniu Arki do miasta, pośród okrzyków niezliczonego ludu, który uczynił wspaniały obchód, jakiego przed tym nigdy niewidano. Ka



plani postawili ją na mieyscu przygotowanym; a Dawid wszystkim, którzy tey processyi asystowali, rozdawszy żywność, rozpuścił ich do domów swoich: sam też wrócił się do swego pałacu, gdzie Michol żona jego, a córka Saula wyrzuciła mu na oczy, że się upodlił, skacząc przed Arką; na co jej mądry i święty Król odpowiedział: ukorzyłem się, i jeszcze się barziej ukorzę przed Panem, który mię przeniósł nad Oyca twego. A Michol za tę wzgardę, ukarana jest niepłodnością. Ta historya ukazuje nam w Ozie karę, na którą zasługuje najmniejsza nieczęść tego Sakramentu, którego Arka tylko figurą była; w Obededonie błogosławieństwo, którym Bóg napełnia tych, którzy godnie ten Sakrament do domu serca swego przyjmują; a w Dawidzie gorliwość, pobożność, i pokorę, z którą go czcić powinniśmy. 2. Reg. 6.

## WYKŁAD SZESNASTY

### O Komunii Świętej.

**Pytanie.** Czy należy czcić Chrystusa w Nays: Sakramencie?

**Odpowiedź.** Tak jest; bo rzeczywiście w Nim jest przytomny, bo go-dzien jest wszelkiej czci i ufzowania, osobiwie w tym Sakramencie ze wszech najsświętszym i czci naygodniejszym.

**P.** Czy w Onym dla tego tylko Chrystus jest przytomny, aby był czczony?

**O.** Jest także, a to osobiwie, dla tego, abyśmy go w S. Kommunii pożywali.

**P.** Czy mamy obowiązek jaki Komunikowania?

**O.** Mamy; gdyż Chrystus powiedział: *jeślibyście niejedli ciała Syna człowieczego, i niepili krwi jego, nie będziecie mieć żywota w sobie.* (a)

**P.** Jakie dyspozycye potrzebne są do godnego komunikowania?

**O.** Są onych dwa rodzaje: jedne ściągają się do ciała, a drugie do duszy.

**P.** Jakie są dyspozycye ciała?

**O.** Pierwsza, abyśmy byli naczczoi; to jest, abyśmy od śród noey żadnego niebrali pokarmu, ani napoju; chybabyśmy przyjąć mieli wiatyk: druga, abyśmy byli skromni:

(a) *Joan. 6. 54.*

nemi i przystoynie odzianemi.

P. Jakie są dyspozycye duszy?

O. Są dwojakie; jedne dalsze, drugie bliższe.

P. Ktore są dyspozycye dalsze?

O. Pierwsza jest, abyśmy umieli tajemnice wiary, a osobliwie to, co się ściąga do tego Nays: Sakramentu; druga, abyśmy prowadzili żywot pobożny i dobrze urządzony.

P. Jakie są dyspozycye bliższe?

O. Pierwsza i koniecznie potrzebna jest; abyśmy wolnemi byli od grzechu śmiertelnego; także, ile tylko być może, od powszedniego, dla większej czystości duszy; druga abyśmy przed komunią i po komunii wzbudzili akty przyzwolte tak wielkiemu dziełu.

P. Gdyby kto komunikował w grzechu śmiertelnym, przyjąłby ciało Pana naszego?

O. Przyjąłby, ale jako drugi Judasz; i pożywałby własne potępienie, i popełniłby straszne świętokradztwo.

### Nauka o komunii.

1. *Kommunia niegodna:* Ona jest od-

nowieniem obłudy i wiarołomstwa Judasza zdraycy Jezusa, przez pocałowanie i znaki przyjaźni. Jey skutki zwyczajne są, jeśli prędka nienastąpi pokuta; ślepotą duszy, ztwardzenie serca, nieczułość na wszystkie rzeczy zbawienne, śmierć nakoniec w grzechu z rozpaczą złaczona.

2. *Kommunia oziębła:* Taka jest, kiedy się przyjmuje z grzechami powszedniemi, z małym przygotowaniem, i bez należytego nabożeństwa: taka po większej części zatrzymuje pożytki komunii Świętey, i sprawuje do niey obmierźłość, a z czasem przywodzi do komunii świętokradzkiej.

3. *Kommunia gorąca:* Ta jest, do której gotujemy się pilnie; przystępujemy nabożnie i z uwagą; z której staramy się pożytkować: a po niey tak się zachować, żeby znać było, że Chrystus żyje w nas, a my żyjemy w Chrystusie. *Kommunia* taka obfite wydaje owoce łaski i światobliwości.

Który je i pije niegodnie, sąd sobie je i pije, nie rozsądzając ciała Pańskiego. 1. Cor. 11. 29. Niechayże doświadczy sa-



mego siebie człowiek, a tak niech je  
chleba tego. Ibid 28. Kto pożywa mego  
ciała; we mnie mieszka, a ja w nim. Joan.  
6. 57. Kto mnie pożywa, i on żyć będzie  
dla mnie Ibid. 58.

*Historja o Arce wpadłej w ręce  
Filistynów.*

Gdy Arka przymierza wpadła w  
ręce Filistynów, oni ją zanieśli do  
Azotu i postawili we Zborze Dago-  
na. Nazajutrz znaleźli Dagona swe-  
go twarzą na ziemi leżącego przed  
Arką, którego podnieśli i odstawili  
na swe miejsce, lecz znówu zrana  
naleźli przed Arką tułów bałwana,  
a głowę, i obie dłonie rąk ucięte na  
progu. Cud ten, coby miał przy-  
wieść ich do poznania słabości owe-  
go fałszywego bóstwa, bynamnię-  
ich nieprzywiódł; ani nawrócił.  
Lecz w krótkce doznali surowey rę-  
ki Boskiej, która ich okryła hanie-  
bnemi i bolesnemi wrzodami, i pu-  
ściła na nie strach i mór po całym  
mieście. Widząc Azotczykowie ta-  
ką plagę, profilili swych Xiążąt, aby  
się zebrali; i spólnie radzili o  
sposobie zabieżenia takowey klę-

śce. Była więc ich rada, aby Ar-  
kę prowadzono od miasta do  
miasta: ale wszędy, gdzie tylko Ar-  
ka przeszła, dała się im czuć taż su-  
rowa kara Boska, która zniewoliła  
nakoniec Filistynów do odesłania  
Arki Izraélitom. Zatyń Xiążęta  
Filistyńscy prowadzili ją aż do gra-  
nic Betsamitów, gdzie Lewitowie  
zdjęli onę z wozu. Lecz, że Betsa-  
mitowie winney czci niewyrządzili  
Arce Pańskiej, przeto ukarał Pań  
śmiercią z przedniejszych mężów  
siedmdziesiąt, a z pospolitego ludu  
pięćdziesiąt tysięcy. Oto figura o-  
kropney kary, którą na się ściągają  
świątokradzcy, którzy przez nie-  
godną koimunią stawiają Chrystusa w  
tym sercu, w którym ma swą bo-  
żnicę bałwan grzechu. i. Reg. 5. 6.  
Ceremonia owa, którą zacho-  
wał Chrystus, obmywając nogi Apo-  
stolom przed ustanowieniem i roz-  
daniem Nays; Sakramentu, jest o-  
czewistym znakiem owej czystości  
i pokory, którey wyciąga świętość  
tego Sakramentu. Joan. 13.

## WYKŁAD SIEDMNASTY

## O Skutkach komunii Świętej.

*Pytanie.* Jakie są skutki pobożney komunii?

*Odpowiedź.* Są trzy osobliwze.

*P.* Przełóż pierwszy?

*O.* Pomnaża w nas łaskę poświęcającą, barziej, niżeli wszystkie inne Sakramenta.

*P.* Objaśni drugi.

*O.* Dodaje duszy nowych sił do czynienia dobrze, i do wzrostu w cnotach, nakształt pokarmu, który tuczy i umacnia ciało.

*P.* Opowiedz trzeci.

*O.* Oczyszcza z grzechów powszednich, i jest środkiem wielce skutecznym dodania odporu pokusom i podnietom grzechu.

*P.* Ponieważ komunii takie przynosi pożytki, toć podobno dosyć będzie, z rzadką do niej przystępować?

*O.* Bynamniey; niema nic pożyteczniejszego nad częstą komunią, byleby do niej przystępować z należytą dyspozycją.

*P.* Iżby można często komuniko-

wać, na przykład co osmy dzień, czy dosyć jest chronić się tylko. grzechu śmiertelnego?

*O.* Dosyćby było dla uniknienia świętokradztwa, ale cześć powinna tak wielkiemu Sakramentowi wyciąga tego, abyśmy się, ile możności, wystrzegali grzechów powszednich, zwłaszcza dobrowolnych.

*P.* Owi, co oziemble przystępują do komunii, czy dostępują tych wszystkich wspomnianych pożytków?

*O.* Te wszystkie pożytki są proporcjonalne pilności, z którą się do komunii gotujemy; i nabożeństwu, z którym do niej przystępujemy.

*P.* Jakie akty wzbudzać mamy przed komunią?

*O.* Osobliwie akty żywey wiary, głębokiey pokory, i gorącej żądzy i miłości ku Zbawicielowi naszemu. (a)

*P.* Co czynić trzeba po komunii?

*O.* Odłożyć czas przyzwolity na podziękowanie dobrotliwemu Panu ciałem nas swoim karmiące.

(a) *Naydźlejsz wzór tych aktów na końcu Księgi.*



mu. i. przez cały dzień pomnieć na to dziwne i niepojęte dzieło; chowaj Boże nasładować tych, którzy zaraz wybiegają z Kościoła bez nabożeństwa, a dzień przepędzają w pełnym rozproszczeniu.

P. Jakie akty nayprzyzwoiciej służyć po komunii?

O. Akty czci, wdzięczności, ofiarowania samego siebie, przedsięwzięcia i proźby (b)

*Nauka o częstej komunii.*

1. Oddalać się od komunii dla tego, że nie tufzemy sobie, abyśmy w stanie byli godnego przyjęcia, jest to unikać jedney przywary dla wpadnięcia w drugą: ponieważ równie przykazano i komunikować i godnie komunikować; niedostatek dyspozycji nie jest przyczyną wstrzymania się od komunii, ale powinność komunikowania wkłada obowiązek przygotowania się do dobrej komunii.

2. Przystępować rzadko do komunii dla tego, że poczytujemy sobie za mniej doskonałych, jest to

(b) *Naydziesz one na końcu księgi.*

także jedyne omamienie. Sakrament ten nie jest ustanowiony dla doskonałych, ale dla dōdyscia doskonałości. Jeśli zatem nie jesteś mocnym w cnocie, mówi S. Franciszek Salezjusz, przystępuj do komunii, abys się nie stał słabym; a jeśli jesteś słabym, idź do komunii, abys się stał mocnym. (c)

3. Kłaść swe zabawy za przyczynę rzadkiej komunii, jest to także oszukiwać siebie. Im zabawy są ważniejsze i trudniejsze, tym większej łaski potrzeba do wypełnienia onych. Bez czego zabawy wprawia cię w niedbałość i zapomnienie zbawienia: a możesz być obfitsze źródło jakie łaski, nad komuniją, która ma w sobie samego Autora i Dawcę łask wszystkich?

*Jam jest chleb żywota, ten jest chleb z Nieba zstępujący, aby jeśliby go kto pożywał, nieumarł. Chleb, który ja dam, jest moje ciało za żywot świata. Kto pożywa ciała mego i pije moję krew, ma żywot wieczny, a ja go wskrzeszę w ostatni dzień. Joan. 6. 48. &c. Tak żyj, abyś go dzień był codzien przyimować. S. Ambr. ferm. 28.*

(c) *Droga do życia pobożnego.*

*Historja o uczcie Asweru.*

Aswerus roku trzeciego swego panowania sprawił wspaniałą ucztę, na którą zaprosił wszystkich znaczniejszych Urzędników państwa swego; które się rozciągało od Indyi aż do Ethiopii. Trwał ten bankiet sto i ośmdziesiąt dni, po których wezwał jeszcze wszystek lud, który się naydował w Susan stołecznym mieście od naywiększego aż do naymniejszego, i kazał przez siedm jeszcze dni ucztę nagotować w wesciu gaju; gdzie po wszystkich stronach wisiały opony kosztowne, na słupach marmurowych. Łóżka rozstawione złote i srebrne na tle, smaragdowym i marmurowym kamieniem wzorzysto prześcielanym. Naczynia i czary z szczerego ulane złota; wina i potraw dostatek, rozliczność, i wybór. Do picia niechających nieprzymuszano, lecz do każdego stołu był przystawiony jeden z Xiążąt, który tego tylko doglądał, aby każdy wolnie i bezpiecznie to brał, coby się mu podobało. Przez co wszystko chciał Aswerus okazać

wielkość i wspaniałość swoją. Figura to była tey świętey uczty, którą Chrystus miał przygotować dla wszystkich wiernych, w Nayś: Sakramencie; jakdż uczta ta prawdziwie jest pamiątką wieczną jego wspaniałości i szczodrze wyspanych skarbów miłości jego ku nam. *Esther. 1.*

Pokarm dany od Anioła Eliaszowi, który go tak zasilil, że mocą onego jedła czterdzieści dni i tyleż nocy szedł aż dogdory Bożey Horeb; jest także piękną figurą Nayś: Sakramentu, pokarmu dziwnie nas pokrzepiającego w tey przykrey żywota niniejszego drodze, dążącej do świętey góry Bożey, to jest: do Nieba. 3. Reg. 19. Można też nakoniec przywieść i owę przypowieść, w której Chrystus wystawuje siebie pod figurą człowieka, który zgotowawszy wielką ucztę, zaprosił wielu; lecz się oni pod różnemi pozorami wynówili: czym obrażony gospodarz, poprzyściągł, że żaden z owych zaproszonych nigdy nieskusi uczty jego. Tą przypowieścią dał znać Zbawiciel, że ci, którzy stronią od stołu jego, od poży-



wania ciała jego, będą wyłączeni na wieki od uczty owej, którą zgottał w Niebie wybranym swoim.  
*Luc. 14.*

## WYKŁAD OSMNASTY

### *O ofierze Mszy Świętej.*

*Pytanie.* **N**ayświętsze ciało Chrystusa pod przypadłościami chleba i wina, czy tylko uważane być ma jako Sakrament?

*Odpowiedź.* Nad to uważać je trzeba, jako ofiarę nowego Zakonu.

*P.* Co jest ofiara?

*O.* Jest dar czyli oferta uczyniona Bogu z rzeczy zewnętrznej dla uczczenia go, i wyrażenia daru i oferty wewnętrznej, którą czynimy z nas samych jego Boskiemu Majestatowi.

*P.* Na czym zasadzały się ofiary starego Zakonu?

*O.* Na ofiarowaniu rozlicznych bydła.

*P.* A byłyż te ofiary wdzięczne Bogu i zgodne do uczczenia jego?

*O.* Niebyły inaczej, chyba dla tego tylko, że były figurą ofiary nowego Zakonu.

*P.* Jaką to jest ofiara Zakonu nowego?

*O.* Jest ta, którą Chrystus uczynił, przelewając krew swoją, i podejmując śmierć za nas na ołtarzu krzyża.

*P.* Ta ofiara czy zniósła wszystkie ofiary starego Zakonu?

*O.* Tak jest, abowiem przed rzeczywistością ustąpiły cienie i figury.

*P.* Chrystus stawszy się raz ofiarą na krzyżu; więcej się już podobno nieofiaruje?

*O.* Ofiara krzyża trwa i trwać będzie, aż do skończenia świata w ofierze Mszy S. która takąż jest, jaka była na krzyżu.

*P.* Jakim sposobem ofiara Mszy S. jest takąż, jaka była na krzyżu?

*O.* Takim, że tóż samo ciało, i taż krew ofiarowana od Chrystusa na krzyżu, ofiaruje się dotąd przez ręce kapłanów pod zasłoną chleba i wina.

*P.* A jestże jaka różnica między temi dwoma ofiarami?

*O.* Ta jedna tylko zachodzi różnica, że ofiara na krzyżu była krwawa, a ofiara Mszy S. jest bezkrwawa.

*P.* Komu się ofiaruje ofiara Mszy S.?

O. Samemu Bogu, ani się może komu ofiarować, jedno jemu samemu.

P. Gdy się odprawuje Msza o Nays: Pannie, abo o którym z Świętych; czy się im czyni ofiara?

O. Bynamniey; ale się czyni Bogu na podziękowanie za dane im łaski, i na otrzymanie, za ich przyczyną, łask nam potrzebnych.

P. Jako tey nayuroczytstwey i naystrasznieyszey ofierze Mszy S. przytomnymi być mamy?

O. Z jak naywiększym uszanowaniem i nabożeństwem, jakbyśmy przytomnymi byli oney ofierze na krzyżu; i łącząc z intencją Jezusa Chrystusa i Kościoła S. który ofiaruje za nas.

### *Nauka o ofierze Mszy S.*

1. Ofiarą Mszy S. czcimy Boga sposobem przyzwoitym jego godności i wielkości; ponieważ czyniemy ofiarę Boską, to jest ofiarujemy Syna Bożego Oycowi jego. Biadaż temu, który tey tak wielkiej i czci naygodnieyszey ofierze, w której się Bóg człowiek ofiaruje za nas,

przytomny jest bez nabożeństwa wewnętrznego, i uszanowania zewnętrznego!

2. Ofiarą Mszy S. składamy przyzwoite dzięki Bogu za jego nieskończone dobrodzieystwa; ofiarując mu dar, który zawiera w sobie, i daleko przewyższa wszystkie inne dary. Należy więc aliytować Mszy S. pełnym wdzięczności sercem, wyznając oraz nieudolność naszą, że z siebie nie jesteśmy zdolnymi wypłacić się; i prezentując Oycowi Przedwiecznemu naymilszego Syna jego, który niedostatek i ubóstwo nasze zastąpić raczył, Coby to była za niewdzięczność, niepomnieć na dobrodzieystwa Boskie przy tey ofierze, która jest pamiętką i odnowieniem i pomnożeniem dziwnych łask i dobrodzieystw jego!

3. Ofiarą Mszy S. blagamy gniew Boski i wypłacamy się z grzechów naszych. Tak często Boga obrażamy, i zasługujemy na karanie. Czymże się wypłacimy sprawiedliwości Boskiej, jeśli nie ofiarą męki Zbawiciela naszego? wszystkie ostrości pokutujących, bole męczenników nie mogą naymnieyszey części długi



naszego wypłacić bez ofiary krzyżowej, której zaślugi udzielają się nam przez ofiarę Młzy S. któż bez skruchy i żalu serdecznego zechce być przytomnym tej ofierze, w której Syn Boży ofiaruje się za grzechy nasze, a krew jego za nami woła o miłosierdzie?

4. Ofiarą Młzy S. jednamy sobie u Boga wszystkie łaski i pomocy duchowne i doczesne, które tylko nam użyteczne są, bez przeszkody do zbawienia. Wielą potrzebujemy; a czegoż przez Jezusa Chrystusa, który w tej S. ofierze jest przyczyną naszym, uprosić niepotrafiemy? Jeśli tedy przy tej ofierze gorąco Boga nieprosiemy, pochodzi to ztąd, że albo nieznamy nędzy i potrzeb naszych; albo mocy i dzielności tej ofiary.

Od wschodu słońca aż do zachodu wielkie jest imię moje między narody: a na każdym miejscu poświęcają i ofiarują imieniowi memu ofiarę czystą. Mat. 1. 11. Całopalenia za grzech niepodobają się; tedym rzekł: odtóż idę. Hebr. 10. 6. 7. Abowiem przysłało, abyśmy takiego mieli najwyższego Kapłana świętego, który niema potrzeby na każdy dzień,

jako Kapłani, pierwey za występki swoje ofiarował, potym za ludzkie: bo to uczynił raz, siebie ofiarowawszy. Hebr. 7. 26. & 27.

### Historya o ofierze Abrahama.

Abraham miał jednego Syna, o którym miał wielkie od Boga obietnice. Chcąc Pan wierność służy swego jawnie światu ukazać, zawołał nań, i tak do niego mówił. Abrahamie idź, a weźmi z sobą Syna twego Izaaka: zaprowadź go na górę, którą ja tobie ukazę, i tam zabijesz mi go na ofiarę. Posłuszny i ochoczy na głos Boski Patryarcha S. porywa się, bierze z sobą jedynaka Syna, wkłada dREW brzemie na ramiona tej niewinney ofiary, a sam niesie ogień i miecz. Tak gdy z sobą idą, Oycze mój, rzecze Izaak, mamy drzewo i ogień, ale gdzie ofiara całopalenia? Idźmy jedno, Synu mój, odpowie Abraham; Bóg opatrzy. Przyszedłszy więc na górę od Pana ukazaną, mężny Ociec zbudował ołtarz, ułożył drwa, i oznaymił rozkazanie Boskie Izaakowi: poddał się ze wszelką powolnością, woli

P. Czy jestże każdy obowiązany koniecznie przyjąć ten Sakrament?

O. Nie; z tym wszystkim stałby się winnym i pozbawiłby siebie wielkiej pomocy, któryby przyjęcia onego dobrowolnie zaniedbał.

P. Jakie dyspozycyje potrzebne są do przyjęcia tego Sakramentu?

O. Potrzeba, aby osoba przyjmująca była w łasce Boskiej, i uczyniła akt doskonałej skruchy; nad to, aby ile jedno może, łączyła modlitwę swą z modlitwą Kapłańską.

P. A możnaż dać ten Sakrament dzieciom niemającym jeszcze używania rozumu?

O. Nie; bo niedopuszcili się po krzcie grzechu, któryby mógł ten Sakrament zgładzić.

P. A chorym, którzy już nie są przy rozumie, można-li go dać?

O. Można; z tym wszystkim powinien się każdy starać przyjąć ten Sakrament wprzód, nim przytomność utraci dla większego pożytku swego; a nie odkładać z szkodą i niebezpieczeństwem swoim na ostatek.

P. Można-li ostatecznie pomazanie przy-

jąć więcej nad raz jeden?

O. Można tylekroć, ilekroć nowa i niebezpieczna zaydzie choroba.

P. Kto ma moc administrować ten Sakrament?

O. Własny Pleban, albo z polecenia jego inny Kapłan.

*Nauka o dobrym używaniu chorób.*

1. Bóg zsyła na nas choroby dla oczyszczenia nas z grzechów. Jakóż prawdziwie one sprawują skutek dobry w ludziach cnotliwych, którzy onych używają ku własnemu upokorzeniu, rezygnacyi i cierpliwości. Ale większa część ludzi czyni sobie z nich okazyą nowych grzechów, szemrania, niecierpliwości, sprzeciwienia się woli Bożej.

2. Bóg zsyła choroby dla oderwania nas od świata i od życia, którego dają nam poznać choroby próżność; od ciała i rozkoszy, których dają nam poznać choroby wątpliść; to zbawienné pouczenie dobrze się nadaje w ludziach cnotliwych, ale większa część ludzi z samych chorób zabiera nowe zamiłowanie ży-



cia, a bojaźń nierozumną śmierci; i poczynna być z większym przywiązaniem do ciała przełtrzegając troskliwej cōraz onego wygód.

3. Bóg zsyla choroby dla przygotowania nas do śmierci; do czego wielce one służą ludziom bogobojnym, którzy wtedy osobliwie tak żyją, jako ci, co wyglądają śmierci; a jeśli powrócą do zdrowia, prowadzą życie światobliwsze, aby dobrze umrzeć mogli; ale więcey jest takich, którzy w czasie choroby o niczym niemyślą, jako o pozyskaniu zdrowia; pochlebiają sobie i dają się pochlebstwu uwodzić aż do ostatniego momentu; albo jeśli powrócą do zdrowia, prędko w niepamięć pufzczają przeszłe niebezpieczeństwo, a poglądną na pinieysze rozkoszy.

*Choruje kto między wami, niech w wie-dzie Kapłany Kościelne: a niech się modli nad nim, pomazując go olejem w imie Pańskie; a modlitwa wiary uzdrowi niemocnego, i ulży mu Pan; a jeśliby w grzechach był, będą mu odpuszczone. Jte. 5. 14. & 15. Moc w słabości doskona-łszy się stałwa. 2. Cor. 12. 9. Wy podobni ludziom czekającym na Pana swego, aby, gdy przyjdzie i zakolace, natych-*

*miast mu otworzyli. Błogosławieni oni służy, które, przyszedłszy Pan, znajdzie czujące. Luc. 12. 36. &c.*

*Historja o chorobie Ezechiasza, i niemocy Króla Azy.*

Do Króla Ezechiasza ciężką chorobą złożonego przyszedł Izaiaś Prorok, i rzekł do niego: Królu rozporządź dom twój, bo z tey choroby umrzesz. Słyszac to Ezechiasz; udał się przez gorącą modlitwę do Boga; którey dodał niemało okrasy i wagi pokornymi łzami swemi. Ledwie Izaiaś od Króla na pół sielni odszedł, aliści mu Bóg każe powracać, i to Onemu imieniem Pańskim opowiedzieć weyrzałem na łyzy twoje, i wysłuchałem modlitwy twojej: otó przywracam ci zdrowie, i przydaję ci jeszcze piętnaście lat życia, panowania, i zwycięstwa nad nieprzyjaciołmi twemi; za co trzeciego dnia przydziesz, i podziękowanie mi złożysz w Kościele moim. Ezechiasz dopraszał się od Izaiasza znaku, któryby go upewnił, że Bóg to mówił przez usta jego. Odpowie-

Z ij

dział Prorok: chceszli, aby cień, po-  
stał na dzieście stopniów? Łacnoć  
odpowiedział Ezechiasz, cieniowi  
postąpić, ale ja chcę, żeby się wrócił  
na witecz, i natychmiast wrócił cień  
na zegarze, witecz dzieście stopniów.  
Zysciło się napotym wszystko to, co  
Pan obiecał Ezechiaszowi, ponieważ  
on w niemocy swej uciekł się do  
niego z zupełną ufnością, i szczerem  
sercem. 4. Reg. 20. Przeciwnie Król  
Aza cierpiąc ciężki ból w nogach,  
że się nieudał do Boga, ale całą u-  
fność swoją położył w sztuce lekar-  
skiej, umarł w nieznośnych bole-  
ściach. 2. Paralip. 16. Słowa Proro-  
ka do Ezechiasza są przestroga i na-  
uka dla tych, którzy pieczę mają o  
chorych, aby przed nimi nigdy nie  
ukrywali niebezpieczeństwa bliskiej  
śmierci, gdy się w onym nadydają.  
Przykład Ezechiasza i Azy pokazu-  
je, że owi, którzy się udają do Le-  
karzów (co nie jest naganno) nie-  
powinni od nich jedynie, ale barziej  
od Boga oczekiwać zdrowia, abo  
śmierci, wedle jego woli najswięt-  
szej.

## WYKŁAD DWUDZIESTY

O Sakramencie Kapłaństwa i Mał-  
żeństwa.

Pytanie. CO jest Sakrament Ka-  
płaństwa?

Odpowiedź. Jest Sakrament, przez  
który się daje moc i łaska do spra-  
wowania godnie obrządków Ko-  
ścielnych.

P. Co jest w szczególności Kapłań-  
stwo?

O. Jest Sakrament, który daje moc  
konsekrowania ciała i krwi Jezu-  
sa Chrystusa, i sprawowania in-  
nych Sakramentów, wyjąwszy  
samo poświęcanie na Kapłaństwo  
i bierzmowanie.

P. Co jest małżeństwo?

O. Jest Sakrament, który łączy mę-  
ża z niewiaścą, aby w społeczno-  
ści żyli świątobliwie i wychowy-  
wali dziatki swe w bojaźni Bo-  
żej.

P. Czy trzeba być w łasce Boskiej,  
przyimując ten Sakrament?

O. Tak jest; ktokolwiek przyimuje  
go w stanie grzechu śmiertelnego,  
popelnia świętokradztwo.

P. Czy przyjolby ten Sakrament?



któryby wizerł w stan Małżeń-  
ski mocą przymuszony, albo bez  
świadcstwa?

O. Nie; trzeba, aby przyzwolenie  
obu stron było dobrowolne, aby  
było wyrażone znakiem jakim  
powierzchownym; aby ślubowi-  
ny były w przytomności własne-  
go Plebana, i godnych świadków;  
bez tych kondycyi małżeństwo  
nie jest ważne. (a).

P. Ten Sakrament mogli być roz-  
wiązany?

O. Żadną miarą rozwiązany być  
niemoże, chyba przez śmierć mę-  
ża, albo niewiasty.

#### *Nauka o obraniu stanu życia.*

1. *Ważność tego obrania.* Bóg po-  
stanowił różne stany, a każdego  
wyznacza do takiego stanu w szcze-  
gulności, w którym mu gotuje szcze-  
gulne łaski do zbawienia; ztym nic  
niema ważniejszego, jako poznać  
ten stan. Większa część nierządu  
pochodzi z tego, że wielu chwytają  
się stanu, do którego nie są wybrani,  
i powołani od Boga.

(a) Concil. Trid. Sess. 24. de Reform. c. 1.

2. *Szrodki do tego obrania.* 1. Ra-  
dzić się Boga przez modlitwę, i u-  
gęszczanie do świętych Sakramen-  
tów. 2. Radzić się samego siebie,  
swych talentów, skłonności; ale nie  
swoich namiętności, interessu, ambi-  
cyi, wygod &c. 3. Radzić się Spo-  
wiednika, albo Kapłana pobożnego,  
rozsądnego, i dobrze nas znającego.  
Rodzice powinni przeszkadzać obra-  
niu złemu, szkodliwemu; ale nigdy  
niepowinni do stanu żadnego przy-  
muszać swych dzieci; ani sprzeci-  
wiać się powołaniu Boskiemu; o-  
wzajem dopomagać.

5. Poznawszy woli Boga, trzeba  
się oney mężnie ująć, a nade wszystko  
starać się wypełnić obowiązki  
stanu, w którym Opatrzność Boska  
nas mieć chciała. Nabożeństwo,  
któreby nas przywodziło do zanie-  
dbania obowiązków naszego stanu i  
urzędu, byłoby fałszywe i zwodnie.

*A żaden sobie czci niebierze: jedno  
który bywa wezwany od Boga, jako A-  
aron. Hebr. 5. 4. Ukaż mi drogę, któ-  
rąbym miał chodzić. Psal. 142. 8. Do-  
glądaj posługowania, któreś uczynił w Pa-  
nu, abyś je wypełniał. Col. 4. 17. U-  
sługowanie twoje wypełniaj. Tim. 4. 5.*

*Historja o małżeństwie Rebekki z  
Izaakiem.*

Chcąc Abraham przed swą śmiercią dobrać przystoyną żonę synowi swojemu Izaakowi, przyzwał na to wybranie starego sługę, któremu był polecił dozór całego domu swego, i kazał mu przysiąc, że nigdy dla Izaaka niewzięmie żony z córek Chananeyjskich, gdzie pod ten czas mieszkał; ponieważ kray ten był bałwochwalski. Wyprawił go zatem do Mezopotamii do domu przodków swoich, prosząc Boga, aby posłał Anioła swego przed nim. Sługa ów, wziąwszy z sobą dzieśnięć wielbłądów oiuczonych rozlicznemi darami, przybył do miasta, w którym mieszkał Nachor brat Abrahama. Zatrzymał się nieco przed miastem blisko studni, do której niewiały, nawet wyższej kondycyi, wedle zwyczaju onego kraiu, przychodziły czerpać wodę, i tam czynił modlitwę, mówiąc: Boże pana mego Abrahama, proszę cię, oświeć mię dzisiaj! oto ja będę prosił wody do picia: a ta, która mi z łagodnością

ofiarować będzie, owszem zechce napoić moje wielbłądy, będzie od Ciebie zgotowana śludze twemu Izaakowi. Ledwie to wymówił, aliści przyszła Rebekka córka Bathuela, która z ochotą dała mu pić i jego wielbłądom; a nadto zapraszała go jeszcze do domu swego, aby spoczoł. Dobry sługa pokłonił się Panu, podziękował i poszedł za Rebekką do domu Rodziców jej, którym całą rzecz opowiedział; jako się modlił, jako w tym Rebekka nadeszła, i z jaką prozbą wysłany był od Abrahama. Zadziwili się wszyscy dziwnie rozporządzający Opactwności Bożej. Rebekka przyzwoliła, a sługa ofiarował oblubienicy naczynia złote i srebrne i inne bogate upominki, które był z sobą przywiozł; i niebawiem puścił się z nią na powrót do Abrahama. Gdy byli niedaleko domu, spotkali się z Izaakiem, który wyszedł był dla rozmyślenia i modlitwy w pole: sługa wszystko, co sprawił, opowiedział Izaakowi, który wziął Rebekkę za żonę, od Boga i Ojca swojego sobie daną, i miłował ją zawsze wiernie i uprzecznie. Tu widzieć się da-



ją mądre przestrogi Abrahama; po-  
bożna wierność Ługi, powolność  
Izaaka, i święta wola Boska w ca-  
łym rozporządzeniu powołania te-  
go. *Gen. 24.* Można tu także opo-  
wiedzieć powołanie Apostołów.  
*Mat. 4. Etc.*

## ROZDZIAŁ PIĄTY

O chronieniu się złego a czy-  
nieniu dobrego.

### WYKŁAD PIERWSZY

O Grzechu.

**Pytanie.** Jakie to jest złe, które na-  
dewszystko powinniśmy  
nienawidzieć?

**Odpowiedź.** Grzech.

**P.** Co jest grzech?

**O.** Jest przestępstwo prawa Boże-  
go.

**P.** Wieloraki jest grzech?

**O.** Pierworodny i uczynkowy.

**P.** Co jest grzech pierworodny?

**O.** Jest ten, z którym się rodzimy,  
i którego nas winnemi uczynił  
pierwszy nasz Ociec Adam.

**P.** Czy wszyscy stali się winnemi  
grzechu tego?

**O.** Wszyscy; mówi Koncylium Try-  
denńskie, przydaje, atoli, że, gdy  
mówi o grzechu pierworodnym,  
nie ma intencji zamykać w tym  
błogosławioną i niepokalaną Pan-  
nę Maryą Matkę Bożą. (a)

**P.** Przez co uwolnieni jesteśmy od  
pierworodnego grzechu?

**O.** Przez Chrzt.

**P.** Co rozumiesz przez grzech u-  
czynkowy?

**O.** Rozumiem grzech popełniony  
przez nas dobrowolnie.

**P.** Wieloraki jest grzech uczynko-  
wy?

**O.** Dwojaki: grzech śmiertelny i  
grzech powszedny.

**P.** Co jest grzech śmiertelny?

**O.** Jest ten, który zadaje śmierć du-  
szy naszej, pozbawiając onę łaski  
poświęcającej, która jest życiem  
duszy; i czyniąc ją godną piekła,  
które jest śmiercią wieczną.

**P.** Co jest grzech powszedny?

**O.** Jest ten, który wprowadzić nie  
pozbawia nas łaski Boskiej, je-  
dnakże oziembia w nas miłość, i  
czyni nas godnem kary docze-  
sney, którą potym ponosić trzeba

(a) *Conc. Trid. sess. 5. de peccator. orig.*

abo w tym życiu, abo po śmierci  
w czyscu.

*Nauka o grzechu śmiertelnym.*

1. On się przeciwi Bogu i wszystkim jego doskonałościom; ale osobliwie. 1. jest zniewagą niegodziwie wyrządzoną Bogu nieskończenie wielkiemu od stworzenia, które się wybija z posłuszeństwa, a przenasza nad przyjaciół jego nieczemną rozkósz. 2. Jest okropną niewdzięcznością ku Bogu; od któregośmy wszystkie dobra wzięli: przeto Bóg nienawidzi grzechu koniecznie, i nie nawiścią nieskończoną, i krom grzechu, niema żadney rzeczy, którejby nienawidział.

2. On się przeciwi szczęściu i pożytkom człeka, którego pozbawia łaski poświęcającey i wszystkich zasług dotąd nabytych, i prawa do Nieba; a możesz być pozbawienie jakie opłakańsze nad to? Krom tego, przynosi mu jeszcze większą szkodę, kiedy go z przyjaciela Boga czyni nieprzyjacielem, a z dziedzica Nieba ofiarą piekła.

3. Kary grzechu śmiertelnego; 1.

w Aniołach rebellizujących, mimo ich liczby i godności. 2. W Adamie i jego potomstwie. 3. W Piekłe, do którego dostali się ci wszyscy, którzy umarli w grzechu śmiertelnym. 4. Na krzyżu: potrzeba było, aby na nim umarł Bóg-człowiek, ponieważ stał się naszym paręcznikiem, i ofiarą grzechu, który, jako z tego samego znać, jest złym nieskończonym.

*Rozerwałaś związki moje, i mówiłaś: niebędę służyła. Jer. 2. 20. Zdumiewacie się Niebiosy nad tym: mnie opuścili źródło wody żywey. Ibi: 12. Wiedz, a obacz, że zła a gorzka rzecz jest, żeś ty opuściła Pana Boga twego. Jer. 2. 19. Uciekaj przed grzechy, jako przed węże, żeby ich nie, żeby ich zabijając dusze człowiecze. Eccl. 21. 23.*

*Historja o grzechu Aniołów, i nieprawości Nabuchodonozora.*

Stworzywszy Bóg niezmierną liczbę duchów Niebieskich, i ozdobiwszy onych prześlicznymi przymiotami, dał im na doświadczenie ich wierności, niejakiś przykazanie. Lucyfer jeden z pierwszych o-



wych duchów całą tę wysoką do-  
 stojność przywłaszczył sobie, i wy-  
 powiedział posłuszeństwo: nad to po-  
 ciągnął do teyże rebelli trzecią  
 część Aniołów: ztąd się wszczęło  
 poróżnienie, nakazał potyczki w  
 Niebie. Z jedney strony był Lucy-  
 per z swojemi spół rokółzanami, z  
 drugiey S. Michał wódz Aniołów  
 powolnych i wiernych Bogu. Od-  
 głos wojny i hańsę Lucypéra było:  
*wstąpię i będę podobny Najwyższemu.*  
 A Michała Świętego? *kto, jako Bóg?*  
 Temi słowy Lucypér i towarzysze  
 jego zostali porażeni, i natychmiast z  
 większą, niżeli piorun, szybkością z-  
 strąceni byli z Nieba w przepaść  
 ognia piekielnego, zgotowaną od  
 Boga dla herztów wylamujących  
 się z pod prawa jego, i dla tych  
 wszystkich, którzy mieli być naśla-  
 dowcami ich nieposłuszeństwa. *Isai:*  
*14. Apoc. 18. Luc. 10.*

Dnia jednego przechadzając się  
 po pałacu swoim Nabuchodonozor,  
 mówił sam do siebie z zwykłą sobie  
 pychą: izali nie to jest Babilon wiel-  
 ki, którym ja zbudowałem w śile i po-  
 tęgę moję ku wieczney pamięci  
 mey i sławie? Lecz gdy to mówił,

usłyszał głos z Nieba: Nabuchodo-  
 nozorze, Królestwo, z którego się  
 wynosisz, odeydzie od ciebie; a z by-  
 dłem będzie mieszkanie i jedło two-  
 je, i postaćią staniesz się im podo-  
 bien, aż doznasz, że jest Bóg, który  
 daje Królestwa, komu chce. Co tey-  
 że godziny spełniło się. Poczul za-  
 raz dumny Król skłonność i chuć  
 zwierzęcą, i był wyrzucony ze dwor-  
 u swego, i pobiegał między lasy,  
 gdzie się karmił trawą, jako wół.  
 Tóż po siedmiu leciech podniósł o-  
 czy swoje w Niebo, i wrócił mu się  
 rozum: zatym korząc się, wielbił i  
 sławił Pana, który dał mu poznać  
 siebie, i przywrócił go do Tronu.  
 aby dał świadectwo sprawiedliwości  
 Boskiej, która pyśne poniża, i ka-  
 rze grzech surowie. *Dan. 4.*

## WYKŁAD DRUGI

*O teyże rzeczy.*

*P. Jak popełniamy grzech u-  
 czynkowy?*

*Odpowiedź.* Myślą, mową, uczynkiem,  
 i opuszczeniem.

*P. Jak grzeszymy myślą?*

*O.* Kiedy dobrowolnie przytłajemy

i zezwalamy myśla na to, co jest przeciw prawu Bożemu; naprzykład: życząc złego bliźniemu.

P. Co jest grzech opuszczenia?

O. Jest zaniedbanie przez swą winę, rzeczy jakiey przykazaney; naprzykład: słuchania Mszy w dzień święty.

P. Czemu mówisz przez swą winę?

O. Bo, gdyby kto niewiedział bez swej winy, że, naprzykład, dzień ten jest święty; albo, gdyby miał słuszną przeszkołę, niepopęlniłby grzechu, nieśłuchając Mszy dnia tego.

P. A cudze grzechy czy bywają nam czasem przypisane?

O. Tak jest; kiedy przez naszą winę stałiemy się onych przyczyną.

P. Wielorako możemy się stać przyczyną cudzych grzechów.

O. Siedmiorako osobliwie; złym przykładem, złą radą, niegodziwym rozkazaniem, zezwoleniem, pochwaleniem, uczestnictwem, i nieprzeszkadzaniem, gdy możemy.

*Nauka o grzechu powszednim,*

1. Wielu jest takich, którzy małą

bojaźń mają grzechu powszedniego; a jednak on, po grzechu śmiertelnym, jest w samym sobie złym największym, albo raczey jedynym; ponieważ wszystko to, co tylko obraża Boga, jest złym takim, z którym w porównaniu, wszelkie złe inne za nic stoi; tak dalece, że, gdyby można jednym grzechem powszednim zabiec ruinie świata, przecież niegodziłoby się go popełniać.

2. Względem nas niemasz żadnego grzechu powszedniego, osobliwie dobrowolnie popełnionego, któryby nie sprawił jakąs ostrygłość w Bogu ku nam; któryby nie uszczębił części jakiej pożytków z Sakramentów i odpustów spływających, i nie zarobił na karę albo w tym życiu, albo w czyscu, gdyż *nie niewiedzie do Nieba zmazanego.* (a) •

3. Kiedy się nieprzykładamy do poprawy onego, tedy sposobi nas powoli do grzechu śmiertelnego; tak, jako choroby wiodą do śmierci; a króm tego, wprowadza nas w stan oziębłości barzo niebezpieczny

(a) *Apoc. 21. 27.*



i częstokroć trudniejszy do poprawienia, niżeli on sam jest.

*W wielu upadamy wszyscy.* Jac. 3. 2. *Z każdego słowa próżnego dadzą liźbę w dzień sądny.* Mat. 12. 36. *Kto mądrymi rzeczami gardzi, pomatu upadnie.* Eccl. 19. 1. *Bodaybyś był zimny albo gorący; ale iżes letny, a ani zimny ani gorący, pocznę cię wyrzucić z ust moich.* Apoc. 3. 15. 16.

*Historja o ukaraniu Dawida za to, że dla próżności kazał liczyć lud swóy.*

Dawid uwiedziony próżną ciekawością, chciał wiedzieć, jak wielka teżby była liczba poddanych jego; których, iżby miał porządnie spisanych, poruczył rzecz całą Joabowi Hetmanowi woysk swoich. Ten, z winnym respektem, przełożył Królowi wielkość pracy, mniej użyteczney; ale Król stał przy swoim; zatył Hetman z niektórymi urzędnikami w przeciągu dziewięciu miesięcy z dokładem, obieżdziwszy wszystkie pokolenia, doniósł Dawidowi, że samego ludu walecznego i do boju zdolnego znalazło się w Izraelu ośminkroć sto tysięcy, a pięćkroć

sto tysięcy w samym tylko pokoleniu Judy. Dawid ledwie co dogodził swojey próżności, aliści zaraz poznał błąd swóy i żał żałować i błagać Pana poczoł: lecz Bóg przez usta Gad Proroka oznaymił mu, aby za karę grzechu swego obierał sobie, albo siedm lat głodu, albo lat trzy wojny niepomysłney, albo trzy dni ciężkiego moru. Na co pokorny Król, lepiej mi, prawi, wpaść w ręce Boga, którego miłosierdzie jest nieskończone, niżeli w ręce ludzkie. Z trzech więc obrał sobie karę ostatnią, to jest, powietrze; które się prędko rozeszło i srożyło się tak dalece, że do dnia trzeciego wymarło ludzi siedmndziesiąt tysięcy: którego właśnie czasu widział Król Anioła Pańskiego z mieczem dobytym nad Jeruzalem; i przerażony takowym widokiem, zawołał: Panie wszakem ja zgrzeszyłem, mnie bii, mię karz, a przepuść ludowi memu. Wtedy rzadził mu Prorok zbudować Bogu Ołtarz, i uczynić na tymże mieyscu ofiarę, na którym uyrzał Anioł zabijającego. Uśluchał Dawid, a Anioł ukrył miecz swóy, i powietrze usta-

ło. Owo dowód oczewisty, jak wiele złego ma w sobie jeden grzech powszedni, więcej zaiście, niżeli śmierć tak wielu ludzi, i to wszystko złe, które tylko mieć może ten żywot docześny, 2. Reg. 24. 1. *Paralip.* 21.

### WYKŁAD TRZECI

#### *O Grzechach głównych.*

*Pytanie.* Wiele jest grzechów głównych?

*Odpowiedź.* Siedm; a te są: pycha, łakomstwo, nieczystość, gniew; zazdrość, obżarstwo, leniwo.

*P.* Dla czego zowią się głównymi?

*O.* Dla tego, że są niby głową i początkiem wszystkich innych.

*P.* Co jest pycha?

*O.* Jest nieprzyzwoite poważanie nas samych; dla którego chcemy górować nad innymi, i przywłażczać sobie chwałę z tego, co mamy.

*P.* Co jest łakomstwo?

*O.* Jest nieporządna chęć bogactw i dóbr doczesnych.

*P.* Co jest nieczystość?

*O.* Jest występki haniebny, który

pociąga do niegodziwych rozkoszy ciała.

*P.* Co jest gniew?

*O.* Jest niegodziwe odwrócenie serca od tego, który nas obraził, albo nam się niepodobał.

*P.* Co jest zazdrość?

*O.* Jest nieukontentowanie z powodzenia innych; a pociecha z niepomysłności im nadarzonych.

*P.* Co jest obżarstwo?

*O.* Jest nieporządna chęć jedzenia i picia.

*P.* Co jest leniwo?

*O.* Jest nieporządna chęć spoczynku, która nas wprowadza w opieszałość w pełnieniu naszych obowiązków, a częstokroć w zaniedbanie onych.

#### *Nauka o trzech najgłówniejszych namiętnościach.*

1. Nieporządna chęć honorów, która sprawuje pychę, obłudę, zemstę &c. Ona woiuje z **BOGIEM**, któremu należy wszelka chwała, i który opatrnością swoją rozporządza, i udziela talenta i zdolność, na czym pyśzny nieprzestaje; a Bóg też wo-



tuje z nią, uniżając pyszne i wywracając ich ułożenia na onychże zgubę.

2. *Chuć bogactw.* Ona popełnia niesprawiedliwość przeciw B o g u, przenosząc fałszywe dobra nad jego, przyjaźń i nadgrode; przeciw bliźniemu, żądając majątku jego, a odprawiając mu to, co należy; przeciw sobie samemu, poświęcając miły pokój i sumnienie dla dobra doczesnego, niestatego, i próżnego.

3. *Chuć rozkoszy.* Ona poniża człowieka aż do podłości bestyi; wprowadza w zapomnienie Boga, wszelką z serca wyplenia pobożność; a nawrócenie się daleko barziej trudni, niżeli inne namiętności.

*Pycha jest początkiem grzechu każdego.* Eccli. 10. 15. Bóg pysznym się sprzecznym, a pokornym łaskę daje. 1. Pet. 5. 5. Nad łakomego, nie ma gorszego. Eccli. 10. 9. Przyrównany jest bydlętom bezrozumnym, i stał się im podobny. Psalm 48. 13.

*Historja o Herodzie, Giezym, i Samsonie.*

1. Dnia jednego oblokłszy się He-

rod Agrippa w szatę Królewską, miał mowę do ludu, który pochlebiając mu, zawołał; nie człowiek to, nie, ale Bóg mówi. Heród, co by miał oddać cześć tę samemu Bogu, podniesiony w pychę, przywłaszczył ją sobie. Lecz natychmiast uderzył go Anioł Pański, i roztoczony od robactwa, nędznie umarł. *Act. 12.*

2. Giezy sługa Elizeusza, widząc, że Pan jego nieprzyiósł darów od Naamana, pobieżał za nim, udając, że dwaj obcy młodzieńcy świeżo przybyli do domu Proroka, potrzebni są jedney części darów tych, których Elizeusz przyjąć niechciał; dał mu i naddał z chęcią Naaman, a on powróciwszy, rzecz ukrył. Lecz Prorok, któremu Bóg służył chytróść i łakomstwo objawił, oznaymił mu, że na ukaranie jego chytrości i zdrady, trąd Naamana miał przylgnąć do niego i do wszystkich potomków jego: co się wnet stało, i napotym statecznie na potomkach iściło się. 4. *Reg. 5.*

3. Samson Zwycięzca Filistynów, był zwyciężony od przemagającej miłości ku Dalili. Obiecali oni niewieście wielką nadgrode, jeśli by się

wywieździła, na czymby się jego tak wielka siła, ktorey się wszyscy razem oprzeć niemogli, zasadzała. Samson przez czas niejaki opierał się ponętom Dalili; nakoniec omamiony miłością, objawił jej, że jego, moc cała zawisła od włosów. Dnia potym pewnego widząc go zdradliwą niewiaścą uspięnego, ucięła mu włosy, i dała znać Filistynom, którzy rzucili się nań, wyłupili mu oczy, i skępowali łańcuchami. W tym nieszczęściu swoim dalekim już będąc od owej podniety, poznał i rozpamiętywał grzech swóy. Tym czasem włosy mu odrastać poczęły, a Filistynowie zebrawszy się do bożnicy Dagona, będąc dobrej myśli, kazali na szyderstwo zawołać Samsona, który przywiedziony z ciemnicy, grał przed nimi, a potym postawili go między dwoma słupami, na których cały ów ginach się wspierał, w którym byli wszyscy Xiążęta Filistyńscy, i wielka zgraja ludu pospolitego: tam on prosił Pana, aby mu przywrócił pierwszą siłę, i ujawni się słupów, zatrzął nimi, i cały dom obalił i wszystkich w nim będących w ruinach onego zagrzebł. *Judic. 16.*

## WYKŁAD CZWARTY.

## O Grzechach przeciw Duchowi Świętemu.

*Pytanie.* Jakie to są grzechy, które zowiemy przeciw Duchowi Świętemu?

*Odpowiedź.* Jest ich sześć; jako to: rozpacz, zbytnia ufność, sprzeciwienie się prawdzie poznanej, zazdrość iask i darów Bożkich bliżniemu, zatwardzenie w grzechu, ostateczne niepokutowanie.

P. Wiele jest grzechów wołających o pomstę?

O. Cztery, jako to: zaboystwo, dobrowolne, uciśnienie ubogich, zatrzymanie płaty robotnikom, grzech obrzydły Sodomski, który sprowadził ogień z Nieba.

P. Jaki to jest grzech, który się zowie nałogiem?

O. Jest ten, w który wpada kto tak często, że potym powstać zeń, i poprawić się bardzo trudno; przeto wiele na tym zależy, wcześniej zabiegać złym nałogom, i umiarzać je, nim się wkorzenia.

P. Co jest grzech popełniony z sa-



mei złości?

O. Jest ten, który się popełnia z zupełnym rozmysłem i uwagą, mimo wszelkiej przeszkody i gryzoty sumnienia.

P. Co za różnica zachodzi między grzechem z krewkości, a owym ze złości popełnionym?

O. Chociaż jak pierwszy, tak drugi jest grzechem, jednakże ów, którego się dopuszczamy ze złości, jest nierównie cięższy.

P. Niewiadomość czy wymawia od grzechu?

O. Tak jest; kiedy ona zgola niepochochodziz winy naszey, ale jeśliśmy mogli i powinni byli wiadomości zasięgnąć, w tedy wymówieni być niemożemy.

#### *Nauka o głosie sumnienia ;*

1. *Strażne jest sumnienie, kiedy mówi do grzesznika, który grzeszy bez względu na onego przestrogi, ponieważ czyni go niewymówionym; który stroni od nawrócenia bez względu na onego gryzoty, ponieważ gardzi jedną z najdroższych łask Bożych, która usiłuje go wyprowadzić*

z grzechu. Przeto dla wzgardy, która się onemu czyni, staje się grzesznikowi potępieniem, dręczarnią i wczesnie poprzedzającym piekłem.

2. *Strażniejszy jest jeszcze sumnienie, kiedy milczy, wtedy bowiem grzesznik przytłumieniem gryzoty jego, osłabia onego głos, albo nim gardzi; a kiedy dla spoważnienia i ugruntowania grzechu swego, uda się mu uformować sobie fałszywe sumnienie, tedy to samo jest karą największą, którą tylko może Bóg przepuścić w tym życiu; ponieważ prosto wiedzie do ostateczney niepokuty.*

3. *Nieskończenie straszne będzie sumnienie na sądzie Bożym, gdzie oskarżać będzie grzesznika w piekło, gdzie mu będzie owym robakiem tocącym, który nigdy nieprześcianie wyrzucać potępionemu, że mógł, a nie chciał się nawrócić; nieprześcianie wyrzucać; a to tym strasliwiej, im trudniej i niepodobniej będzie sumnienie uciszyć, i milczenie onemu nakazać, albo z głosu i wołania jego odnieść pożytek jaki.*

*Grzech mój jest zawżdy przeciwko mnie. Psal. 50. 5. Aza jeśli dobrze czynić będzesz, niewodniesz; a jeśli źle,*

natychmiast we drzwiach grzech twódy będzie? Gen. 4. 7. Niezbożnik, gdy przydzie w głębokość grzechów, za nic sobie niema. Prov. 18. 3. Robak ich nieumiera. Mar. 9. 43.

### Historja o Balthasarze:

Gdy Balthasar siedział przy uczcie sporządzonej dla tysięcy przedniejszych Panów jego, rozkazał, już będąc pijany, przynieść naczynia złote i srebrne, które Ociec jego Nabuchodonozor zabrał z Kościoła Jerozolimskiego. Pili zatym z nich Król, Panowie, żony Królewskie, i nałożnice; weseląc się i wyślawiając fałszywe bogi swoje: alie w tym właśnie razie, kiedy wszyscy wesółey myśli byli, ukazała się na ścianie niby ręka ludzka pisząca jakieś niezrozumiane charaktery. Widzi to Król, miesza się, wpada w tyśiączne myśli, błędnieje, i drzy cały. Natychmiast każe wołać swoich wieszczbiarzów i praktykarzów, lecz żaden z nich owego zawilego pisma ani przeczytać nawet niepotrafił. Przywieziony nakoniec Daniel, i spytany, taką Królowi o całej rzeczy dał

sprawę: Bóg, prawi, wszechmogący który wyniósł Oyca twego, ten też zniżył go aż do podłogi bestyi, kiedy go widział pychę nadętego. Teraz ty, miało pożytku, któryś z tego przykładu miał odnieść, kłaniałeś się i paliłeś kadzidło na ofiarę balwanom złotym, srebrnym i drewnianym; a niechciałeś znać tego, w którego ręku los twój; owszem znieważyleś święte naczynia Kościoła jego. Przeto on cię zważył, i znalazł cię mniej mającym; położył już koniec Królestwu twemu, i dał je Medom i Persom. Ten jest wykład, o Królu, słów, *Mane, Thechel, Phares*; Które w oczach twoich napisano. Zadziwiony Król, kazał Daniela oblec w szarłat, a na szyję jego włożyć łańcuch złoty, i obwołać go trzecim po Królu. Teyże nocy zabity jest Balthasar. Darius Meda nastąpił na Królestwo, i zatrzymał Daniela przy teyże władzy i powadze. W pomieszczeniu Balthasara wydaje się niepokojność sumnienia winnego; w wyroku pisany na ścianie wyrok dany w Ewangeliu przeciw grzesznikom; Daniel zaś jest figurą płańców i urzędników Bo-



skich, którzy go nam donoszą i tłumaczą. *Dan. 5.*

## WYKŁAD PIĄTY

O cnotach.

**Pytanie.** Czy dosyć jest do zbawienia chronić się złego?

**Odpowiedź.** Niedosyć; trzeba nad to czynić dobrze, i ćwiczyć się w cnotach.

**P.** Jakie są najpotrzebniejszy cnoty do zbawienia?

**O.** Te, które się zowią Teologiczne i kardynalne.

**P.** Które to są cnoty Teologiczne?

**O.** Są trzy, wiara, nadzieja, miłość, o których wyżej mówiło się.

**P.** Czemu je zowią Teologicznymi?

**O.** Bo mają Boga za pobudkę i za cel.

**P.** Ponieważ powinniśmy dosyć często wzbudzać akty tych cnot, dayni wzór nieiaki i model aktu wiary w powszechności.

**O.** Oto: *Boże mój, wierzę mocno to wszystko, co święty Kościół katolicki, Apostolski Rzymski wierzy i naucza, gdyż Ty to objawił, który jesteś samą prawdą, który niemożesz oszukać, ani być oszukanym.*

**P.** Wzbudź akt nadziei.

**O.** *Boże mój, mam zupełną nadzieję w twojej dobroci, i niezawodnej nigdy obietnicy twojej, że, dla zasług Zbawiciela mojego Jezusa Chrystusa dasz mi łaskę potrzebną w tym życiu, a w przyszłym chwale wieczną.*

**P.** Wbudź akt miłości.

**O.** *Boże mój, kocham Ciebie całym sercem i nadewszystko, gdyż Ty jesteś nieskończenie miłości godny, i doskonały; wolę raczej tysiącokrotnie umrzeć, niżeli Cię obrazić; kocham także i kochać będę bliźniego mego, jako mię samego, dla miłości twojej.*

**P.** Wiele i które są cnoty Kardynalne?

**O.** Cztery, jako to: roztropność, sprawiedliwość, męstwo i powściągliwość.

**P.** Co jest roztropność?

**O.** Jest cnota, która rozeznawia prawdziwe środki służące do dośięcia końca, to jest: które służą do chronienia się złego, a które do czynienia dobrego.

**P.** Co jest sprawiedliwość?

**O.** Jest cnota, która oddaje każdemu to, co należy. Bogu, Bliźniemu, i nam samym.

- P. Co jest męstwo?
- O. Jest cnota, która zwycięża trudności, i gotowa jest wszystko ponieść i samę śmierć, gdyby tego potrzeba było dla zachowania prawa Bożego.
- P. Co jest powściągliwość?
- O. Jest, cnota, która zawściąga i miarkuje wszystkie nasze skłonności i namiętności.
- P. Jakie są cnoty przeciwne siedmiu grzechom głównym?
- O. Pokora pyłze, szczodroblliwość łakomstwu, czystość lubieźności, łaskawość gniewowi, miłość zazdrości, wstrzemięźliwość obżarstwu, gorącość ducha lenistwu.
- P. Wiele i które są dary Ducha Świętego?
- O. Siedm, to jest; mądrość, zrozumienie, rada, męstwo, umiejętność, pobożność, bojaźń Boża.

### Nauka o przytomności Boskiej.

1. Ona jest mocnym wędzidłem na wstrzymanie nas od upadku grzechowego, do którego nam drogę ściele niepamięć na Boga, i na sądy jego; czy ważyłby się kto posłuszeń-

stwo wypowiadać, i następować na możnego i strasznego Pana w jego przytomności? samo podyrzenie starszego albo człeka poważanego hamulcem jest dla nas; a cóż jeśli zważemy, że Bóg, który się nieskończenie brzydzi grzechem, nas widzi, nas słyszy na każdym miejscu, i w każdym czasie?

2. Ona jest mocnym bodźcem do cnoty. Jakiego serca niedodaje żołnierzoim przytomność hetmana albo Króla? Gdy kto ma za świadka spraw swojej Króla i niewolnika; dbaż on o niewolnika? izaliż raczy o tym jedynie niemyśli, jakoby się samemu tylko podobać Królowi? Tak obecność Boska orzeźwia, i pobudza nas do przypodobania się Bogu, a Bogu samemu.

3. Ona zasadza się na częstej uważce z żywą wiarą, że Bóg przytomny wszystkiemu, rządzi wszystkim, i napełnia wszystko swoją mocą, swoją dzielnością, swoją istotą; że on jest wewnątrz nas tak wielki, jako jest w Niebie; i że my jesteśmy od niego ogarnieni i przejęci barziej, niżeli gąbka w wodzie, i ptak w śród powietrza.



Na każdym miejscu oczy Pańskie wypatrują dobre i złe. Prov. 15. 3. Nie masz Boga przed oblicznością jego: splugawione są drogi jego na każdy czas. Psal. 9. 26. Chodź przedemną, a bądź doskonały. Gen. 17. 1. Chowałem mądralę twoją i świadek twój: bo wszystkie drogi moje przed oczyma twymi. Psal. 118. 168. A za Niebą i ziemię ja nie napełniam? Jer. 23. 24. Jeśli wstąpię do Nieba, tam jest Ty: jeśli zstąpię do piekła, tam jest. &c. Psal. 138. 7. &c.

### Historja o Zuzannie.

Dwaj bezwstydni starcowie, którzy byli jedni Sędziów w Babylo-nii, powzieli nierządną miłość ku Zuzannie żenie Joakima wziętego człowieka w narodzie swoim. Dopilnowawszy więc pory, kiedy Zuzanna jedna była w sadzie, powitali dwaj zatajeni tam starcowie i przybiegli do niej, chcąc dogodzić pożądliwości swojej: przyzwolił; mówili nam, drzwi są zamknięte, a nikt nas niewidzi, jeśli byś zaśgwoili nam niebyła, my oskarżycielami twemi będziemy. Widząc się w złym razie pocziwa niewiasta, westchnęła i rzekła: z lepszym dla mnie jest

zginąć z rąk waszych w niewinności, niżeli zgrzeszyć przed oblicznością Boga mojego. W tym krzyknęła Zuzanna, krzyknęli i starcowie, a za zbleżeniem się domowych, rozstawili i obwinili ją przed niemi, a nazajutrz przed wszystkim ludem o cudzołóstwo; za co, wedle prawa, była skazana na ukamienowanie. Gdy ją wyprowadzano na plac, szli przy niej krewni, łzami się zalewając, a ona zawołała: Boże niemam do kogo się uciekać, jedno do Ciebie, który przenikasz skrytości serca; ty sam widzisz niewinność moją, i fałszywe świadectwo przeciwko mnie przywiedzione. Wyłuchał ją Bóg obrońcą niewinności, i w tym razie wzbudził młodego pacholęcia Daniela, który zwróciwszy lud na mleyłce łądów, rozłączył owych starców, i pytał każdego z osobna i przekonał onych jawnie z własneych odpowiedzi, i pokazał wszystkim fałszywie włożoną potwarz; za co, wedle prawa, potępiono samychże potwarców na karę, którą byli sporządzili czystey Zuzannie. Przykład ten jest przestroga i nauką tak

niezbożnym, pochlebiającym sobie, jakoby umieli ukryć swe zbrodnie, że je dobrze widzi Bóg sprawiedliwy mściciel grzechów; jako też cnotliwym, że Bóg, którego szanują przytomność na każdym miejscu, potrafi prędzey lub późniey objawić ich niewinność. *Dan. 13.*

### WYKŁAD SZOSTY

*O dobrych uczynkach.*

*Pytanie.* Jakie są owoce cnoty?

*Odpowiedź.* Dobre uczynki.

**P.** Dobre uczynki są-li potrzebne do osiągnięcia Nieba?

**O.** Są i barzo; bo Niebo jest zapłatą, którą trzeba wyśłużyć; bo Pan nasz Jezus Chrystus odda każdemu według uczynków jego. (a)

**P.** A jak o drobne nasze uczynki, mało warte wyśłużyć mogą Niebo?

**O.** Wyśługują za pośrednictwem dobroci Boga, która łączy je z nieskończonemi zasługami Jezusa Chrystusa.

**P.** Jakie kondycye są potrzebne do tego, aby dobry uczynek był zasługujący?

(a) *Mat. 16. 27.*

**O.** Trzeba, aby zdziałany był. 1. wstanie łaski. 2. Z pobudki, nadprzyrodzoney.

**P.** Kiedy kto nie jest w stanie łaski, uczynki onego dobre, czy nieistają się mu grzechem?

**O.** Nie; są dobre moralnie, ale niezasługują na Niebo.

**P.** Ten więc, który nie jest w stanie łaski, czy może zaniechać wszelkich dobrych uczynków, ponieważ one nie są godne Nieba?

**O.** Owszem, powinien się w nich jak naybarzciej ćwiczyć dla otrzymania pomocy do powstania z grzechu: a do tego grzeszyłby, gdyby się w tych niećwiczył, które mu są przykazane.

**P.** Wiele jest w powszechności dobrych uczynków?

**O.** Trzy pryncypalne: modlitwa, post, jałmużna.

**P.** Co rozumiesz przez modlitwę?

**O.** Każde nabożeństwo: jako to modlitwę wewnętrzną i uśną, Mszą, uęszczanie do Świętych Sakramentów, czytanie ksiąg pobożnych, słuchanie słowa Bożego &c.

**P.** Co tu rozumiesz przez post?

**O.** Rozumiem wszystkie umartwie-



nia ciała.

P. Co rozumiesz przez jałmużnę?

O. Rozumiem wszystkie uczynki miłości i miłosierdzia ku bliźniemu.

P. Wiele jest uczynków miłosierdnych?

O. Siedm co do duszy, a siedm co do ciała.

P. Które są co do duszy?

O. 1. Nieumiejętnych nauczać 2. wątpliwym doradzać. 3. Błędnych na drogę naprowadzać. 4. Smutnych cieszyć 5. Urazy darować. 6. Cudze przywary znaszać 7. Prosić Boga za żywych i umarłych.

P. Które są co do ciała?

O. 1. Łakących nakarmić. 2. Pragnących napoić. 3. Nagich odziać. 4. Podróżnych przyjmować. 5. Nawiedzać chorych. 6. Więźniów okupować 7. Grześć umarłe.

### *Nauka o dobrych uczynkach.*

1. Wiara bez dobrych uczynków jest wiara umarła. Ona potępia wiernego, że ją hańbi przed niewiernymi i heretykami; że z nią walczy,

dobrze wierząc, a źle żyjąc. Wierzyć, że jest Niebo, że jest piekło; *to jest wiara twoja*; a niechcieć pracować na pierwsze, ale zarabiać na drugie, *to jest życie twoje*; co za nierozum? wierzyć Boga nieskończenie miłości godnego, a niemiłować go? nieskończenie strasznego, a nieobawiać się go &c? co za sprzeciwieństwo?

2. Uczynki bez wiary, i bez tych kondycyi, których się ona domaga, są uczynki niepłodne i niezdadne wieczności. Jak wiele to trudów czczych i próżnych, jak wiele prac nieużytecznych! czemu? bo się niezajmują z korzenia, z któregoby powinno wyrastać; lecz mają za grunt i fundament własny interes, wyniosłość, upodobanie; a Bóg za nic innego niezapłaci, jedno za to, co dla niego będzie uczyniono.

3. Łączyć wiarę z uczynkami, to mi to mądrość prawdziwego Chrześcianina, który żyjąc w wierze i wedle tego, co wiara przepisuje, odbierze sowitą nagrodę, która ona nam obiecuje. Na sądzie Bożym taż sama wiara, która uwielbi sprawiedliwego, przeto, że on ją wielbił i

stwierdzał pobożnym życiem, wołać będzie o zemstę przeciw złym Chrześcianom, przeto, że się oni stali zgorzzeniem przez przeciwną naukę jej obyczaje.

*Wiara bez uczynków martwa jest &c.*

Jac. 2. 26. Patrz cały ten rozdział 2.

S. Jakuba: *Jeśli oko twoje złe było: wszystko ciało twoje ciemne będzie.* Mat.

6. 23. *Sprawiedliwy mdy z wiary żyje.*

Hebr. 10. 38.

### *Historja o Joziaszu.*

Joziasz wstąpiwszy na Tron w ósmym roku, począł w owym pierwszym kwieciu młodości służyć Panu, niezbaczając nigdy z prawego cnoty toru. W pierwszych zaraz leciech panowania swego postawił sobie za wzór cnoty Dawida, i przedsięwziął nieozostawić w Jeruzalem i w całym Królestwie swoim najmniejszego szladu bałwochwalstwa. Czego też dokazał, wyrzucając bałwany, burząc ich bożnice, wycinając gaje, gdzie się lud zgromadzał dla czynienia ofiar fałszywym bóżyczom. Powróciwszy do Jeruzalem, obrócił na reparacyę Kościoła

Pańskiego wszystkie pieniądze wyznaczone już do tego dzieła. Tamże rozkazawszy czytać księgę Zakonu pisaną, Moyżesz ręką, przejęty był serdeczną żalością, widząc, że wszystkie przepisy i prawa były zgwałcone; i aby zachowanie onych odnowił we wszystkich poddanych swoich, przykazał, aby obchodzono Paschę z jak największą uroczystością, którą ludowi wraziła jej poważanie, a Bogu sprawiła ukontentowanie. Napomniął Kapłanów i Lewitów, aby pełnili wiernie i przystoynie powinności urzędów swoich, a sam przykładem swim i namową pobudził wszystkich do strzeżenia i zachowania zakonu Pańskiego, tak skutecznie, że od czasów Samuela, nie podobnego pod żadnym Królem niewidziano. Nakoniec owym przedziwnym zjednoczeniem wiary z dobrymi uczynkami, w którym trwał aż do śmierci, uczynił pamięć swoją tak drogą i szacowną, że w Królestwie Judy było ustanowione prawo, aby corocznie odnawiano świątyni obchód i płaczliwe pienia nad śmiercią Joziasza; nad którą Jeremia Prorok pisał żałosne threny.



w których wyraża, że należałoby  
wiecznie żądać dni owych panowa-  
nia tak pobożnego. 2. *Paralip.* 34.  
*Eccli.* 40.

### WYKŁAD SIODMY

O Błogosławieństwach i radach  
Ewangelicznych.

*Pytanie.* CO są błogosławieństwa?

*Odpowiedź.* Są prawidła Jezusa  
Chrystusa; a onych jest ośm; we-  
dług których owi, co się zdają ne-  
dzniemi być w oczach świata, są  
uznani za błogosławionych w o-  
czach Boskich.

P. Jakie jest pierwsze błogosławień-  
stwo?

O. Błogosławieni ubodzy duchem, abo-  
wiem ich jest Królestwo Niebieskie.

P. Jakie jest drugie?

O. Błogosławieni cisy, abowiem oni  
posiada ziemię.

P. Jakie jest trzecie?

O. Błogosławieni, którzy płaczą, abo-  
wiem oni będą pocieszeni.

P. Jakie czwarte?

O. Błogosławieni którzy łakną i pragną  
sprawiedliwości, abowiem oni będą  
nasyceni.

P. Jakie piąte?

O. Błogosławieni miłosierni, abowiem o-  
ni miłosierdzia dostąpią.

P. Jakie szóste?

O. Błogosławieni czystego serca, abo-  
wiem oni Boga oglądać.

P. Jakie siódme?

O. Błogosławieni pokój czyniący: abo-  
wiem nazwani będą Synami Bożemi.

P. Jakie osme?

O. Błogosławieni którzy cierpią prześl-  
dowanie dla sprawiedliwości, abowiem  
ich jest Królestwo Niebieskie.

P. Komu się dać imię rady Ewan-  
gelicznej?

O. Dać się niektórym cnotom szcze-  
gólnym, które nie są z obowiąz-  
ku, ale od Chrystusa przykładem  
ukazane i słowy radzone tym, któ-  
rzy chcą być doskonałemi.

P. Wiele i które są te rady?

O. Są trzy pryncypalne; ubóstwo  
dobrowolne, czystość wieczna, i  
posłuszeństwo w tym wszystkim,  
co nie jest grzechem.

P. Jak się praktykują te rady?

O. Praktykują się naybarziej przez  
śluby, które się czynią w zako-  
nach potwierdzonych od Kościo-  
ła.

P. Czy dobrze jest czynić takowe śluby ?

O. Jest rzecz dobra i chwalebna, ale niewszyscy do tego są powołani; aniteż to czynić należy, niedoświadczwszy dobrze w przód siebie.

*Nauka o pokorze.*

1. *Stopień pokory.* Gardzić samym sobą. Jako pycha jest korzeniem wszystkich występków, poduszczając przez ono zbyt wysokie o sobie rozumienie do nieposłuszeństwa temu, co nam rozkazano; tak pokora jest korzeniem wszystkich cnot, sprzyśpabiając serca nasze przez pogardę nas samych do posłuszeństwa temu wszystkiemu, co Bóg przykazuje.

2. *Stopień.* Nieszukać poważania i sławy ludzkiej. Jako pycha, szukając czci i chluby przed światem, pozbawia nas wszystkich zasług, na które dobrymi uczynkami pracujemy; tak pokora, która gardzi sławą ludzką, a szuka chwały samego Boga, pomnażając zasługi pochodzące z dobrych uczynków, które Bóg przez nas sprawować raczy, oraz sposobi

nas do dzieł wielkich.

3. *Stopień.* Przyintować pogardy i znaszać upokorzenia. Jako pycha, która stroni od upokorzenia, i nie cierpieć niechce, sprawuje niesuski, nienawiści &c; tak pokora, która nas cierpliwością uzbraja na wszystkie krzywdy, i przeciwności, sprawuje i utrzymuje pokoy z Bogiem, z bliźnim, i z nami samymi.

Gdzie będzie pycha, tam będzie i hańba; a gdzie jest pokora, tam i mądrość. Prov. 11. 2. Zaprawdę powiadam wam: wzięli zapłatę swoją. Mat. 6. 2. Złożył mocarze z Stolice, a podwyższył niskie. Luc. 1. 52. Uczcie się odemnie, żem jest cichy i pokornego serca: a naydziecie odpoczynek душom waszym. Mat. 11. 29.

*Historja o Amanie.*

Skoro Aman został Ministrem u Króla Asswera, wszyscy cześć mu wyrządzając, klękali przed nim; czego, że Mardocheusz jeden z Izraélitow w niewolę zaprowadzonych nieczynił, taką złość przeciw onemu powziął, że postanowił przyprowadzić go o zgubę, a z nim



wszystkich Żydów. Na cò otrzy-  
mawszy od Króla wyrok kazał go  
publikować po wszystkim Państwie.  
Mardocheusz starał się temu zabieć  
przez Królową Estherę, której był  
stryiem; jednak zalecił iey, aby nie-  
wyjawiała narodu swego. Esther  
wskazała do niego, aby wszyscy  
Izraélitowie trzy dni przepędzili  
na poście i modlitwach, co gdy u-  
czynili; Esther stanęła przed Królem;  
którego Bóg serce ku niej skłonił;  
a ona zaprosiła go, i Amaną razem  
na ucztę: czym Aman barziej jeszcze  
w pychę podniesiony, kazał zgoto-  
wać szubienicę pięćdziesiąt łokci wy-  
soką, aby na niej objeszon był Mar-  
docheusz. Lecz teyże nocy zdarzy-  
ło się, że Król niemogąc zasnąć, ka-  
zał sobie kröniki czytać: tam gdy  
przyszło do owego spisku na życie  
Królewskie uczynionego, który był  
odkryty od Mardocheusza, bez za-  
dney dotąd za tę wierność nagrody;  
wnet Król zawołał i przykazał Ama-  
nowi, aby sam Mardocheusza na ko-  
niu siedzącego z wielką okazałością  
i tryumfem prowadził po całym  
mieście. Z tamtąd znowu był we-  
zwany na ucztę, którą powtórnie

Królowa sporządziła dla Króla;  
gdzie Asswerowi objawiła ród swój,  
wynurzyła wszystkie podeyscia i o-  
krucieństwa Amaną, który się nasa-  
dził zgubić ją ze wszystkim swym  
ludem. Ostrzeżony i uwiadomiony  
o wszystkim Król; barzo się rozgnie-  
wał, i kazał natychmiast Amaną na  
teyże szubienicy zgotowaney Mar-  
docheuszowi powiesić, a godność i  
wszystkie dobra Amaną jemu oddać.  
Tak to Bóg hańbi pyśnych, a wy-  
nosi pokornych, którzy na wszystkie  
raczey zniewagi i nieszczęścia nara-  
zić się gotowi są, niżeli się jemu nie-  
podobać. *Lib, Esther.*

## WYKŁAD OSMY

### O łasce Boskiej.

*Pytanie.* **I** Zali możemy postępować  
w cnotach, i czynić dobre  
uczynki do zbawienia służące sa-  
memi siłami naszemi?

*Odpowiedź.* Niemożemy bez pomo-  
cy łaski.

**P.** Jak się dzieli łaska?

**O.** Dzieli się na łaskę aktualną, to jest:  
nas wspierającą, wspomagającą; i  
na łaskę habitualną, to jest: nas

poświęcającą.

P. Co jest łaska aktualna?

O. Jest pomoc wewnętrzna i nadprzyrodzona dana od Boga dla uniknięcia złego, a czynienia, co jest dobrego.

P. Ta pomoc jest-li koniecznie potrzebna do każdej sprawy służącej do zbawienia?

O. Tak jest: bez niej nie takiego pomysłu nawet niemożemy, co by zbawieniu pożytecznie było.

P. Na czym zasadza się pomoc łaski?

O. Na świetle danym z Nieba, które oświeca umysł nasz, i na wzruszeniu, które pobudza i wspomaga wolę naszą.

P. Każda łaska takowa nie jestże samą miłością Boga przebywającą w sercach naszych?

O. Nie; bo tą rzeczą, grzesznicy, którzy miłości nie mają, niemieliby też nigdy żadnej łaski.

P. Izaliż Bóg daje łaski potrzebne grzesznikom do nawrócenia się; a sprawiedliwym do wytrwania?

O. Takci jest; gdyż Bóg i pierwsze i drugie przykazuje, a przykazywać niemoże, co jest niepodobne

go; przeto wszyscy mają przynajmniej łaskę modlitwy na otrzymanie tego wszystkiego, co onym potrzebną jest do zbawienia.

P. Łaska izali nie jest darem z samej dobroci dającego pochodzącym, któryby mógł Bóg odmówić?

O. Tak jest; lecz Jezus Chrystus umierając za wszystkich ludzi, wyśłużył wszystkim łaski potrzebne do zbawienia.

P. Ponieważ Bóg daje wszystkim łaski potrzebne do zbawienia, czemuż tedy nie wszyscy zbawienia dostępują?

O. Bo nie wszyscy korrespondują łasce.

#### Nauka o łasce.

1. *Potrzeba łaski.* Bez łaski niemożemy nic czynić zbawiennego; a to jest fundament pokory Chrześcijańskiej; a taż pokora jest środkiem do otrzymania łaski.

2. *Moc łaski.* Z nią możemy wszystko, chociażby co najtrudniejszego: oto fundament odwagi i męstwa Chrześcijańskiego, iżbyśmy się boja-



żnią i nieufnością niezrażali, gdzie idzie o Boga, o chwałę jego, i zbawienie nasze.

3. *Korrespondencya łasce Boskiej.* Aczkolwiek z łaską możemy wszystko, jednakże ona nic w nas niedokazuje, jeśli do jey świątobliwego wzruszenia nieprzyłożemy się; ona nam jest dana do czynienia, a czynienia wespół z nami.

*Bezemnie nic czynić niemożecie.* Joan. 15. 5. *Nie, iżbyśmy byli dostateczni sami, z siebie co myśleć, jako sami z siebie: ale dostateczność nasza z Boga jest.* 2. Cor. 3. 5. *Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia.* Philip. 4. 13. *Nie ja, ale łaska Boża zemną.* 2. Cor. 15. 10.

### *Historja o nawróceniu się S. Pawła.*

Szawel nazwany potym Paweł, pełen pogrozek i zawziętości puścił się do Damaszku, otrzymawszy wprzód od Naywyższego Kapłana dozwoleń, wiązać i prowadzić do Jeruzalem wszystkich Chrześcian, którychby jedno tam znalazł. Wtey drodze znagła uderzyła nań światłość z Nieba, i ogarnęła go całego, a w tym gdy upadł na ziemię, usły-

szął głos: Szawle, Szawle, czemu mię przeszladowiesz? na co Szawel: ktoś jest Panie? i wziął odpowiedź: jam jest Jezus, którego ty przeszladowiesz. Już tu drząc i zdumiewając się zawołał: Panie, co chcesz, abym uczynił? wstań, rzekł Pan, wnidź do miasła, a tamci powiedzą, co masz czynić. Powstał Szawel z ziemi; lecz otworzywszy oczy nie widział. Owi zatym, którzy przy nim byli, zaprowadzili go do Damaszku, gdzie przez trzy dni i trzy noce bez żadney zoftawał pocięchy: po których wypłynieniu posłał do niego Pan Ananiasza, któremu objawił, że Szawel stał się mu naczyniem wybranym do noszenia imienia jego świętego przed narody i Królmi. Poszedł Ananiasz i wszedłszy do domu, w którym był Paweł, włożył nań ręce; i natychmiast przeżywał: potym przyjąwszy chrzest, z przeszladowcy Chrystusowego zostaje Apostosem: wchodzi do Synagogi, poczyną opowiadać Chrystusa z taką mocą i dzielnością, że napełnia żydów zadumieniem i wstydem. Tak wiele w nim

mogła łaska Zbawiciela, że się stał  
Doktorem i kaznodzieją narodów,  
i nieustał, wśród największych  
przeciwności w opowiadaniu Ewan-  
gelii, aż do śmierci. *Akt. 9.*

## WYKŁAD DZIEWIĄTY

*O tejże łasce Boskiej.*

*Pytanie.* **M**ożna li sprzeciwić się ła-  
sce wewnętrznej?

*Odpowiedź.* Można; i wielu się wol-  
nie jej sprzeciwia, gdyż ona nie  
wklada musu.

**P.** Dla czego łaska niewklada musu?

**O.** Bo, gdyby wkladała mus, zni-  
szczyłaby wolność ludzką.

**P.** Czemu mówisz, że człowiek na-  
wet z łaską zachowuje swoją wol-  
ność?

**O.** Bo gdyby człowiek niebył wol-  
ny, tedyby nie miał ani cnoty, ani  
występku, ani zasługi, ani zasług  
utruty.

**P.** Jako łaskę pojednać z wolnością?

**O.** Tajemnica to jest, o której ró-  
wnie jako i o innych tajemnic wy-  
rozumienie niepowinniśmy się zu-  
chwale kuścić: dosyć nam wiedzieć,  
że Bóg to objawił, a Kościół po-

daje to do wierzenia.

**P.** Jako poznajemy, że Kościół po-  
daje nam tę tajemnicę?

**O.** Bo on równie potępia, i tych,  
którzy mówią, że łaska nie jest  
potrzebna, i tych, którzy mówią,  
że łaska wklada potrzebę i mus.

**P.** Jakie łaski i środki do zbawienia  
daje Bóg poganom i niewiernym?

**O.** Niepotrzeba nam to wiedzieć;  
dosyć znać, że Bóg chce wszyst-  
kich zbawić, i że wszystkich lu-  
dzi na to stworzył, aby go znali,  
kochali, onemu służyli, i tak za-  
służyli na żywot wieczny.

**P.** Czy może Bóg chcieć wszystkich  
zbawienia, niedając wszystkim po-  
trzebnych środków do zbawie-  
nia?

**O.** Niemoże; boby to było chcieć i  
niechcieć; ponieważ niepodobna  
rzecz jest, chcieć końca, a nie-  
chcieć środków.

**P.** A możemyż sami przez się wyflu-  
żyć łaskę?

**O.** Bynamniemy; boby to już niebyła  
łaska; lecz Bóg podał nam środ-  
ki do otrzymania jej przez zasłu-  
gi Jezusa Chrystusa.

**P.** Jakie to są środki?



O. Prynępalne są też modlitwa i Sakramenta.

*Nauka o złym używaniu łaski.*

1. Łaska jest to talent, który nam Bóg daje, abyśmy nim zarabiali: od tego, któremu dano więcej, więcej się domagać będą; zażywać jej na złe, jest to na złe użyć krwi Jezusa Chrystusa, która nam onę wyśłużyła, jest to użyć na złe daru jego najdroższego. ze wszystkich; z tym wszystkim jestże co nad takie niegodne używanie pospolitszego? ilekroć sami szliśmy oporem łasce, i zasmuciliśmy Ducha Świętego?

2. Karanie za użycie na złe łask. Bóg one umnieysza i przenosi do innych, którzy z nich profitują. Jawne i częste w piśmie Świętym jest to okropne przeniesienie. Groził nim Chrystus żydom; i poganie na ich miejsce są przeniesieni. Napotytn też, gdy jeden naród odstąpił wiary, Bóg onę przenosił do innych narodów; a co się przydarzyło w narodach, to się często zdarza w szczególnych osobach.

3. Przy śmierci największe nasze

utyłkowanie będzie, żeśmy tylu łask na złe użyli, tudzież, że nam na czasie schodzić będzie do nabycia cnot i zasług, których się mało w nas naydzie, i do czynienia pokuty. Nieschodzi nam teraz na śródkach; czyńmyż, prze miłego BOGA, godne owoce.

Bóg chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni, i przyszedł ku uznaniu prawdy. 1. Tim. 2. 4. *Dał im dzieśnię grzywien, i rzekł do nich: handlujcie, aż przyjadę.* Luc. 19. 13. *Niezasmucaycie Ducha Świętego.* Eph. 4. 30. *Wy się zawoźdy Duchowi Świętemu sprzeciwiać.* Act. 7. 51. *Będzie odjęte od was Królestwo Boże, i będzie dane narodowi czyniącemu owoce jego.* Mat. 21. 43. *Ilekroćem chciał, a niechciał.* Luc. 13. 34. *Co jest, com więcej miał czynić, winnicy mojej, a nieuczynił: mój?* Is. 5. 4.

*Historya o Jakubie biorącym błogosławieństwo, miasto Ezawa.*

Gdy się znacznie postarzał Izaak, i zaćmiły się oczy jego, tak, że widzieć niemógł, zawołał Ezawa syna swego starszego; i rzekł mu: Synu mój, oto już przy schyłku zoitaję

dni moich; przeto weźmi saydak i łuk, i wynidź w pole; a jeśli zwierzyne jaką zdobędziesz, zrób mi z niej potrawę wedle gustu mego, abym ci dał moje błogosławieństwo. Rebekka słyszała te słowa. Kochała ona serdecznie Jakuba, bo był daleko powolniejszy, niżeli brat jego Ezaw, który przeciw jej woli, jako też i Oycę, pojął żonę z Kanaan kraju bałwochwalskiego. Kazała tedy Jakubowi przynieść z trzody dwoje tłustych kozłat, aby z nich uczyniła potrawę wedle gustu Izaaka: tóż skórkami tychże kozłat obwinęła ręce i szyję Jakóba, dla podobieństwa i wyrażenia kosmacizny Ezawa, i nauczyła go, jako w tej postaci miał się sprawić przed Oycem dla uprzedzenia brata w otrzymaniu błogosławieństwa. Izaak tą powierzchownością uwiedziony, zjadłszy potrawę podaną od Jakóba, dał mu błogosławieństwo pierworodzeństwa. Ledwie był Izaak rzeczy dokonał, aliso przybył i Ezaw, a widząc, co się stało, i przypomniawszy sobie, że wprzód już, przez łakomstwo, za trochę kasy przedał był pierworodzeństwo Jakubowi, zdjęty był tak

żywo doymującą żalością, że zaryczał. Mimo tego jednak Izaak potwierdził swe błogosławieństwo dane bratu młodszemu, i wyraźnie powiedział Ezawowi, że Jakuba nad nim, i nad całą familią postanowił Panem. W całym tej historyi ciągu widzieć się dają dziwne rady Boga, który chciał mieć Jakóba, człowieka serca szczerzego, i wiernego postrzegacza jego woli Świętej, głową ludu swojego, miasto Ezawa. Figura też to jest owego przeniesienia łaski, za którym wedle słów Zbawiciela pierwsi stają się ostatnimi, a ostatni pierwszymi. *Gen. 27.* Ku tejże rzeczy przywiedziona tu być może historya o S. Macieju wybranym na urząd Apostolski na miejsce Judasza. *Akt. I.*

## WYKŁAD DZIESIĄTY

*O łasce poświęcającej.*

*Pytanie* CO jest łaska poświęcająca?

*Odpowiedź.* Jest dar nadprzyrodzony, i w nas przebywający; który Bóg sprawuje w duszy naszej, odpuszczając nam grzechy nasze.



- P. Jakie są skutki łaski poświęcającej?
- O. Ona nas czyni sprawiedliwemi, synami Bożemi, Kościołem Ducha Świętego, spółdziedzicami Jezusa Chrystusa i godnemi żywota wiecznego.
- P. Jakie to są cnoty, które są zawsze związane z łaską poświęcającą?
- O. Są cnoty wlane, jako to: wiary, nadziei, i miłości.
- P. Łaska poświęcająca może li w nas podraść?
- O. Może; owszem powinniśmy się o wzrost jej starać, a lękać się jej utraty.
- P. Kiedy się utraci łaska poświęcająca?
- O. Wtedy, gdy grzeszymy śmiertelnie.
- P. A ten, co traci łaskę poświęcającą, czy traci oraz wiarę, nadzieję, i miłość?
- O. W prawdzie traci miłość; ale dla tego nie traci wiary, ani nadziei; jednakże i te straciłby, gdyby się dopuścił przeciwny im zbrodni, jako to niedowiarstwa i rozpacz.
- P. Co czynią w nas, względem łaski poświęcającej grzechy powsze-

dnie?

- O. Czynią to, że umniejszają w nas miłość i gorącość ducha z niebezpieczeństwem upadnienia w grzech śmiertelny, osobliwie, gdy grzechy powszednie są gęste i dobrowolne; i tak ścielą drogę do utraty łaski.
- P. Jak możemy pomnażać łaskę poświęcającą?
- O. Aktami różnych cnot Chrześcijańskich, dobrymi uczynkami, a osobliwie ugefzczaniem do świętych Sakramentów.
- P. Możemyż być pewnemi, że mamy łaskę poświęcającą?
- O. Nie; nikt bez szczególnego objawienia, *niewie: jeśli jest miłości, czyli nienawiści. godzien.* (a) Tak Bóg chciał dla wzbudzenia naszej czułości, i utrzymania nas w pokorze.
- P. Nie jestże to męka żyć w takowej niepewności?
- O. Prawda to jest; z tym wszystkim, kto czyni, co może dla godnego przyjęcia Sakramentów Świętych i wypełnienia własnych obowiązków, ten słusznie ufać może.

w dobroci Boskiej, i na niey polegać.

*Nauka o łasce poświęcającej.*

1. Ona jest skarbem nieskończenie szacownym; najmniejszy stopień łaski przeniesion być powinien nad wszystkie korony świata. Jaki więc szacunek oney mieć powinniśmy? Jakiego starania przykładać do jej zachowania? Co za piękność duszy w stanie łaski? Ona jest celem upodobania i ukontentowania Boskiego, i jego Aniołów.

2. Ona jest skarbem bardzo wątpliwym i kruchym. Dostyc jednego grzechu śmiertelnego, do utraty oney; tysiąc nieprzyjaciół czuwa na jej wydarciu; toć nie trzeba jej na niebezpieczeństwo narażać. Co za ślepotą tak wielu ludzi, którzy oney utracają bez najmniejszej żałości! ach jak okropny jest stan duszy bez łaski poświęcającej! i czegożby czynić nienależało na pozyskanie oney?

3. Ona jest skarbem, który nam Bóg daje dla pomnożenia; miłość próżnować nieumie; niepostępować jest ustępować; a nieprzykładać się

do jej pomnożenia, jest to ją narażać na jawne niebezpieczeństwo utracenia.

*Przetoczyłem ją nad Kiełstwą, i nad stolicę, i bogactwa za nicem miał względem jej. Sap. 7. 8. Wszystko zło, to jej przyrównane, jest trocha piasku. Ib. 9. Mamy ten skarb w naczyniach glinianych. 2. Cor. 4. 7. Roście w łasce. 2. Pet. 3. 18.*

*Historja o Ewangelicznym Bogaczu.*

Był bogacz, mówi Chrystus, który się pyszno odziewał, i codziennie hojnie obiadował. U wrot zaś pałacu jego leżał ubogi imieniem Łazarz pełen wrzodów i prawie obumierający od głodu. Ten więcej nieżądał; jedno odrobin spadających z stołu bogacza; ale i tego niedostał. Same psy zdały się mieć nad nim politowanie; często bowiem, przychodziły, i lizały rany jego. Nakoniec umarł ów ubogi i był zanieśiony od Aniołów na łono Abrahamowe. Umarł także i bogacz, ale ten został pogrzebiony w piekle. W pośrodku strasznych męk, które tam cierpiał, podniósł oczy swoje, a widząc Łazarza



na miejscu miłego spoczynienia, prosił go, aby omoczył koniec palca swego, i kanoł kroplę wody na ochłodzenie spalonego języka jego w owych strasznych płomieniach. Któremu Abraham odpowiedział: wspomni teraz, żeś zażywał dobrego bytu na ziemi, a Łazarzowi i królowi udzielić niechciałeś. Sprawiedliwość tedy sama wyciąga, aby teraz cierpliwość jego była nadgrodzona, a twoja miękkość życia i nielitość ukaraną została. Oto różnica sądów Bożych i ludzkich. Widząc bogacza pływającego w rozkoszach, a Łazarza w nędzy ostatniey pogrążonego, ktoby nieprzeniósł stan i powodzenie pierwszego nad drugiego? ale, według światła wiary, stan bogacza upojonego łzczęściem, i namniey nielitującego się nad nędzą ubogiego, który jest stanem duszy w grzechu śmiertelnym, i był i będzie wiecznie celem nienawiści i zemsty Bożej; a przeciwnie stan Łazarza pokornego i cierpliwego, który jest stanem duszy w łasce, i był i będzie wiecznie celem przyjaźni i nadgrody Bożej. *Luc. 16.* Można będzie także przywieść tu onę prozbę,

którą Salomon zaniósł do Boga, dla wyjednania sobie mądrości raczey, niżeli bogactw świata tego. *3. Reg. 3.*

## WYKŁAD JEDENASTY

*O rzeczach ostatecznych.*

*Pytanie.* Jaki jest najmocniejszy środek do wzbudzenia nas, abyśmy się chronili, złego, a czynili dobre?

*Odpowiedź.* Pamięć częsta na rzeczy ostateczne.

*P.* Wiele ich jest, i które?

*O.* Jest ich cztery: jako to: śmierć, sąd, piekło, Niebo.

*P.* Co naypierwey jest uwagi godnego w śmierci?

*O.* To, że jest pewna, i nikt jej uycić niemoże; a czas i godzina jej cale jest niepewna.

*P.* Co się staje po śmierci naszey?

*O.* Ciało nasze obraca się w popiół, a dusza nasza stawia się przed Trybunałem Boga, dla poniesienia sądu partykularnego?

*P.* A krom tego sądu, będzieli jaki inny?

*O.* Tak jest: będzie sąd powszechny na końcu świata, na którym

wszystko to, co sąd partykularny postanowił, będzie potwierdzono i objawiono przed całym światem.

P. Coż tedy po tym sądzie nastąpi?

O. Dobrzy z ciałem i duszą pòyda do Nieba; a źli z ciałem i duszą wtrąceni będą do piekła.

P. Co jest Niebo?

O. Jest miejsce rozkoszy, gdzie dobrzy oglądać będą Boga, i zażywać pełną wszelkiego dobra bez przysady najmniejszego złego.

P. Co jest piekło?

O. Jest miejsce mąk, gdzie źli pozbawieni widzenia Boga i wszelkiey pociechy; cierpieć będą udręczenie ognia, z którym w porównaniu ogień nasz figurą tylko jest i cieniem.

P. Jak długo sprawiedliwi będą w Niebie, a niebożni w piekle?

O. Będą tam wiecznie; sprawiedliwi bez najmniejszey bojaźni utraty szczęścia swego; a niebożni bez najmniejszey nadziei, dóścia końca mąk swoich.

### Nauka o wieczności.

1. Zostajemy wszyscy na ziemi w podróży do wieczności, abo zawsze nieszczęśliwey, abo zawsze błogosławionej; a żaden upewniony nie jest, do jakiej trafi; a przecieź nieobawiamy się, nie myślimy, niezatrudniamy się, chyba troskliwością o życie, które nic innego nie jest, jedno krótką i niebezpieczną podróżą.

2. W mocy to naszej jest, dóysć do wieczności abo szczęśliwey, abo nieszczęśliwey, wedle drogi abo ciasnej Ewangelii, i Świętych, abo szerokiej świata i grzeszników, którą najwięcej idą; a jednakże my zostając w niepewności tego losu wiecznego na tyle odwagi niezdobywamy się, iżbyśmy poszli drogą ciasną, lecz, jakby w rozum obrani, bieżemy drogą szeroką grzeszników?

3. W krótkce czasu i śródków, które teraz mamy, mieć niebędziemy. Jeśli zechcemy z nich korzystać, co za pociecha i radość? jeśli onych na złe zażyjemy, co za boleść



i rozpacz na całą wieczność? Gdyby Bóg potępionemu pozwolił cokolwiek tego czasu i tych środków, coby on czynił? czyniż to teraz, ponieważ całą rzecz zawisła jeszcze od woli nałzey.

Proszę was, jako przychodników i gościów: abyście się wstrzymywali od pożądliwości cielesnych. 1. Pet. 2. 11. Gdyż tedy to wszystko ma się zepsować, jakimi wam potrzeba być w świętym obcowaniu i pobożnościach; oczekując i spiesząc się na przyjście dnia Pańskiego, lecz nowych Niebios i nowej ziemi, wedle obietnic jego oczekiwamy, w których sprawiedliwość mieszka. 2. Pet. 3. 11. 12. 13. Czasu niebędzie więcej. Apoc. 10. 6. Lata wieczne miałem na pamięci. Psal. 76. 6.

#### *Historja o wysłanych szpiegach do ziemi obiecanej.*

Gdy lud Izraelski po wyjściu swym z Egiptu stanął w puszczy Pharan, Moyzesz z rozkazu Boskiego posłał z każdego pokolenia jednego z przedniefzych mężów, dla wysledzenia ziemi obiecanej; i uwiadomienia napotym ludu o poło-

żeniu kraju, o file i liczbie obywatelów, o dobroci ziemi. Wyprawieni mężowie w przeciągu dni czterdziestu przebiegży i przeyrzawszy kraj, przynieśli z sobą różne owoce, osobliwie grono winne tak bujne i wielkie, że je dwum nieść trzeba było: a ludowi o krainie owej taką dali sprawę: rzecz pewna, mówili, że ziemia, na której oglądanie nas posłano, jest żyzna i obfita nad zamiar: jako znać i z tych owoców, któreśmy ztamtąd przynieśli: lecz z drugiej strony i to pewna, że jest wszytką zagęszczona wielkimi i obronnymi miastami: że mieszkańcy są olbrzymowie, z którymi w porównaniu zdaliśmy się być nakształt drobney szarańczy: i kto tedy poważy się pójść z niemi w zapasy? Za powyżętym takowym uwiadomieniu, poczeli wszyscy szemrzeć przeciw Moyzeszowi, mówiąc: postanowmy sobie innego wodza, a wrócmy się do Egiptu. W tym Kaleb i Jozue, jedni z owych wysłanych do przeyrzenia ziemi, hamowali lud poburzony, mówiąc, że za pomocą Boga, którey zawsze doznawali, niema-

ją się zgola czego obawiać? ale ślepe pośpółstwo rzuciło się do kamieni, chcąc je pobić, lecz w tym razie ukazała się jawnie chwała Pańska nad Arką przymierza, a Bóg mówił do Moyzeusza, dokądże ten niewdzięczny lud będzie mi uwłaczał? pókiż mi wierzyć niebędzie, patrząc na cuda i dziwy, którem czynił przed nimi? już to dzieśiąty raz przeciwko mnie hardzie powstał; otóż żaden z nich niewnidzie do ziemi obiecanej, krom Josuego, i Kaleb: drudzy tułaczami będą na tej puszczynie przez lat czterdzieści, gdzie pomrą wszyscy; a dziatki ich, o których mówili, że miały się stać korzyścią nieprzyjaciółom, te wszystkie, co niedoszły lat dwudziestu, wnidą i wdzierżawę swą wezmą tę przewyborną ziemię, ktorey ich Oycowie stali się niegodnymi. Ta nieufność i rebellia Izraélitów, jest żywym wyobrażeniem nieufności grzeszników, którzy mimo obietnic i cudów Pańskich, tym podłym uwodzić się dają mniemaniem, jakoby nigdy zwyciężyć niemogli tych trudności, które zachodzą na drodze do wieczności szczęśliwey, wyobrażoney nam

przez ziemię obiecaną. Num. 13, 14. Może tu przywiedziona być także owa przypowieść farnego Zbawiciela o dzieśięciu Pannach, z których pięć mądrych za swą czułość na przybycie oblubieńca przypuszczone były na gody; a pięć głupich za swoje niegotowość i ospałość wyłączone raz na zawsze zostały. Tę przypowieść zakończył potym Zbawiciel temi słowy: Czujcież tedy, bo niewiedzie dnia ani godziny. Mat. 25.





## AKTY PRZED SPOWIEDZIA MODLITWA

*Poprzedzająca rachunek sumnienia.*

**P**Anie, przed którego oczema niema nio ukrytego, i który znaśz lepiey, niżeli ja sam, skrytości serca mego, który, w czasie mojej śmierci a sądu twojego, jaśnie postawiśz mi przed oczy wszystkie nieprawości życia mego, i daśz mi poczuć ich szkaradę; uprzedź teraz miłościwie ów straszliwy moment, i spraw, abym poznał mię samego, i to wszystko, w czymem cię obraził myślą, mową, i uczynkiem; oświeć mię względem moich obowiązków i powinności zaniedbanych; przeraż serce moje zbawioną bojaźnią sądów twoich, i świętą miłością twoją, abym mógł za grzechy moje szczerze pokutować, i nawrócić się z całego serca do Ciebie; a zatym otrzymać z miłosierdzia twojego przebaczenie przeszłych win moich, a łaskę do poprawy skuteczney w przeciągu życia dalszego.

## AKTY ZALU

*Przed Spowiedzią.*

1. Mōy Panie, mōy Oycze, mōy Boże, wyznaję przed Tobą, iżem jeśt wielki grzesznik, którym śmiertelnie Cię obrażając, zasłużył być na wieki od Ciebie odrzuconym, a do wiecznych mąk wtrąconym: (a) brzydzę się moją złością i ślepotą moją, która mię do tego przywiodła, że moment niegodziwey rozkoszy przeniósłem nad wieczność błogosławioną w Niebie; a nad to. postawiłem siebie na celu surowości sprawiedliwego sądu twego, który by mnie tak, jako innych wielu, pewnie potępił, gdybyś nieużył litości nademną.

2. Lecz co mię nadewszystko boli, i co jeśt pobudką największego żalu mego, jeśt to, żeśm Ciebie obraził, Ciebie Boga mego nieukończenie miłego, który z siebie samego z iłoty Twojej godzien jeśteś wszelkiey powolności i wszelkiey miłości mojej (b) Jako ja mogłem nayliźsze stworzenie hardzie powstawać prze-

(a) *Attricya.* (b) *Kontricya.*

ciw Bogu niekończoney godności i majestatu? wszakżeś ty to jest, któryś mię tylą łaskami opatrzył bez żadnych zasług moich; i któremu winienem wszystko: tyś jest moim stworzycielem, moim Odkupicielem, i kochającym mię Oycem: otóż naymilszy Oycze zgrzeszyłem przeciw Tobie: ah bodaybymbył niezgrzeszył! Prawdziwie nie jestem godzien, abyś mi przebaczył; z tym wszystkim ufam, w teyże samey dobroci, którąm znieważył: ufam, że mię oczyścisz drogą krwią Twoją za mnie przelaną, którą mam omyć siebie w Sakramencie od Ciebie ustanowionym dla grzesznych; i że mię przywrócisz do twej przyjaźni i łaski.

3. Tę ja przekładam nad wszystkie dobra świata, i onę zachować jak najufsilniej starać się będę, unikając od tego wszystkiego, co tylko z niebezpieczeństwem utraty jej być może. (c) Tak mój Boże, tak, dufając łascetwojej mocno stanowią, że Cię nigdy nieodstąpię, i że wiernie wypełnię wszystkie obowiązki moje. Wolę raczey utracić zdrowie, życie, i to wszystko, co mam, niżeli

(c) Przedsięwzięcie.

cokolwiek z tego użyć, jako nie raz bywało, na obrazę Majestatu Twójego: Boże serca mego! wprzód umrzeć, niżeli zgrzeszyć, bo cię kocham nadewszystko.

4. Aże i grzech powszedny, osobliwie rozmyślnie popełniony podaje w niebezpieczeństwo, upadnienia w grzechy ciężkie, i że zasługuje na surowe karanie twoje w czyszc, a nadewszystko, że się on Tobie, mój Boże, niepodoba, tudzież obraża Ciebie Pana naywyższego i naymilszego Oycza, przeto zaś z serca żałuję (d); nienawidzę i wyrzekam się go, brzydzę się nim; i odtąd przyrzekam, za pomocą twoją szczerze się poprawić, tobie służyć, Ciebie kochać z serca całego. Spowiadam się Bogu wszechmogącemu &c.

### TEZ SAME AKTY

*Wyjęte z Psalmów pokutującego Dawida.*

(e) 1. Mój Boże, Zbawicielu mój, oto masz mię grzesznego przed tobą, wzywającego wielkiego miłosierdzia twojego. Zmituj się nademną Boże, według wielkiego miłosierdzia two-

(d) Żal za grzechy powszednie. (e) Psal, 50. 1. &c.





jego. Mieypolitowanie nademną, nie według ciężkości grzechów moich, acz są bardzo wielkie, nie według przestronności żalu mego, acz się mi dosyć być gorzki widzi, *lecz według mnożstwa łitości twoich, zgładź nieprawość moję.* Jużes mi, Panie, nie raz przebaczył; lecz niestety! zawżie niewdzięczny wiarołomiec na nowo grzechów się dopuszczałem! ty jednak dobrotliwy Boże nieustaway mię oczyszczac i obmywać drogą krwią twoją: *Jeszcze więcej omyy mię od nieprawości mojej i od grzechu mego oczyść mię.* Spoyrzył na grzesznika u nog twoich, który pokornym wstydem zalany na twarzy, a żywo doymującym żalem skruszony na sercu, wyznaje przed Tobą nieprawość swoję. Tak jest, ja to, ja sam wyznaję, jam winien, a barzief winien, niżeli wyrazić i pojąć mogę: (f) *Abowiem ja znam nieprawość moję.* Nofzę ustawicznie przed sobą obraz grzechu mego, który mi zawżie w oczach stawa, mię uciska, mię potępia: *I grzech mój jest zawżdy przeciwko mnie.* On woła nademną, żem zaśłużył na wieki być odrzuconym. i

(f) Attricya czyli żal niedoskonały.



odłączonym od Ciebie, i że należałoby mi już być, jako wielu innych, w piekle na wieki; i słusznie; moja złość, moja niewierność dawno mię stawia na celu surowości sprawiedliwych sądów twoich: (g) *Jedno że mię Pan wspomógł: mało by była dusza moja niemieszkała w piekle.*

(h) 2. Lecz co mię nieskończenie barzief boli, i co jest naywłaściwszym powodem żalu mego, jest to, żem Ciebie Boga mego obraził. Ey czyliż podobna, abym ja nikczemne stworzenie ważył się powstać przeciw Panu tak wielkiemu, a razem tak dobremu, jako ty jesteś? przeciw memu Niebieskiemu Oycowi, który mię tak umiłował, przeciw memu stworzycielowi, i Odkupicielowi, który za tyle mi świadczonych dobrodzieystw godzien jest wszelkief, jakie tylko stworzenie mieć może, wdzięczności; godzien z siebie samego wszelkief mojej miłości? a ja, miasło oney, jefzczem Cię znieważyl, i tylem złego zbroił w Twojej przytomności? *Tobiem samemu zgrzeszył, i uczyniłem złość przed Tobą.*

(g) Psal. 93. 17. (h) Kontricya czyli żal doskonały.

Znam to, że nie jest godzinę, abyś mi odpuszczył: lecz do kogo się udam, od kogo spodziewać się mogę odpuszczenia, jeśli nie od teyże samey dobroci, którąm znieważył. Tak, mój Boże, ufać będę w tey drogiey krwi, która jest przelana za mnie. Pójdę zaraz omywać się w tey Niebieskiej kąpieli, którąś ty zgotował dla nędznych grzeszników: *Pokropisz mię Hyssopem, a będę oczyszczony: omyjesz mię, a będę nad śnieg wybielony.*

3. O Boże miłosierny, nie odrzucisz, ah nie odrzucisz serce skruszone i upokorzone: *Serca skruszonego i unieszonego Boże nie wzgardzisz.* Ty mnie oczyszczysz i dasz mi usłyszeć słowa pełne radości i pociechy: *Słuchowi memu dasz radość i wesele: i rozradują się kości poniżone.* Przywrócisz mi twoję przyjaźń, której ja ze wszelką pilnością, jaka tylko być może, a barzciej za twoją pomocą przestrzegam, będę, abym jej nigdy nie utracił. (i) Stanowię i przyrzekam szczerze, tyś siłakroć raczy umrzeć, niżeli znowu popełnić choć jeden grzech śmiertelny: (k) *Przyśiągłem i postanowiłem strzedz sąddw sprawiedliwości*

(i) Przedsięwzięcie, (k) Psal. 113. 106,

twojej: Unikać będę wszystkich niebezpiecznych okazyi, i w żadney nigdy rzeczy sobie samemu nie będę ufał, pokładając całą ufność moję w twojej łasce, do której się uciekać i oney korrespondować wiernie będę aż do śmierci: (l) *w Panu nadzieję mając, nie osłabieję.*

4. Lecz nie za ciężkie tylko grzechy, które mię pozbawiły przyjaźni i łaski twojej, żałuję serdecznie, ale też daję się być winnym tylu grzechów powszednich, których dostatecznie ani złości dotąd poznawałem, ani się niebezpieczeństwa lękałem: chociaż one, jako mię wiara naucza, sposobią i ścielą drogę do upadków śmiertelnych: (m) chociaż pociągają do zemsty twoję sprawiedliwość: chociaż tobie się, mój Boże, niepodobają, i rzeczywiście obrażają twój majestat i dobroć nieskończoną; dla czego słusznie się onemi barzciej brzydzić należy, niżeli wszystkim innym złym ninieyszego żywota. Z tym wszystkim jam się onych dopuścił z taką łatwością; a oto ogarnęły mię z nieszczęśliwemi skut-

(l) Psal. 25. 1,

(m) Żal za grzechy powszednie,





kami swemi; których i końca nie-  
ma (n) *Obtoczyły mię złe, którym nie-  
masz liczby. Niestety! zewsząd mię  
nieprawości moje ściskają; a ja ich  
ani doyrzeć wszystkich niemogę ani  
dóysć sprawy z niemi na okropne ich  
weyrzenie? Poimały mię nieprawości  
moje, i niemogłem przeyrzeć. I co za  
dziw, kiedy ich tak wiele: Rozmno-  
żyły się nad włosy głowy mojej. Ah Pa-  
nie, boleję, żałuję, i serce truchleje  
mi z żalu, który czuję: I serce moje  
opuszczało mię. Ey wybaw mię z tak  
wielu złego: Niechci się podoba, Panie,  
abyś mię wyrwał. A chociaż dla krew-  
kości i słabości mojej niemogę wszel-  
kiego ustronić defektu; jednakże, za  
pomocą łaski twojej, stanowią wszel-  
kich użyć środków: wždy do  
zmnieszenia onych liczby, i niedo-  
puszczania się nic takiego, zwłaszcza  
dobrowolnie, coby się Tobie mogło  
niepodobać. Racz jedno, o Panie,  
łaskawie weyrzeć na służę twego.  
Panie ku ratunku memu weyrzy. Użycz  
mi sił do dania, odporu pokusom i  
zwyciężenia wszystkich nieprzyja-  
ciół duszy mojej: Niechay będą za-  
wstydzeni i zetrąceni spósem, którzy*

(n) Psal 39. 13. &c.



*szukają dusze mojej, aby ją odjęli. Je-  
stem ubogi i pozbawiony wszelkie-  
go dobra; ale ufam, że mię weźmiesz  
na twoją opiekę i staranie? Ja jestem  
żebrak i ubogi: Pan stara się o mnie. O  
ty pomoco i ochrono moja! ja się u-  
daję po ratunek, od Ciebie mi zgo-  
towany; przybywajże spieszno, Bo-  
że mój, dla wspomżenia mego i  
przebaczenia: Pomocnikiem moim i o-  
brońcą moim jesteś ty, Boże mój, nieo-  
mieszkuway.*

### MODLITWA.

*Po Spowiedzi.*

**M**Oy Boże, Zbawicielu mój, zai-  
te wielkie i nieporównane jest  
miłosierdzie twoje nademną! Tyś  
był obrażon, a uprzedziłeś mię; iam  
był winowaycą, a tyś i przejedna-  
nie mi sprawił, zgotowawszy dla  
mnie we krwi twojej zbawienną  
kąpiel na obmycie grzechów moich:  
iam się stał niewolnikiem szatańskim,  
a tyś rozwiązał pęta, dla oswobo-  
dzenia mię na wolność Synów Bo-  
żych: iam był obłąkaną owcą, która  
się od ciebie oddaliła; a tyś, o dobry  
Pasterzu! szukał mię i wyrwawszy



z pałczy piekielnego wilka, w którą samochcąc wpadłem; poniosłeś mię na własnych ramionach. O w jakie się ja straszycie zamienie, jeśli powrócę do tychże grzechów, których się u nóg twoich wyrzekłem i wyprzysięgałem! A chociaż niemogę być pewien, że to rozgrzeszenie, którem otrzymałem na ziemi, Niebo przyjęło i stwierdziło; bo acz pewien jestem twej dobroci, ale siebie upewnić niemogę o zupełności mej pokuty: z tym wszystkim, ponieważ, wedle słowa twego, wytrwanie jest owym pociesznym dowodem, na którym ufność moję pokładać mogę, ja się naybarzciej obietnicą moją od powrotu do tychże grzechów powściągać będę; dla czego przyłożę starania, za pomocą łaski twojej, abym zachował wszystkie rady mi dane przez usta twoich namiestników.

A chociaż ty zapomniałeś grzechy moje, ja jednak onych nigdy niezapomnę, ani ich sobie podaruję: lecz na zamianę łask wiecznych, które jako ufam, miłościwie mi odpuścisz, wypełnię jak najszybciej włożoną na mnie pokutę i przyjmę ochotnie



wszystkie kary i uciski niniejszego żywota; które od tej godziny, wcześniej uprzedzając, Tobie ofiaruję ze wszystkimi dolegliwościami stanu mego, ze wszystkimi uczynkami dobrymi, w których się chcę ćwiczyć. Raczże dobrotliwy Jezu złączyć ten drobniutek mego dosyć uczynienia z owym drogim opłaceniem i nieskończonym dosyć czynieniem świętej męki twojej, i z owym Matki Najświętszej ucieczki grzesznych; i Świętych pokutników, którzy tak wiele cierpieli; chociaż nierównie mniej, niżeli ja zgrzeszyli. A gdybym też dla mojej krewkości, której trudno mi się nieobawiać, broń Boże, upadł, uciekę się natychmiast z większym jeszcze żalem i ufnością na łono miłosierdzia twego nieskończonego, i przy Sakramencie pokuty na nowo obmyję się we krwi twojej. Nakoniec abym barzciej utwierdził i umocnił serce moje w szczerym przedsięwzięciu zachowania wiernie świętych praw twoich, i wszystkich moich obowiązków, idę na nowo korzystać z twej w Najświętszym Sakramencie do-





broczynności i szczodroty, do której sam mię wzywać raczysz, abyś na znak pokoju, który, jako mam ufność, otrzymałem, był moim pokaraniem i posileniem.

## AKTY PRZED KOMUNIA.

### *Akt Wiary.*

**W**ielki Boże! Panie Nieba i ziemi, oto Ty raczysz przychodzić do mnie. A ktoby mógł taki cud pojąć, i ktoby onemu mógł dać wiarę, gdybyś ty sam niebył nam opowiedział? Słowa zaś twoje i Kościoła twego niemogą zawodzić. Tak mój Panie, wierzę, że ty sam jesteś jednorodzonym Synem najwyższego, że ty sam stałeś się człowiekiem, żeś umarł dla zbawienia świata, że teraz cały jaśniejesz chwałą w Niebie, a mimo tego jednak raczysz zakrywać wielki majątek twój tą nikczemną zasłoną, iżbyś zniżył siebie dla przyścia do mnie. Co ja barziej wierzę, niżeli, gdybym widział moimi oczema; i gdyby potrzeba było tyśiąc ponieść śmierci, wsparty twoją łaską, poniosłbym one chętnie, mając to sobie za szczę-



ście dla wyznania tej prawdy i owych wszystkich, których mię naucza twój Kościół. *Wierzę Panie, wspomóż niedowiarstwo moje.* (a) Wierzę, że niemniej cześć godzien jesteś na tym ołtarzu, który jest tronem miłości twojej, niżeli na wysokim Niebie, które jest tronem chwały twojej. Kłaniam się i upadam przed Tobą z uszanowaniem, na jakie się tylko zdobyć mogę, i jakie ci wyrażają Aniołowie, którzy ci otaczają w tym Najświętszym Sakramencie, i jakie ci czynią wszyscy Święci w Niebie.

### *Akt pokory.*

Ale co ja jestem, o mój Boże, abym się ważył przystąpić do ciebie! ty jesteś Stwórcą i Panem jedynowładnym wszystkich rzeczy; a ja jestem liche i podle stworzenie: podlejsze niżeli samo nic, zwłaszcza kiedy cię obraziłem, a jednak przychodzę pożywać chleba Anielskiego, i zasilać się twoim cześć godnym ciałem i krwią twoją najdroższą! Nie,

(a) Marc. 9. 23.

Panie, nie jestem godzien tey czci, *Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł do przybytku mego.* (b) Nie jestem godzien dla wielkości majestatu twego; i dla podłości i nieczystości mojej: i to oboje powinnyby mię dalekim uczynić od Ciebie; ale ty, o dobroci nieskończona! każesz mi przystępować do Ciebie i zakazujesz opierać się miłości twojej.

*Akt żalu.*

To, co mię odstrasza od stołu twojego, o mój Boże! są grzechy moje: ty je widzisz i poznajesz dostateczniej, niżeli ja sam, którym one popełnił. Starałem się wprawdzie, jak najlepiej oczyścić w Sakramencie pokuty; to jednak zawsze zostaje, żem był winowaycą; a im ty bardziej pokazujesz mi twoją dobroć, tym ja bardziej moję niewdzięczność oplakiwać powinienem. I także to dajesz mi całego siebie, kiedyś ja wszystko złe uczynił przeciw Tobie? także się to mścisz nademną? A możesz być serce moje nieprzejęte żalem porównyując wielkość zło-

(b) Mat. 3. 8.

ści swojej z zbytkiem miłości twojej? Ah mój Boże! brzydzę się, i żałuję za wszystkie grzechy moje, przeto, że się tobie niepodobają, wyrzekam się ich na zawsze: a jeśli jeszcze widzisz jaki we mnie ukryty, którego ja niepoznaję, brzydzę się nim z całego serca, i żebrzę pokornie odpuszczenia. *Jeszcze więcej omyj mię od nieprawości mojej. Serce czyste stwórz we mnie Boże.* (c) Uczyń we mnie serce nowe, serce czyste, i mieszkanię sobie miłe.

*Akt nadziei.*

Nie jestem godzien przyjąć Ciebie Panie i Boże mój; z tym wszystkim, jeśli się od Ciebie oddalę, dokądże pójdę? Ty nie tylko masz słowa żywota wiecznego; ale sam jesteś prawym żywotem; ty sam tylko możesz mi dać, jakóż i dajesz owe pocieszne słowa: *Podźcie do mnie, którzy jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę.* (d) Orzeźwiony tak słodkim wezwaniem, idę do Ciebie, zapomniawszy, czymem jest ze wszelką ufnością, jaką mi tylko do serca podać

(c) Psal. 50. 3. 11. (d) Mat. 11. 28.



może nieskończone miłosierdzie twoje. Ufam, że wesprzesz i wspomóżesz mię; tylko rzekni jedno słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja; izali bowiem niety jesteś lekarzem wszechmogącym? i kiedyż chętniey zechcesz zleczyć wszystkie choroby i kalectwa moje; jeśli nie wtedy, gdy we mnie będziesz? *Ale tylko rzekni słowem, a będzie zleczona dusza moja.*

*Modlitwa do Panny Najświętszey.*

Panno Najświętsza, ponieważ już mam tyle śmiałości, że się odważam przystępować do Syna twojego Najmiłszego, ty sama racz mię stawić przed Nim: przez Cię ten dobrotliwy Bóg zstąpił do nas; toć przez pośrednictwo twoje należy nam iść do Niego. O gdybym miał owe cnoty twoje, które sprawiły, że On wstąpił w Cię! zastąp, proszę Cię, Panno Najświętsza, zastąp wielki niedostatek mój. Weźmi na się i interes chwały jego i zbawienia mego, gdyżże ty jest najmiłszą jego Matką, oraz i moją od niegoż samego mi daną; niedopuszczayże, abym go-

przyjął sercem przez grzech znazanym; ah wolę raczey w tym momencie umrzeć! Dla uniknienia takiego nieszczęścia, oddaję ninieyszą komuniją i wszystkie całego życia pod twoją świętą i wielowładną protekcyą.

*Akt miłości i żądzy.*

O Boże mój nietylkoś mię umiłował pierwszy, ale też umiłowałeś mię nayniegodnieyszego miłości twojej; umiłowałeś mię bez interesu twego, jedynie dla dobra mego: Nad to umiłowałeś mię bez miary, i gotów jesteś tu dać mi teraz jeden ze wszystkich naywiększy dowód tego. O dobroci, o miłości niepojęta! o jak niewdzięczne i nieczułe jest serce, które cię niemiłuje, osobliwie w tym czasie, w którym ty się z nim łączysz i jednoczysz. O niechże będzie przeklęty i tyśiąc kroć przeklęty, ktokolwiek niemiłuje Boga tak dobrego. Ah miłuję Cię o Boże z całego serca mego, z całej duszy mojej, ze wszystkich sił moich, na dewszystko dla ciebie samego; i że jesteś nieskończenie doskonały i mi-

łości godny, miłuję Cię barziewy, niżeli moje wygody, mój spoczynek, mój honor, moje życie, i jestem gotów, za łaską twoją, poświęcić raczey to wszystko, niżeli niepodobać się Tobie: tak mój Boże, ty jesteś jedyna rozkosz, mój spoczynek, mój honor, moje życie, i całe moje szczęście w czasie i wieczności.

Cóż, Panie, i tyż to pałasz żądzą złączenia się z lichym stworzeniem, jakim ja jestem? Ach izaliż nie mnie raczey należy pragnąć tego szczęścia? przyjdź Panie, przyjdź Boże serca mego: *Boże mój nieopóźniaj się.* (a) Nieociągaj się już spełnić pragnienie i potrzebę przyjęcia Ciebie: ludzie niebacznicy pragną dóbr fałszywych tego świata: ale mnie nic nasycić nie może ani w Niebie ani na ziemi, krom Ciebie, Boże serca mego, i częśćko dziedzictwa mego na zawsze. *Boże serca mego i części moja Boże, na wieki.* (b)

*Akt żądz i prośby.*

*Z S. Thomasza z Akwinu.*

*Wszzechmogący i wieczny Boże,*

(a) Psal. 38. 18. (b) Psal. 72. 26.

oto ja pragnę przystąpić do Sakramentu jednorodzonego Syna twojego Pana mego Jezusa Chrystusa: pragnę przystąpić, jako niemocny i chory do lekarza: jako pragnący do studni miłosierdzia: jako ślepy do światłości wieczney chwały: jako ubogi żebrak do Pana Nieba i ziemi: jako nagi do Króla wielmożnego. Proszę cię tedy, Panie, dla twojej nieskończoney dobroci, i miłosierdzia twego niezmiernego, abys raczył uzdrowić moje niemocy i choroby: abys raczył nasycić moje pragnienie: oświecić moje ślepotę: zbogacić moje ubóstwo: przyodziać nagość moję: abym ja mógł tak przystąpić z dobrym sumnieniem do tego chleba Anielskiego, z taką uczciwością, bojaźnią, skruchą, i miłością, z taką wiarą, czystością, nabożeństwem, i pokorą, jaka jest potrzebna i przystoyna do zbawienia duszy mojej. Day mi łaskę, o Panie, abym ja przysiał, nie tylko sam ten Najsświętszy Sakrament w przybytek mój: ale też łaskę i skutek onego na sercu i na duszy mojej. O najłaskawszy Oycze, racz mi to dać, aby ten najmiłszy i jedyny Syn twój, którego





Ja teraz żądam przyjąć pod tą zasłoną Sakramentu, raczył mię tam przyprowadzić, gdziebym ciebie Boga i Stworzyciela mego widział bez zasłony, jasnie i twarzą w twarz, i abym Cię Boga w Trójcy Person jedynego chwalił i błogosławił ze wszystkimi Świętymi i wybranymi twoimi na wieki wieczne. *Amen.*

## AKTY PO KOMMUNII

### *Akt Adoracyi.*

**P**anie przed którym wszelka wielkość jest małością, wszelka moc jest słabością; Jezu Zbawicielu mój, na którego imię wszelkie upada kolano, Niebieskie, ziemskie, i piekielne, toć to prawda jest, i ja to wierzę mocno, że ja Cię teraz mam w sobie obecnego, twoje czci godne ciało, twoją drogą krew, twoją świętą duszę, twoje Bóstwo! Wielki Boże, jeżeli to być, abyś się ty do tego stopnia miał niżzyć, iżbyś mi siebie samego oddał! Bóg swemu stworzeniu, Jezus Chrystus grzesznikowi! Cóż ja mogę nędzny czynić, jedno wyniszczać siebie w obecności twojej, a uczcić Ciebie jak



naygłębiej wszystkimi potencjami duszy mojej. Wielbię zatym, i czczę Ciebie o Królu wieczny wszystkich wieków, oddaję Tobie winną dаниnę z tego wszystkiego, czym jestem; wszystko, co we mnie jest, niech Ciebie wyśławia, i błogosławi świętemu imieniu Twojemu. *Błogosław duszo moja Panu, i wszystko, co we mnie jest, imieniu świętemu jego.* (c) **A** ponieważ to wszystko, na co się nieudolność moja zdobyć może, prawie nic niewarto, przeto ofiaruję ci chwałę i cześć, którą odbierasz i na wieki odbierać będziesz od Panny Nayświętszey, od wszystkich Aniołów, i od wszystkich Świętych w Niebie, tudzież jak nayuślniej żądam, aby Cię wszystkie stworzenia czciły i wielbiły po wszystkie wieki.

### *Akt dziękczynienia.*

Jakie ja dzięki oddam Tobie, Boże mój, któreby wyrównać mogły temu tak wielkiemu dobrodziejstwu, którymś mię teraz obdarzył? Cóż Ci ja za tak wielką miłość ofiarować mogę, coby już zupełnie nie-



było twego, i coby daleko nie było podlejszym zato, co ty mi dajesz? Coż oddam Panu za wszystko, co mi dobrze uczynił. (d) O gdybym mógł przynamnieny siebie tak zupełnie oddać tobie, jako ty oddajesz mi siebie? O gdyby można i z duszą i z sercem poświęcić Tobie życie moje i przelać krew moją za Ciebie! lecz cóżby i to było dla Boga, który się stał ofiarą, i staje się codziennie za mnie? Ale o Panie, nie domagasz się i tyła; nie chcesz ani krwi mojej, ani życia mego; przestajesz na tym; owszem tego pragniesz, abym żył; bylebym żył, Tobie służąc, Tobie się podobając, Ciebie miłując.

*Akt miłości.*

Chociażes Pan Naywyższy i najpotężniejszy; racysz jednak dopraszać się mojej miłości i rad na niej przestawać; racysz badać się serca mego, i słodkie czynić zopytanie, jakieś niegdy czynił do twego Apostoła: Synu mój, *Miłujesz mnie?* (e) Pozwólże, abym ci z podobnym uznanowaniem i z taką uf-

(e) Joan 21. 15. (d) Psal. 115. 3.



nością odpowiedział. *Tak Panie, ty wiesz, że cię miłuję.* Ty teraz zostajesz wewnątrz serca mego, ty widzisz i poznajesz skryte wzruszenia i przywiązanie jego, cóż izaliż nie lgnie do Ciebie, izaliż całe nie jest twoje? Mój Boże, ja je tobie oddaję i daruję na zawsze bez przywrócenia. Szczęśliwy to moment, którego Bóg mój prawdziwie jest moim; i którego, zdami się, że ja jestem prawdziwie jego! Stwórco mój; Ojcze mój, ty masz mię, a ja mam Ciebie; ty mię miłujesz, a ja miłuję Ciebie, z tą słodką ufnością, że Cię miłować będę na wieki. Niedopuszczayże, aby te więzy, które mię teraz z tobą jednoczą, były kiedy przez grzech rozerwane; niedopuszczayże, abym się kiedy miał cofać z tym darem i z tą ofiarą, którą teraz ze mnie całego Tobie samemu czynię.

*Akt przedsięwzięcia.*

Wiem ja o mój Boże, że nieprze-  
stajesz na słowach, ale chcesz uczyn-  
ków. Day mi poznać, co się tobie  
podoba: gotów jestem, wszystko wy-



pełnić. Mów Panie, oto słucha sługa twój. Ciało moje i dusza moja są teraz poświęcone obecnością twoją. Otoż w obecności twojej, Mój Jezu: stanowią, i oto się starać będę, aby ciało moje nigdy odtąd nie było narzędziem grzechu; aby dusza moja całą sobą przyłożyła się do wiernego zachowania przykazań twoich; aby język mój, który mi się teraz stał ołtarzem, żadnym słowem nieprzystoynym nie był zmazany; aby serce moje, które się stało teraz przybytkiem twoim, żadnym nieważone nie było nierządym affektem, i przywiązaniem do stworzenia, aby wola moja była zawsze zgodna z twoją, i powolna tym, którzy mi rozkazują na twym miejscu; abym był wierniejszym, niżeli przed tym, w wypełnieniu powinności stanu mego, a to z chęcią przypodobania się tobie samemu; abym na koniec z większą chęcią i odwagą rzucił i poniechał to wszystko, coby się mogło tobie niepodobać a w szczególności ten ów grzech N. do którego barziej jestem skłonnym, i któregoś się tylekroć nie szczęśliwie dopuścił.

*Akt proźby.*

Ale o mój Boże, do skutecznienia tych przedsięwzięć, którem u nóg twoich złożył, potrzeba mi koniecznie łaski twojej i ty widzisz moją słabość, widzisz moją skłonność do złego, widzisz pokusy, którym narażony jestem; widzisz ie, a mnie miłujesz. Niedopuszczayże więc, abym w tak niebezpiecznym razie miał upaść; niedopuszczay, aby się serce moje miało oderwać od twego, i przyzwolić na grzech. Jeśli przewidzisz we mnie takowy upadek, użyj przeciw mnie twej sprawiedliwości, która mi się stanie jedną z naydroższych łask twoich; zbierz mnie wprzód z tego świata, niżeliby złość grzechowa miała skażić ducha i serce moje: abo, jeśli twoja Opatrzność chce przedłużyć dni moje, pokrzepiaj mię, broń mię przeciw nieprzyjaciółom duszy mojej, i przeciw własnej mojej słabości. Jać to sam siebie muszę się barziej obawiać i barziej sobie nieufać, niżeli komukolwiek innemu; wraźże mój Panie w serce



moje jak nayżywfzją bojaźń grzechu i złych kompanii, któreby mię prze-  
wrócić mogły. Day mi ducha po-  
kornego, serce czyste, pojętne, po-  
słuszne, i Onę wielką łaskę wytrwa-  
nia aż do śmierci w twojej świętey  
miłości. Każdy wprawdzie czas i  
mieysce są zdadne do proszenia cię  
o tę łaskę, jednakże mogli kiedy  
prosić z większą ufnością otrzyma-  
nia, jako w tym szczęśliwym mo-  
mencie, w którym przyeiskam Cię  
do serca mego, i posiadam Cię o  
zrzdło wszystkiego dobra? Ponie-  
ważes już mi jest dany, coż mi od-  
mówić możesz? *Nie, mój Panie,*  
*niepuszczę cię, aż mi błogosławisz (a),*  
i to błogosławieństwo oycowskiego  
miłosierdzia rozciągniesz, o co cię  
pokornie proszę, na wszystkich mo-  
ich krewnych, przyjaciół dobrodzie-  
jów. NN, tudzież na przeciwników  
i nieprzyjaciół moich, których  
wszystkich kocham w Tobie, i dla  
Ciebie, o naywyższe dobro moje!



*Akt dziękczynienia i proźby*

*Z S. Thomasza Dość Anieli*

Dzięki Tobie czynię, Panie Świę-  
ty, Oycze wszechmogący, wieczny  
Boże, iżeś mię grzesznika, niego-  
dnego sługę twego, nie z powodu  
jakich zasług moich, ale z łaski szcze-  
rey i z miłosierdzia twojego, raczył  
nasycić, ciałem Nayświętszym, i  
krwią naydroższą Jednorodzonego  
Syna twojego, Pana naszego Jezusa  
Chrystusa. Proszę pokornie, Panie  
mój, aby to przyjęcie tego święte-  
go Sakramentu, nie stało mi się prze-  
winieniem na ukaranie, ale raczey  
wstawieniem się zbawiennym ku  
przebłaganu. Niech mi się stanie  
zbroją wiary i tarczą dobrej woli.  
Niech będzie moich złości wyczy-  
ścieniem, pożądlivosti i wszelkiej  
nieczystości wypłenieniem; miłości,  
cierpliwości, pokory i posłuszeństwa  
i wszystkich cnót pomnożeniem:  
przeciwko siłom nieprzyjaciół tak  
widomych jako niewidomych silną  
twierdzą, chuci moich tak wnętr-  
nych jako i zewnętrznych zupełnym





uspokojeniem, w tobie jednym i prawdziwym Bogu stałym przemierzaniem: a nakoniec życia mego szczęśliwym dokonaniem. Proszę też, Panie, abys mię grzesznego na onę wieczerzą Niebieską zaprowadził, gdzie ty z Synem twoim i z Duchem Świętym wybranym twoim jesteś światłością prawdziwą, nasyceniem zupełnym, weselem nieprzerwanym, rokoszą wieczną, i błogosławieństwem doskonałym przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. *Amen.*

*Modlitwa do Panny Najświętszej.*

Panno Najświętsza, słuszno jest, abys była uczestniczką tego dziękczynienia, które oddaję twemu Najmilszemu Synowi; tyś zawsze błogosławiona, i błogosławion owoc nayszczęśliwszego żywota twojego. Ty po poczęciu jego i porodzeniu, zawsze go w sercu twym nosiła, i wiernie słuchała i strzegła wszystkich słów jego. Nuż miła Matko ziednaj mi u niego taką stateczną wierność; i abym mógł mieć i odnawiać często te postanowienia, które teraz z da-



ni twego czuję w sobie, wspomóż mię wieloważną przyczyną twoją, i wzbudź do jak nayszczęśliwszego, a co raz pobożniejszego przyjęcia tego pokarmu Niebieskiego, którego czuję skutki tak zyskowne: Uproś mi tę łaskę u Syna Twojego, a Pana mego, abym w miłości Jego pody podraastał; aż mię ten Bóg, którego tu żyjąc, przyjołem pod zasłoną Nayswiętszego Sakramentu, przyimie do mieżkania Świętych i wybranych swoich, gdzie nań patrzeć będę bez zasłony przez całą szczęśliwą wieczność. *Amen.*

MODLITWA

*Przy Mszy Świętej złożona od X. Piotra Skargi Soc. JESU.*

**P**Rzed ogromnym Majestatem twoim, którego Niebo i ziemia pełna jest, stawię się, wieczny Boże mody, nie zgołemi rękoma, jakoś rośkazał, ale z pełnemi; w których przez kapłana tego niosę tobie Panu memu podarek i ofiarę, przez którą wyznawam nayswyższą twoję nademną zwierzchność, moc i pano-

*Ffa*

wanie: wyznawam, iżem jest dzieło rąk twoich, od ciebie wszystko mam, na twoim gruncie siedzę, twój kміeć i poddany jestem. Co jedno mam na duszy i ciele i majątności, wszystko twoje jest, i wszystkim winien na wolą twoję i na chwałę twoję obrócić i utracić. Ofiaruję tobie Panie, przez ręce Kapłańskie chleb i wino, początek żywności mojej, jako samo zdrowie moje, nad które niemilszego po tobie i zbawieniu moim nie mam, ten zwierchni dar, który jest znakiem wnętrzney czci i pokłonu mego ku tobie. Mam cię za prawego i żywego Boga mego. Przetóż taki tobie ten pokłon czynię, jakiego się żadnemu stworzeniu dawać nie godzi, jedno tobie samemu prawemu, żywemu Bogu memu.

Chciałbym tą ofiarą i tym podarkiem moim, ciebie Boga mego wychwalić i uczcić, i tobie Panu memu dzięki oddać za wszystkie dobrodzieystwa twoje, a nawięcey za odkupienie dusze mey, któreś przez śmierć i krew Syna twego najmilszego JEZUSA Chrystusa sprawić raczył.

Chciałbym i gniew twój ubłagać,

ś łaskę twoję sobie zatrzymać, chciałbym i nowe dobrodzieystwa i potrzeby ubóstwa mego, u ciebie hoynego Pana mego uprosić: ale to mały i nie taki dar jest, chleba i wina; aby mi to ziednać mógł u ciebie.

Dla tegoż z niewyczerpaney dobroci twoiey, tu na tym ostarzu i w tey służbie straszliwej Mszy S. chleb się na ciało, a wino na krew najmilszego Syna twego, odmienia i tak drogie i tobie wdzięczne dary kładą się w ręce nasze, abyśmy je tobie ofiarowali, i jemi łaskę twoję sobie jednali. Bo nic tobie tak miłego, tak przyjemnego być niemoże, jak najmilszy Syn twój, któregoś dla nas nieżałował, i posłał go w ciało i naturę naszą, aby w tym ciele, przez śmierć i mękę swoją, nas odkupił, i twój gniew, i przekłęstwo od nas oddalił. Co raz uczynił na krzyżu, zdrowie swoje, Ciało i krew swoją tobie za nas ofiarując, i umierając.

Tóż ciało i też krew swoją, zostawić tu nam na ziemi w tey służbie Mszy S. raczył, i tak na ostatniey wieczerzy rozkazał, abyśmy je tobie zawždy ofiarowali, i śmierć jego przypominając, ciebie Pana naszego



uślagali, i łaski i dary nam potrzebne u ciebie upraszali.

Dla tegoż przez ręce Kapłańskie, ofiaruję tobie Boże naywyższy, już nie chleb i wino, ale Ciało i krew Syna twego Jezusa Chrystusa Pana naszego, i gorącym sercem wspominam gorzką mękę i fromotną śmierć jego, i wszystkie prace i wysługi jego, któremi zbawienie nasze sprawił. Za co my tobie dziękując, pokłon ten i ofiarę przynosim, i pokornym sercem przez tego Kapłana oddaję. Przyimi Panie, tę przeczystą ofiarę. Boć lepsza, niżli ona Abłowa, na którąś, opczy łwe obrócić; i niżli ona Noego, dla któregoś od świata przeklęctwo oddalił; lepsza, niżli Abrahamowa, dla którejś rozmnóżenie jego nasienia, jako piasek morski obiecał; lepsza niżli Dawidowa, dla którejś głód oddał, i złe powietrze; lepsza niżli Samuelowa i Gedeonowa, dla którejś zwycięstwo dał, i owszem one wszystkie tę znaczyły, do tej ukazowały, tej mocą i zasługą przyszlą, ważne były.

Weyrzyż Panie na Syna twego, na odkupiciela naszego, a dla jego zasług, i oney na krzyżu ofiary, dla

gorzkiey męki jego, i onego posłuszeństwa, i pokory jego, niepamiętaj na grzechy nasze: ale day nam szczęśliwe z nich powstanie, i skruszone serce na złość i pokutę prawą. Pomni Panie na Kościół S. twój po wszystkim świecie, a racz mu dać pokój, jedność, i opieki twej i rządzenia nie oddalay od niego. Pomni Panie, na Pasterze nasze duchowne, którzy nam naukę i zakon twój oznajmują, i karmią nas słowem i Sakramenty twoimi, i za nas tę bezkrwawną służbę i chwałę twoją odprawują: abyś im codziennie większej pobożności i doskonałości używać raczył. Pomni na Króla Pana naszego, i Królestwo. &c. *Tu kład inne potrzeby swoje, abo towarzyskie możesz.*

K O N I E C.

B O G U

NA WIĘKSZĄ CHWAŁĘ.



# REGESTR

## RZECZY ZAWARTYCH W TEY Książce.

<i>Wykład poprzedzający. O Bogu i</i>	
<i>końcu człowieka.</i>	1.
<i>Nauka o końcu człowieka.</i>	2.
<i>Historja O stworzeniu.</i>	4.

## ROZDZIAŁ PIERWSZY

### O Wierze.

<i>Wykład. 1. O Imieniu Chrześcianina,</i>	
<i>i co jest wiara.</i>	5.
<i>Nauka O końcu Chrześcianina.</i>	7.
<i>Historja O upadku człowieka.</i>	8.
<i>Wykład. 2. O Tajemnicy Trójcy</i>	
<i>Przenajświętszey.</i>	10.
<i>N. O wielkości Boga.</i>	11.
<i>H. O trzech Pacholetach, w pie-</i>	
<i>cu Babilońskim.</i>	13.
<i>W. 3. O Tajemnicy wcielenia i od-</i>	
<i>kupienia.</i>	14.
<i>N. o chwale Najsświętszego Imie-</i>	
<i>nia JEZUS.</i>	16.
<i>H. O Cudzie uczynionym od S.</i>	
<i>Piotra u drzwi Kościelnych.</i>	17.
<i>W. 4. O znaku Krzyża S.</i>	19.
<i>N. O krzyżu.</i>	20.
<i>H. O Miedzianym węzu.</i>	21.

<i>W. 5. O składzie Apostolskim.</i>	23.
<i>N. O wierze.</i>	25.
<i>H. O wierze Abrahama.</i>	26.
<i>W. 6. O. pierwszym składzie Apo-</i>	
<i>stolskim.</i>	28.
<i>N. O Opatrzności.</i>	30.
<i>H. O Jozefie.</i>	32.
<i>W. 7. O tymże artykule.</i>	33.
<i>N. O. SS. Aniołach Stróżach.</i>	35.
<i>H. O Tobiaszu.</i>	36.
<i>W. 8. O drugim i trzecim artykule.</i>	38.
<i>N. O Zwiastowaniu.</i>	39.
<i>H. O Zwiastowaniu Maryi przez</i>	
<i>Anioła.</i>	40.
<i>W. 9. O tymże artykule trzecim.</i>	42.
<i>N. O Narodzeniu JEZUSA.</i>	44.
<i>H. O trzech Królach.</i>	45.
<i>W. 10. O czwartym artykule.</i>	47.
<i>N. O Krzyżu.</i>	49.
<i>H. O trzech krzyżach na górze</i>	
<i>Kalwaryi.</i>	51.
<i>W. 11. O tymże artykule.</i>	52.
<i>N. O Personie JEZUSA Chrystu-</i>	
<i>sa.</i>	54.
<i>H. O mece Pana Naszego JEZUSA</i>	
<i>Chrystusa.</i>	56.
<i>W. 12. O tymże artykule czwar-</i>	
<i>tym i o piątym.</i>	57.
<i>N. O. Zmartwychwstaniu Pana</i>	
<i>naszego.</i>	59.



<i>H.</i>	O ukazaniu się dwóm uczniom do Emaus idącym.	61.
<i>W.</i> 13.	O szóstym i siódmym artykule.	62.
<i>N.</i>	O Wniebowstąpieniu Pańskim i o Niebie.	64.
<i>H.</i>	O Jakobie powracającym do Ojca swojego.	65.
<i>W.</i> 14.	O Artykule ósmym składu Apostolskiego.	67.
<i>N.</i>	O Duchu Świętym.	69.
<i>H.</i>	O potyczce Madianitów z Gedeonem.	70.
<i>W.</i> 15.	O dziewiątym artykule.	72.
<i>N.</i>	O prawdzie tego, czego Kościół naucza.	73.
<i>H.</i>	O pierwszeństwie S. Piotra.	75.
<i>W.</i> 16.	O tymże artykule.	76.
<i>N.</i>	O pożytkach wiary.	78.
<i>H.</i>	O życiu pierwszych Chrześcian.	79.
<i>W.</i> 17.	O tymże artykule dziewiątym.	81.
<i>N.</i>	O obowiązkach naszych względem Kościoła.	83.
<i>H.</i>	O Arce Noego.	85.
<i>W.</i> 18.	O tymże artykule.	86.
<i>N.</i>	O sprzeciwieństwie tym obowiązkom, któreśmy winni Kościołowi.	88.
<i>H.</i>	O Absolucie rokosz pod-	

	noszącym przeciw własnemu Oycowi.	90.
<i>W.</i> 19.	O tymże samym i dziesiątym artykule.	92.
<i>N.</i>	O czyszczeniu.	94.
<i>H.</i>	O Judzie Machabejczyku.	95.
<i>W.</i> 20.	O Jedynastym i dwunastym artykule.	97.
<i>N.</i>	O sądzie powszechnym.	99.
<i>H.</i>	O Jobie.	101.

## ROZDZIAŁ DRUGI

### O Nadziei.

<i>Wykład.</i> 1.	Co jest nadzieja, i które tey cnocie przeciwne są przywary.	102.
<i>Nauka.</i>	O nadziei Chrześciańskiej.	104.
<i>Historya.</i>	O Dawidzie zwyciężcy Goliatha.	106.
<i>W.</i> 2.	O modlitwie.	107.
<i>N.</i>	O modlitwie.	109.
<i>H.</i>	O modlitwie Moyżesza.	110.
<i>W.</i> 3.	O Pacierzu.	112.
<i>N.</i>	O własnościach modlitwy.	114.
<i>H.</i>	O Niewieście Chananeyskiej i Annie nieplodney.	115.
<i>W.</i> 4.	O pierwszej, wtórej, i trzeciej proźbie pacierza.	117.

<i>N.</i> O stosowaniu się do woli Bożej.	118.
<i>H.</i> O Saulu.	120.
<i>W.</i> 5. O czwartey i piątey prośbie pacierza.	121.
<i>N.</i> O darowaniu krzywd.	123.
<i>H.</i> O S. Szczepanie.	125.
<i>W.</i> 6. O szóstey i siódmej prośbie pacierza.	127.
<i>N.</i> O pokusach.	128.
<i>H.</i> O kufzeniu Zbawiciela.	131.
<i>W.</i> 7. O pozdrowieniu Anielskim.	132.
<i>N.</i> O godności Nays: Panny.	134.
<i>H.</i> O Deborze.	135.
<i>W.</i> 8. Objasnienie tegóż pozdrowienia.	137.
<i>N.</i> O Wniebowzięciu Panny Nayswiętzey.	140.
<i>H.</i> O Runie Gedeona.	142.
<i>W.</i> 9. O czci należytey Pannie Nayswiętzey.	143.
<i>N.</i> O Nabożeństwie do Panny Nayswiętzey.	145.
<i>H.</i> O Judycie.	146.

## ROZDZIAŁ TRZECI

### O Miłości.

<i>Wykład</i> 1. O Miłości Boga.	149.
<i>Nauka</i> O Miłości Bożej.	151.

<i>Historya</i> O Proroku Eliasz, 152.	
<i>W.</i> 2. O miłości Bliźniego.	154.
<i>N.</i> O miłości Bliźniego.	156.
<i>H.</i> O miłości Abrahama i Lota.	158.
<i>W.</i> 3. O miłości nas samych.	160.
<i>N.</i> O zbawieniu duszy.	162.
<i>H.</i> O wprowadzeniu ludu do ziemi obiecanej.	164.
<i>W.</i> 4. O Przykazaniach Bożych.	166.
<i>N.</i> O Zachowaniu prawa Bożego.	168.
<i>H.</i> O tablicach przykazań.	170.
<i>W.</i> 5. O pierwszym przykazaniu Bożym.	171.
<i>N.</i> O czci winney Bogu.	174.
<i>H.</i> O Danielu.	176.
<i>W.</i> 6. O tymże pierwszym przykazaniu.	178.
<i>N.</i> O własnościach miłości Bożej.	179.
<i>H.</i> O Magdalenie.	180.
<i>W.</i> 7. O czci Świętych.	182.
<i>N.</i> O czci Świętych.	184.
<i>H.</i> O porażce Nikanora.	185.
<i>W.</i> 8. O wtórym przykazaniu.	187.
<i>N.</i> O gorliwości.	190.
<i>H.</i> O Królu Ezechiaszu.	192.
<i>W.</i> 9. O trzecim przykazaniu.	193.
<i>N.</i> O ufzaniu Kościoła.	195.
<i>H.</i> O Kościele Salomona.	197.
<i>W.</i> 10. O czwartym przykazaniu.	199.



<i>N.</i>	O powinnościach Rodziców ku swym dzieciom, i wzajemnie.	201.
<i>H.</i>	O Naywyższym Kapłanie Helim.	203.
<i>W.</i> 11.	O tymże przykazaniu.	205.
<i>N.</i>	O Posłuszeństwie przełożonym.	207.
<i>H.</i>	O Kore, Dathanie, i Abironie.	208.
<i>W.</i> 12.	O Piątym przykazaniu.	210.
<i>N.</i>	O zgorżeniu.	212.
<i>H.</i>	O Jeroboamie.	213.
<i>W.</i> 13.	O szóstym przykazaniu.	216.
<i>N.</i>	O występku przeciwnym czystości.	217.
<i>H.</i>	O spaleniu Sodomy.	219.
<i>W.</i> 14.	O siódmym przykazaniu.	220.
<i>N.</i>	O Jałmużnie.	222.
<i>H.</i>	O Tabicie i o Korneliuszu.	225.
<i>W.</i> 15.	O Osmym przykazaniu.	226.
<i>N.</i>	O Obmowie.	228.
<i>H.</i>	O Nabocie.	229.
<i>W.</i> 16.	O Dziewiątym i dziesiątym przykazaniu.	230.
<i>N.</i>	O Używaniu czasu.	234.
<i>H.</i>	O tych, którzy często rozmyślali krótkość życia.	235.
<i>W.</i> 17.	O pierwszym i wtórym przykazaniu Kościelnym.	237.
<i>N.</i>	O Słowie Bożym.	240.

<i>H.</i>	O Nawróceniu Sergiusza.	242.
<i>W.</i> 18.	O Trzecim przykazaniu.	244.
<i>N.</i>	O Poście.	246.
<i>H.</i>	O Jonaszu.	247.
<i>W.</i> 19.	O tymże przykazaniu Kościelnym.	249.
<i>N.</i>	O Popielcu i uważaniu śmierci.	250.
<i>H.</i>	O Dwuch umarłych wskrzeszonych od Proroka Elizeusza.	252.
<i>W.</i> 20.	O czwartym i o piątym przykazaniu Kościelnym.	254.
<i>N.</i>	O Częstym przystępowaniu do Świętych Sakramentów.	257.
<i>H.</i>	O Mannie.	258.

## ROZDZIAŁ CZWARTY

### O Sakramentach.

<i>Wykład</i> 1.	O Sakramentach w powszechności.	260.
<i>Nauka</i>	O Sakramentach.	263.
<i>Historja</i>	O Kaimie i Ablu.	264.
<i>W.</i> 2.	O Tychże Sakramentach.	266.
<i>N.</i>	O Charakterze wrażonym przez Sakramenta.	269.
<i>H.</i>	O Śmierci pierworodnych w Egipcie.	270.
<i>W.</i> 3.	O Chrzcie i jego skutkach.	272.
<i>N.</i>	O Poznaniu Jezusa Chrystusa.	

stusa.	274.
H. O przeysciu przez morze czerwone.	276.
W. 4. O potrzebie chrztu i sposobie dania go.	278.
N. O życiu Jezusa C.	280.
H. O Chrzcie Chrystusowym, i o Podskarbin Królowey Murzyńskiej ochrzczoneym przez S. Philippa Apostoła.	282.
W. 5. O ceremoniach i obietnicach przy chrzcie.	284.
N. O powinności służenia Bogu w kwiecie młodości.	286.
H. O siedmiu braciach Machabeyskich.	288.
W. 6. O Bierzmowaniu.	290.
N. O obowiązku niewstydzienia się wiary i pobożności.	293.
H. O Eleazarze i Matatiaszu.	295.
W. 7. O pokucie i jej skutkach.	297.
N. O odkładaniu pokuty.	299.
H. O Antiochu.	300.
W. 8. O skrusze i jej skutkach.	302.
N. O pobutkach żalu.	305.
H. O grzechu i pokucie Dawida.	307.
W. 9. O własnościach żalu.	308.
N. O powrocie do grzechu.	311.
H. O Faraonie.	313.
W. 10. O spowiedzi.	315.

N. O spowiedzi.	317.
H. O Paralityku uzdrowionym od Zbawiciela.	319.
W. 11. O spowiedzi i rozgrzeszeniu.	321.
N. O spowiedzi.	324.
H. O Naamanie.	326.
W. 12. O dosyć uczynieniu.	328.
N. O Duchu pokuty.	330.
H. O Zacheuszu.	331.
W. 13. O dosyć uczynieniu i o odpustach.	333.
N. O uciskach tego żywota.	334.
H. O ściegu S. Jana Krzyciela.	336.
W. 14. O Sakramencie ciała i krwi Pana naszego.	338.
N. Co czyni Chrystus w Nays: Sakramencie dla nas.	339.
H. O Zamienieniu wody w wino i rozmnożeniu chleba.	341.
W. 15. O tymże Sakramencie Nayswiętszym.	343.
N. Czego się Chrystus od nas domaga w Nayswiętszym Sakramencie.	345.
H. O Przeniesieniu Arki.	347.
W. 16. O Komunii Świętej.	349.
N. O Komunii.	351.
H. O Arce wpadłej w ręce Fleg.	



listynów.	353.
<i>W.</i> 17. O Skutkach Komunii S.	355.
N. O Częstey Komunii.	357.
H. O Uczcie Asłwera.	359.
<i>W.</i> 18. O Ofierze Mszy S.	361.
N. O Teyże Ofierze.	363.
H. O Ofierze Abrahama.	366.
<i>W.</i> 19. O Ostatnim pomazaniu.	368.
N. O Dobrym używaniu cho-	
rob.	370.
H. O Chorobie Ezechiasza i nie-	
mocy Króla Azy.	372.
<i>W.</i> 20. O Sakramencie Kapłań-	
stwa i małżeństwa.	374.
N. O Obraniu stanu życia.	375.
H. O Małżeństwie Rebekki z	
Izaakiem.	377.

## ROZDZIAŁ PIĄTY.

O chronieniu się złego, a czy-  
nieniu dobrego.

<i>Wykład</i> 1. O grzechu.	379.
<i>Nauka</i> O grzechu śmiertelnym.	381.
<i>Historya</i> O Grzechu Aniołów i	
nieprawości Nabuchodonozo-	
ra.	382.
<i>W.</i> 2. O Teyże rzeczy.	384.
N. O Grzechu powszednim	385.
H. O Ukaraniu Dawida, że dla	
próżności kazał policzyć	

lud.	387.
<i>W.</i> 3. O grzechach głównych.	389.
N. O trzech naygłówniejszych	
namiętnościach.	390.
H. O Herodzie, Giezym, Samso-	
nie.	391.
<i>W.</i> 4. O grzechach przeciw Du-	
chowi Świętemu.	394.
N. O głosie sumnienia.	395.
H. O Balthazarze.	397.
<i>W.</i> 5. O cnotach.	399.
N. O przytomności Boskiej.	401.
H. O Zuzannie.	403.
<i>W.</i> 6. O dobrych uczynkach.	405.
N. O dobrych uczynkach.	407.
H. O Joziafu.	409.
<i>W.</i> 7. O Błogosławieństwach i ra-	
dach Ewangelicznych.	411.
N. O pokorze.	413.
H. O Amanie.	414.
<i>W.</i> 8. O łasce Boskiej.	416.
N. O łasce.	418.
H. O nawróceniu się S. Pawła.	419.
<i>W.</i> 9. O teyże łasce Boskiej.	421.
N. O złym używaniu łaski.	423.
H. O Jakobie biorącym błogo-	
ślawieństwo miasto Ezawa.	424.
<i>W.</i> 10. O łasce poświęcającej.	426.
N. O teyże łasce.	429.
H. O Ewangelicznym boga-	
Gg 2	



czu. . . . .	430
<i>W.</i> 11. Orzeczach ostatecznych.	432.
<i>N.</i> O wieczności. . . .	434.
<i>H.</i> O wyślanych szpiegach do ziemi obiecanej. . . .	435.
Akty przed spowiedzią. . .	439.
Modlitwa po spowiedzi. . .	448.
Akty przed komunią. . . .	451.
Akty po komunii. . . . .	459.
Modlitwa przy Mszy Świętej.	468.







